

Dr. EDWARD SUCHAN

**Historyczny zarys organizacji
szkolnictwa elementarnego
w Polsce**

od Kom. Ed. Nar. po dobę obecną

Brześć nad Bugiem 1938.

dic. Pedagog.
555 1948

Dr. EDWARD SUCHAN

Historyczny zarys organizacji szkolnictwa elementarnego w Polsce

od Kom. Ed. Nar. po dobę obecną

Praca ta została przedstawiona w Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filozoficznym celem uzyskania stopnia doktora filozofii i przyjęta przez referentów J. W. Panów: Prof. D-ra Jana Dąbrowskiego i Prof. D-ra Władysława Konopczyńskiego.

Brześć nad Bugiem 1937.



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0167544

Nu 1948.



281573

D-360/048

P r z e d m o w a.

Praca niniejsza jest skromną próbą odpowiedzi na pytanie, jakimi drogami pod względem organizacji szła szkoła elementarna na ziemiach Polski przed dojściem do obecnego stanu. Pytanie to często stawiał sobie autor wśród pracy szkolnej, a zachęcony następnie w czasie studiów uniwersyteckich przez profesora U. J. Stanisława Kota, podjął się dać historyczny zarys organizacji tegoż szkolnictwa — nie takiej, jaką ona była w rzeczywistości — ale takiej, jaką ta organizacja w zasadzie być powinna na podstawie ustaw, rozporządzeń i przepisów.

W związku z wymienionym przedsięwzięciem należało wykorzystać cały ogrom materiału źródłowego, przy czym zachodziła obawa zaciemnienia przez szczegóły. Aby tego ostatniego uniknąć, ograniczył się autor do źródeł najbardziej zasadniczych. Te, wedle swej możliwości, starał się wykorzystać, mimo oddalenia swego miejsca zamieszkania (Sosnowiec) od ośrodka naukowego, jakim jest w danym wypadku Kraków. Trudności udało się pokonać dzięki łaskawej opiece prof. St. Kota, życzliwości archiwariusza U. J. H. Barycza. Dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej, Bibl. Sejmu Śląskiego, Bibl. Uniwersyteckiej w Poznaniu i Bibl.

Ministerstwa W.R. i O.P. w Warszawie. Mimo najlepszych chęci, jakie towarzyszyły pracy, autor zdaje sobie sprawę z licznych usterek i braków w omawianej rozprawie, ale przytoczyć może na swe usprawiedliwienie fakt, że zagadnienie to, jako całość, opracowane zostało po raz pierwszy i w wielkiej części musiało być, mimo swej rozciągłości, oparte na samych tylko dostępnych źródłach z braku specjalnych opracowań dla pewnych okresów szkolnictwa elementarnego. W takim poczuciu zostaną też z wdzięcznością przyjęte przez autora wszelkie rzeczowe uwagi i zostaną wykorzystane w dalszej pracy nad historią szkolnictwa elementarnego.

W każdym razie autor czuje zadowolenie, że po kilkuletniej pracy może przedstawić w głównych zarysach, jak szkoła elementarna ze służebnicy Kościoła w wieku XVIII stawała się świecką, jak później po rozbiorach w różnych dzielnicach nadano jej różne cele i różną organizację, która dawała młodzieży różnolite wychowanie i wykształcenie, zawsze niezgodne z potrzebami Narodu i Państwa Polskiego. Podpisany ma również nadzieję, że pracownik pedagogiczny, zastanawiając się nad kolejami organizacji omawianego szkolnictwa w związku z dziejami narodu i Państwa, zrozumie, jak konieczną była ze względów państwowych jednolitość obecnego szkolnictwa. Uważny czytelnik w silnie rozwiniętym partyjnictwie i trudności wzajemnego zrozumienia się i zgodzenia na jedno obywateli polskich w pierwszych latach istnienia naszego odrodzonego Państwa — dopatrzy się tej różnorodności ich wychowania przez szkoły zaborców, a zarazem niezgodności tegoż z potrzebami Polski. Wolę I-go Marszałka Polski, która spoiliła naród i wytknęła mu drogę na lata, ma z biegiem czasu wyręczyć, wytworzona przez szkołę powszechną w duszach przyszłych obywateli głęboka zasadnicza więź,

łącząca wszystkich obywateli. Wiążąca ta realizowana jest przez polską szkołę powszechną każdego stopnia przy pomocy jednej zasadniczej treści programowej i jednego obywatelsko państwowego wychowania.

Kończąc, poczuwa się autor do miłego obowiązku złożenia podziękowania wyżej wymienionym osobom i instytucjom za ułatwienie powstania niniejszej pracy.

Kosów Poleski, w lutym 1937 r.



ZASADNICZE ŹRÓDŁA I OPRACOWANIA.

I.

Pierwodruki: patrz Józef Lewicki *Bibliografia druków, odnoszących się do Komisji Edukacji Narodowej*, Lwów 1907; K. Estreicher, *Bibliografia polska* — szczególnie t. 24 pod Grzegorz Piramowicz. *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe województw, ziem i powiatów w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. W Warszawie 1789. W drukarni J. K. M ci i Rzeczypospolitej u ks. Scholarum Piarum.*

J. Lewicki: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Ed. Nar. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773-1793)*. Kraków 1925. *Ustawy Komisji E. N.* (Wydawnictwo L. Skoczylasa), Lwów 1917. — J. B. Basedow: *Das Methodenbuch für Väter und Mütter der Familien und Völker*, 1770.

St. Kot: *Historia wychowania*, t. 2. Lwów, 1934. Wł. Smoleński: *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*. 2 wyd. Warszawa 1923. H. Pohoska: *Sprawy oświaty ludu w dobie Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1925. T. Wierzbowski. *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Ed. Nar.*

1773-1794. Kraków 1921. T. Wierzbowski: Komisja Ed. Nar. 1773-1794. Warszawa 1911. Wstęp Z. Kukulskiego „Pierwiastkowych przepisów pedag. Kom. E.N. z lat 1773-1776 Lublin 1923. M. Miterzanka: Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego. Warszawa 1931. Epoka Wielkiej Reformy. Studia i materiały do dziejów oświaty w Polsce. Lwów 1923. Fr. Zych: B. Basedow, twórca szkoły filantropijnej w Niemczech. Sprawozd. gimn. w Drohobycz. Lwów 1890. Wł. Wisłocki: Poczet chronologiczny prac druk. i rękopisów. Grzegorza Piramowicza (Rozpr. wyd. filolog. Akademii Umiejętności w Krakowie 1887). Wł. Smoleński: Konfederacja Targowicka. Żywioły zachowawcze i Komisja Eduk. (Pisma hist. II. Kraków 1910). A. Karbowiak: Pedagogika Kom. Ed. Nar. w świetle systemów pedagogicznych XVIII w. (Przew. naukowy i literacki. Lwów 1907. XXXV). — H. Jahnke: Eberhard v. Rochow, ein Wohltäter des Landvolks. Berlin 1905.

Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807-1812, zebrane i poprzedzone wstępem przez Zygmunta Kukulskiego, Lublin 1931; Głuszyńskiego *Rys historyczny działań Dyrekcji Edukacji Narodowej i Komisji Rządowej Wyznań i Oświecenia w Polsce od roku 1812 do końca 1821*, zawarty w Zapiskach i dokumentach do dziejów instrukcji publicznej w Polsce, wydanych przez Wład. Serebryńskiego w Archiwum do dziejów literatury i oświaty Akad. Um. t. I. (1878); *rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskim*. W Warszawie, w drukarni Komisji Rząd. W.R. i O.P. 1830.

W. Bobkowska: Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w początku XIX w. Kraków (Akad. Um.) 1928; H. Konic: Kartka z dziejów oświaty w Polsce. Władze oświecenia publicznego i oświata ele-

mentarna w Księstwie Warszawskim. Kraków 1895; W. Gorzycki: Oświata publiczna w Księstwie Warszawskim. Warszawa 1921; J. Brzozowska: Szkoły niedzielne w Warszawie w czasach urzędowania Staszica w księdze zbiorowej: St. Staszic. Lublin 1926-1928; H. Orsza-Radlińska: Staszic jako działacz społeczny w księdze zbiorowej: St. Staszic; St. Kot: Historia wychowania 2 t. Lwów 1934.

III.

Katolisches Schulreglement für Schlesien vom November 1765 E. von Bremen: Die preussische Volksschule. Stuttgart und Berlin 1905 str. 52—67; W. Klewitz: Die jeje i wykład rozporządzeń szkolnych w Prusiech Południowych. Berlin 1805 w Źródłach do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce (1807—1812). Lublin 1931, zebranych przez Z. Kukulskiego; *Schulordnung für die Elementarschulen der Provinz Preussen vom 11 Dezember 1845*. w E. v. Bremen: Die preussische Volksschule. Stuttgart und Berlin. 1905 str. 36—50; *Regulative v. 1.2 u. 3 Okt. 1854*, zawarte w Ministerial-Blatt für die gesammte inn. Verwaltung in den Königlich. Preussischen Staaten. Jahrgang 15. J. 1854. str. 200 — 225; *Gesetz, betreffend die Beaufsichtigung des Unterrichts und Erziehungswesens vom 11 März 1872*: (Centralblatt für die gesammte Unterr. Verwaltung Preuss. J. 1872, str. 129 i 130) *Die Ausführungsbestimmungen des Schulaufsichtsgesetzes vom 11 März 1872 — Min. — Erl. vom 13 März 1872* (Centralblatt j. w. 1872 str. 203 i 204); *Allgemeine Bestimmungen des Königlich Preussischen Ministers der geistlichen, Unterrichts — und Medizinalangelegenheiten vom 15 Oktober 1872, betreffend das Volksschul—Präparanden—und Seminarwesen* (Centralblatt j. w. 585—646);

Okólnik rejencji opolskiej w sprawie języka wykładowego z 20. IX. 1872 (w jęz. niem. w *Centralblatt* 1872 str. 761 i 762): *Gesetz, betreffend die Anstellung und das Dienstverhältniss der Lehrer und Lehrerinnen an den öffentlichen Volksschulen im Gebiete der Provinzen Posen und Westpreussen vom 15 Juli 1886.* (*Centralblatt* 1886. str. 440 — 442): *Gesetz, betreffend die Bestrafung der Schulversäumnisse im Gebiete der Schulordnung für die Elementarschulen der Provinz Preussen vom 11 December 1845 und des Schulreglements v. 18 Mai 1801 für die niederen katholischen Schulen in den Städten und auf dem platten Lande von Schlesien und der Grafschaft Glatz vom 6 Mai 1886.*

(*Centralblatt* J. 1886 str. 438): *Allgemeine Verfügung, betreffend die Mädchenschulen und das höhere Mädchen schulwesen, vom 31 Mai 1894.* (*Centralblatt* J. 1894, str. 446 i nast.) *Allgemeine Verfügung über Lehrerpläne für Präparandenanstalten und Lehrerseminare vom 1 Juli 1901* (*Centralblatt* J. 1901), *Bestimmungen über die Neuordnung des „Mittelschulwesens“ 3.II.1910.* *Centralblatt* v. 1910.

C. Müller: *Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens* 2. wyd. Osterweck 1910; P. Schwartz: *Die preussische Schulpolitik in den Provinzen Südproussen und Neuostproussen (1795-1806).* *Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterrichts.* Berlin 1911; W. Bobkowska: *Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w pocz. XIX wieku.* Kraków 1928; A. Karbowiak: *Szkoła pruska na ziemiach polskich.* Lwów 1904; Z. Kukulski: *Pestalozzi w Polsce na pocz. XIX st.* Lublin 1930; St. Kot: *Historia wychowania* 2 t. Lwów 1934; J. Buzek: *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków.* Lwów 1909; K. Bormann: *Schulkunde für evangelische Volksschullehrer auf Grund der preussischen Regu-*

lative 1854, Berlin 1857; E. Deutschmann: *Die Schul-Aera Falk.* Frankfurt (Main 1884); E. Bremen: *Die preussische Volksschule. Gesetze und Verordnungen.* Stuttgart und Berlin, 1905; J. Rassmann: *Die Schule im deutschen Osten.* Lissa i P. 1907; H. Geffcken: *Preussen, Deutschland u. die Polen seit dem Untergang des polnischen Reiches.* Berlin, 1906; Hjorn: *Die Ostmarkenfrage und ihre Lösung.* Berlin 1913; G. Teut: *Deutschland und das Slaventum.* Lissa i P. 1906; R. Meirssner: *Der polnische Schulkinderstreik im Lichte der Wahrheit,* Lissa i P. 1907.

IV.

Ustawy, czyli ogólne postanowienia Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu i szkół jego wydziału (z dnia 18.V.1803 r.), w Nowym Pamiętniku Warszawskim, rok 1803. t. XI, str. 336-363; Ustawy dla szkół parafialnych w guberniach wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej (zatw. 21.VIII. 1807 r.); H. Kollataja korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim. 4 tomy: wydał G. Kojsiewicz, Kraków 1844; 9.VII.1819. Ob utwierdzeniu położenia i szata seminarii pri Wilenskom Uniwersytecie dla obrazowania prichodskich uczytelej i organistów. Sbor. post. I, 1289-1293; 10.XII.1830. Ob otmienie w uczyliszczach Kijewskoj gubernii prepodawania polskawo jazyka i nauk na onom. II str. 368 i nast. 7.VII.1832. O priniatii mier k usileniju russkawo jazyka w uczyliszczach Zapadnich gubernij w Sborniku postanowlenij po Ministierstwu Narodnawo Proswieszczenija T. II. str. 388. 9 (1864); 25.VII.1832 Ob uprazdnenii w Wołyńskiej i Podolskiej gubernijach Prichodskich uczyliszcz, bywszych w wiedenii Rimsko-Katoliczeskawo ispowiedanija i o zawiedienii takowych pri cietkwiach Grekorossijskawo ispowiedanija. Sbornik postanowlenij II, str.392(1875); 5.VII.

1834 O wwieńdieniu w diejstwie Ustawa 8 Diekabria 1828 goda w Gimnazii i ucziliszczach Zapadnich Gubiernij. Sbornik postanowlenij II str. 593-598 (1864); 8.XII.1828. Ob ustawje gimnazij i ucziliszcz ujezdnych i prichodskich sostojaszczich w wiadomstwie uniwersitetow: S. Pietierburgskawo, Moskowskiawo, Kazanskawo i Charkowskiawo Sbornik postanowlenij II str. 150—209 (1864); Ustawa dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych, czyli parafialnych w Królestwie Polskim. Warszawa 1834; Ustawa dla gimnazjów i szkół obwodowych i elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego. Warszawa 1841; 10.III. 1843. O preobrazowaniu instituta pierwonaczalnych ucztielej Warszawskawo Uczebnawo Okruga. Sbornik postanowlenij II cz. 2 (1876); 8.III.1851. Ob ustroju stwie uczebych zawiedienij Warszawskawo Okruga primienitielno k miestnym potrebnostjam. Sbornik postanowlenij II cz. 2 1276—1279 (1876 r. Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie z roku 1862 (Lisicki Aleksander Wielopolski, Kraków 1878. Tom II, str. 279-358); 23.III.1863. Wremiennyja prawa dla narodnych szkół w gubernijach: Wilenskoj, Kowienskoj, Grodnien-skoj, Minskoj, Mogilewskoj i Witebskoj Sbornik postanowlenij III-968—971; 25.VI.1864. Położenie Mołodecz-njanskoj ucztielejskoj seminarii. Sbornik postanowlenij III.1293 i nast. Ukaz o szkołach elementarnych w Kró-lestwie Polskim z 11 września 1864 (Dziennik praw (Kró-lestwa Polskiego) Tom 62. Warszawa 1864); 17.III.1870 Położenie o Mołodecznienskoj Ucztielskoj Seminarii. Sbornik postanowlenij IV.1542 i nast. 2.XII.1871 Ob objazatielnom prepodawanii Russkawo jazyka w naczal-nych ucziliszczach Warszawskawo Uczebnawo Okruga. Sbornik postanowlenij V.569—573; 31.V.1872 Położenie ob ucztielejskich institutach. Sbornik postanowlenij V. 1188-1197; 31.V.1872. Położenie o gorodskich ucziliszczach. Sbornik postanowlenij V. 1178 i nast.; 5.III.1885.

O poriadkie naznaczenija ucztielej i ucztielnic w naczal-nyja ucziliszcza gubernij Carstwa Polskawo i ob jazykie prepodawania w sich zawiedienijach. Sbornik postanowlenij X—32—38; 28.IV.1886. Ob utwierzdenii projek-tow położenija i szata gorodskich ucziliszcz Warszawskawo uczebnawo okruga. Sbornik postanowlenij X. 813 i nast. 7.II.1892 i 16.III.1892. O prepodawanii Zakona Bożija rimsko-katol. ispowiedanija swiaszczennikami siewo ispowiedanija w naczalnych ucziliszczach Warsz. Uczebn. Okr. Sbornik postanowlenij XII-651 i 722—785; 5/17.I. 1866 Ustaw Piedagogiczeskich Kursow dla polskawo na-sielenija w Carstwie Polskom. Sbornik postanowlenij IV Dop. 85—95; 5/17.I.1866 Ustaw Russkich Piedagogicze-skich Kursow dla greko-uniatskawo nasielenija w Car-stwie Polskom. Sbornik postanowlenij IV. Dop. 95 i nast. 26.V.1869 Położenie o narodnych ucziliszczach w gu-biernijach: Kijewskoj, Podolskoj i Wołynskoj. Sbornik postanowlenij IV.1212 i nast.

W. Tokarz: Ostatnie lata Hugona Kołłątaja-
Kraków 1905; M. Janik: Hugo Kołłątaj. Lwów 1913;
L. Janowski: W promieniach Wilna i Krzemieńca.
Wilno 1932; J. Kallenbach: Kuratoria wileńska.
„Czasy i ludzie“. Lwów 1905; W. Bobkowska:
Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w pocz. XIX
wieku. Kraków 1928; Ks. J. Kurczewski: Wia-
domości o szkołach parafialnych w diecezji wileńskiej.
Rocz. Tow. Przyj. Nauk w Wilnie. T. II. 1908; A. Po-
godin: Okręg naukowy wileński 1803 — 1831. „Ogni-
sko“ r. 1903 Nr. 9, 10 i 12, r. 1904 Nr. 1; M. Rolle:
Ateny Wołyńskie. Lwów 1923. Wyd. II; P. Chmie-
łowski: Czacki Tadeusz Enc. Wych. 1885. T. III.
Str. 26 — 81; F. Majchrowicz: Czacki i jego
poglądy na sprawy wychowania publicznego. Odbitka
z „Muzeum“ Lwów 1894; Z. Kukulski: Działal-

ność pedagogiczna Tadeusza Czackiego. Odbitka z „Wycho-
 wania“. Warszawa 1914; P. Miljukow: Oczerki
 po istorji russkoj kultury. T. II. Paris 1931; Wł. Stud-
 nicki: Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru
 rosyjskiego. Kraków 1906; J. Kucharzewski: Epor-
 ka Paskiewiczowska w Królestwie Polskim. Losy oświaty.
 Warszawa 1914; Wł. Korotyński: Losy szkolnic-
 twa w Król. Polskim. Kraków 1905; S. Sempołowska:
 Reforma szkolna 1862 r. Organizacja szkolnictwa elemen-
 tarnego. Warszawa 1915; A. Miłowidłow: Dieja-
 tielnost gen. M. M. Murawiewa po narodnom proswiesz-
 czenja w Siewiero - Zapadnom Kraje 1863 — 1865 g. (Zur-
 nał Min. Nar. Prosw. z miesiąca lipca 1905); A. Gieor-
 giewskij: Istoriceskij oczerk narodnych ucziliszcz
 w kowienskoj gubernji (Zur. Min. Nar. Prosw. z mies.
 VI. 1870 r.); N. O - w: Uczytielskija sieminarii Wilen-
 skawo uczebnawo okruga (Zur. Min. Nar. Prosw. z mies.
 V. 1899 r.); S. Rozdestwenskij: Ministerstwo
 Narodnawo Proswieszczenija w pierwyja 100 liet swojego
 suszczestwowanija (Zur. Min. Nar. Prosw. z mies. II.
 1903); W. Gizbert - Studnicki: Tajne nauczanie
 na Litwie po roku 1863 (Sprawozdania z czynności i po-
 siedzeń Polskiej Akademji Umiejętności z miesiąca listo-
 pada 1934); N. O w: Gorodskija i ujezlnyja ucziliszcza
 Wilenskawo uczebnawo okruga w 1894 g. (Zur. Min.
 Nar. Prosw. z mies. II. 1896); Naszi uczebnyja zawie-
 dienja: Średnija i niższija szkoły Kijewskawo uczebnawo
 okruga (Zur. Min. Nar. Prosw. z mies. III i IV. 1892,
 z mies. III, VIII i IX. 1893, z mies. XII. 1895, z mies.
 XII. 1896, z mies. XII. 1897 i z mies. I. 1899); Podgotowi-
 tielnyja roboty po wwiedieniju wsieobszczawo obuczenija
 w Rossii (Zur. Min. Nar. Prosw. z mies. I. 1911); Wł.
 Wakar: Oświata publiczna w Królestwie Polskim
 1905 — 1915. Warszawa 1915; P. T. Kapterew:

Istoria russkoj piedagogii. Petersburg; St. Kot: Hi-
 storia wychowania 2 t. Lwów 1934.

V.

*Politische Verfassung der deutschen Volksschulen
 für die k.k. österreichischen Provinzen. 8 wydanie, Wien
 1840; Gesetz vom 14 Mai 1869, durch welches die Grund-
 sätze des Unterrichtswesens bezüglich der Volksschulen
 festgestellt werden (Reichs - Gesetz - Blatt für das
 Kaiserthum Oesterreich. Jahrgang 1896. Str. 277—288);
 Gesetz über die Errichtung und Erhaltung der öffentlichen,
 Volksschulen und über die Verpflichtung zum Schulbesu-
 che (V. 2. 1873) Landes-Gesetz und Verordnungsblatt für
 das Königreich Galizien und Lodomerien sammt dem
 Grossherzogthume Krakau Nr. 250. v. I. Juli 1873); Roz-
 porządzenie Rady Szkolnej Krajowej z 15 maja 1875 r.,
 wprowadzające plany naukowe dla szkół ludowych
 (Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasad-
 niczych C. K. Krajowej Rady Szkolnej. We Lwowie.
 Nakładem C. K. Rady Szkolnej Krajowej 1889 str. 41—87);
 Gesetz vom 2 Mai 1883 womit einige Bestimmungen des
 Gesetzes v. 14 Mai 1869 abgeändert werden (Reichs-
 Gesetz — Blatt J. 1883 Nr. 53; Gesetz vom 2 Februar
 1885, betreffend die Aenderung des Artikels 15 des Gese-
 tzes vom 2 Mai 1873 über die Rechtsverhältnisse des
 Lehrerstandes an den öffentlichen Volksschulen (Landes-
 — Gesetz — und Verordnungsblatt Nr. 27 v. 12. IV. 1885);
 Gesetz vom 2 Februar 1885, womit auf Grund des Reich-
 gesetzes vom 2 Mai 1883 Bestimmungen über die Ein-
 richtung öffentlicher Volksschulen und insbesondere der
 Bürgerschulen getroffen werden (Landes — Gesetz —
 und Verordnungsblatt Nr. 28 1885) (Gesetz vom 2 Febr-
 uar 1885, womit einige Bestimmungen des Gesetzes vom
 2 Mai 1873 über die Errichtung und Erhaltung der öffent-*

lichen Volksschulen und die Verpflichtung zum Schulbesuche, sowie des Gesetzes vom 28 Dezember 1882 über die Kosten der Errichtung und Erhaltung der Volksschulen und über die Schulfonde abgeändert werden — (Landes — Gesetz — und Verordnungsblatt Nr. 29.1885); Ustawa z 24 kwietnia 1894 r. o kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych (Zbiór ustaw krajowych obowiązujących w zakresie spraw szkolnictwa ludowego w Król. Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim. Zestawił B. Baranowski. Wyd. Lwów 1896); Ustawa z dnia 12 czerwca 1907 r. o kształceniu nauczycieli, oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych. (Najnowsze krajowe ustawy szkolne z roku 1907 i 1914 w zakresie spraw szkolnictwa ludowego w Król. Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim. Zestawił J. Piórkiewicz. We Lwowie 1915).

J. A. Helfert: Die Gründung der österreichischen Volksschule. Prag. 1860; Fr. Majchrowicz: Szkolnictwo polskie pod zaborem austriackim w czasie Komisji Ed. Nar. (Epoka Wiekowej Reformy. Lwów 1923); T. Fiutowski: Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porozbiorowej. Lwów 1913; St. Gruiński: Dzieje szkolnictwa ludowego w Galicji. „Szkoła“. Lwów 1916; W. Bobkowska: Nowe prądy w polskim szkolnictwie ludowym w pocz. XIX wieku. Kraków 1928; J. A. Helfert: System der österreichischen Volksschule. Prag. 1861; L. Trzcńska: Szkolnictwo ludowe w Rzplitej Krakowskiej. Kraków 1907; L. Ręgorowicz: Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji J. hr. Załuskiego. Warszawa 1930; J. Londzin: Zaprorowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Księstwie Cieszyńskim. Lwów 1901; J. Dietl: O reformie szkół krajowych. 2 zeszyty. Kraków 1865—1866; A. Skoczek: Rys historyczno - statystyczny

szkół w Galicji. Kraków 1869; J. Buzek: Studia z zakresu administarcji wychowania publicznego. I. Szkolnictwo ludowe. Lwów 1904; Światłomir: Ciemnota Galicji w świetle cyfr i faktów 1772 — 1902. Lwów 1904; A. Kot: Historia wychowania. 2 tom. Lwów 1934.

VI.

Przepisy Tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim z 10.VIII.1917 *Dziennik Urzęd. Depart. W. R. i O. P.* Tymczasowej Rady Stanu Król. Polsk. Nr. 1 Warszawa 1917; Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim z 7. II. 1919 (*Dzien. Urz. Min. W. R. i O. P. Rzeczypospolitej Polskiej* Nr. 2, Warszawa 15 lutego 1919); Dekret o obowiązku szkolnym z 7.II.1919 (*Dz. Urz. Min. W. R. i O.P.* Nr. 2, Warszawa 15.II.1919 r.); Statut państwowych kursów nauczycielskich z 18 IX.1920 r. (*Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Rocz.* 1920, str. 369 — 371); Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Inspektorów Szkolnych na terenie byłego Królestwa Kongresowego, Kuratorium Okręgów Szkolnego Lwowskiego, Poznańskiego i Pomorskiego, Delegatów Min. W. R. i O.P. na Okręg Szkolny Nowogródzki, Poleski i Wołyński w sprawie otwarcia Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie z 23.VIII.1921 r. (*Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. Rocz.* 1921 str. 342 — 344); Ustawa o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych z 17.II.1922 (*Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. Rocz.* 1922, str. 214 — 216); Ustawa o budowie publicznych szkół powszechnych z 17.II.1922 (*Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Rocz.* 1922, str. 217 — 218); Ministerstwo W. R. i O.P.: Programy nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych. Warszawa 1920. Ustawa z dnia 31.VII.1924 r. zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnic-



stwa (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Roczn. 1924 str. 227 — 229); Zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 stycznia 1929 roku w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Roczn. 1929 str. 2 nast.); Instrukcja dotycząca zmian w materiale nauczania w siedmioklasowych publicznych szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych w roku szkolnym 1929/30 z 13 lipca 1929 roku (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Roczn. 1929, str. 346 i nast.); Ustawa z dnia 11 marca 1932 o ustroju szkolnictwa (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Roczn. 1932 str. 122 i nast.); Statut publicznych szkół powszechnych siedmioletnich z 21.XI 1933 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Roczn. 1933, str. 574 i nast.); Ministerstwo W.R. i O.P.: Programy nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia (Projekty). Lwów 1933. Min. W.R. i O.P. Program nauki w publ. szkołach powsz. trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy), Lwów 1934; j.w. stopnia drugiego, Lwów 1936. j.w. stopnia pierwszego, Lwów 1936.

A. Konarski: Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie 1915 — 1918. Kraków 1923; Czasopisma: Oświata i Wychowanie, Głos nauczycielski, Praca szkolna, Chłonna.

W s t ę p.

SZKOŁY ELEMENTARNE KOŚCIELNE

T. ZW. PARAFIALNE.

Dopiero w trzynastym wieku, w wieku rozbudzenia się u nas uczucia religijnego i pobożności ukazują się w Polsce pierwsze szkoły parafialne*). Na początku tego wieku sobór lateraneński IV poleca zakładać szkoły gramatykalne także przy zamożniejszych kościołach parafialnych, — szkoły te nazywano dlatego parafialnymi. Celem ich było podniesienie chwały bożej przez kształcenie dla kościoła parafialnego śpiewaków i ministrantów, a prócz tego przysposabiania do studiów w szkołach katedralnych i kolegiackich. — Cel taki musiał znaleźć należyty oddźwięk w społeczeństwie polskim, w którym chrześcijaństwo zapuściło już mocno korzenie w wieku, który tyle świętych wydał. — Kościół polski zakładał więc chętnie, lub dawał pozwolenie na zakładanie szkół parafialnych. — Miał przytem na oku, jak zobaczymy z programu, interes wyłącznie własny. — Program tych szkół obejmuje to, co już biskup orleański Theodulf w roku 801. wymienił w swej instrukcji pastoralnej, nakazującej plebanom

*)Kot: Hist. wych. 140. Karbowski: Dzieje wych. I.171.

stwa (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Roczn. 1924 str. 227 — 229); Zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 stycznia 1929 roku w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Roczn. 1929 str. 2 nast.); Instrukcja dotycząca zmian w materiale nauczania w siedmioklasowych publicznych szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych w roku szkolnym 1929/30 z 13 lipca 1929 roku (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Roczn. 1929, str. 346 i nast.); Ustawa z dnia 11 marca 1932 o ustroju szkolnictwa (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Roczn. 1932 str. 122 i nast.); Statut publicznych szkół powszechnych siedmioletnich z 21.XI 1933 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O.P. Roczn. 1933, str. 574 i nast.); Ministerstwo W.R. i O.P.: Programy nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia (Projekty). Lwów 1933. Min. W.R. i O.P. Program nauki w publ. szkołach powsz. trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy), Lwów 1934; j.w. stopnia drugiego, Lwów 1936. j.w. stopnia pierwszego, Lwów 1936.

A. Konarski: Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie 1915 — 1918. Kraków 1923; Czasopisma: Oświata i Wychowanie, Głos nauczycielski, Praca szkolna, Chłanna.

W s t ę p.

SZKOŁY ELEMENTARNE KOŚCIELNE

T. ZW. PARAFIALNE.

Dopiero w trzynastym wieku, w wieku rozbudzenia się u nas uczucia religijnego i pobożności ukazują się w Polsce pierwsze szkoły parafialne*). Na początku tego wieku sobór laterański IV poleca zakładać szkoły gramatykalne także przy zamożniejszych kościołach parafialnych, — szkoły te nazywano dlatego parafialnemi. Celem ich było podniesienie chwały bożej przez kształcenie dla kościoła parafialnego śpiewaków i ministrantów, a prócz tego przysposabiania do studiów w szkołach katedralnych i kolegiackich. — Cel taki musiał znaleźć należyty oddźwięk w społeczeństwie polskim, w którym chrześcijaństwo zapuściło już mocno korzenie w wieku, który tyle świętych wydał. — Kościół polski zakładał więc chętnie, lub dawał pozwolenie na zakładanie szkół parafialnych. — Miał przytem na oku, jak zobaczymy z programu, interes wyłącznie własny. — Program tych szkół obejmuje to, co już biskup orleański Theodulf w roku 801. wymienił w swej instrukcji pastoralnej, nakazującej plebanom

*)Kot: Hist. wych. 140. Karbowski: Dzieje wych. I. 171.

utrzymywać po wsiach i dworach szkoły i przyjmować wszystkich zgłaszających się uczniów na bezpłatną naukę, mianowicie: czytania, pisania, nieco łaciny, śpiewu kościelnego, służenia do mszy i innej pomocy kościelnej. W XIII wieku program dodawał jeszcze do tego pisanie łacińskie, poza tym często przekraczał w praktyce ten zakres, wprowadzając niektóre przedmioty z „septem artes”. Przeciwnemu jednak zastrzeżeniu robiły kapituły w aktach fundacyjnych szkół*). Bez osobnego przywileju nie wolno było w szkole parafialnej uczyć „siedmiu sztuk wyzwolonych**). Przestrzegano zaś tego i ściśniono wymieniony program, zwłaszcza za Łokietką, w czasie walki z elementem niemieckim, osiadłym po miastach, trzymającym się ojczyściego języka i zwyczaju i krzątającym się około mnożenia szkół parafialnych, będących w takich warunkach poniekąd narzędziem germanizacji***). Szkoła jest łacińska, jeżeli zaś od nauczycieli, którymi byli duchowni kościół polski na synodach z r. 1285, 1287, 1326, 1357, wymaga znajomości języka polskiego do uczenia łaciny, do rozumienia modlitw i pieśni, to jest tego przyczyną troska o zbawienie dusz wiernych, spowodowana przez wielki napływ Niemców, cisnących się do stanu duchownego, a nie rozumiejących polskich wiernych, szlachty, kmieci i zarazem nierozumianych przez nich.

Nauczyciel szkoły parafialnej musiał conajmniej skończyć całą szkołę parafialną, aby mógł uczyć wszystkiego, co należało do jej programu. Musiał też odbyć prócz tego odpowiednią praktykę, by przyswoić sobie metodę pracy w szkole. W nauczaniu królowała metoda pamięciowa, tymbardziej, że uczniowie nie posiadali prawie wcale zbyt kosztownych podręczników. Nominacja nauczyciela nale-

*) Karbowiak: Dzieje wych. I—195 i nast.

**) Karbowiak: Dzieje wych. I—178 i 179.

***) Kot: Hist. wych. 140—141.

żała zwykle do proboszcza, często z magistratem, w późniejszych zwłaszcza czasach, wskutek wzrostu zamożności i znaczenia mieszczan w XIV i XV wiekach. Dłóż wykonował nad szkołą biskup, przez swego scholastyka, a ten przez proboszcza odnośnej parafii*).

Ponieważ sprawy szkolne nie były uregulowane ustawami**), tylko zależne od miejscowych warunków, poziom wykształcenia nauczycieli i nauki w szkołach parafialnych stawał się przy końcu wieków średnich coraz bardziej rozmaity. — Z rozwojem stosunków ekonomicznych i politycznych zmieniały się też szkoły parafialne, wzrastała ich liczba, lub też malała. W wiekach XIV i XV widzimy postęp, tak w kierunku rozszerzenia programu, jak i zwiększania się liczby szkół.

Z reformacją nadszedł okres kryzysu dla szkół, związanych z kościołem katolickim. Szlachta i mieszczaństwo, skłaniające się do różnowierstwa, zaczyna obojętnieć dla nich, a duchowieństwo, zdemoralizowane w owych czasach, nie myśli o szkołach i zaniedbuje całkowicie swe względem nich obowiązki. Szkołki więc parafialne, w tych warunkach, w wielkiej ilości giną***). Wprawdzie humanizm zaczyna działać swym oświecającym tchnieniem, ale doznają tego szkoły, tylko w zamożniejszych miastach. W ogóle wszędzie widać zamieszanie. Dopiero w Łęczycy r. 1527 synod prowincjonalny zaleca dla szkół, jako nauczycieli bakałarzy w miejscowościach uboższych, które magistrów utrzymać nie mogą, lub wreszcie godzą się w miejscowościach najbiedniejszych na uczonych, dojrzałych i o dobrych obyczajach scholarów****). Następnie synod prowincjonalny w Piotrkowie z r. 1542 postanawia reformę szkół, przyczem nakazuje w sprawie wyboru nau-

*) Karbowiak: Dzieje wych. II—19.

**) Kot: Hist. wych. 220.

***) Łukaszewicz: Hist. szkół t. I—68. Waschiński: Das kirchenliche Bildungswesen t. I—50.

czycieli, podobnie jak synod łęczycki, w uboższych miastach brać przynajmniej bakałarza, równocześnie nakłada na proboszczów obowiązek odwiedzać najmniej dwa razy do roku szkoły swej parafii i poleca dopilnowanie tegoż archidiakonom przy wizytacji, to samo czyni potem synod warszawski w r. 1561. Duchowieństwo jednak nie brało sobie do serca tych uchwał*). Rozprzeżenie panowało dalej i upadek szkolnictwa parafialnego stawał się coraz jaskrawszy. Wreszcie sobór trydencki nałożył obowiązek na kler gorliwie szerzyć zasady wiary katolickiej i uczyć katechizmu lud i młodzież. Ponieważ duchowieństwo nie uważało za stosowne wziąć tego obowiązku na siebie, kościół polski przystąpił do reorganizacji szkół parafialnych, w których nauczyciele mieli się tym zająć, a księża zatrzymywali sobie tylko kontrolę. Przy końcu XVI w. synody i biskupi przez wizytatorów swych zmuszają proboszczów do zakładania i utrzymywania szkół parafialnych**). To też z wielkim zapamiętaniem z powyższych powodów zajęło się tą sprawą duchowieństwo. Zasadniczo każda parafia winna teraz mieć szkołę, by jej kierownik nauczał katechizmu w kościele każdej niedzieli, oraz, by przynajmniej kilku chłopców nauczył śpiewu kościelnego i usługiwania przy nabożeństwach. Taki był zatym cel szkoły parafialnej ówczesnej — cel różniący się od średniowiecznego naciskiem na naukę katechizmu. Ponieważ nikt dotąd nie starał się o określenie programów, przestrzeganie ich, szkoły zaś odznaczały się samodzielnością, stosunki wewnętrzne szkoły każdej układały się dowolnie, zależnie od miejscowych warunków — o wszystkim decy-

*)Kot: Szkoły paraf. Waschiński: Das kirchliche Bildungswesen t. I-51. Łukaszewicz: Hist. szkół t. I-68.

**)Kot: Hist. wych. 220, tegoż Szkoły paraf.

dowała praktyka. Szkolnictwo parafialne cechuje więc wielka niejednorodność*).

Próba uporządkowania i wprowadzenia jednolitości w szkolnictwie parafialnym całej diecezji krakowskiej, najbardziej dbałej o szkolnictwo, posiadającej akademię, a więc i bardzo sprzyjające oświatie warunki, bo łatwość zyskania wykształconych nauczycieli, będącej wzorem dla innych diecezji, pojawia się, jako pierwsza w Polsce, kiedy katolicyzm czuł się już w kraju pewnym, a duchowieństwo świeckie znalazło współzawodników w Jezuitach, — na polu szkolnictwa. Próba ową był szczegółowy plan nauk, ułożony przez profesorów akademii w r. 1612, na prośbę synodu diecezjalnego krakowskiego, za rządów biskupa Piotra Tylickiego, przyjaciela akademii. Nie myślał tu synod o wprowadzeniu do programu nowości, miał jedynie przy pomocy tego planu naukowego przywrócić zaniedbany dawny; chodziło mu głównie o zaniedbaną w tych czasach naukę śpiewu i katechizmu**), zwłaszcza korzyść kościoła z nim związaną***). Profesorowie, zgodni z synodem w poglądzie na „veterem illam et rectam rationem docendi“, ułożyli „Sposób chowania młodzieży“, w którym szkoła miała uznawane powszechnie w owej epoce przez chrześcijan w ogóle dwa cele: pietas et sapientia. Czytając tę ustawę szkolną, a więcej jeszcze Tylickiego na czele konstytucji synodalnych r. 1612, surowy nakaz dla proboszczów i wszystkich, do których dozór szkoły należy, aby jej we wszystkich szkołach przestrzegano****), ma się wrażenie, że od-

*)Waschiński: Das kirchliche Bildungswesen t. I-52 i 69. Kot: Szkoły paraf. 48 i 49. Waschinski: Das kirchliche Bildungswesen t. I.

**)Kot: Szkoły paraf. 51.

***)Modus instituendae iuventutis. Kot: Szkoły par. 419-424.

****)Kot: Szkoły paraf. 66.

tań szkoły parafialne mają tworzyć typ jeden, odpowiadający szkole średniej. Przez zbyt jednak wielkie wymagania, jakie szkoły stawiała, nie mogła stać się ustawa z 1612 wykonaną i jednolitości wprowadzić.

Ustawa z r. 1612 mówi, że trzy czynniki muszą zgodnie współdziałać, jeśli szkoła parafialna ma odpowiedzieć celowi swemu: „pobożność, czyli wychowanie religijno-moralne“, kierownictwo t.j. wskazówki metodyczne, oraz „sposób uczenia“, t.zn. program i plan nauki*). W sprawie wychowania religijnego omawiana ustawa wypowiada się następująco: „Pobożność“, z której wypływa wyłącznie chwała boża i inne cnoty, należy wsącać młodym umysłom częścią przez naukę zasad wiary, częścią przez pilne zachęcanie do cnoty przy każdej sposobności, jaką nastręczy bieg nauki. Aby zaś posiew ustawicznego napominania wzrastał w chłopcach z wiekiem i szczęśliwie silniejsze korzenie w nich zapuszczał, mają rozpoczynać naukę od wezwania pomocy boskiej, często słuchać mszy świętej, a w dni świąteczne śpiewać ją wraz z niešporami, słuchać kazań w kościele i zdawać z nich sprawę, przystępować często do sakramentu pokuty i ołtarza, modlić się wstając rano i wieczorem, kładąc się do snu, wreszcie co dzień czynić rachunek sumienia. Pilnie zaś zaznajamiać się powinni z zasadami wiary i religii katolickiej. Aby zaś lud z nauk ich miał korzyść, muszą nauczyć się na pamięć katechizmu polskiego Belarmina, lub Ledesny i zapomocą pytań wzajemnych recytować głosem donośnym w każdą niedzielę i święto po południu w kościele, wobec ludu**). Widzimy zatem, że wychowanie religijne miało się opierać po pierwsze na nauce, po drugie na praktyce. Nauka zasad miała się odbywać na podstawie jednego z wymienionych katechiz-

*)Kot: Szkoły paraf. 420, 52, 56, 58.

**)Kot: Szkoły paraf. 420 i 52.

mów i lektury autorów. Uczyć miał niekoniecznie ksiądz, lecz nauczyciel, jakiego szkoła miała. Katechizm ów, mniejszy, zawierał rzeczy najważniejsze — nie różnił się wiele od dzisiejszego. Katechizmu uczono tylko po polsku. Przy czytaniu autorów nauczyciel winien był zachęcać i udzielać napomnień ku życiu cnotliwmu. Nacisk na konieczność systematycznej nauki zasad wiary w stosunku do dorywczej i pobieżnej w średniowieczu należy tłumaczyć wpływem reformacji. Od szkół różnowierczych przyjęli ten system najpierw jezuici, a za ich przykładem szkoły parafialne, to samo odnosi się do nauczania katechizmu przez nauczyciela, a nie księdza. Ustawa określa szczegółowo czynności religijne chłopców i uważa je za bardzo ważne. Idzie w tym za praktyką jezuicką.

Część z owych czynności religijnych była znaną dawniej, ale zdawanie sprawy z wysłuchanych kazań i codzienny rachunek sumienia są rzeczami, obmyślonymi przez jezuitów. Za podobne uważać należy recytowanie katechizmu przed ludem*). Dalszą część programu naukowego szkoły parafialnej obejmuje sama prawie gramatykę i lekturę języków klasycznych. Zawarte jest też w programie to, czego wymagał duch czasu, t.j. najpierw ostrzeżenie i zakaz czytania autorów ze względu na prawowierność religijną nieodpowiednich. Twórcy ustawy szli tutaj za postanowieniami synodu prowincjonalnego piotrkowskiego z 1542 r., który, aby zapobiec dowolności nauczycieli, sympatyzujących z „nowinkami“ w doborze autorów lektury szkolnej, jacy przede wszystkim winni być czytani w szkołach (nie tylko parafialnych), jako „niepodejrzani w wierze katolickiej“. Wymienieni są tam obok klasyków ewangelistów, aby pogodzić wymagania humanizmu z nauką kościoła**). Program obejmuje to,

*)Kot: Szkoły paraf. 56 i 57.

**)Kot: Szkoły paraf. 47 i 48. Łukaszewicz: Hist. szkół I 70.

czego wymagał humanizm, t.j. już nie tylko język łaciński, ale i grecki, a wreszcie licznych historyków jak: Livius. Sal. lustius, polski Herbut, których czytanie ma budzić i powodować wzrost uczuć obywatelskich. Podane w ustawie podręczniki gramatyki, tak łaciński — Korneliusza z Utrechtu, jak grecki — Clenarda, były niezbyt jasne i proste, stąd nie można ich uważać za szczęśliwie dobrane*). Głównymi autorami do lektury łacińskiej są Cicero, Ovidius i Vergilius, dotąd już cieszący się w szkołach parafialnych popularnością**), co wskazuje, że liczyli się profesorowie krakowscy z praktyką, jak również szli za Sturmem i jezuitami. Śmiałym krokiem natomiast w owej epoce jest wprowadzenie dziejów ojczystych w postaci lektury polskich autorów, rozumie się piszących po łacinie — Janickiego Klemensa „Vitae regum“ i Herbuta wyciąg z Kromera. — Utwory te były za powierzchowne do tego celu, ale wówczas trudno było o lepsze. Jakkolwiek język grecki jest podany w rozpatrywanym programie, to jednak ze wskazówek, zawartych w ustawie, o lekturze i nauce gramatyki wynika, że chodziło ustawodawcy jedynie o początki tego języka — uczeń do znajomości literatury greckiej nie dochodził***). Rezultat tego musiał być taki, że chłopiec, natrudziwszy się nad gramatyką, nie miał żadnej praktycznej korzyści, tym więcej, że przy ciemnym i zawiłym dosyć podręczniku mógł się do tej nauki zniechęcić. Taka nauka nie mogła się zapewne długo utrzymać w szkołach parafialnych.

Następuje z kolei ważny przedmiot dla Kościoła „Computus“ będący surogatem dawnej nauki astronomii z quadrivium, nauką sztuki obliczania świąt, tak potrzebną

*)Kot: Szkoły paraf. 60 i 61.

**)Kot: Szkoły paraf. 61 i 66.

***)Kot: Szkoły paraf. 61 i 62.

dla duchowieństwa w czasach, kiedy kalendarz nie był rozpowszechniony. Zainteresowanie tym przedmiotem powstało także pod wpływem wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego pod koniec XVI w. To też plan poleca uczyć komputu co drugi dzień.

Dalej ustawa przypomina o muzyce, przez którą rozumie się, jak w wiekach średnich, śpiew kościelny, łaciński przede wszystkim, potrzebny do wszelkich nabożeństw — do tego należała znajomość nut i tekstu. W czasach reformacji nauka tego przedmiotu bardzo podupadła. Teraz postanowiono ją podnieść, zwłaszcza wskutek rosnącego zamiłowania do wspaniałych ceremonii i procesyj kościelnych*).

Na samym końcu programu spotykamy dopiero trzeci przedmiot, szczytek także quadrivium, pełniący całkiem podrzędną rolę, bo i kościołowi nie na wiele potrzebny — t.j. arytmetykę. Ta arytmetyka zepchnięta na szary koniec, jak każda duch czasu, zlikwidowana do jedynej lekcji sobotniej, nie ma wcale określonego zakresu. Domyślać się tylko można z podręczników w w. XVI i XVII, że uczono w większych miastach prócz czterech działań dla potrzeb kupców i rzemieślników jeszcze proporcji i ułamków. O geometrii nic nie wspomniane. Ustawa podaje również rozkład godzin**). Jest on, oraz omówiony wyżej program nauki, przeznaczony dla uczniów posuniętych w nauce. Nie ulega wątpliwości że 8-mio godzinna nauka w szkole nie mogła sprzyjać frekwencji uczniów tym bardziej, że jezuicki rozkład uznawał tylko pięciogodzinna naukę. W każdym bądź razie 8 godzin nauki dziennie było dla młodzieży zawiele. Piszący ustawę nie rozłożyli nauki na poszczególne lata, akkolwiek uznawali potrzebę podziału młodzieży na klasy

*)Kot: Szkoły paraf. 62 i 63.

**)Kot: Szkoły paraf. 423, 54 i 55.

według zdolności, pilności i nauki*) — podali oni program jeden i ten sam dla wszystkich lat; wynika stąd, że połowicznie tylko szli z postępem. „Ratio studiorum“ jezuicka była praktyczniejsza, gdyż przepisywała program każdej z pięciu klas z osobna.

Do szkół parafialnych zgłaszać się miała młodzież bez wiadomości początkowych, to też ustawa z r. 1612 musiała i te wypadki uwzględnić. Nie starała się jednak o ustalenie metody nauki początkowej, więc tylko tyle podaje, zostawiając resztę dowolności nauczyciela.

Początkujący mają być w następujący sposób uczeni:

R a n o :

- Godz. 1. Poznawać kształt liter, łączyć je i wymawiać należycie i z właściwym akcentem.
Godz. 2. Katechizm.

P o p o ł u d n i u :

- Godz. 1. Sentencje moralne i pobożne, krótkie a dobrane.
Godz. 2. Ministrantura**),
a gdy już w tych przedmiotach się wyćwiczą:

R a n o :

- Godz. 1. Odmiana imion i słów.
Godz. 2. Dystychy, Katona, albo Michała Verina, albo sentencje P. Syrusa Mimusa.

P o p o ł u d n i u :

- Godz. 1. Dykcyjonarz łacińsko - polski.
Godz. 2. XV Księga Cyserona listów „Ad familiares“.

Codziennie rano mają chłopcy prócz tego wprawiać.

*)Modus instituendae iuventutis. Kot: Szkoły paraf. 421.

**)Modus instituendae iuventutis. Kot: Szkoły paraf. 423.

się w ładne pisanie liter łacińskich i ortografię, a z obfitości zwrotów i form urządzać dysputacje. W sobotę nauka o liczbach i Cisiojanus*).

Program dla początkujących ułożony jest bardziej celowo, obejmuje rzeczy konieczne dla najniższego stopnia nauki, podzielony na stopnie to też mógł mieć większe znaczenie praktyczne przede wszystkim dla szkół wiejskich, lepiej postawionych, a następnie dla miejskich w zakresie tylko elementarnym. Jedyne listy Cyserona były zapewne rzadkim zjawiskiem w szkółce elementarnej. Czas nauki nie jest przydługi.

Program dla stopnia elementarnego, będący zarazem planem lekcyjnym, nie podaje wskazówek metodycznych i dydaktycznych. Natomiast dla stopnia wyższego znajdujemy je w punkcie nazwanym przez mistrzów krakowskich „kierownictwem“. Jako godne zastanowienia trzeba tu wymienić żądanie, aby nauczyciel stosował swój wykład i objaśnienia do poziomu umysłowego (do także Herbest podkreślał), zdolności i wykształcenia ucznia, a nie popisywał się swoją wiedzą w szkole. Drugim było żądanie, by nie opierać karmosci na kiju — był to wpływ humanizmu, zbijającego poglądy i sympatie, pochodzące z czasów średniowiecza, ku tej pomocy naukowej, wywołany przez Erazma i przez powoływanie się na powagę Kwintyliana. W szkołach parafialnych ówczesnych ze względu na wielkie zastosowanie tego środka, wezwanie to należy podkreślić z uznaniem dla postępu. Inne przepisy i wskazówki odnoszą się wyłącznie do języka łacińskiego i niewiele się różnią od Sturm i Jeuitów, a więc mówią o kształceniu dobrej wymowy, wypracowaniach piśmiennych, dysputacjach, kopiach dicendi*).

*)Kot: Szkoły paraf. 424 i 65.

*)Kot: Szkoły paraf. 421, 53, 55, 56 i 60.

Wskazówki metodyczne poprzedza w ustawie nakaz dzielenia uczniów na klasy, jak wyżej wspomniano. Pedagogowie w XVI wieku w Europie dowodzą jego konieczności, u nas dowodzi tego Herbest. W w. XVII segregacji młodzieży ściśle przestrzegają szkoły protestanckie i jezuickie. Ustawa zatem i te nowe postulaty pedagogiczne uwzględnia za przykładem innych szkół.

Do administracji należy zaliczyć przepis, umieszczony w części ustawy, traktującej o wychowaniu religijnym, a określający wymagania, stawiane nauczycielowi, względnie kandydatowi na nauczyciela. Przepis brzmi: „Nauczyciel, którego żywy przykład więcej działa na uczniów, niż napomnienia, musi być nie tylko wykształconym, ale przede wszystkim katolikiem wierzącym o nieskazitelnych obyczajach. To też nim obejmie posadę, w myśl bulli papieża Pawła IV musi przed proboszczem lub jego wikarym złożyć uroczyste wyznanie wiary według dekretów trydenckich, nadto bibliotekę jego przetrząsnąć należy skrupulatnie, aby w niej nie kryły się żadne jady herezji, czy jakiej innej złości**). Zwraca się tu więcej uwagi na prawomyślność religijną nauczyciela niż na wykształcenie. Są to skutki walki z różnowierstwem. Rozporządzenie takie nie występuje tu, jako pierwsze. Wydawały podobne rozporządzenia synody i innych diecezyj, wszak chodziło o powszechną sprawę kościoła katolickiego. Tak nawet w r. 1420 w związku z krzewieniem się husytyzmu synod Mikołaja Trąby w Kaliszu nakazuje proboszczom przyjmować tylko nauczycieli nie podejrzanych o herezję***), ale później nastąpiły czasy,

*) *Modus instituendae iuventutis*. Kot: Szkoły paraf. 420.

**) Łukaszewicz: *Hist. szkół I*—69.

cechowane mniejszą ostrożnością w rzeczach podobnych. Dlatego w czasach przed reformacją nie tak ściśle, jak w ustawie z r. 1612, określone są wymagania, stawiane nauczycielowi co do pobożności. Czasy walki z nowinkami nauczyły kościół większej przezorności, tak, że zwolna prawowierność katolicka nauczyciela stała się dla niego cenniejszą niż wiedza. Nadchodzą też czasy, jak widać z ustawy, kiedy nauczyciela egzaminuje się nie z zakresu jego wiedzy, a z pobożności, a zwłaszcza przetrząsa się jego książki, czy między nimi nie znajdzie się objętych indeksem biskupa Maciejowskiego*). Następstwem tego jest, że synody, jako władza ustawodawcza szkolna, nie zajmują się kwalifikacjami nauczyciela tak, jak to czyniły dawniejsze. W r. 1527 synod prowincjonalny w Łęczycy prymasa Łaskiego polecał, aby nauczycielami szkół parafialnych, zaleźnie od warunków materialnych miejscowości, byli magistrowie i bakałarze, a w miasteczkach i wsiach, które utrzymać by takich nie mogły, zezwalał na scholarów, byle wykształconych, zdolnych i dorosłych. Podobnie głosiła uchwała synodu prowincjonalnego w Piotrkowie z r. 1542, żądając dla szkół parafialnych po miastach, których nie stać na magistra, bakałarza, jako kierownika szkoły. Tak, ale to było jeszcze w pierwszej połowie XVI w., kiedy podmuchy humanizmu były jeszcze żywe, kiedy ruch umysłowy przynosił z sobą trochę zdrowych jeszcze myśli i rozbijał mgłę reakcyjnej powierzchni pobożności i dewocji, która miała w XVII w. zwolna oddzielić i nakryć Polskę, zakryć przed jej oczyma światła, w innych krajach wschodzące, i powoli zgasić liche płomyki oświecenia, jakie szkółki parafialne dawały.

Tak więc ustawa z r. 1612 jest pierwszym oficjalnym objawem, ku czemu szkolnictwo parafialne zdążyło. Była

*) Kot: Szkoły paraf. 58 i 59.

ona zarazem największym wysiłkiem działalności synodów krakowskich na polu szkolnictwa. Ponieważ zaś diecezja krakowska na tym polu innym przodowała i za wzór służyła, możemy ją przyjąć, jako taką dla całej Polski. Nie można wyłączyć w danym razie nawet Warmii, dla której synod w Heilsbergu w r. 1610 pod przewodnictwem biskupa Szymona Rudnickiego wydał przepisy w sprawie szkół parafialnych^{*)}. Niechętny Polsce historyk Waschinski uważa je na owe czasy za bardzo dokładne, a nawet mówi: „w żadnej niemieckiej diecezji w owym czasie nie było przepisów dokładniejszych i lepszych“. Słuszne to może dla Niemiec, ale z omówioną krakowską ustawą z 1612 r. trudno je nawet porównać. Ustawa zawiera i omawia obszernie głównie program nauki i plan, o czym w przepisach heilsberskich są tylko króciutkie wzmianki. Sprawę wychowania ustawa porusza, mówiąc jasno, co mają czynić uczniowie, przepisy zaś z r. 1610 zajmują się przeważnie nauczycielem — jaki ma być — zresztą zgodnie z tym, co w ustawie i uchwałach synodów powiedziano. Poza tym przepisy warmińskie, jako przeznaczone dla kraju zagrożonego przez protestantyzm, kładą nacisk na wizytację szkół (proboszcz 4 razy w roku), wyznanie wiary przez nauczyciela, utrzymanie szkoły przez gminę. „Sposób chowania młodzieży“ — przeciwnie — o tych ostatnich sprawach mówi niewiele, a o utrzymaniu szkół wcale.

W sprawie kontroli szkoły „Sposób chowania młodzieży“ upoważnia tylko księży do przetrząsania biblioteki kierownika, dla ustrzeżenia szkoły od książek i nauk heretyckich. Za to już przed tym synod piotrkowski w r. 1542 nakazuje proboszczowi wizytować szkołę w swojej miejscowości przynajmniej dwa razy do roku,

^{*)}Waschinski: Das kirliche Bildungswesen I-71-73.

grożąc mu ciężkimi karami w razie zaniechania tego obowiązku. Pilnować tego miał archidiakon, lub inny komisarz biskupi, względnie wizytator w czasie objazdu parafij. Przyczyną tej gorliwości kościoła i w tym wypadku była myśl bronięcia szkoły przed książkami heretyckimi, których często wówczas używano w nauce szkolnej. Tak samo list pasterski arcybiskupa Bernarda Maciejowskiego (1604-1608) nakazuje proboszczom nadzór nad dobrym sprawowaniem się wszystkich należących do szkoły, a więc kierownika, kantora, w miastach jeszcze pomocnika i młodzieńców do śpiewu w kościele^{*)}.

Po soborze trydenckim duchowieństwo, krzątające się około zakładania szkółek parafialnych, musiało także pomyśleć o ich uposażeniu. Nie trudno mu było pozyskać dla tej sprawy mieszczaństwo, zdawna odczuwające potrzebę oświaty, choćby tak elementarnej, jaką mogła mu dać szkoła parafialna. Po największej części utrzymanie nauczycieli w miastach spoczywało na barkach mieszczan. Czasem wyręczyła ich, przynajmniej w części, jakaś fundacja, przeznaczona dla szkoły, jako ozdoby kościoła^{**)}. Na utrzymanie jego składało się wiele opłat różnorodnych, jak najważniejsza opłata szkolna „kwartała“, wpisowe, opłaty za przybory szkolne, wynagrodzenie od proboszcza za czynności kościelne, od parafian datki, zwane klerykaturą; na wsi dwa ostatnie źródła były najważniejsze. Pomimo tak licznych źródeł (nie wymierzałem tu nawet wszystkich, dochody nauczyciela parafialnego były marne^{***)}). Wskutek tego i marnego stanu

^{*)} Szkoły paraf. 36 i 37. Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-52 i 53.

^{**)} Kot: Szkoły parafialne 21; Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-110.142.

^{***)} Kot. Hist. wych. 221 i 222. Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-110.142.

budynków szkolnych, których budowa i wszelkie reperacje należały do parafian, przenosili się oni stale z jednej szkoły do drugiej, szukając lepszych warunków bytu, lub przechodzili do stanu duchownego. Cierpiała na tym nauka szkolna. Synody, widząc złe skutki owych wędrówek, zakazują ich bardzo ostro. Przeciw owemu przenoszeniu się występują synod krakowski — w roku 1593, list pasterski arcybiskupa B. Maciejowskiego, synod z r. 1612*), wreszcie Syszkowskiego „Reformacje generalne“ z r. 1621. Te zwłaszcza ostatnie grożą pozbawieniem pensji i ekskomuniką kierownikom szkół, kantorom i młodzieńcom, pomagającym w śpiewie kościelnym, za opuszczenie szkoły i kościoła przed uroczystymi świętami. Chodziło tu bardzo o śpiew w czasie nabożeństw, którym zajmował się synod prowincjonalny arcybiskupa Gembickiego z r. 1620, a synod prowincjonalny z r. 1643 wprost polecił, aby jedną godzinę dziennie poświęcać nauce śpiewu**).

Te same „Reformacje generalne“ przypominają uchwałę synodu piotrkowskiego z r. 1542 w sprawie kontroli szkoły, grożąc ciężkimi karami w razie niestosowania się do niej***). W dalszym ciągu „Reformacje generalne“ biskupa Szyszkowskiego zajmują się sprawą nauki katechizmu, podobnie jak to czynią później postanowienia synodu diecezji poznańskiej z roku 1642 i r. 1689****). Służą one za komentarz, objaśniający nam poglądowo, jak ograniczano coraz więcej lekturę klasyków w czasie re-

*) Kot. Szkoły paraf. 14 i 15.. Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-53.

**Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-53 i 54.

***) Kot. Szkoły paraf. 36.

****) Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-54 i 55.

akcji katolicyzmu w XVII w. dla czystości i prawowierności nauki szkolnej. Po dodaniu do tego wszystkiego, gdy znowu przypominają, by w szkołach parafialnych uczono się „muzyki“ i Cisiojanusa, a w większych miastach arytmetyki i Computusu kościelnego*), trzeba powiedzieć: — „Reformacje generalne“ biskupa Szyszkowskiego nie mają tej wartości, co ustawa biskupa Tylickiego, której zresztą każą się trzymać szkołom. Poza usiłowaniami, zapobiegającymi wędrówkom klechów, nie widać w nich postępu — owszem nawet pewien zwrot ku średniowieczu, ale już zepsutemu.

Po wydaniu ustawy z r. 1612 i „Reformacyj generalnych“ z r. 1621, nastąpił okres застоju u władz duchownych polskich co do pomysłowości i zmian w dziedzinie programów wychowawczych. Pojawiają się teraz uchwały synodów, przypominające stale obowiązek nauczania religii i zaprawiania dzieci do praktyk religijnych, a synod poznański 1689 r. nakazuje proboszczom zaangażować nawet żony nauczycieli do wpajania zasad wiary i dobrych obyczajów, dotąd powszechnie zaniedbanym dziewczętom. Z powodu rozluźnienia karności szkolnej skierowano wysiłki do zaprowadzenia ładu w szkołach. Nic więc dziwnego, że ustawa, ogłoszona dla szkół parafialnych, podlegających jurysdykcji rektora uniwersytetu krakowskiego, przez tegoż rektora SEBASTIANA PISKORSKIEGO w roku 1695, musiała nosić piętno czasu, w którym powstała — nauką zajęto się w niej niewiele, a za to sprawy karności i formalności administracyjnych zajęły wiele miejsca**). Pierwsze też miejsce w ustawie Piskorskiego zajmuje wskazówka, jako tylko rektor ma prawo ustanowić szkołę na żądanie księdza, troszczącego się o utrzymanie szkoły, prawowitego

*)Kot: Szkoły paraf. 67 i 68.

**Kot: Szkoły paraf. 71 i nast.

seniora, mającego wykonywać jurysdykcję względem uczniów. Odgłos to walki z jezuitami, w czasie której widocznie akademia wywalczyła sobie to prawo w opinii; proboszcz jednak w rzeczywistości był panem szkoły. Cel szkoły się nie zmienił w ustawie, tylko program został silnie zredukowany. Nie ma już w programie języka greckiego, z klasyków Vergiliusa, historyków, Komputu. Plan podaje tylko rozkład nauki jeden dla wszystkich uczniów z myślą, że wszyscy uczniowie uczą się w jednej sali. Przybyło za to obowiązków religijno-kościelnych*) młodzieży, w porównaniu z rokiem 1612. Co miesiąc spowiedź pod karą. W niedzielę i święta we wszelkich nabożeństwach i ceremoniach śpiewanie odpowiednich pieśni, spisywanie treści kazań i badanie przez nauczyciela co który z uczniów skorzystał, karność najobszerniej omawiana. Ustawa żąda, aby kar (cielesnych) nie zaniedbywano, w myśl zasady mędrca: — „Nie usuwaj dyscypliny od chłopca, jeśli go bowiem uderzysz różgą, z tego nie umrze; ty uderzysz go różgą, a uwolniłeś duszę jego z piekła“.

Poza tym mieściło się tam mnóstwo przepisów, mających zapobiec bójkom uczniów i innych szczegółowych.

Ustawa Piskorskiego nie tyle ustanawiała nowe rzeczy, ile stwierdzała stan szkół parafialnych w końcu XVII i na początku XVIII w.w. Była ona, można powiedzieć, streszczeniem przesianym i okrojonym ustawy z r. 1612. Liczyła się ona bardzo z praktyką tym więcej, że rektor był zwierzchnikiem szkół parafialnych raczej de nomine. Szkoły w późniejszych latach po największej części nawet tego nie robiły, co zawarte było w programie tej ustawy, o ile w ogóle istniały. Dowodem tego uchwa-

*)Kot: Szkoły parafialne 74.

ły synodów diecezji poznańskiej z r. 1642 i wrocławskiej z 1641, z których pierwszy podaje jako przedmioty nauki: religię, ministranturę i śpiew kościelny, a drugi dodaje do tych tylko czytanie i pisanie*). Co do praktyk religijnych ustawa całkiem już zgadza się z duchem swego czasu. Jeśli „Reformacje generalne“ objawiały już reakcyjność i nawrót „ku dawnemu sposobowi uczenia“, to ustawy Piskorskiego były całkowitym nawrotem ku średniowieczu. Pominąwszy wysługiwanie się w kościele, typowym zjawiskiem jest tutaj oparcie karność na kiju. Jakiesz tu porównać zdanie tego mędrca, mówiącego o różdze, z ostrzeżeniami w tej sprawie twórców ustawy z roku 1612! Ściśle formułująca przestępstwa i kary ustawa Piskorskiego jest zwiastuenm surowych obyczajów szkolnych, panujących w szkolnictwie parafialnym XVIII wieku. Jak daleką jest liczba szkół parafialnych w r. 1612, kiedy to w każdej parafii szkołka jest prawie że normalnym zjawiskiem, od liczby szkółek w roku 1695, kiedy szlachta, nie dopuszczająca szkółek wiejskich**), próbowała nawet po miastach uniemożliwić mieszczańskiej nauce — tak dalekim było ustawodawstwo szkolne z początku XVII w. od ustawodawstwa z końca tegoż wieku, czasu panoszenia się „zakazu szkolnego“.

Wśród ustawicznych wojen w połowie XVII wieku, niszczących dobrobyt kraju, gdy mnóstwo miast i wsi poszło z dymem, upadało bardzo szybko szkolnictwo parafialne. Ludność zubożała. Powtórzyły się spustoszenia i w początku XVIII w. Z powszechnym zubożeniem kraju połączył się fatalny stan kulturalny i moralny narodu. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że społeczeństwo pogrąża się w zastoju i nie myśli o postępie, a raczej nim gardzi. Spadek tradycyjny uważa się za szczyt mądrości.

*)Waschinski: Das Kirchliche Bildungswesen I-55 i 64.

**)Kot: Szkoły paraf. 42; Łukasiewicz: Hist. szkół II-145.

Nikt też w tych czasach nie chce myśleć o oświacie. Około roku 1720 panuje najgłębszy upadek szkolnictwa parafialnego. Szlachta nie chciała, aby jej poddani bałamucili się naukami*). Wyjątkiem jedynie jest tutaj Warmia, wyróżniająca się tak ilością szkół, jak i jakością przygotowania nauczycieli. O niej też mówi biskup Teodor Potocki w roku 1714, że szkoły trywialne istnieją we wszystkich miasteczkach i posiadają dobrze przygotowanych nauczycieli. Przy wiejskich zaś kościołach uczą nauczyciele szczególnie w zimie, a są także wsie bez kościołów, gdzie biedni studenci udzielają nauki**). Podobnie mówią i następni biskupi. Nauczyciele kształcili się zazwyczaj w tamtejszych szkołach jezuickich.

Dopiero około czwartego dziesięciolecia XVIII w. wiadać pewne ożywienie po miastach polskich***). Przyczyną tego dłuższy spokój w państwie, pozwalający na poczynienie postępów w gospodarce. Zasoby materialne miast, w znacznej mierze powiększone, pozwalają na ufundowanie lub odnowienie upadłej szkółki. Wzorem mógł być teraz okólnik generalnego administratora diecezji warmijskiej z r. 1741 do kleru. Punkt 40 okólnika przypomina proboszczom obowiązki wizytowania szkół i dopilnowania, aby uczono w nich pilnie czytania, pisania, rachunków i śpiewu. Charakterystycznym i godnym podkreślenia jest tutaj ostrzeżenie przed surowością w strofowaniu i karaniu, którą raczej „dzikość“, niż poprawę uczniów sprowadza. Głos ten w Polsce jeden z pierwszych w tych czasach przeciw dotychczasowej karności szkolnej, opartej na kiju. Ważną jest również uwaga, by w szkole była tablica do nauki ładnego pisania. Okólnik chce szkołę, jak widać, zwią-

*)Kot: Szkoły parafialne 108.

**)Waschinski: Das kirliche Bildungswesen I.86 i 87.

***)Łukaszewicz: Hist. szkół II-145; Kot: Szkoły par. 43.

zać z życiem praktycznym, stawiając rachunki przed śpiewem*). Widać tutaj już, jakby pierwszy powiew nadchodzących lepszych czasów.

I.

SWIECKA SZKOŁA ELEMENTARNA „PARAFIALNA“ KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ.

Dopiero po wystąpieniu Konarskiego, zaczyna się żywszy ruch umysłowy w Polsce, a za panowania Stanisława Augusta jawią się ludzie wybitni, wychowani pod wpływem racjonalizmu francuskiego, hołdujący mu wier nie, znakomitsi członkowie towarzystw masonskich, jak: Ignacy Potocki, ks. Adam Czartoryski**. Oni i inni zasiadający później w Komisji Edukacyjnej, wyznawcy mordernej wówczas teorii fizjokratyzmu***), zaczynają budzić w społeczeństwie zainteresowanie dla niej, a wraz z nią zainteresowanie dołą ludu i oświatą, mającą usunąć nędzę upośledzonej warstwy społeczeństwa. Pod wpływem tej doktryny i działalności ks. Pawła Brzostowskiego i jemu podobnych****) zrodziła się idea oświaty powszechnej. Coraz szersze koła inteligencji szlacheckiej przejmowały się nią z wolna, zwłaszcza, że miała poparcie, prócz wyżej wymienionych dwu członków Komisji Edukacyjnej, bywalców paryskich, jak Chreptowicza, Massalskiego, Poniatowskiego, Zamojskiego, Sułkowskiego. Stąd nic dziwnego, że utworzona w dniu 14 października 1773 r. przez delegację sejmową Komisja Edukacji Narodowej****), składająca się z tych ludzi i ożywiona duchem

*)Waschinski: Das kirliche Bildungswesen I.73 i 74.

**)W. Smoleński: Przewrót umysłowy w Polsce 243.

***)Kot: Hist. wych. 441.

****)Pohoska: Sprawa oświaty ludu 44-83.

*****)Kot: Hist. wych. 394.

obywatelskim, pragnęła możliwie wielką działalność rozwinąć około poprawy istniejących i zakładania nowych szkół parafialnych. Aby ogrom zadań, leżących przed nią względem reformy wychowania spełnić najlepiej, uniwersalem z 24 października 1773 r. zwraca się Komisja do społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie jej światłych wskazówek w tej sprawie*).

Wezwanie Komisji nie pozostało bez echa, bo już po kilku dniach zaczęły napływać listy z żądanymi wskazówkami i projekty urządzenia edukacji. Z tych wskazań ważniejsze projekty, po roztrząśnięciu ich treści, Komisja wydawała drukiem. Tak postąpiła z wydaniem z początku 1775 r. projektem p.t. „Sposób edukacji w 15 listach opisany” — Fr. Bielińskiego, — „O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt” (1775) ks. Antoniego Popławskiego. Adolf Kamiński sam ogłosił swój projekt p.t. „Edukacja obywatelska” (1774). Ignacy Potocki przedstawił Komisji swoje „Myśli o edukacji i instrukcji w Polsce ustanowić się mającej” (1774), także Piotr Samuel Du Pont de Nemours przedstawił Komisji swój projekt, a wreszcie i ks. Adam Czartoryski wygotował swój „Początkowy Abrys do Planty Edukacji publicznej”, bez daty**). Projekty przytoczone omówione już zostały częścią w „Szkolach parafialnych” Wierzbowskiego (str. 9—15), prawie wszystkie w „Historii wych.” prof. Kota (str. 401—420) i w „Sprawie oświaty ludu w dobie Kom. Eduk. Nar.” Hanny Pohoskiej (str. 57—83). Ostatni zaś „Abrys” omówiła Miterzanka w „Działalności pedagogicznej Ad. Ks. Czartoryskiego” (str. 145—157). Wpływ ich na organizację szkolnictwa parafialnego zaczął znaczący przy omawianiu odpowiednich rozporządzeń i ustaw Komisji.

*)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne K.E.N. 4.

**)Epoka Wielkiej Reformy 206.217.

Komisja Edukacyjna, biorąc się do reorganizacji szkolnictwa, musiała się najpierw zapoznać ze stanem tergoz, aby mogła uleczyć chore, gdzie zaś i tego brakło, tworzyć nowe. W tym celu mieli sami członkowie Komisji odbywać wizytacje, jak o tym mówi ordynacja jej z dnia 21 lutego 1774 roku*). Aby jednak w czasie tych wizytacyj komisarze postępowali zgodnie, członkowie Komisji Eduk. uchwalili sami dla siebie „Instrukcje dla wizytatorów”, w dniu 20 czerwca 1774 r.**). Instrukcja ta tym bardziej była potrzebna, że sami komisarze z powodu wielkiego zakresu swej działalności urzędowej, sprawowanej bezpłatnie, nie mogli podołać obowiązkowi zwiedzenia wszystkich szkół i z tego powodu byli zmuszeni powoływać na zastępców odpowiednich ludzi z pośród obywateli i nauczycieli. W sprawie szkół parafialnych instrukcja z dnia 20 czerwca poleca tylko wyjaśnić przełożonym ich, jak należy sporządzać raporty, oraz o terminie wysyłania tychże od szkół parafialnych do powiatowych, od powiatowych do wojewódzkich, od wojewódzkich zaś, podwójnie t.j. do akademii i Komisji Eduk. — zresztą zajmuje się szkołami średnimi i spuścizną porzezuicką***).

W trosce o szkoły parafialne, idąc może za 13-tym listem Bielińskiego, uzyskała Komisja w r. 1774 od papieża Klemensa XIV breve, zezwalające na udział zakonników w edukacji, a od nuncjusza papieskiego bardzo przychylne poparcie, specjalnie w odniesieniu do szkół początkowych. Ale zakony, dotknięte kasatą jezuitów, a zarazem z powodu swej konserwatywności, podobnej do szlacheckiej, przeciwnie dążnościom Komisji Eduka-

*)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 7.

**)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 12-14.

***)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 13.

cyjnej, uchyliły się od udziału w tej pracy*). Nie poradzało się także zakennikom bardzo, że jako nauczyciele szkół parafialnych musieliby podlegać jurysdykcji Kłomisy. Mimo braku nauczycieli i funduszy, bo majątek pojezuicki, z istoty swego przeznaczenia, winien był być używanym tylko na cele szkoły średniej, obojętności chłopów i niechęci szlachty, nie ustawała Komisja w pracach i 25 maja 1774 r. uprosiła swego przewodniczącego, biskupa Massalskiego, aby podjął się ułożenia Instrukcji dla szkół parafialnych, służącej do objaśnienia nauczycieli co do sposobu uczenia, zanim potrzebne dzieciom książki do nauki będą gotowe**). Już 20 czerwca tegoż roku była instrukcja czytana na posiedzeniu Komisji, zatwierdzona i niezwłocznie drukiem ogłoszona — jako „Przepis do szkół parafialnych“***).

W „Przepisie“, tej pierwszej rządowej enuncjacji w sprawie szkół parafialnych, spotykamy tylko nazwę: szkoła parafialna, jak w danych instrukcjach, treść jej jednak jest całkiem inna. I tak, poczynając od celu szkoły, widzimy, że nie jest jej zadaniem, jak dawniej, wychowywanie służby kościelnej i pełnienie funkcji narzędzia kościoła w nauczaniu katechizmu, ale celem jej — „formować“ tak ciało człowieka, jak umysł, oświecić rozum, w sercu zaszczerpić cnotę****). Oto, czego dokonał przewrót umysłowy w Polsce XVIII wieku w dziedzinie poglądu na szkołę. Pojęcie nowej szkoły parafialnej nie jest jeszcze tutaj skryształizowane, bo też „Przepis“ jest tylko instrukcją dla szkół tymczasową. Bądź co bądź dotychczasowa szkołka parafialna,

*) Wierzbowski: Szkoły paraf. 21 i 22.

**) Kot: Hist. wych. 421; Pohoska: Sprawa oświaty ludu 87 i 88; Wierzbowski: Szkoły paraf. 26.

***) Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 16 i nast.

****) Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 18.

surogat szkoły ludowej, ma zakończyć swoje istnienie; a jej miejsce ma zwołać szkoła ludowa o dawnej nazwie szkoły parafialnej. Ksiądz biskup Massalski wśród swoich podróży zagranicznych zapoznał się z nowymi teoriami pedagogicznymi i społecznymi we Francji, a szkolnictwem ludowym w Prusach i Austrii, powołuje się też w przypiskach do „Przepisu“ na informacje i sposób uczenia w Niemczech i Prusiech — wreszcie ów „Przepis“ nie jest wyrazicielem myśli samego Massalskiego. Komisarze roztrząsając i zatwierdzając go na posiedzeniu, musieli wpłynąć także na zawarte w nim poglądy. Program zawiera tylko same czytanie, pisanie i rachowanie — wszystko w języku ojczystym. Język ojczysty w szkole parafialnej jest jedną z zasadniczych cech nowożytnej szkoły ludowej. Wprowadzenie języka ojczystego może też być uważane za kres wegetacji dawnej kościelnej szkołki. Szkoła parafialna K.E.N. o łacinie nie wspomina, a rzecz dziwna, że o nauce religii „Przepis“ nie mówi, chociaż zredagowany przez biskupa. Czytając przytoczony program, miałoby się wrażenie, że jest on owocem całkowitej reakcji przeciw dawnej kościelnej szkole, gdyby zdania omawianej instrukcji nie wskazywały przez oddanie opieki nad szkołami proboszczom, że zachowana jest łączność między dawnym a nowym urządzeniem, mimo pominięcia w programie przedmiotów, które w szkole parafialnej minionych wieków stanowiły prawie całkowity program.

Wskazówki metodyczne mówią o elementarzach dla każdego dziecka*), oraz o tablicach do pisania, o zwracaniu uwagi na kaligrafię, „punktację“ i ortografię, w nauce czytania nakazuje stosować nowy system, t.j. metodę Felbigera, zwaną przez Bielińskiego w projekcie systemem „sagańskim“. Przy nauce arytmetyki nakazuje „Przepis“

*) Ustawodawstwo szkolne 19.

uczyć czterech działań na liczmanach, aby w ten sposób przez uzmysłowienie uprzystępnic ją dzieciom. W ogóle, mimo, że „Przepis“ traktuje sprawy szkół parafialnych niezbyt jeszcze dokładnie, widzimy wszędzie całkiem nowoczesny pogląd, zgadzający się z duchem swej epoki. Za charakterystyczną owych czasów trzeba uznać dbałość o wychowanie fizyczne pod wpływem literatury pedagogicznej francuskiej, któremu to wychowaniu „Przepis“ poświęca też cały osobny rozdział. Wiek szkolny dzieci chwieje się w „Przepisie“ podobnie jak w projektach. Oznaczono, że nauczanie może trwać 12 lat, wliczając i szkołę średnią, a naukę zaczynać z dziećmi w wieku od lat 4 do 5. Nie ulega wątpliwości, że wiek to za wczesny do nauki, ale należy przyznać „Przepisowi“, że przynajmniej usiłuje regulować tę sprawę, podczas gdy do tego czasu żadne przepisy nią się nie zajmowały. Tak samo nowością jest wyrażona tu chęć uczynienia miłymi sal szkolnych oraz atmosfery szkolnej, „aby dzieci nie patrzyły na szkołę, jak na więzienie swoje“*). Utrzymać szkoły miało, jak dotąd, duchowieństwo, ale kontrola coroczna ma należeć do wysłańców szkół powiatowych, a pleban „ma tylko dozór na obyczaje nauczycieli (i aplikacje dla doniesienia rektorowi szkół swego powiatu“**). W tym ograniczeniu duchowieństwa prawdopodobnie odbił się wpływ Franciszka Bielińskiego. Pleban w razie choroby nauczyciela ma zawiadomić o tym szkołę powiatową, a sam, względnie wikary ma go zastąpić tymczasem w szkole. Szkoła parafialna w świetle „Przepisu“ jest świecka i dla wszystkich stanów bez wyjątku, ponieważ dzieci są niczym więcej tylko dziećmi, winny też być traktowane jednakowo***). Nauczycielem może być

*)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 22.

**)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 17.

***Lewicki: Ustawodawstwo 21.

w niej tak duchowny, jak świecki. Aby przełamać pogardę dla stanu nauczycieli szkoły parafialnej, Komisja chce, aby dla każdego kandydata stanu profesorskiego pierwszym stopniem było stanowisko nauczyciela parafialnego*).

Ogólna tendencja „Przepisu“ i wymagania zapożyczone są z filantropinizmu. Szkoła parafialna „Przepisu“ wprowadza w życie wiele postulatów Basedowa. Już sam cel szkoły wykazuje wpływ filantropinizmu, bo nie trudno znaleźć go w dziele Basedowa p.t. „Księga metod dla ojców i matek, rodzin i narodów**), oraz przypomina nam szkołę zwolennika filantropistów, Rochowa, w Rechan***). Z tą ostatnią szkołą zgadza się również szkoła parafialna „Przepisu“ w ojczystym języku nauczania****), nie jest tutaj w zasadzie sprzeczna z poglądami Basedowa, z którego „Księgi metod“ wynika, że chciałby i on według możliwości uchronić dziecko od nauki początkowej w języku obcym*****). Podobne przebiegi filantropinizmu są w programie, ale ten dopiero się krystalizuje w Ustawach KEN. — na razie widać poza czytaniem, pisanem i rachunkami troskę o wychowanie fizyczne i zachętę do zalecania dzieciom robót i prac ręcznych*****). Wydatnie natomiast zaznacza się wpływ szkoły filantropistów na ułatwienie i uprzystępnienie dzieciom nauki przez zaczynanie jej od zapoznania dziecka z najbliższym otoczeniem, troskę o pogłębienie i możliwie przystępne przemawianie do dzie-

*)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 16.

**)Basedow: Das Methodenbuch 108, 123, 147, 199, 260.

***H. Jahnke: Eberhard von Rochow, str. 106 i nast.

****H. Jahnke: Eberhard von Rochow 110 i 11.

*****Basedow: Das Methodenbuch 240.

*****Basedow: Das Methodenbuch 175 i nast.

cka*). W związku ze staraniem o zdrowie fizyczne i moralne dzieci punkt 10 i następne ostatniego rozdziału „Przepisu“ możnaby nazwać opisem budynku nowej szkoły w Rechan**) i atmosfery, mającej w niej panować. Koroną zaś „Przepisu“ był nauczyciel wykształcony pod względem ogólnym w wyższym stopniu, niż marzyli o tym filantropiści, którzy chcieli, by nauczyciel ukończył tylko szkołę średnią. W-ogóle mógł „Przepis“ stawiać swoje wymagania wyraźniej i o szerszym geście, bo twórcą jego była Komisja E.N., naczelna władza szkolna w Polsce.

Zakres nauki, pewna zależność szkółek od duchowieństwa, wizytacje, raporty i wiek szkolny dzieci wykazują wpływ ordynacji pruskich, względnie niemieckich. „Przepis“ nie ogarnął jednak całokształtu szkoły parafialnej i nie uregulował jej organizacji — może być zatem uważany jedynie za ważną dyrektywę rządową.

Nie zaniedbywała Komisja Edukacji Narodowej i spraw natury finansowej, dotyczących szkół parafialnych. Starła się przede wszystkim wpłynąć na duchowieństwo świeckie przez powołanie się w „Przepisie“ na ustawy soboru trydenckiego, jakoby nakazujące duchowieństwu utrzymywać szkoły parafialne, mając nadzieję, że duchowieństwo zechce je utrzymywać do czasu, w którym sama Rzeczpospolita będzie mogła na nie łożyć***). Pobudzała zatem duchowieństwo do zakładania szkółek przez stawianie warunku utrzymywania szkół w zawiera-

nych z biskupami konkordatach w sprawie zadośćuczynienia zobowiązaniom natury kościelnej, ciężącym na majątku pojezuickim*). Należy tu podkreślić nieprzeciętne zasługi biskupa wileńskiego Massalskiego, jako protektora organizacji szkół parafialnych, szczególnie na Litwie. Dalszym krokiem Komisji w sprawach około szkolnictwa parafialnego (choć najwięcej zajmowały ją szkoły średnie) była instrukcja dla wizytatorów z 5 kwietnia 1782 roku. Nakazuje ona wizytatorom informować się o szkołach parafialnych u rektorów i prorektorów, rozgraniczyć okręgi wizytacyjne szkół parafialnych rektorskie czy prorektorskie, a wreszcie zaleca wymienionym, aby udzielali dyrektorom szkół parafialnych wskazówki, co do sposobu dawania nauk, stosownie do ducha ustaw Komisji**).

Tymczasem, gdy Komisja trudzi się około spraw natury finansowej, jak i naukowej, powstaje w organie pomocniczym Komisji — Towarzystwie do ksiąg elementarnych, myśl zrehabilitowania projektu ustawy dla wszystkich szkół, a więc i dla parafialnych. Na posiedzeniu Towarzystwa w dniu 11 stycznia 1781 r. dano do zrehabilitowania członkowi tegoż Towarzystwa, Kazimierzowi Narbutowi, artykuł o szkołach parafialnych***). Czytał on też swój projekt na posiedzeniu Towarzystwa już dnia 7 lutego. Projekt ów liczył 21 punktów; przytacza go w całej osnowie Wierzbowski w swych „Szkolach parafialnych“****) i omawia, jak przyjęto go za podstawę przepisów, przerabiając go jednak i redagując inaczej. Przytacza

*)Wierzbowski: Szkoły paraf. 29 i 30.

**)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 169.

***)Wierzbowski: Szkoły paraf. 31; Pohoska: Sprawa oświaty ludu 103.

****)Wierzbowski: Szkoły paraf. 31-36; Pohoska: Sprawa oświaty ludu 103.105.

*)Basedow: Das Methodenbuch 226.240; Jahnke: Eberh. v. Rochow 106-113, 137.

**)Jahnke: Eberhard von Rochow 137.

***)Lewicki: Ustawodawstwo szkolne 16.

go również w dużej mierze Pohoska w „Sprawie oświaty ludu“ i omawia. Stało się, że właściwym redaktorem rozdziału ustaw, odnoszących się do szkół parafialnych, był sekretarz „Towarzystwa do ksiąg elementarnych“, ks. Grzegorz Piramowicz. Zredagowane przez niego przepisy zasadnicze o szkołach parafialnych weszły jako rozdział XXIII*), liczący 10 artykułów do „Projektu Ustaw Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w Krajach Rzeczypospolitej tej przepisane“. Ponieważ nie uległy później żadnym poprawkom, w tej samej osnowie weszły, jako rozdział XXII do urzędowego wydania Ustaw z r. 1783.

Drugi artykuł przytoczonego rozdziału ustaw określa cel szkoły parafialnej. Projekt Narbutta o celu nie mówi, więc artykuł ten zredagował Piramowicz. Biskupowi Massalskiemu chodzi o szczęśliwość człowieka w ogóle, ma zatem na myśli formowanie człowieka, aby ten cel osiągnąć. Cel to zatem ogólnoludzki—taki też jest zawarty w „Przepisie do szkół parafialnych“. Natomiast ustawy, jako cel szkoły stawiały „oświecenie ludu około religii, około powinności stanu jego, około robót i przemysłu w tymże stanie“. Na pierwszym miejscu widzimy tu cel utylitarny szkoły, na który taki nacisk kładli fizjokraci i hołdownicy racjonalizmu. Wszyscy wspomniani wyżej projektodawcy uwzględniali czynniki utylitarne w szerokim zakresie w swych projektach edukacji. Ale nie dosyć na tym: trzeba było Komisji zwalczyć obawę niechętniej oświacie ludu szlachty i uspokoić jej egoizm stanowy. Dlatego artykuł mówi dalej do szlachty: „Każdy chętniej i dokładniej wykona obowiązki swoje, każdy lepiej odprawi robotę i rzemiosło, kiedy jako człowiek rozumny prowadzony

*) W. Wisłocki: Poczet chronol. prac druk. i rękop. Grzeg. Piramowicza 152.

w nich będzie, kiedy go nauczą, jako i dlaczego podległym mu być należy“. Na samym końcu dopiero doprecyzowano, że chodzi także o dobro wychowywanego i pospolite, aby wiedział „jako dla pospolitego i swego dobra ma używać władzy duszy i ciała, które od Stwórcy odebrał“. To zatem dobro, ta szczęśliwość człowieka mogła zająć w artykule ostatnie miejsce. Przyczyną tego był kompromis Komisji ze szlachtą. Podobnie i dobro pospolite, a więc ojczyzny nie zajmuje zbyt poczesnego miejsca, ponieważ i to może rzuciłoby szlachtę, że chłop może, podobnie jak ona, czymś służyć krajowi. Z tego wszystkiego wyciągnąć należy wniosek, że cel szkoły parafialnej określony został w ustawach bardzo ostrożnie dla przekonania szlachty, że szkoła nie ma na celu kształcenia nad miarę ludu, ani buntowania poddanych*).

Utylitarny cel szkoły pociąga za sobą skutek różnicy między życiem w mieście i na wsi organizację dwu typów szkoły parafialnej. Komisja Edukacyjna utrzymuje więc podział szkół parafialnych, podany w projekcie Narbutta. Artykuł pierwszy ustanawia zatem w miasteczkach szkoły większe, o szerszym programie, a po wsiach szkoły mniejsze o programie bardziej ograniczonym. Równie ważnym, a może ważniejszym, był drugi powód tego podziału: ubóstwo wsi, niechęć szlachty dla oświaty ludu i obojętność włóścian względem szkoły. Ubóstwo wsi nie pozwalało na większą szkołę, bo taka pociągała za sobą większe wydatki; dzieci więcej czasu musiałyby poświęcać nauce, a temu nie mogli sprzyjać obojętni na oświatę wieśniacy. Tak samo szlachta, obawiająca się, by chłop nie stał się za nadto, w jej mniemaniu, mądrym, tym więcej nie chciała by

*) Kot: Hist. Wych. 443.

większych wydatków w związku z istnieniem większej szkoły parafialnej ponosić. Z powodu braku funduszy widziała Komisja do oświaty chłopa pańszczyźnianego drogę daleką. Chciała jednak, choć z wolna, chociaż pótrośże cel tu przybliżyć i z tego powodu tworzy szkółki mniejsze na wsi, w miastach zaś, rozumiejących potrzebę oświaty, zwykle zamożniejszych, niż wieś poszczególna, nie przyciśniętych tak obowiązkami względem pana, mogła Komisja tworzyć szkółki większe. W tym wprowadzeniu dwu typów szkół zbliżyły się Ustawy najbardziej do śląskiego projektu Felbigera*).

Program szkoły przedstawiony jest w artykule 4-tym oraz 6-tym. Artykuł czwarty został zrehabilitowany przez połączenie treści paragrafów 1, 18 i 19 projektu Narbutta, a szósty utworzono z paragrafu 8 i 11 tegoż projektu**). Artykuły te mówią obszernie o programie szkółek większych, programem zaś mniejszych, prócz powiedzenia, że „w mniejszym określeniu nauki do okoliczności stosowane będą“, nie zajmują się; może uważała Komisja te ostatnie za tymczasowe. Wykaz przedmiotów jest tutaj podobny do wykazów projektów, przedstawionych przez Bielińskiego, Kamińskiego, Popławskiego, Massalskiego, Narbutta, Duponta, — nie rozkłada tylko przedmiotów na poszczególne lata. Poprzednik ustaw, „Przepis“, przełamał już lody i przez swój skromny program stał się podstawą, na której i około której rozwinięty się program Ustaw Komisji. Na czele programu występuje, pominięta w „Przepisie“, nauka chrześcijańska, dalej nauka obyczajów, później przedmioty uwzględnione w „Przepisie“: czytanie i pisanie, rachunki; odtąd znowu przekracza zakres „Przepisu“, dodając początki nauki rozmiaru z wiadomościami miar, wag i monet, naukę ogrodniczą

*) Pohoska: Sprawa oświaty ludu 114.

**) Wierzbowski: Szkoły paraf. 31-33.

i rolniczą (praktyczną) „wiadomości zachowania zdrowia, leczenia bydła, handlu wewnętrznego w tej okolicy i sąsiedztwie, użycia tych rzeczy, które się częstokroć powiadają i miasteczkach zaniedbują, a użytecznymi być mogą, jako np. różnych roślin przydatnych do farb, sierci bydła, kor różnych drzew, starych chust, popiołów etc.“. Wielki tu nacisk kładzie ustawa na nauki, mające ułatwić w późniejszym życiu pełnienie czynności zawodowych tak rolnika, jak kupca, czy rzemieślnika. Podobnie utylitarystyczny program podaje austriacka „Die allgemeine Schulordnung“ z r. 1774 dla szkół trywialnych*). Nie ma tam jednak takiego nacisku na naukę wiadomości gospodarskich, ani przedmioty do niej należące nie są tak wyszczególnione, jak w Ustawach Komisji Edukacji Narodowej. Z programu widać, że twórcy Ustaw chcieliby nauczyć lud gospodarstwa, podnieść jego zamożność przez umiejętne wyzyskanie zasobów krajowych i przyczynić ojczyźnie w ten sposób zadowolonych obywateli. Nie pomijali też niczego, co mogłoby być pomocą dla ludu w drodze do lepszej doli. Tę troskliwość może scharakteryzować fakt, że nie pominięto w Ustawach nawet, umieszczonego w projekcie Narbutta, żądania, by uczono dzieci, jak użyć rzeczy, które zwykle uważa się za bezwartościowe, np. sierści, kory i t. p. Ale Komisja chce także dać krajowi obywateli zdrowych. Z tego powodu podaje w programie wiadomości o zachowaniu zdrowia, a dalej orzeka, że „od nauk w tych szkołach nigdy nie ma być oddzielona wprawa młodzi w pracę, wytrzymywanie niewygód i odmian powietrza. Przeto jak najczęściej na otwartym polu zabawiać się mają, tam ćwiczenia sił odprawować, tam się jakimi pożytecznymi robotami zabawiać, jakimi być mogą: kopanie ogrodów, tarcie drzewa, kręcenie po-

*) J. A. Helfert: Die Gründung der Oesterreichischen Volksschule 325.

wrozów, zgoła roboty podług pory czasu". Obszerniej sprawę wychowania fizycznego omawia jednak „Przepis”. Przez zajęcia praktyczne, przez naukę rzeczy potrzebnych w gospodarstwie, wiązała Komisja Eduk. szkołę z życiem, usiłowała budzić zaufanie do szkoły*) w społeczeństwie, które zawsze chce widzieć pożytek, jaki dzieci wynoszą ze szkoły.

Wskazówki metodyczne, zawarte w Ustawach w artykule siódmym rozdz. XXII, są całkiem ogólne: polecają stosować metodę poglądową, jako najodpowiedniejszą dla umysłu dzieciennego. Następny artykuł zaleca zaś łagodne i roztropne postępowanie z dziećmi, a kar cielesnych nie używać, chyba wyjątkowo za znaczniejsze występki i to „z pomiarkowaniem”.

Nauka ma trwać według ustaw w szkołkach wiejskich od św. Michała do św. Wojciecha, aby dzieci w lecie mogły pomagać rodzicom w pracach rolnych. W lecie mają tylko w niedzielę przychodzić dzieci do szkoły celem powtarzania nauki. Dokładniejsze oznaczenie czasu zostawione jest nauczycielowi w porozumieniu z plebanem, zależnie od miejscowych warunków. W ogóle Komisja liczy się bardzo w swych ustawach z rzeczywistością i nie chce, by uczęszczanie dzieci do szkoły sprawiało rodzicom jakieś trudności. Obawia się Komisja, aby zaraz na początku nie zniechęcić ludu do szkoły. Nie ma też w Ustawach prawdopodobnie z tego powodu, a zwłaszcza dla braku funduszy na szkoły parafialne, mowy o przymusie, a nawet o obowiązku szkolnym. Podobne trudności oddziaływały, według Helferta, także na organizację szkół za Marii Teresy w Austrii. Szkoły parafialne miała zakładać dobroczynność prywatna

*) L. Bykowski: Zajęcia prakt. w przepisach Kom. Eduk. Epoka Wielkiej Reformy 66.

tna. 10 artykuł miał za zadanie tylko zachęcić obywateli do ofiar na ten cel przez włożenie na rektora wydziałowego obowiązku doniesienia o takiej ofierze Komisji, ogłoszenia w gazetach, wreszcie przez naznaczenie uczniom nabożeństwa na intencję dobrodzieja, który szkołę założył, lub dawniejszą lepiej opatrzył. Kontrola, dozór i zawiadywanie szkołami parafialnymi należeć ma do rektora wydziałowego i prorektora, w którego okręgu szkoła się znajduje (art. 3). Nauczyciel ma składać co 3 miesiące raporty o stanie szkoły do rektora, lub prorektora (art. 9). Także wizytatorowie generalni od Szkoły Głównej mogą po drodze zwizytować kilka szkół parafialnych, wyrazić wdzięczność dobrodziejom, innych zachęcać do ofiar na szkoły, oraz zalecać, aby szkoły więcej skie z rektorem lub prorektorem się znosiły. (Rozdz. IV: p. 21). Zależność szkół lepiej tutaj zatem jest określona, niż w „Przepisie”; widać tutaj chęć całkowitego oddalenia kleru od nadzoru szkolek, a więc szkoła staje się jeszcze więcej świecką niż w „Przepisie”. Komisja chce sobie teraz zachować wyłączny wpływ na nauczanie i sprawę, z nim związane w szkole.

Nie ma w Ustawach określonych kwalifikacji nauczyciela parafialnego. Nie należy on do stanu akademickiego, jakkolwiek jest pod jego zwierzchnością. Stopień wykształcenia nauczyciela miał zależeć od tych, którzy go przyjmowali do szkoły, a więc plebana, dziedzica, lub dzierżawcy dóbr*). Ci przy mianowaniu nauczyciela mieli porozumieć się z rektorem wydziałowym. O praktyce wszystkich nauczycieli w szkole, jak chciał Massalski, ustawy nie mówią. Tak samo o wybieraniu nauczycieli, jak chciał Narbutt, Ustawy milczą. Ustawy Komisji Edukacyjnej w stosunku do szkół parafialnych przedstawiają duże luki,

*) Ustawy Komisji Eduk. Nar. Rozdz. 22, art. IV.

dają wytyczne, ale nie całkowite ramy organizacyjne. Nie można było czynić inaczej, jeśli się liczyło z opinią szlachty, od której wszystko przecież zależało. Trzeba było przyzwyczaić ją w pierw do myśli, że oświata i ludowi potrzebna — trzeba było i lud oswoić ze szkołą, a zarazem obu stronom wsączyć powoli w umysły przekonanie o pożytku i konieczności posiadania szkoły.

Znając projektodawców, więcej spodziewaliśmy się po nich i zapewne wiedę uczyniliby, gdyby praca ich była bywała się w innych warunkach. Niestety — warunki i okoliczności, towarzyszące pracom organizacyjnym, były takie, że ustawy musiały wymagać tylko minimum zamierzeń projektodawców, ale prawdopodobnie maximum tego, co można było urzeczywistnić w owych czasach*).

O przygotowaniu nauczycieli parafialnych, jak widzieliśmy, Ustawy nic nie orzekają. Nie należy jednak sądzić, że Komisja tą sprawą się nie zajmowała. Owszem, od samego początku jej istnienia odzywały się w niej głosy za specjalnym przygotowaniem nauczycieli. Szczególnie Franciszek Bieliński w XIV liście „O sposobie edukacji“ żąda, by nauczyciele szkół parafialnych kształceni byli w kilku miejscach kraju (za wzorem Felbigera

i Niemiec, gdzie istniały takie seminaria). Nauczyliby się tam, według Bielińskiego, tego, czego uczyć mają i sposobu nauczania innych dobrze**). Rzecz jednak, z powodu nawału innych prac, poszła narazie w odwłokę. Tylko biskup wileński, Massalski, krzątający się koło rozpowszechniania szkolnictwa parafialnego w swej ogromnej diecezji i zmuszający proboszczów do otwierania szkółek, utworzył 1 kwietnia 1775 r. pierwsze w Rze-

*) Pohoska: Sprawa oświaty ludu 113.

**) Wierzbowski: Szkoły paraf. 60.

czypospolitej seminarium nauczycielskie w Wilnie*). Projekt tego seminarium, przedstawiony przez Massalskiego, przyjęty został przez Komisję już na posiedzeniu w dniu 24 grudnia 1774 r.**). Projekt podawał nauki, zdaniem Massalskiego, najpotrzebniejsze dla nauczycieli, jak rejestratura, gospodarka, miernictwo, początki gospodarstwa, rolnictwo, znajomość ziół i t. p. Do tego miano w praktyce dodać naturalnie czytanie wzorowe i pisanie, katechizm, naukę moralną, rachunki. Prócz przedmiotów podanych, projekt wprowadzał grę na klawikordzie, do czego dodano w praktyce śpiew chórny, aby nauczyciel mógł być równocześnie organistą i w ten sposób wywdzięczał się proboszczowi za utrzymanie szkoły parafialnej. Projekt robił nadzieję edukowania 50 osób równocześnie. Z powodu złej gospodarki seminarium upadło jednak po 5 latach i odtąd brano na nauczycieli parafialnych uczniów z niższych klas szkoły średniej, których specjalista douczał śpiewu i muzyki***). Mimo publicznie ogłoszonego w r. 1785 projektu Piramowicza co do urządzenia seminarium dla kształcenia nauczycieli parafialnych, który, tak samo, jak poprzedni, łączył obowiązki przyszłego nauczyciela z organistwem, i dwu jeszcze innych, uproszczonych sposobów produkowania nauczycieli, a mianowicie w jednym radził wysyłać lepszych uczniów szkółki na nauczycieli do wsi okolicznych, w drugim zaś uważał, że zdolniejsi gospodarze wiejscy mogliby być także nauczycielami, sprawa przygotowania nauczycieli nie została za czasów K. E. N. załatwiona. Sam tylko prezes ówczesny Komisji, prymas i biskup krakowski Poniatowski, przedsięwziął własnym kosztem

*) Kot: Hist. wych. 442; Wierzbowski: Szkoły paraf. 94.

**) Wierzbowski: Szkoły paraf. 93-95; Pohoska: Sprawa oświaty ludu 96.

***) Kot: Hist. wych. 443.

założyć dwa seminaria*): jedno w Kielcach (nie posiadamy o nim żadnej wiadomości), drugie w Łowiczu. Łowickie seminarium zostało założone w r. 1786 i miało 16, później zaś, od r. 1788 — 24 uczniów. Kurs nauk był trzechletni o programie podobnym do wileńskiego.

Nie mając odpowiednich nauczycieli dla szkół parafialnych, nie mogła Komisja osiągnąć w dziedzinie szkolnictwa parafialnego wielkich rezultatów. We wszystkim musiała Komisja walczyć z brakiem funduszków podobnie, jak się to działo podówczas w Prusiech, a zwłaszcza w Austrii. Aby, mimo wszystko, przyjść z pomocą szkołom i nauczycielom, wydała wzorowy „Elementarz dla szkół parafialnych narodowych“ w r. 1775, opracowany przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych, a w szczególności przez jego członków: Kłopczyńskiego, Gawrońskiego i Piramowicza. Główną zaletą tego elementarza było połączenie nauki czytania z pisaniem i wprowadzenie metody analityczno-syntetycznej, która dopiero w w. XIX wywalczyła sobie w krajach zachodnich zwycięstwo. Poza tym opracował i wydał w r. 1787 Piramowicz szczegółowy poradnik dla nauczycieli szkół parafialnych p. t. „Powinności nauczyciela“. „Powinności“ miały na celu niejako zastąpić nauczycielowi w owych czasach seminarium.

W roku 1789 z wydatną pomocą przyszedł organizacji szkolnictwa parafialnego sejm, uchwalając prawo o komisjach porządkowych cywilno-wojskowych. Komisje te otrzymują zlecenie w konstytucji sejmowej starać się o oświatę ludu. Uchwała ta mówi: „Oświecenie obywateli i mieszkańców krajowych, jako jest pożyteczne krajowi, przeto usilnym być ma komisji

*) Wierzbowski: Szkoły paraf. 62; Kot: Hist. wych. 445.

porządkowych staraniem, aby przy plebaniach obrządku łacińskiego, mianowicie przy tych, którzy z tego powodu. nie tak jak z dóbr duchownych, lecz równie z dobrami ziemskimi podatki płacą, aby ci plebani dla oświecenia uboższych szlachty, jako i ciemnej prostoty przy parafii kościelnej chowali *bakalarza* dla dania przynajmniej początkowej nauki młodzieży w nauczaniu ich czytać, pisać i rachunków. Tych zaś plebanów obowiązkiem będzie przy oznajmieniu o ludności parafii, do Komisji Porządkowej czynionym. donieść o wielości uczniów wyuczonych czytać, pisać i rachunków: nieposłusznych w tym plebanów Komisja Porządkowa za każdym razem złotych polskich pięćdziesiąt ukarze. Taż Komisja fundusze na edukację młodzieży poczynione, aby skutkowane były dozierać będzie**). Dla Litwy karę pominięto, ale zalecono, by Komisje wojewódzkie informowały Komisję Edukacyjną o stanie edukacji i przedstawiały jej w tej materii swoje uwagi**). Niewątpliwie skutek takiego prawa objawił się wyraźniejszy postęp w przybywaniu nowych szkółek i znaczenie tych uchwał mogło być w skutkach doniosłe. Niewiele jednak już czasu zostało Komisji na realizację planów.

*) Komisje Porządkowe cywilno-wojskowe województw, ziem i powiatów w Koronie, Warszawa 1789 r., str. 48 i 49, pkt. 8.

**) Wierzbowski: Szkoły paraf. 65 i 106, Pohoska: Sprawa oświaty ludu 165 i 166.

II.

SZKOLNICTWO ELEMENTARNE W ZABOBACH DO ROKU 1807.

Reform Komisji Edukacji Narodowej nie mogło odczuć szkolnictwo parafialne części Małopolski, którą zaborcy nazwali Galicją, dostała się bowiem ta część już w czasie pierwszego rozbioru pod panowanie austriackie. Oddziaływały za to na nią prądy reformacyjne austriackie, jakie w najbliższych latach po „rewindykacji“ przez Austrię Galicji starały się zapanować pod protektorem Marii Teresy w szkolnictwie jej posiadłości. Szkolnictwo początkowe w pierwszych latach jej panowania było w stanie opłakanym*). Wprawdzie już w 1760 r. założono „Nadworną Komisję dla spraw wychowania i cenzury książek“ (Studienhofkommision), ale dopiero od r. 1769 Maria Teresa zaczęła się zajmować szkolnictwem elementarnym**). Już „Studienhofkommision“ w roku swego powstania postawiła sobie za cel „aby każdemu poddanemu, wedle stanu i powołania, nauka potrzebna była po-

*) Majchrowicz: Szkolnictwo polskie pod zaborem austr. Epoka Wielkiej Reformy 124; Fiutowski: Szkoły lud. w Galicji

**) Pohoska: Sprawa oświaty ludu 38.

dawana, aby ustanawiano wszędzie nauczycieli zdolnych i utworzono wszędzie szkoły początkowe o ustroju jednolitym i trwałym — ale przez dziesięć lat prawie z powodu braku funduszy dalej nie postąpiono. Zrobiony przez hr. Pergena projekt reorganizacji szkolnictwa z datą 26 sierpnia 1770 r. wykluczał duchowieństwo i czynił szkołę świecką, żądając nadzoru i kierownictwa dla niej rządowego*). Plan Pergena, mimo, że cechowany duchem nowożytnym, upadł, ponieważ cesarzowa bała się narazić Rzymowi, a poza tym brak było świeckich nauczycieli. Dopiero po zniesieniu zakonu jezuitów, którego fundusze przeznaczono na szkolnictwo, zaczęto żywsze działania na polu szkolnictwa. Maria Teresa powołała teraz do Austrii Jana Ignacego Felbigera, sławnego reformatora szkół śląskich.

Cesarzowa ogłosiła, że sprawy szkolne są i pozostaną odtąd po wszystkie czasy sprawą państwa. Felbiger za pozwoleniem Fryderyka II przybył do Wiednia 1 maja 1774 r. i został członkiem Komisji dzieł obaw co do usuwania języka ojczystego. szkolnej. Będąc następnie naczelnym dyrektorem szkół początkowych w całym państwie, ułożył Felbiger „Ogólny regulamin dla niemieckich szkół normalnych, głównych i trywialnych we wszystkich c. k. dziedzicznych państwach“, zatwierdzony przez Marię Teresę dn. 6 grudnia 1774**). Dla Galicji wypuszczono w „Allgemeine Schulordnung“ wyraz „niemieckich“, aby nie budzić obaw co do usuwania języka ojczystego.

*) Helfert: Die Gründung der österreichischen Volksschule 195, 199, 201.

**) Helfert: Die Gründung der österreichischen Volksschule, 323—382.

Językiem wykładowym miał być na podstawie tego regulaminu język krajowy — nie państwowy. Mimo tej formy regulaminu cesarzowa, pragnąc przyspieszyć germanizację t.zw. Galicji, zostawiła sobie pozornie i odroczyła urządzenie szkolnictwa w Galicji aż do ukonstytuowania całkowitej organizacji kraju; w rzeczywistości natomiast poleciła gubernium we Lwowie rozpocząć zaraz akcję podstawową przez przedstawienie Wiedniowi na piśmie osób z pośród nauczycielstwa, władających językiem polskim i niemieckim. Osoby te miały być wysłane do wiedeńskiej szkoły normalnej dla zapoznania się z metodą Felbigera*). Później mieli oni być użyty jako nauczyciele we lwowskiej szkole normalnej. Z tych powodów i nacisku z góry wybrani zostali prawie sami rodowici Niemcy; ale po myśli przedstawień radcy gubernialnego Korandy wysłano ich nie do Wiednia, a do Kaplitz, do szkoły ks. dziekana Ferdynanda Kindermanna, jako najstosowniejszej do kształcenia nauczycieli małopolskich.

Po tych przygotowaniach nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły normalnej we Lwowie dn. 9 września 1775 r. Grono nauczycielskie, złożone z 4 osób, w trochę zmienionym składzie, rozpoczęło naukę. Uczono następujących przedmiotów: katechizmu, objaśnienia ewangelii, historii biblijnej i nauki obyczajów; początków języka niemieckiego. t.j. sylabizowania, czytania i pisanie; początków łaciny i początków geografii i historii powszechnej; ortografii; rachunków i początków geometrii; nadto miała być jeszcze nauka kaligrafii. Po otrzymaniu piątego nauczyciela, każdej z wymienionych

*) Majchrowicz: Szkoln. polskie pod zaborem austr. Epoka W. Ref. 126 i nast.; Helfert: Die Gründ. der öst. V. 459 i następne.

grup przedmiotów uczył jeden nauczyciel*). „Ogólny regulamin“ dodawał jeszcze dla kandydatów do stanu nauczycielskiego wiadomości o obowiązkach i przymiotach dobrych nauczycieli, metodzie nauczania, utrzymaniu karności szkolnej, prowadzeniu katalogu, a dla wszystkich uczniów szkoły normalnej ekonomię i naukę gospodarstwa**). Sposób uczenia rozumiał się przy tym nie inny, jak „żegański“. Znamienną rzeczą jest opuszczenie całkowite w programie lwowskiej szkoły nauki języka polskiego, czytanie bowiem i pisanie jest niemieckie — jest to odbiciem i skutkiem ducha germanizacyjnego w sferach rządowych pod opieką cesarzowej. Sam Koranda, radca gubernium i „referent w sprawie nauki“, początkowo wiernie idący po myśli swej monarchini, był zdania, że język polski nie może być wykładowym w szkołach z powodu narzeczy, jakie posiada. Po zwalczeniu tego poglądu przez Felbigera***), utrzymał się ostatecznie język polski, jako wykładowy. Duch germanizacyjny pokutował jednak nadal w głowach rządców pod przewodnictwem Marii Teresy, żądającej jak najszybszego rozpowszechnienia języka niemieckiego w Galicji****). Jedynie Koranda, rozejrzawszy się lepiej w kraju zabranym, nabrał przekonania o bezowocności podobnych usiłowań i odradzał, przynajmniej na najbliższe lata, podobnie nienawistnych dla Polaków zakusów. Nic dziwnego więc, że szkolnictwo początkowe systemu austriackiego nie mogło się krzewić, — dawne zaś szkolnictwo parafialne z czasów polskich było w upadku.

*)Majchrowicz: Szkoln. pol. pod zaborem austr. Ep. Wielkiej Ref. 129; Helfert: Die Gründ. der öst. V. 462.463.

**)Helfert: Die Gründ. der öst. V. 331.

***)Helfert: Die Gründ. der öst. V. 462.

****)Majchrowicz: Szkoln. pol. pod zab. austr. E.W.Ref. 139.

Celem wszystkich szkół ludowych, od normalnych przez główne na trywialnych skończywszy, było według „Allgemeine Schulordnung“, umożliwienie ludom przez odpowiednie wychowanie właściwego sposobu życia, a przez to osiągnięcie szczęśliwości*). Szkoła lwowska normalna miała dawać nauczycieli szkołom głównym i trywialnym w Galicji. Szkoła trywialna miała być w każdej miejscowości, a przynajmniej gdzie jest kościół parafialny, lub filialny; była utrzymywana przez gminę i dominium. Program szkół trywialnych obejmował naukę religii, historię biblijną, naukę obyczajów, czytanie, pisanie, rachunki i wskazówki do życia praktycznego i gospodarstwa**). W szkołach głównych uczono tych samych przedmiotów, co w trywialnych, tylko w rozszerzonym zakresie z dodatkiem, względnie naciskiem na przedmioty, służące jako przygotowanie do studiów (początki łaciny, geografii powszechnej i historii, szczególnie kraju ojczystego), dalej szła nauka pożyteczna dla żołnierzy, rolników, rzemieślników, jak: miernictwo, ekonomia, gospodarstwo wiejskie***). Program to zatem już więcej uwzględniający cele utylitarne, niż program szkoły trywialnej, więcej jest on dostosowany do wymogów życia, zwłaszcza miejskiego. Bo też i szkoły główne miały być tylko w każdym większym okręgu lub powiecie jedna. Miały one po trzy do czterech nauczycieli z dyrektorem łącznie — szkoły trywialne były zwykle o jednej sile. Szkoły główne i normalne były utrzymane przez fundusz szkolny z majątku pojezuickiego, oraz z różnych opłat, np. od spadku. Jeżeli taka, lepiej uposażona, szkoła główna miała kursy preparandy nauczycielskiej, wówczas nazywała się „wzorową“ i zastępowała normalną.

*)Helfert: Die Gründ. der öst. V. 323 i 324.

**)Helfert: Die Gründ. der öst. V. 325 i 328

***)Helfert: Die Gründ. der öst. V. 329

Felbiger żądał również osobnych szkółek dla dziewcząt, gdzie uczyły się robót kobiecych prócz zwyczajnych przedmiotów nauki; gdzie nie jest to możliwe, winny chodzić razem z chłopcami, ale siedzieć w osobnych ławkach*). Dla Rusinów dekret cesarski z 15 marca 1777 r. nakazał założyć osobne szkoły „wszystkich wymienionych tu typów**). „Allgemeine Schulordnung“ nakazywało posyłać wszystkie dzieci od lat 6 do 12 roku życia do szkoły, ale kary nie wyznaczało na rodziców, nie stosujących się do tego. Również, gdzie to było możliwym, miał nauczyciel urządzić w niedzielę powtarzania dla tych, którzy szkołę ukończyli. Najwyższą władzą szkolną była „Jeneralna dyrekcja szkół niemieckich w Wiedniu“. W każdym kraju władzą szkolną była „Krajowa Komisja Szkolna“, składająca się z dwóch do trzech radców politycznych gubernium, delegata biskupa, dyrektora szkoły normalnej i sekretarza. Jej bezpośrednio podlegała szkoła normalna. W obwodach zarządzali nadinspektorowie (Oberaufseher). Do nich należały również szkoły główne. Nadinspektorami byli najczęściej dziekan. Tym podlegali proboszczowie, jako inspektorowie (Aufseher), nadzorujący szkoły trywialne swoich parafij. Bardzo często prócz tego byli jeszcze świeccy nadzorcy, którzy spełniali obowiązki, podobne do obowiązków, spełnianych przez obecne dozory szkolne***). Tak miało być według „Allgemeine Schulordnung“. W Galicji jednak urzędy polityczne były dla szkół ludowych wszystkim****) W ten sposób urządzone szkolnictwo ludowe miało być wprowadzone do Galicji. Organizacja napotykała na ogro-

*) Helfert: Die Gründ. der öst. V. 330.

**) Helfert: j.w. 463.

***) Fiutowski: Szkoły lud. w Galicji 14; Helfert: Die Gründ. der österr. V. 369—382.

****) Kot: Hist. wych. 524.

me trudności, gdyż system ten nie wyrósł z potrzeb kraju. Nie uczestniczyli w jego tworzeniu członkowie społeczeństwa polskiego, lecz był on narzucony przez obcych duchem, rządzących zaborców. Już sama nazwa szkoły „niemieckie“ budziła nieufność w narodzie, a do tego przyczyniła się dążność władz zaborczych do „poprawienia ducha narodu polskiego“ (Koranda) w swoim rozumieniu dla pogodzenia ludu z nową formą rządu*. Do „poprawienia ducha narodu polskiego“ dążyli wyżsi urzędnicy czesko-niemieccy przez szkoły, w których miano zożydzić przeszłość polską i wykażać, jak „spodlony“ był naród polski, a jak go uszlachetniły i dały mu w ręce „wielki los“ nowe rządy. Oni, którzy zionęli nienawiścią ku kulturze polskiej, mieli przez szkołę zmienić Polaków, wszczepiając w młodzież ducha austriackiego. Zostawiali też na razie dla osiągnięcia swego celu w szkole język wykładowy polski, mimo niecierpliwości Marii Teresy i jej współregenta Józefa II, chcących, w czasie najkrótszym, słyszeć w szkole galicyjskiej język niemiecki. W warunkach podobnych organizacja szkoły musiała postępować żółwim krokiem, jeżeli wogóle można mówić tu o postępie, stwierdził to Józef II w czasie objazdu kraju w r. 1780, gdy orzekł, że w ciągu 8 lat rządów cesarzowej nic tu nie zrobiono**).

Po jeszcze większych wysiłkach germanizacyjnych na terenie szkoły za panowania Józefa II, chybiających z powodu absolutnej nieznajomości języka niemieckiego w kraju, braku odpowiednich nauczycieli, a wreszcie uczniów, cesarz Franciszek I wydaje w r. 1805 „polityczną ustawę szkolną“. Była ona objawem obawy przed ideami rewolucyjnymi i w następstwie tego objawem

*) Majchrowicz: Szkol. pol. pod zab. austr. E.W.Ref. 138.

**) Majchrowicz: j.w. 137-139; Helfert: Die Gründ. der öst. V. 465.

reakcji politycznej i pedagogicznej przeciw prądom, rozpowszechnionym przez wiek XVIII. Zamialem ówczesnych sfer rządowych było *unieszkodliwić, dla ustroju politycznego i stanowego niezbędną ze względów fiskalnych, oświatę przez wychowanie stanowe dzieci na wdzięcznych, wiernych i przychylnych poddanych monarchy**). Te zamierzenia możnaby również nazwać celem ogólnym ówczesnej szkoły ludowej austriackiej. Ustawa polityczna szkolna z r. 1805 nie jest postępowaniem względem dotychczasowego, felbigerowskiego, na ogół urządzenia szkolnictwa, lecz reakcją.

Rozdział II ustawy szkolnej, politycznej dzieli szkoły, podobnie jak Felbiger, na szkoły trywialne, główne, zwane w stołecznych miastach normalnymi, lub wzorowymi i realne, a wreszcie dodaje szkoły dla dziewcząt stanów wykształconych. Trywialne mają być po wsiach i miastach dla klasy ludzi, zarabiających na swe utrzymanie pracą fizyczną (paragr. 27). W miastach winny być osobne dla chłopców, osobne dla dziewcząt (paragr. 18 i 19). Zgodnie z ogólnym celem szkół ludowych, szczególnym celem szkoły trywialnej jest teraz nauczanie dobre, w sposób idący do serca — religii, dawanie dzieciom wskazówek stosownych co do rzeczy otaczających je i co do stosunków życiowych, by używały tego wszystkiego zgodnie z nauką moralności chrześcijańskiej. Stosownie do tego następuje ścieśnienie dawnego programu, nawet w stosunku do obecnego celu, program bowiem obejmuje oprócz nauki religii, jedynie czytanie, pisanie i rachunki. Do tego zezwala dodać praktyczne wskazówki co do pisania niektórych listów**). Paragraf zaś 319 oświadcza jeszcze, że w razie możności należy połączyć dla dziewcząt

*) J. Buzek: Studia z zakresu adm. wych. publ. I. 7; Bobkowska: Nowe prądy w pol. szkoln. lud. 44.

**) Politische Verfassung der deutschen Volksschulen für die K.K. öst. Prov. § 28.

z właściwymi przedmiotami programu szkolnego naukę przedzenia, robienia pończoch i t.p. Szkoły główne mają być w takich miejscowościach (przynajmniej w mieście obwodowym) jak dawniej, tylko przeznaczenie ich jest wyraźnie oznaczone, jako dla chłopców, chcących się przygotować do „sztuk, rzemiosła i handu pośledniejszego rodzaju“, do szkoły realnej, lub gimnazjum (paragr. 23). Program i tu ograniczony, szczególnie co do przedmiotów ogólnie kształcących. I tak, mimo wymienienia w szkołach trzyklasowych, jako przedmiotów nauki religii, jak w szkołach dawniejszych z historią biblijną i objaśnieniami ewangelii, czytania, pisania, ortografii, rachunków, gramatyki niemieckiej, stylistyki praktycznej, a dla kandydatów do gimnazjum czytania i pisania za dyktatem słów łacińskich (§ 31), nie ma teraz innych nauk, za tak potrzebne uznanych w życiu gospodarczym tak miast, jak wsi. Zarezerwowano je widocznie tylko dla czwartej, dwuletniej klasy, organizowanej przy szkołach głównych miast znaczniejszych, o więcej rozwiniętym handlu, oraz dla szkół realnych, przeznaczonych dla miast handlowych i stołecznych. W czwartej więc klasie, prócz przedmiotów wyżej przytoczonych dla szkół głównych, uwzględniono w programie naukę rachunków więcej skomplikowanych, sztuki budowniczej, rysunków (przy pomocy cyrkla i linealu), geometrii „popularnej“ i geografii Austrii w I-ym roku, a według potrzeb „artysty“ i rzemieślnika w II-im roku geografii powszechnej, mechaniki, stereometrii, fizyki, chemii, historii naturalnej*). Historii i tu nie uwzględniono.

Do szkoły realnej dostawał się chłopiec po ukończeniu 4-tej klasy szkoły głównej, podobnie, jak po ukończeniu szkoły trywialnej mógł przejść do 3-ciej klasy szkoły głównej**). Szkoły realne miały ułatwić w przy-

* Politische Verfassung paragr. 32.

***) Politische Verfassung paragr. 65.

szłości pełnienie obowiązków w handlu, „kantorstwie“, urzędach gospodarstw państwowych i dominialnych (§ 25). Program ich, oprócz przedmiotów ogólnych i w poprzednich szkołach uwzględnionych, wymieniał dopiero po raz pierwszy w programach szkół ludowych umieszczoną historię, co świadczy o tym, jak bardzo obawiali się twórcy ustawy szkolnej politycznej wszelkiej nauki o tym, co kiedy ludzie w świecie myśleli i czynili i nie nabrali stąd skłonności rewolucyjnych. Miały szkoły realne stosownie do swego celu w programie także specjalne przedmioty fachowe dla kupców, inne dla kameralistów i rolników, wreszcie inne dla „artystów wyższych kategorii“. Ustawa zaleca zarazem dla wszystkich wymienionych grup języki obce, a szczególnie francuski, włoski, angielski*).

Poza tymi szkołami ustawa szkolna polityczna ustanawia w miastach stołecznych szkoły dla dziewcząt stanów wykształconych, w których, obok przedmiotów szkół trywialnych, ułożono by gramatyki niemieckiej w zakresie III-ej klasy szkoły głównej dla przygotowania dziewcząt do nauki języków obcych**).

Ustawa szkolna polityczna wprowadzała język niemiecki, jako wykładowy w szkołach całej Austrii, przez co zapoczątkowała bezwzględna germanizację szkół ludowych. Celem całej nauki stało się w ten sposób w Galicji wyrobienie wprawy w użyciu języka niemieckiego, oraz biegłość w czterech działaniach rachunkowych***). Wychowanie w szkołach trywialnych, bo o tym typie, jako najliczniejszym, mówimy przede wszystkim, miało dać wiernych żołnierzy, oddanych ślepo panujące-

*) Politische Verfassung paragr. 34 i 37.

**) Politische Verfassung paragr. 30.

***) Kot: Hist. wych. 525 i 526.

mu, a nie obywateli, jak to nakazywały Ustawy Komisji Edukacyjnej w Polsce. Ustawie politycznej szkolnej nie chodziło wcale o to, by wychowanek stał się człowiekiem rozumnym, lecz, przeciwnie, miał on uznawać za dobre wszystko, co nauczyciel przy pomocy kija wbił mu do głowy. Zadaniem nauczyciela nie było tłumaczyć, objaśniać i przez pogląd, oraz stosowanie odpowiednich pytań uprzystępniać nowe wiadomości dziecku, jak nakazywała Komisja Edukacyjna w Polsce i reformatory austriaccy, Felbiger i Kindermann, ale wszystkim był w ówczesnej szkole austriackiej autorytet, na który się zawsze przy wpływaniu na wolę powoływało. Tak nakazywały wskazówki metodyczne, zawarte w ustawie (§ 41). Najszkodliwymi były ograniczenia co do metody, nakazujące rozwijać tylko pamięć, umysł zaś i serce kształcić tylko według potrzeby*). Nie można więc mówić, by następstwa takiego pojmowania zadań wychowawczych w ustawie mogły być inne, jak te, że szkoła ówczesna straciła całkiem charakter ogólnowychowawczy, tym więcej, że praktyka, jak zawsze, tak i wtedy poszła wygodniejszą drogą. Łatwiej było nauczycielowi owych czasów używać do pomocy w nauczaniu kija, niż silić się na uprzystępnienie nauki dziecku, co zresztą łatwo mogło być przez władze za przestępstwo poczytane**).

Szkoły trywialne były w zasadzie jednoklasowe, jak dawniej główne w miastach obwodowych, czteroklasowe, w innych cztero lub trzyklasowe; szkoły normalne równały się prawie szkołom „wzorowym“ (art. 24), szkoły realne były trzyklasowe, a szkoły dla dziewcząt stanów wykształconych dwuklasowe. W miarę wzrostu liczby dzieci ustawa przepisywała powiększać ilość nauczycieli

*) Politische Verfassung §§ 39 i 40.

**) Politische Verfassung § 42

i klas, przez tworzenie klas równoległych. Szkoły trywialne miały dwa oddziały, z których pierwszy był dwuletni^{*)}. Rok szkolny szkół ludowych stosował się do roku gimnazjów, które zaczynały naukę w listopadzie; trwał 11 miesięcy (§ 77 i 78). Utrzymany jest przymus szkolny z r. 1781 dla dzieci od 6 do 12 lat życia (§ 301). Nadzór nad szkołami przeszedł dopiero teraz w ręce duchowieństwa.

Aby zostać nauczycielem trywialnym, należało odbyć trzymiesięczny kurs przy szkole głównej, czteroklasowej, zaś, aby zostać nauczycielem szkoły głównej, trzeba było skończyć 6miesięczny kurs pedagogiczny. Nauczyciel szkoły realnej musiał wprawdzie sam taką szkołę ukończyć, a potem kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół głównych, przy czym wymagane były bardzo dobre świadectwa (§ 115—117). Następnie kandydat składał egzamin przed egzaminatorem (Schul-Districts-Aufseher), wyznaczonym przez biskupa. Po rocznej praktyce, jako pomocnik stawał do egzaminu przed konsystorzem. Po złożeniu tego egzaminu zostawał nauczycielem. Chodziło przede wszystkim tutaj o przekonania polityczne i religijność nauczyciela. Kandydat mógł nie mieć nawet trzech klas szkoły głównej skończonych, a był uważany w Galicji za odpowiedniego, jeśli jego poglądy, o które najczęściej chodziło, były w rozumieniu władzy dobre. Stanowisko nauczyciela, określone w ustawie, robi na nas wrażenie, jakby tu była mowa o rzemieślniku szkolnym, który powinien „wstrzymywać się najściślej od wszelkich wywodów, sięgających poza granice, nakreślone dokładnie w książce metod szkolnych”, a zarazem baczyć, „by uczniowie zatrzymali dobrze i umieli stosować do poszczególnych przykładów to, co według

*) Politische Verfassung § 313.

przepisów na pamięć umieć powinni^{**)}. O ćwiczeniu rozumienia i zdolności wydawania sądów wspominała ustawa dopiero po wskazówkach metodycznych dla klasy 3 i 4 szkoły głównej. Przy takiej roli nauczyciela w szkole, w której kierownictwo pracy i duch jej miał być dany przez plebana, a tylko praca mechaniczna należała do nauczyciela, nie było wielu kandydatów, których by los podobny ku szkole pociągał. Stąd to w szkołach uczyli różni wykołajeńcy. I uważane to było za całkiem naturalne, jeśli jenerałny inspektor c.k. szkół narodowych, Wohlfel, był zdania, „że nauczycielami w szkołach wiejskich nie mogą być ludzie oświeceni; człowiek, który czuje w sobie pewną sprężystość duszy, nigdyby chyba nie poświęcił się takiemu urzędowi^{**)}”.

Po rozbiorach, na ziemiach polskich, przypadłych Rosji, szkolnictwo parafialne, nie dozorowane przez nikogo, a przez Katarzynę II, jako polskie i, według niej, oparte na zasadach „burzliwego francuskiego mędrkowania“, ledwie tolerowane, z trudnością wegetowało. Mnóstwo szkółek upadło, lub zniesiono. Szczególnie działało się to ostatnie na ziemiach ruskich, za gubernatora żyłomirskiego Tutołmina^{***)}. Inny okres zaczął się dla szkół z objęciem rządów przez Aleksandra I, pragnącego swe państwo zbliżyć do zachodu, a zarazem utrzymać możliwie dobre stosunki z Polakami, ze względu na wypadki polityczne ówczesne w Europie^{****)}. W sprawach oświaty wielki wpływ miał na Aleksandra jego do-

*) Politische Verfassung § 42.

**) Bobkowska: Nowe prądy w pol. szkol. lud. 44.

***) Janowski: W promieniach Wilna i Krzemieńca 238; Pogodin Okręg. nauk. wil. (1803 1831) Ognisko r. 1903 XII. str. 61

****) Kot: Hist. wych. 529; Pogodin: Okręg n. wil. Ognisko r. 1903 IX, str. 66.

radca i przyjaciel, książę Adam Czartoryski. Skutek jego wpływu objawił się w naśladowaniu Komisji Edukacyjnej przy reformie szkolnej w Rosji. Objawem tej reformy był ukaz Aleksandra I z dnia 24 stycznia 1803 r., dzielący całe państwo na okręgi naukowe, czyli wydziały*). Z ziem, należących do dawnej Polski, utworzono wówczas wydział wileński, oddając zwierzchnią władzę nad szkołami uniwersytetowi wileńskiemu. Kuratorem uniwersytetu mianowany został Adam książę Czartoryski, wizytatorem zaś gubernij wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, należących do tegoż wydziału — Tadeusz Czacki. Na podstawie projektu, ułożonego przez Strojnowskiego, Czartoryskiego i Potockiego, sporządzone „Ustawy, czyli ogólne postanowienia Imperatorskie o Wileńskim Uniwersytecie i szkoł jego wydziału(**) z dnia 18 maja 1803 r. nadawały organizację wydziałowi, składającemu się z ośmiu gubernij i jego szkołom. W ustawach z r. 1802 wzorowali się na ogół twórcy na urządzeniach Komisji Edukacji Narodowej. Widzimy tutaj na czele wileńskiego naukowego wydziału radę uniwersytecką, a do bezpośredniego zarządu szkolnictwem — komitet szkolny uniwersytetu, następnie ustawy pozostawiają całą dawną hierarchię szkolną. Dyrektorowie gimnazjów podlegają rektorowi uniwersytetu, dyrektorzy powiatowych szkół dyrektorowi gimnazjum, a nauczyciele szkół parafialnych dozorcóm szkół powiatowych (paragr. 44). Prócz tego powoływano wizytatorów dla corocznej wizytacji szkół (par. 5).

Ponieważ i teraz, jak za Komisji E. N., na szkoły parafialne wydział wileński funduszków nie posiadał, ustawy mówią tylko ogólnie, że szkół parafialnych może

*) Kallenbach: Kuratoria wileńska, Czasy i ludzie, r. 1905, str. 33.

**) Nowy pam. warsz. r. 1803, XI. str. 335—363.

być tyle, ile ich się da założyć stosownie do zasad powszechnego oświecenia*), a poza tym również z tego powodu szkoły te pozostają nadal po dawnemu w zależności od duchowieństwa. Program ich podobnie jak w ustawach K. E. N. obejmuje czytanie, pisanie, rachunki, katechizm, początki nauki moralnej i „wiadomości proste i dokładne o istotnych przedmiotach, tyjących się rolnictwa i rzemiosł“ (par. 40). O języku rosyjskim nie ma tu mowy. Szkołki są polskie. Mają wychowywać przyszłych polskich obywateli. Ważna to rzecz i wielka zasługa kuratora wydziału ks. Czartoryskiego, który potrafił to uzyskać od cara. Dzięki dbałości o polskość szkoły Czartoryski — według Nowosilcowa — o sto lat opóźnił zlanie się Polski z Rosją**). Uniwersytet wileński z powodu nawału prac, dotyczących tak spraw jego wewnętrznych, jak gimnazjów i szkół powiatowych, popełnił błąd, uzależniając dawnym zwyczajem szkolnictwo parafialne od duchowieństwa. Szkolnictwo to zajęło w ten sposób ostatnie miejsce pośród zagadnień, o które troszczyła się nieliczna garstka profesorów. Zajął się nim jednak biskup wileński Jan Nepomucyn Kłosakowski, wywierając nacisk na duchowieństwo swojej diecezji, by zakładało szkołki, nieraz wbrew woli obywatela, niechętnego ruchowi oświatowemu wśród ludu***). Po objęciu rektoratu uniwersytetu przez Jana Śniadeckiego w r. 1806, rozwija się żywy ruch na tym polu. Śniadecki czyni starania o założenie przy uniwersytecie „Instytutu dla formowania nauczycieli do szkół parafialnych“, które to

*) Ustawy czyli og. postan. Imp. Wil. Uniw. i szkół jego wydz. rozdz. IV § 37.

**) Pogodin: Okręg. nauk. wil. Ognisko. r. 1903, IX, str. 65.

***) Bobkowska: Nowe prądy 55; Kurczewski: Wiadomości o szkołach paraf. w diec. wileńskiej. Rocznik Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, t. II, 1908, str. 26.

usiłowania odnoszą skutek dopiero w r. 1820 za rektoratu Malewskiego. Czartoryski w listach do biskupów wspomaga rektora, prosząc biskupów o zajęcie się szkołkami.

Więcej zajmował się tymi sprawami T. Czacki. Niedługo po objęciu swego urzędu, rozumiejąc znaczenie polskich szkół i oświaty, gorący patriota, nabrał przekonania, że należy gorliwie wziąć się do pracy nad organizacją szkolnictwa, by uchronić od zagłady język i kulturę polską. Sam, nie posiadając żadnego doświadczenia pedagogicznego, szuka pomocy u innych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przybył na Wołyń Hugo Kołłątaj, współpracownik Komisji Edukacyjnej i obaj ci ludzie rozpoczęli pracę nad podniesieniem poziomu szkolnictwa. Czacki śmiały w swych porywach, nieoceniony w czasie pierwszego impetu, natura czysto polska, zyskuje pomoc Kołłątaja, realisty, powodującego się zawsze doświadczeniem, wytrwałego i zrównoważonego człowieka. Czacki jeździ po swych guberniach i zachęca społeczeństwo do ofiarności na cele oświaty, Kołłątaj zaś układa programy naukowe i ustawy dla szkół. Z powodu braku nauczycieli dla szkół parafialnych i funduszków zachęcał Czacki zakony i duchowieństwo diecezji łuckiej w dniu 20 października 1803 postanowiło przy każdym parafialnym kościele i przy każdym klasztorze ustanowić szkołę parafialną. Podobnie 5 marca 1804 r. uchwaliło duchowieństwo diecezji kamienieckiej na ten sam cel 10-tą część dochodu plebanów*).

Obaj reformatorowie nie byli zadowoleni z ustawy z r. 1803. i dopatrywali się w całej ustawie dla wszystkich szkół wielu błędów, dążyli do urządzenia szkolnictwa lepiej dostosowanego do miejscowych warunków. Mimo,

*) Ustawy dla szkół paraf. w gub. wołyńskiej, kijowskiej i czerkowskiej (rok 1807) parg. 2. Rczdz. I. Encykl. Wych. Tom III. Str. 33 i 34.

że ustawa z dnia 18 maja 1803 r. oparta była całkiem o ustanowienie Komisji Edukacyjnej, postanowili się nią zbytnio nie krępować*). Nastąpiły wspólne narady w Krzemieńcu lub Porycku i wzajemna korespondencja. Najpierw też wraz z całym planem założenia gimnazjum w Krzemieńcu i zakładów naukowych z nim związanych, zatroszczono się o wykształcenie nauczycieli parafialnych. W tym celu postanowili reformatorzy urządzić naukę „dyrektorów parafialnych przy gimnazjum wołyńskim“. Jakkolwiek „Urządzenie konwiktów dla kandydatów sposobiających się na nauczycieli szkół parafialnych“**) nie weszło wcale w życie z powodu braku funduszy, to jednak warto poznać, jakiego chcieli mieć nauczyciela nasi organizatorzy.

Cel szkoły parafialnej był przede wszystkim praktyczny i stosownie do tego nauki konwiktów miały za zadanie wykształcić dobrych rolników i ogrodników, jakimi winni być nauczyciele parafialni, aby mogli spełnić swe posłannictwo niesienia kultury ludowi.

Program naukowy dzielił się na 4 klasy niższe i 2 kursy wyższe dwuletnie. Razem miała nauka trwać lat 8. W czterech pierwszych klasach miało się uczyć języka rosyjskiego, polskiego i łacińskiego, ogrodnictwa i rolnictwa praktycznego, muzyki, nauki moralnej, geografii powszechnej i arytmetyki***). Te nauki mieli pobierać konwiktory razem z gimnazjalistami, wyjąwszy naukę ogrodnictwa, rolnictwa, muzyki instrumentalnej i wokalne, które pobierali sami w czasie, gdy tamci uczyli się innych języków obcych****), względnie mieli czas wolny.

*) Hugo Kołłątaj: Koresp. listowna z T. Czackim, I-119 i nast.

**) Hugo Kołłątaj: Koresp. listowna z T. Czackim, III, 41-73.

***) Koresp. Hugona Kołłątaja II-51.

****) Koresp. Hugona Kołłątaja II.28-29 i 67-69.

Dwa wyższe kursy obejmowały matematykę, budownictwo i mechanikę praktyczną, artem veterinariam, historię naturalną i chemię, prawo. Tych rzeczy mieli słuchać wraz z innymi słuchaczami zakładów krzemienieckich. W czasie zaś wolnym od nauki mieli być kandydaci wprawiani przez swych dyrektorów do praktycznych lekcji pisania i czytania według prawideł elementarza ks. Kopczyńskiego; prócz tego winni się w tym czasie przykładać także do innych przedmiotów praktycznych*).

Program pomijał jednak historię, a nawet przedmioty pedagogiczne i na owe czasy zbyt mało uwzględniał. Mimo wszystko zakres nauki dla konwiktów był obszerny, nie chciał bowiem Czacki, a tym więcej Kollataj nauczycieli mało oświeconych, półmędrków. Po skończonej nauce kandydat miał składać egzamin z naciskiem na przedmioty praktyczne, a następnie otrzymać od rektora gimnazjum patent na nauczyciela parafialnego**). Ustawa miała zabraniać przyjmowania osób niekwalifikowanych na posady nauczycielskie.

Równocześnie z obmyślaniem organizacji zakładów naukowych w Krzemieńcu szła praca nad stworzeniem ustaw dla szkół parafialnych. Kollataj po otrzymaniu od Czackiego jako wzoru zapisu Michała Czackiego na szkołkę w Sielcu***) przystąpił do opracowania „Projektu urządzenia szkół parafialnych****) i wykończony posłał dnia 1 lutego 1804 r. Czackiemu. Projekt ów, zmodyfikowany przez Czackiego, został zatwierdzony przez cara Aleksandra dnia 31 sierpnia 1807 r. jako Ustawy dla szkół parafialnych „w guberniach wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej“.

*) Koresp. Hugona Kollataja II. 71-73-52

**) Koresp. Hugona Kollataja II. 55.

***) Koresp. Hugona Kollataja, tom I. 352-358.

****) Koresp. H. Kollataja, t. II. 148-205.

O celu szkół parafialnych mówi § 1. Rozdz. I-go, że prawdziwe oświecenie zasadza się na ukształceniu serca i wydoskonaleniu rozumu, a dalej, że przeznaczone są dla biednej szlachty, rzemieślników i na koniec dla włościan. Miały one podobnie jak na zachodzie uczyć dzieci racjonalnej gospodarki rolnej i ogrodnictwa*). Szkoła parafialna przeznaczona była nie, jak to chciał Kollataj w swoim planie, dla włościan, lecz dla biednej szlachty, o którą Czackiemu najwięcej chodziło. Włościanom nie zabrania tylko ustawa uczyć się w zimie i „nauk, które się dają w szkołach parafialnych“**).

Ustawa z r. 1807 tworzyła dwa typy szkół męskich: szkoły parafialne większe o dwu klasach i dwu nauczycielach, a 4 klasach nauki dla miast; mniejsze, jednoklasowe o jednym nauczycielu dla wsi***). W tym jest ustawa zgodna z projektem, tylko, że i dla szkół mniejszych ustawa przeznacza także 4 lata nauki****). Oprócz dwu typów wymienionych ustanowiony został zgodnie z projektem Kollataja jeszcze trzeci rodzaj szkół parafialnych, mianowicie dla dziewcząt, o jednej nauczycielce tak na wsi, jak i w mieście. (Rozdz. VII, par. 1). Cel szkół parafialnych dla dziewcząt ten sam, co dla chłopców, tylko z uwzględnieniem zajęć kobiecych. Postęp tu widoczny w porównaniu z Ustawami Komisji Edukacyjnej, które nie określają tak dokładnie dwu pierwszych typów, a o trzecim nawet nie wspominają.

To samo można powiedzieć o stosunku tej ustawy do

*) Koresp. H. Kollataja, I. 85-355, 356.

**) Ustawy dla szkół paraf. w gub. woł., podol. i kijow. Rozdz. II, par. 8.

***) Ust. dla szkół nar. w gub. woł., kij. i podol. Rozdz. II § V. par. 1; Koresp. H. Kollataja, tom II, 186.

****) Ustawy dla szkół paraf. w gub. woł., podol. i kij. Rozdz. V § 8; Kor. H. Kol. Tom. II. 187-188.

„Ogólnych postanowień“ dla wydziału wileńskiego z dnia 18 maja 1803 (Rozdz. IV, par. 40).

Program nauk omawianej ustawy był zasadniczo podobny do programu Ustaw Komisji Ed. i programu ustawy z 1803 r., ale zgodnie z prądami swego czasu rozszerzał się w kierunku praktycznego przygotowania uczniów. Stąd w klasie pierwszej wyznaczał plan naukę moralną, katechizmu, czytania i pisanie i rachunków; w klasie drugiej zaś podawał doskonalenie się w pisaniu i rachunkach, oraz mechanikę praktyczną, ogrodnictwo i rolnictwo praktyczne, geografję krajową, historię naturalną o zwierzętach i ptactwie domowym i szkodliwym, wreszcie pieśni „duchowne“. Jeśli porównamy ten program z jego wzorem, t.j. fundacją szkółki Mich. Czackiego w Sielcu, zauważymy pominięcie języka rosyjskiego przez Kołłątaj już przy układaniu projektu z obawy, aby podobieństwo języka nie pociągało ludu ku Rosji. To samo uczynił Kołłątaj z nauką leczenia bydła, uważając ją za zbyt trudną dla dziecka i tłumacząc Czackiemu, że łatwo mogłaby zamienić się w tych warunkach na szarlatanizm*). Natomiast dołożył Czacki w ustawach dalsze przedmioty o charakterze utylitarnym, jak nauka o zwierzętach domowych i ptactwie, dalej przyuczanie się chłopców do zręcznego gaszenia ognia (§ 12) i naukę ratownictwa (par. 13). Do tego dodano wreszcie ćwiczenia w muzyce wokalne w czasie wolnym od nauki dla wszystkich zdolnych chłopców. Program szkoły mniejszej jest taki sam. Uczniowie w szkole mniejszej dzielą się na „początkujących“ i „postępujących“. Pierwsi odpowiadają klasie 1-szej, drudzy — klasie II. Wszyscy mają uczyć się we wspólnej klasie (Rozdz. V, par. 7 i 8).

*) Ustawy dla szkół par. Rozdz. V. §: 2 i 3; Koresp. H. Kołłątaja, t. II, 187 i 188. I. t. 355, 365 i nast.

W szkołach dla dziewcząt ma być dawana nauka pisanie, czytania, rachunków i katechizmu, przedzenia na obydwie ręce, uprawy warzyw, prania, gotowania, obejścia się z drobiem, bydłem i nabiałem. Uczyć się mają również dziewczęta śpiewania pieśni „duchownych“ o cnotach domowych*).

Przepisy „Ustaw dla szkół parafialnych“ z r. 1807 wyrastały z potrzeb społeczeństwa i były wyrazem jego żądań i wymagań, stawianych szkole elementarnej**). Stosownie więc do uzewnętrznianych potrzeb społeczeństwa wprowadzony przymus szkolny dotyczył tylko rzemieślników i ubogiej szlachty. Pierwszy to raz pojawia się u nas przymus szkolny, rodowity polski. Nakłada on na nieposylających dzieci do szkoły roczną opłatę w wysokości jednego korca żyta dla szlachty, a pół korca dla rzemieślników (Rozdz. II, paragraf 5, 6, 10 i 11). Dla szlachcica istniał obowiązek szkolny w promieniu 40 wiorst od szkoły. Do szkoły miało się przyjmować dzieci w wieku między 6 a 8 r. życia. Paragraf 7 rozdz. II nakazuje synom włościańskim uczyć się w czasie wolnym od robót, związanych z gospodarstwem przesadzania i szczepienia drzew, sporządzania dobrych narzędzi rolniczych, udzielania szybkiej pomocy choremu bydłu, córki zaś włościańskie winny się uczyć gospodarstwa domowego. Tak chłopcy, jak dziewczęta uczą się śpiewania pieśni „duchownych“ o cnotach domowych. Nauka zatem włościan w przeciwieństwie do projektu bardzo ograniczona. Do krzątania się około sprawy zakładania szkółek powołani są w pierwszym rządzie marszałkowie parafialni. Mają oni zachęcać plebanów, ich parafian i obywateli, aby zakładali i utrzymywali szkółki w miejscowo-

*) Ustawy dla szkół paraf. Rozdz. VII, par. 2, 4 i 5.

**) Bobkowska: Nowe prądy, 54.

ściach, gdzie są kościoły (Rozdz. II, par. 4). Równocześnie normuje warunki uposażenia szkoły i trószczy się o pensję dożywotnią dla nauczycieli wysłużonych. Prawo prezenty nauczyciela przyznane jest fundatorowi szkoły, ograniczone miało być w przyszłości tylko do kandydatów, posiadających patent nauczycielski (Rozdz. IX). Kontrola szkół parafialnych w przeciwieństwie do ustawy z 18 maja 1803 r. powierzona jest przełożonym szkół parafialnych i marszałkom powiatowym. W sprawach dyscyplinarnych nauczycieli najwyższą instancją jest zgromadzenie gimnazjum. Plebanom, którym ustawa z 18 maja 1803 poddała szkołę parafialną, odebrały „Ustawy dla szkół parafialnych zwierzchnictwo nad szkołkami miejscowymi w obawie, że w takim wypadku i pop błahoczystywy miałby wpływ na szkołę, szerząc zaś blachoczystję różniłby lud w opinii, wychowaniu — jednym słowem groziłoby ludowi zmołskwienie*).

Z przeglądu przepisów widać wszędzie myśl twórców, usiłującą zachować polskość obszarów i walkę o podniesienie kultury i polepszenie warstw najniższych. Czacki przodował w pracy organizacyjnej szkolnictwa parafialnego w wydziale wileńskim.

I znowu innymi drogami miało pójść szkolnictwo parafialne na ziemiach, które dostały się Prusom. Drogę wskazał już przed tym Fryderyk II, po zajęciu Śląska przez zakaz utrzymywania przy szkołach nauczycieli, niewładających dobrze językiem niemieckim, jak również przez odebranie dostępu dzieciom stanów niższych do wyższych nauk**). W celu przygotowania nauczycieli, założone zostały w Raciborzu i Rudach seminaria z nakazem przyjmowania do nich tylko kandy-

*) Koresp. Hugo Kołłątaja, tom III, 48 i 49.

**) Kot: Hist. wych. 519; Musioł: Dzieje szkół par. w dawn. dek. pszczyn. 88 i nast.

datów, znających dobrze język niemiecki. Podobnie w sposób stanowczy stawiają język niemiecki za nieodzowny warunek do objęcia urzędu nauczycielskiego paragrafy 5 — 11. Generallandschulreglementu dla rzymsko-katolickich szkół w miastach i wioskach księstwa śląskiego z r. 1765*). Autorem projektu tego regulaminu był Felbiger, pod którego okiem i wedle którego poglądów przeprowadzona została reforma szkolnictwa na Śląsku. Czytając regulamin, domyślał się już z pierwszego punktu tegoż, a następnie z dalszych występujących kilku zwrotów, że celem szkoły była germanizacja dla spojenia silniejszego nowych poddanych z państwem pruskim**). Poleca więc regulamin uczyć po niemiecku. Szkoły dzieli na miejskie i wiejskie. W szkołach miejskich dzieci najmłodsze mają uczyć się czytania i pisania (jednocześnie), rachunków według tablic felbigerowskich aż do reguły trzech (par. 20): starsze dzieci czytają tablice niemieckie i częściej używane wyrazy francuskie, uczą się ortografii, pisania listów, rachunków na liczbach mianowanych, ułamków i reguły trzech (par. 21). Dzieci najwyższej klasy uczą się początków łaciny i francuskiego, historii, geografii, zapoznają się z mapą, otrzymują wiadomości z fizyki, gospodarstwa, rzemiosła, handlu i manufaktury (p. 22). Szkoły te miały być w ten sposób podzielone na trzy klasy i tyleż mieć nauczycieli. Szkoły zaś wiejskie miały być jednoklasowe o dwu stopniach nauki i jednym nauczycielem, uczącym równocześnie dwa stopnie. Miały one poprzestać

*) Müller: Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens 63 i 64. Bremen. Die preuss. Volksschule 52—67.

**) Schwartz: Die preussische Schulpolitik in den Provinzen Südproussen und Neuproussen (1795-1806). Zeitschrift für Gesch., d. Erziehung u. des Unter. Berlin, 1911. 136-139.

na czytaniu, pisaniu i rachunkach*). Program dla szkół miejskich dosyć, jak widać, uwzględniał przedmioty użyteczne w zawodach mieszczan. Regulamin omawiany wprowadzeniem do szkół metody Felbigera, oraz rozszerzeniem zakresu programu naukowego różnił się od „Generallandschulreglementu” z r. 1763 dla krajów i szkółek protestanckich, zredagowanego przez Heckera. W regulaminie królewskim w r. 1763 nie ma wcale realiów — nawet arytmetyki, a położony jest nacisk na naukę katechizmu, biblii i t. p., jako też na praktyki religijne (par. 18 i 19**). Przypomina też regulamin z r. 1763 z tego powodu i z powodu braku większej liczby klas szkołę dawną parafialną kościelną. Tak w jednym, jak i w drugim regulaminie kontrola szkoły powierzona jest duchownym, chociaż jako nadzorcom państwowym. Usiłowano zatem pogodzić tak dawny system z nowym. Wymaga się teraz od nauczycieli dla dzieci wyznania ewangelickiego przygotowania przez odbycie nauki w seminarium Heckera w Berlinie, zaś dla dzieci katolickich nauczyciel powinien odbyć naukę w jednym z wyżej wymienionych seminariów. Obydwa regulaminy wprowadzają przymus szkolny dla dzieci od 6 do 13 roku życia, rodzice bowiem, nie posyłający dzieci do szkoły, podlegają karze pieniężnej, względnie odsłужeniu jej w gminie. Koszta budowy i utrzymania szkoły ponoszą gminy z powodu skąpstwa Fryderyka II na cele oświaty ludu. To ostatnie było także przyczyną prócz podobnej niechęci ku oświacie ludu u stanów wyższych, że Generallandschulreglement, szczególnie dla szkół protestanckich stał się martwą literą. Walną w tym pomocą na Śląsku był fakt wprowadzenia do szkół wiejskich, gdzie dzieci były prawie wyłącznie polskie, języka nie-

*)Müller: Grund. d. Gesch. des preuss. Volks. 65, 67 i 68.

**)Müller: Grund. der Gesch. des preuss. Volkssch. 49-58.

mieckiego, jako języka wykładowego. Język bowiem w tym wypadku niezrozumiały unicestwiał poprostu oddziaływanie szkoły pruskiej na lud*).

Po okresie mniejszego interesowania się szkołą rząd pruski w związku z zajęciem nowych obszarów Polski w drugim i trzecim rozbiórce znowu zajął się szkolnictwem ludowym, aby wychłować młode pokolenie polskie na pruskich patriotów. Przez szkoły najniższe miał rząd narzucić ludowi język niemiecki, wzbudzić pogardę dla wszystkiego co polskie, a za to rozwinąć podziw i uwielbienie dla państwowości i kultury pruskiej. Prowincje zabrane miały koniecznie stać się niemieckimi**). Zapowiedział to już Fryderyk II, dnia 6.VI.1762 r., gdy pisał do prezydenta kameralnego, Domhardta: „aby celem prędszego oderwania ludu prostego od polskiej niewoli(!), a wkolejenia go w pruski sposób myślenia, odtąd o tym pamiętał i o to się starał, żeby, jak to niegdyś postąpiono w Kottbuskim i na Śląsku Górnym, obsadzić posady nauczycielskie po wsiach i miastach niemieckimi nauczycielami i pomieszać jaknaj- szybciej ludność polską z niemiecką***).

Drogę do tego celu widziały sfery rządzące przez kolonizację ziem polskich chłopem niemieckim i szkołą symultanną, w której katolicki żywioł polski zlewał by się z wolna z protestanckim żywiołem niemieckim w jeden naród pruski. Szkoła symultanna miała zacierać różnice wyznaniowe — było to zgodne z humanitarnymi prądami oświecenia, dążącymi do uszlachetnienia człowieka bez względu na religię.

*)Schwartz: Die preussische Schulpol. Zeitschrift für Gesch. der Erzieh. und des Unterrichts, Berlin 1911, str. 137-139.

**)Bobkowska: Nowe prądy 59; Schwartz: Die preussische Schulpol. Zeitschrift für Geschichte d. Erz. 139 i 195.

***Karbowski: Szkoła pruska na ziemiach polskich, 52.

Naczelną władzą dla szkół katolickich był Dyrektoriat Generalny w Berlinie, od tego zaś zawisły Kamery, zarządzające szkołami w prowincjach polskich. Szkoły ewangelickie podlegały Justizkollegiom, przy których istniał zawsze konsystorz odnośnej prowincji. Konsystorze w sprawach szkół miały się odnosić do swej władzy naczelnej, Oberschulkollegium w Berlinie. Po upadku Hoya, zarządzającego Prusami południowymi do czasu wstąpienia na tron Fryderyka Wilhelma III (dnia 16 listopada 1797), który przy pomocy zorganizowanej przez siebie „Południowo Pruskiej Komisji Edukacyjnej“ wprowadzał szkołę symultanną, szkoły katolickie przeszły pod zarządek Generalnego Dyrektoriatu, a protestanckie także pod swój dawny, t.j. Najwyższe Kollegium Szkolne w Berlinie. Komisja Edukacyjna bowiem, zorganizowana na wzór polski, t.j. dla wszystkich szkół bez różnicy, zniknęła wraz z upadkiem swego twórcy po swym krótkim 6-cio miesięcznym żywocie*).

Na wezwanie króla Fryderyka Wilhelma III, wystosowane w dniu 3 lipca 1798 r. do Massowa, stojącego wówczas na czele Kollegium szkolnego, Kollegium to zaczyna żywą działalność. Myślano przede wszystkim o urzędzeniu szkół w prowincjach polskich, aby według żądania króla wychować dzieci wiejskie i miejskie na lojalnych, posłusznych i pilnych wieśniaków i mieszczan, dodając do jednolitego programu naukę języka niemieckiego w nowych prowincjach**). Popłynęły więc projekty, po przejrzeniu których i gubernator ziem polskich, Voss, oświadczył się za zakładaniem szkółek wiejskich i miejskich, a król pismem z dnia 29 kwietnia 1799 r. zwrócił się do duchowieństwa polskiego, by zakładało

*) Bobkowska: Nowe Prądy, 63 i 64; Schwartz: Die preussische Schulpolitik 154 i nast.

**) Müller: Grund. der Gesch. 101; Bobkowska: Nowe prądy 66.

szkółki przy każdej parafii. Obiecywał przy tym za gorliwe staranie w tej sprawie pierwszeństwo do beneficjów, szczególnie zaś dla pośrednio lub bezpośrednio udzielających języka niemieckiego**).

W r. 1800 zredagował Klewitz „Plan szkoły“ na podstawie projektów Rochowa i kamery warszawskiej oraz innych pisanych i drukowanych. Plan Klewitza, przedłożony królowi, został przez tegoż zatwierdzony dnia 28 maja 1800 r. Co do celu szkoły nie mógł „plan“ odbiegać od celu, wyznaczonego już wyżej przez króla.

Szkoła, według niego, miała być symultanna i dlatego nauczyciel nie miał obowiązku uczyć religii. Nauka religii miała być zostawiona samemu duchownemu, stosownie do wyznania. Program szkół wiejskich obejmował naukę mówienia, czytania i pisania w języku polskim, jako „zasługującym na względy“, i niemieckim, jako „przeważającym“. Rachować miały uczyć się dzieci pamięciowo. Nauka winna być o ile możliwości przeplatana robotami, dla obu płci stosownymi*). Tak program szkółek określony przez Komisję Eduk., ścięśniono przez pominięcie nauki moralności, nauki o zdrowiu i wiadomości rolniczych; położono jednak nacisk na roboty ręczne, szczególnie dla dziewcząt. Szkoły miejskie posiadały program rozszerzony w stosunku do szkółek wiejskich. Plan dodawał tutaj do przedmiotów wyżej wymienionych „powszechnie użyteczne“ wiadomości o człowieku, o naturze (by zapobiec zabobonom) — o prawach ojczystych i obowiązkach, a wreszcie trochę rysunków odręcznych, lub przy użyciu linealu i cyrkla. Wiadomości te mieściły

*) W. de Klewitz: Dzieje i wykład rozporządzeń szkolnych w Prusiech połudn. Źródła do dziejów wych. i szkoln. w Polsce. Izby E.P.Z. Kukulski 2-5. Bobkowska: Nowe prądy 75. Schwartz: Die preussische Schulpol. 162 i 163.

**) Bobkowska: Nowe prądy 68.

się w dwujęzycznym, t. j. niemiecko-polskim „Lesebuch“u, a udzielanie ich w szkole miało zależeć od „sposobności“ nauczyciela i potrzeb mieszkańców. Również wielki nacisk kładzie „Plan szkolny“ na potrzebę odpowiedniego przygotowania nauczycieli dla szkół początkowych w seminariach, z których po jednym winno być w każdym departamencie*). Nakoniec dodano szkoły garnizonowe, które miały być wedle możliwości połączone ze szkołami miejskimi i utrzymywane przez wojskową kasę szkolną. Program był ten sam, co w szkołach miejskich. Szkoły garnizonowe w połączeniu ze szkołami miejskimi miały potęgować „tolerancję między katolikami i protestantami“, oraz „zgodę“ między obywatelami i żołnierzami.

Władze pruskie tworzą teraz „Towarzystwa szkolne“ dla opieki materialnej, dozoru nad szkołami, przymuszają gminy i dwory do ponoszenia kosztów, związanych z utrzymaniem szkoły, nakładają opłatę na utrzymanie szkoły, obowiązującą wszystkich ojców rodzin dziecięcych czy bezdziećnych. Usiłują wprowadzić w życie przymus szkolny, ale tylko dla rodziców, którzy nie mogą zapewnić swym dzieciom wykształcenia domowego. Wiek szkolny dzieci zaczyna się od 6 roku życia i trwa dokoła nie nabędzie ono niezbędnych wiadomości. Kierują się władze pruskie we wszystkich tych sprawach przepisami „Allgemeines Landrecht“ z r. 1794*). Według tych samych przepisów obsadza nauczycieli władza administracyjna w porozumieniu z miejscowym duchownym (Art. 22—25).

Dla przeprowadzenia i urzeczywistnienia planu Klewitza, oraz oparcia się na istniejącym stanie rzeczy wysła

*)Klewitz: Dzieje i układ rozp. szkoln. w Prusiech połudn. Z. Kukulski: Źródła do dziej. wych., str. 7. Schwartz: Die preuss. Schulpol. 164.

**)Müller: Grund. der Gesch. 87, 91.

ni zostali przez Vossa, w porozumieniu z Massowem, Meierotto i Gedicke na wizytację szkół polskich dla złożenia sprawozdania o ich stanie, oraz wniosków co do ich reformy. Sprawozdania wizytatorów ci nie zdążyli przedłożyć sami, ponieważ wkrótce po wizytacji zmarli. Uczynili to za nich towarzyszący im w podróży, jako tłumacze Zaborowski i Bandtke w formie sprawozdania z rozmów i uwag wizytatorów. Uwagi te, przesłane Dyrektoriatowi, żądały szkoły symultannej i występowały przeciw germanizacji, ponieważ „zaniedbanie mowy ojczystej prowadzi raczej do zdziczenia, aniżeli do kultury*).

Główną przeszkodą w realizacji zakusów germanizacyjnych, mimo powyższych ostrzeżeń, był, prócz niechęci polskiego społeczeństwa, brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli. Zaczęto wskutek tego myśleć o przygotowaniu nauczycieli w myśl nowych wymagań rządowych. Było wprawdzie w Prusach kilka seminariów rządowych, ale nie odpowiadały one swemu zadaniu. Stąd to, gdy w r. 1800 radca konsystorza frankfurckiego (nad Odrą) Steinbart w sprawozdaniu z seminarium w Cylichowie oświadczył, że uważa je za zakład państwowy dla wszystkich wyznań i że byłoby korzystnym, aby nauczyciele z Prus południowych pobierali w nim swe nauki, gdyż w ten sposób przyszłe generacje zbliżą się bardziej do Prusaków, wysłały tam władze pruskie zaraz dwu kandydatów. Następnie wiosną 1801 r. wysłano jeszcze z każdej kamery Prus południowych po czterech kandydatów. Byli to częścią Niemcy, tak katolicy, jak i protestanci, częścią Polacy**). Dla nadzoru

*)Schwartz: Die preussische Schulpol. 175 i 184. Karbowski: Szkoła pruska 70.

**)Z. Kukulski: Pestalozzi w Polsce na pocz. XIX stulecia. str. XXVII.

dała im kamera warszawska Józefa Jeziorowskiego ze Śląska, jako inspektora. Prócz nadzoru swoich seminarzystów w Cylichowie miał Jeziorowski krytycznie ocenić prowadzone w seminarium tamtejszym nauki i metodę i przesłać swej władzy odpowiednie sprawozdanie*).

Polscy seminarzyści pobierali naukę razem z uczniami 6-cio klasowego gimnazjum (typu humanistycznego) z łaciną, językiem francuskim, z tym bowiem gimnazjum było seminarium połączone. Prócz tego urządzony był dla seminarzystów kurs metodyki (dwie godziny tygodniowo) i kurs historii i geografii Polski, wreszcie katechetyki. Jeziorowski w swoich raportach wytykał, że program zakładu ma aż 19 przedmiotów naukowych, że nauczyciele stosują w nauczaniu lichą metodę, a matematyka nie jest dostosowana do potrzeb życia. Władze pruskie uważały seminarium w Cylichowie za zakład tymczasowy, a chcąc zorganizować jak najlepszą szkołę ludową, zamierzały utworzyć w każdym departamencie po jednym seminarium, oraz zwracały baczną uwagę na nowe metody nauczania: Oliviera w Dessau i Pestalozziego w Burgdorfie.

Ponieważ sferom rządzącym spieszyło się do rozpowszechniania języka niemieckiego i przerobienia Polaków na Niemców**). Dyrektoriat Generalny wysłał za pośrednictwem kamery warszawskiej Jeziorowskiego do Oliviera w Dessau i do Pestalozziego w Burgdorfie. Jeziorowski zwiedził i inne zakłady niemieckie. Po powrocie do Berlina zdał sprawę ze swych spostrzeżeń. Chwalił, co było warte pochwały w metodach Pestalozziego i Oliviera, ale jako praktyk krytkował również i proponował pewne ulepszenia. Po scharakteryzowaniu idei i metod obu wyżej wymienionych pedagogów przez ministra

*)Bobkowska: Nowe prądy 85.

**)Schwartz: Die preussische Schulpol. 195.

Vossa, król po pierwszym wahaniu pismem z dnia 19 stycznia 1804 wyraził zgodę na dobrowolne bez żadnego przymusu wprowadzenie nowych metod nauczania w Prusach południowych*).

Zaraz akcja w kierunku kształcenia nauczycieli pociążyła się naprzód. Jeziorowski otrzymał polecenie wypracowania planu seminarium nauczycielskiego. Opracował go na podstawie dostarczonych mu przez Klewitza czterech planów seminariów nauczycielskich, sporządzonych uprzednio przez kamery ziem polskich**). Wsparty swym doświadczeniem pedagogicznym i uprzednim zwiedzeniem wszystkich ważniejszych seminariów Jeziorowski dnia 16.IX podał Dyrektoriatowi „Plan urządzenia seminarium nauczycielskiego w Poznaniu***).

Jako cel trzy lata trwającej w seminarium nauki określił Jeziorowski w Planie: „Zrozumiałość rzeczy, moralność i przygotowawcze wykształcenie zawodowe są celem szkoły ludowej, jak osiągnąć ten cel będzie się uczyło i wychowywało w seminarium przyszłych nauczycieli“ (p. 1). Następnie w par. 2 zaleca „Plan“ wychowanie intelektualne, formalne i obywatelskie. Zgodny tu jest z prądami oświecenia. Nie poszedł Jeziorowski za instrukcjami władz i króla, obawiających się, by nauczyciel zbyt wiele nie umiał i przez to nie chciał uciekać do miasta dla szukania popłatniejszego zajęcia.

Program seminarium obejmuje pokaźny zakres przedmiotów. Poza podstawowymi wiadomościami z języka polskiego i niemieckiego, oraz rachunków, wchodzi do programu „najważniejsze prawdy“ z matematyki, geometrii i mechaniki, geografia, historia narodowa, wiadomości

*)Bobkowska: Nowe prądy 92.

**)Bobkowska: Nowe prądy: 95.

***Kukulski: Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce, str. XXIX. 188—200.

z ustroju państwa i ustaw policyjnych, z historii naturalnej i fizyki, z higieny gospodarstwa domowego, ogrodnictwa i rolnictwa, a dla nauczycieli miejskich język francuski i łaciński. Poza tym mieli się uczyć seminarzyści rysunków odręcznych i „matematycznych“, kaligrafii i pisania listów, stosownie do okoliczności życiowych i zawodowych („rachunki z robót“). par. 2. A. Później dołączono naukę śpiewu chóralnego*). Język wykładowy ma być polski. Znaczenie wychowania religijno-moralnego podkreślał „Plan“, ale usuwał to, co dzieli wyznania chrześcijańskie (§ 2 B). Żądał także Jeziorowski od przyszłych nauczycieli, by znali się na robotach rolniczo-gospodarskich i wprawiali się w roboty kartonowe i drzewne. Uważał je za potrzebne dla pobudzenia do czynności, pracowitości i sprytu, oraz dla krzewienia materialnej kultury wśród ludu (par. 2 C). Program wykształcenia pedagogiczno-dydaktycznego wymaga od uczniów zapoznania się teoretycznego i praktycznego z dydaktyką i metodyką, oraz znajomości psychologii i logiki. Seminarzyści mieli najpierw przyglądać się prowadzeniu lekcji przez nauczyciela w szkole wzorowej, a następnie sami prowadzić lekcje. Obowiązani byli przy tym notować sobie uwagi, a przed lekcją swoją zrobić konspekt (p. 2 D).

Wpływ Ustaw Komisji Eduk. widzimy w „Planie“ w nadaniu dyrektorowi seminarium władzy nad szkołami ludowymi swego departamentu, zupełnie podobnej do władzy rektora szkoły wydzielowej za czasów K.E.N. Obowiązkiem dyrektora seminarium było zwizytować co roku przynajmniej 1/5 część szkółek ludowych swego departamentu (par. 7). Plan został zatwierdzony przez ministra w 1804 r. Seminarium w Poznaniu pod dyрекcją Jezio-

*)Kukulski: Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. str. XXIX. 205 i 206.

rowskiego zostało otwarte w lipcu tegoż roku. Podobne seminarium urządzono w dwa lata po otwarciu poznańskiego, t.j. w r. 1806, w Łowiczu dla departamentów kaliskiego i warszawskiego.

III.

KU ROZKWITOWI POLSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I KRÓLE- STWIE KONGRESOWYM.

Wszelkie zamysły Prusaków, związane z organizacją szkół dla ludu polskiego, zostały pogrzebane wskutek zwycięstwa Napoleona pod Jeną i Auerstädt i utworzenia Księstwa Warszawskiego. Naczelna władza Księstwa — Komisja Rządząca, ustanowiła zaraz po posiedzeniu w dniu 23 stycznia 1807 r. Izbę Edukacyjną, powierzając jej dozór ogólnej edukacji narodowej i oświecenia publicznego*). Izbę Edukacyjną powołano do życia przez nadanie Dozorowi Szkolnemu, stworzonemu przez Prusaków dla Liceum warszawskiego, władzy nad całym szkolnictwem kraju i dodanie jeszcze innych członków z wyboru. Prezesem Izby był Stanisław Potocki, a członkami tacy ludzie, jak ks. St. Staszic, ks. Kopczyński, Bogumił Linde**).

Izba Edukacyjna miała przed oczyma już wielki wzór, jaki jej zostawiła Komisja Edukacyjna. Postanowiła więc na zasadach przez nią wskazanych budować szkolnictwo, chociaż wśród największych trudności, ustawicznego szczerku oręża i ogromnego spustoszenia kraju i zniszczenia szkół. Już na pierwszych posiedzeniach zastanawiała

*)Kukulski: Źródła do dziej. wych. i szkoln. w Polsce. Z doby Izby E. P. str. XIX.

**)Bobkowska: Nowe prądy 109.

się Izba, które z urzędzeń, zostawionych przez rządy pruskie, usunąć, a które zostawić, jako odpowiadające aktualnym stosunkom. Pojawiały się różne projekty co do organizacji szkolnictwa, jak Lindego, Lipińskiego, Łęskiego i Kaulfussa, wreszcie Jeziorowskiego i Burgunda, co do organizacji seminariów nauczycielskich*). Równocześnie dla utrzymania ciągłości pracy w szkołach wydaje Izba „Odezwę do Nauczycieli” z dnia 27 lutego 1807 roku**), i w niej nawołuje ich do nieprzerywania nauk, mimo trudnych warunków. Ponieważ wskutek niepewności ówczesnych, przełomowych stosunków nie było widać poprawy ani w szkołach wiejskich, ani miejskich, wystosowała w dniu 1 maja Izba Edukacyjna w imieniu Komisji Rządzącej drugą odezwę, oświadczając w niej, że ustawy dotychczasowe mają być utrzymane, a to szczególnie, jeśli chodzi o zachowanie szkółek we wsiach i miastach, żąda także przesłania raportów o stanie szkół od magistratów i przełożonych z miejsc, gdzie takowe szkoły są wprowadzone***).

Po takich przygotowaniach i uporządkowaniu sprawy budżetowej, wydała Izba Edukacyjna w dniu 12 stycznia 1808 r. odezwę do obywateli i „Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych****). Odezwa wzywała obywateli i duchowieństwo do gorliwego zaopiekowania się szkołami dla ludu i wskazywała pobudki, jakie izbę skłaniają do „staranności ku oświeceniu tej najliczniejszej części narodu” — mianowicie obdarzenie włościan wolnością osobistą przez Konstytucję Księstwa, jak również chęć, „izby żadna włość i naj-

*) Kukulski: Źródła do dziej. wych. Bobkowska: Nowe prądy 111—119.

**) Kukulski: Źródła do dziej. wych. 418.

***) Kukulski: Źródła do dziej. wych. 119.

****) Kukulski: Źródła do dziej. wych. 420—425.

mniejsza obywateli miejskich osada bez sposobności nabycia potrzebnych stanowi swemu wiadomości nie została”. Postępuje tu Izba Edukacyjna, zwracając się do wspomnianych dwu stanów — obywateli i duchownych, przeciwnie do postępowania zaborców pruskich, którzy odsuwali możliwie najdalej te stany, jako narodowo uświadomione i wrogo usposobione do pruskich zakusów germanizacyjnych, od wpływu na szkolnictwo.

Według już wyżej przytoczonej treści Izby i brzmienia 1-go artykułu Urządzenia” szkoła miała być powszechną, ponieważ każda miejscowość winna mieć szkołkę. Było to po raz pierwszy na ziemiach polskich ustawowe stwierdzenie szkoły powszechnej*). Artykuł 2 i 3 ustanawia, na wzór pruski, Towarzystwo szkolne” dla utrzymania szkoły. „Więć, która sama nie jest w stanie utrzymania szkoły, przyłączona być ma do szkoły najbliższej, przez położenie dla siebie najdogodniejszej. Takowe połączenia składać będą towarzystwo, czyli parafię szkolną, mniej więcej 200 gospodarzy zajmującą”. Do „towarzystwa” należą wszyscy mieszkańcy takiego okręgu szkolnego bez różnicy stanu i wyznania (art. 5 i 6). Dozór szkolny wybierany miał być przez towarzystwo szkolne, ale w skład jego, w przeciwieństwie do pruskiego — wchodzili przedstawiciele sfer obywatelskich i duchowieństwa: dziedzic lub jego zastępca, pleban, dalej pastor (gdzie jest), burmistrz, lub wójt i jeden, lub 2 gospodarzy. Ów dozór, inaczej rada szkolna, czuwał nad zewnętrznym urządzeniem szkoły i utrzymaniem porządku do niej wprowadzonego*). Plac i materiał do budowy szkoły miał dać dziedzic, względnie w mieście magistrat. Reszta i utrzymanie szkoły należy do wszystkich członków towarzystwa, którzy pro-

*) Bobkowska: Nowe prądy — 132.

**) Kukulski: Źródła do dziej. wych. 422.

porcjonalnie do swego majątku muszą płacić na ten cel składki (art. 9—24). Wszystkie dzieci od 6 roku życia w mieście, a 8-go na wsi obowiązane są chodzić do szkoły. Przypilnować ma tego dozór. Nie ma zatem w „Urządzeniu” mowy o przymusie szkolnym, jak to zaleca „Landrecht” (art. 48) pruski. Granica, jak długo ma dziecko uczęszczać do szkoły, nie jest dokładnie określona, art. 29 „Urządzenia” bowiem mówi, podobnie jak „Landrecht” (art. 46), że dopóki nie nabędzie wiadomości jego stanowi potrzebnych*).

„Urządzenie” zajmowało się prawie wyłącznie zewnętrznymi sprawami szkoły. W stosunku do Ustaw Komisji Edukacyjnej był tu niewątpliwie postęp znaczny, ale trzeba przyznać, że Komisja Edukacyjna musiała sama drogę wytyczać i usuwać szkole parafialnej nieprzeliczone przeszkody, Izba Edukacyjna zaś miała w ustanawianiu powyższych urządzeń drogę, przez zaborców wskazaną i zapoczątkowaną. Dodatnią stroną jest tutaj usiłowanie zainteresowania społeczeństwa całego szkołą przy pomocy „Towarzystwa szkolnego” i dozoru, ale niedociągnięciem jest brak sankcji przepisom o przymusie szkolnym, „Urządzenie” bowiem mówi tylko o wpływie moralnym dozoru w tej sprawie. Takie postanowienie sprawy musiało się źle odbić na uczęszczaniu dzieci do szkoły.

Wewnętrzne sprawy szkoły porządkuje „Regulament szkół wiejskich i miejskich elementarnych” z 16 października 1808 roku**). Nie ma powiedziane jasno w Regulamencie, co jest celem szkoły elementarnej miejskiej czy wiejskiej. Jednak w „Sprawie pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej” Lipińskiego z dnia 7 stycznia 1812 r. jest określone zadanie szkoły w sposób następujący: „nie sama nauka czytania

*)Kukulski: Źródła do dziej. wych. 424.

**)Kukulski: Źródła do dziej. wych. 451—456.

i pisanie jest celem założenia szkół takowych, więcej ukształcenie ludu moralne, oświecenie go w czystych prawidłach religii, wprężenie w gospodarską pracowitość, przezorną nadal oszczędność i rzadność, odprowadzenie go od wad, które nałogiem i przykładem stały się dziezdzicznym**). Chodzi tutaj, zgodnie z duchem czasu i wymogami chwili przede wszystkim o wychowanie ludzi, którzyby sobie umieli radzić w życiu zawodowym i mogli zwolna dojść do niezależności ekonomicznej. O praktyczność, pracowitość, oszczędność i inne tym podobne zalety musiało chodzić przezornym twórcom ustaw, zwłaszcza po nadaniu wolności osobistej od wieków niewolnemu chłopu. Inny też duch wieje z omawianych przepisów niż z zajmujących się podobnymi sprawami Ustaw Komisji — duch to już — można powiedzieć nowoczesny, bo i włościanin staje się obywatelem państwa.

Paragraf 13 „Regulamentu” wymienia przedmioty naukowe i rozróżnia przy tym szkoły wiejskie i miejskie. Dwa te rodzaje szkół poza programem i to w małej mierze niczem się nie różnią. Dla szkoły wiejskiej podawał program naukę: czytania, pisanie, rachunków do reguły trzech włącznie, nauki moralnej i religii. Przedmiotów tych miały uczyć się dzieci w odpowiednim zakresie we wszystkich trzech klasach, na jakie dzielił nauczyciel dzieci zależnie od ich wieku i przygotowania. W wyższej klasie (nie podano w 2-giej czy w 3-ciej) do tamtych przedmiotów dochodzą jeszcze: nauka o zachowaniu zdrowia, o utrzymaniu i leczeniu bydła i wiadomości rolniczych, z czym łączono utrzymanie pasiek i tp.; dalej sędli pomiar gruntów, wag, pieniędzy, praw wzajemnych między obywatelami.

Dla szkół miejskich dodano do powyższych

*)Kukulski: Źródła do dziej. wych. 596.

przedmiotów nauki wiadomości „o rzeczach do rzemiosł i handlu służących“ oraz rysunki rzemieślnicze. W miastach zaś, gdzie istnieje szkoła przemysłowa dla dziewcząt, nauczycielka ma uczyć wszelkich robót kobiecych*). Nakoniec paragraf 15-ty nakazuje naukę sadzenia, szczepienia i oczekowania drzewek owocowych na wiosnę i w jesieni, jak również uprawy warzyw i roślin pożytecznych.

Program wykazuje największy wpływ projektu Józefa Lipińskiego p.t. „Myśli i zasady ogólne projektu edukacji narodowej(**) z dn. 1 lutego 1807 r. wskutek uwzględnienia w nim wszystkich przedmiotów w projekcie Lipińskiego podanych, prócz rachunków kupieckich. Należy dodać, że Lipińskiego program dla szkół wiejskich nie uwzględnia wiadomości o miarach, wagach i pieniądzach, a o pomiarze gruntu, prawach wzajemnych obywateli, oraz robotach kobiecych nawet w programie dla szkół miejskich nie mówi***). Naukę pomiaru prostego gruntów wymienia natomiast projekt Lindego****) oraz Jeziorowskiego projekt szkoły wzorowej**). Jeziorowski swoim projektem i może także Kaulfuss swoim p. t. „O edukacji narodowej dla kraju naszego(*****) z dnia 10 sierpnia 1807 r. oddział na wprowadzenie do programu „Regulamentu“ znajomości praw wzajemnych między obywatelami. Jeśli porównamy omawiany program z programem szkoły wzorowej Jeziorowskiego, przyjętym przez Izbę, to zauważymy, że pominięto ćwiczenia rozumu zalecane przez Jeziorowskiego, geografę, historię, fizykę,

*)Kukulski: Źródła — 453.

**)Kukulski: Źródła — str. 64-68.

***)Kukulski: Źródła — str. 65.

****)Kukulski: Źródła — str. 69-74 art. 2go.

*****)Bobkowska: Nowe prądy, 123.

*****)Kukulski: Źródła, str. 86—96.

ograniczono naukę przyrody do praktycznych zajęć w ogrodzie i polu, a rozszerzono zakres nauk rolniczych i gospodarskich i dodano inne dla rzemiosła i handlu. Występuje więc w planie silnie rozwinięty pierwiastek praktyczny w przeciwieństwie do szkoły wzorowej Jeziorowskiego, która była raczej ogólnokształcącą, przypominając programem szkołę w Burgdorfie. W stosunku do Ustaw Komisji Edukacyjnej widoczny postęp objawia program „Regulamentu“ przez rozszerzenie zakresu poszczególnych przedmiotów, stosownie zwłaszcza do ówczesnych prądów w szkolnictwie, wymagających dla szkoły charakteru specjalnego — szczególnie na wsi, zbliżonego do szkółki rolniczej. Nie potrzebowali krępować się twórcy przy układaniu programu opinią szlachty, tak jak to musiała Komisja Edukacyjna. Także ciasne ramy ustawy pruskiej z roku 1800 bez obawy program Izby Edukacyjnej przekraczał. Nie ma w nim bojaźni, by wychowanek za wiele się nauczył i mógł przez to krytyczniej patrzeć na świat, ale jest chęć przyjsia przez oświatę z możliwie wielką pomocą wychowankowi w przyszłym życiu pracownika-obywatela. Jest tu chęć wyrwania ludu z ciemnoty i zabobonów, jest chęć przyzwyczajania do przezornego troszczenia się o jutro ścian, co jako poddani pana przez wieki zwykli byli składać tę troskę na barki dziedzica. Izba Edukacyjna przez szkołę chciała wyrwać lud z niechlujstwa, przyzwyczaić do czystości, nauczyć zaradności, której mu tak w owym czasie brakowało.

Według paragrafów 4—7 „Regulamentu“ dzieci szkolne mają być podzielone przez nauczyciela na trzy klasy: do I-ej mają należeć dzieci najmniejsze, uczące się „litery poznawać i one składać“; do II-ej dzieci, zaczynające czytać i pisać; do III-ej, które już dobrze czytają, piszą i rachują. Uczy nauczyciel jeden równocześnie wszystkie

klasy, skracając odpowiednio młodszymi czas nauki. Nauka trwa codziennie od 8-ej do 11-ej przed południem i od 2-giej do 4-ej popołudniu. Rok szkolny zaczyna się 1-go października i nauka trwa do 24 lipca. Nauczyciel zapisuje jednak dzieci do rejestru z początkiem każdego półroczu, a z końcem każdego urzędu z uczniami publiczny popis*). Przez publiczne popisy popularyzowano szkołę, wykazując pożytki z nauki szkolnej wobec rodziców. Ze względu, że szkoła była, podobnie jak za czasów pruskich symultanna, nauczyciel nie miał obowiązku uczyć religii, lecz duchowny odpowiedniego wyznania. Nauczyciel zaś miał być mianowany takiego wyznania, jakiego była większość dzieci, „byle posiadał język polski“ (paragraf 27—29). Charakterystycznym jest przeciwieństwo „Regulamentu“ do austriackiej politycznej ustawy szkolnej z r. 1805, omawiającej w paragrafie 243 nader precyzyjnie rodzaj kija, jakim wolno w określonych poszczególnych wypadkach bić ucznia. Ustawa naszej Izby Edukacyjnej dwa lata tylko młodsza od austriackiej, poglądami w tej sprawie wyprzedziła tamtą co najmniej o cały wiek, kiedy w paragrafie 36 mówi: „Nauczyciel starać się będzie, aby nie odstręczył uczniów od szkoły, ale raczej do niej zachęcił, czyniąc, ile być może, naukę przyjemną. W nauczaniu mieć będzie cierpliwość i łagodność ojcowską i przejmie się tym nauczycielstwa duchem, którego wzór wystawiony mieć będzie w instrukcji dla nauczycieli**). Zaiste, mógłby taki nauczyciel Izby stanąć obok Pestalozzi'ego.

Mianowanie nauczyciela zostawia sobie Izba Edukacyjna z pośród kandydatów „wydoskonalonych“ w seminariach, lub na razie z powodu braku takich z pośród po-

*)Kukulski: Źródła str. 451 i 452.

**)Kukulski: Źródła, str. 455

siadających egzamin przed rektorem szkół*). Nadzór szkół normowała „Instrukcja dla dozorów szkolnych“ z dnia 16 października 1808 r., wydana przez Izbę Edukacyjną**). Stanowiła ona prócz wyżej wspomnianych dozorów miejscowych, czyli „szczególnych“ powiatowe i departamentowe, które miały wglądać we wszystkie potrzeby szkół i nauczycieli i propagować zakładanie nowych szkółek na terenie swego powiatu, czy departamentu. Podobne prawo wglądania w sprawy szkolne miał z mocy swego urzędu w departamencie prefekt, a na terenie powiatu podprefekt***). Obydwaj ci urzędnicy wchodziłi też w skład dozorów. Dozór powiatowy szkolny składał się z podprefekta powiatowego, dziekana miejscowego, superintendenta ewangelickiego, lub seniora, sędziego pokoju i trzech lub 4-ch światłych obywateli. Do dozoru departamentowego wchodziłi: biskup miejscowy lub zastępca, prefekt departamentowy, prezydent miasta stołecznego w departamencie, generalny superintendent wyznań ewangelickich lub prezes konsystorza, a do tych mianuje Izba Edukacyjna na przedstawienie prefektury trzy osoby „znane z oświecenia i gorliwości o dobro wychowania narodowego“. Dozory szkolne zawdzięczały swe pochodzenie Prusom****) i miały na celu wiązać szkolnictwo z ludnością — sprawa szkoły miała przez nie stać się społeczną

Przejęta troską o rozpowszechnienie szkółek, a zarazem o postawienie ich na odpowiednim poziomie Izba Edukacyjna starała się uregulować sprawę kwalifikacji nauczycielskich, tym więcej, że kandydatów przygotowanych w seminarium było brak. Dlatego w dniu 15 marca 1808 roku wydaje ona „Instrukcję dla rektorów i osób

*)Kukulski: Źródła str. 453 i 454

**)Kukulski: Źródła str. 444—451

***Kukulski: Źródła str. 596—597

****Kukulski: Źródła str. 597.

wyznaczonych do egzaminowania kandydatów, podających się na nauczycieli i względem sposobu podawania raportu „Izbie Edukacyjnej“*). Instrukcja ta nie określa dokładnie, jakich wiadomości i w jakim zakresie Izba wymaga od kandydata, lecz nakazuje egzaminatorowi ocenić je i opinię przesłać Izbie. Decyzję co do zdatności kandydata do zawodu nauczycielskiego zostawiła Izba sobie. Egzamin miał być teoretyczny i praktyczny. Teoretyczny miał sprawdzić zasób wiadomości kandydata szczególnie z tych przedmiotów, jakich miał uczyć w szkole, a praktyczny zasadzał się na lekcji próbnej z kilku przynajmniej uczniami.

Natomiast kwalifikacje nauczyciela według wymagań Izby określają nam dobrze „Zasady urządzenia seminarii, czyli szkoły nauczycielów w Łowiczu“, ustanowione przez nią 14 czerwca 1808 roku**). Cel zakładu oznaczony jest krótko w paragrafie pierwszym, jako w nim mają się teoretycznie i praktycznie przygotowywać młodzi ludzie do zawodu nauczycielskiego. Ma to więc być szkoła specjalna, tym bardziej, że kandydaci do niej wstępujący muszą mieć już wiadomości w zakresie szkoły elementarnej, tudzież skończony przynajmniej 16 rok życia. Nauka trwa trzy lata (par. 2).

Rozdział IV „Zasad“ podaje program naukowy seminarium. Program ten, jak wogóle „Zasady“, stworzony został na podstawie „Projektu względem urządzenia seminarium nauczycielskiego w Łowiczu“ i „Prospektu“***), ułożonych przez Burgunda, rektora tegoż seminarium, oraz na podstawie „Planu do urządzenia w Poznaniu se-

*) Kukulski: Źródła str. 425 i 426.

**) Kukulski: Źródła str. 428—435.

***) Kukulski: Źródła str. 214—296.

minarium nauczycielów szkolnych*) Jeziorowskiego, rektora seminarium w Poznaniu. Projekty te nie różniły się zasadniczo w organizacji seminarium. Program wymienia najpierw religię i naukę moralną, język polski w takim zakresie, by mogli kandydaci poprawnie tak ustnie, jak na piśmie swe myśli wyrażać, kaligrafię, dalej należytą wprawę w działaniach rachunkowych, osobliwie co do reguły trzech i reguły spółki — nawet pamięciowo; z geometrii początki; z historii naturalnej o zwierzętach domowych i roślinach wiadomości szczególnie zastosowania praktycznego, wreszcie wedle potrzeby trochę mineralogii; naukę higieny; najpierwsze i najpotrzebniejsze prawdy z fizyki i chemii; geografję i historję, przede wszystkim kraju i przy niej wpajanie miłości ojczyzny; wiadomości o rządzie i prawach krajowych; psychologję, pedagogję i metodykę; na koniec obznajamianie i ćwiczenia w robotach ogrodniczych i gospodarskich. Program to prawie seminarium poznańskiego z r. 1801, tylko obecnie spolszczony, usunięto bowiem język niemiecki i spolszczono inne przedmioty, jak geografję i historję, wiadomości o prawach i ustroju państwa. Pominęto także języki inne, jak francuski, czy łaciński, wymienione w przytoczonych poprzednio już projektach. Położono w nim nacisk na rozwijanie w sercach przyszłych nauczycieli uczuć obywatelskich i miłości ojczyzny. Za czasów pruskich nie można było o tym ostatnim mówić, chociaż potrafił wówczas Jeziorowski nadać programowi zakres równie szeroki, jak zakres obecnego. Nie ulega wątpliwości, że w tej sprawie wpływ Jeziorowskiego przeważał, nie zdołał on jednak przevorsować swego postulatów, aby dyrektor seminarium był wizytatorem wszystkich szkółek, znajdujących się w departamencie, czego żądał w celu utrzymania łączności zakładu z by-

*) Kukulski: Źródła str. 188—200.

lymi wychowankami i oddziaływania na nich w sprawach wychowawczych i dydaktyki. „Zasady“ ten punkt w obowiązkach rektora zbywają całkowitym milczeniem*).

Dla wprawy seminarzystów i przygotowania ich praktycznego do przyszłego zawodu dodają „Zasady“ szkółkę wzorową i przemysłową. Wzorowa miała być zorganizowana, jak każda inna elementarna o trzech klasach. Szkołka przemysłowa, podobnie jak w „Planie“**) Jeziorowskiego jest jakby uzupełnieniem szkoły wzorowej dla nauki robót kobiecych dla dziewcząt. Dziewczęta muszą już mieć wiadomości z zakresu dwu klas szkoły wzorowej. Co do przedmiotów ogólnych jest więc na poziomie klasy trzeciej. Samych robótek kobiecych uczy nauczycielka.

Aby przyjść z pomocą nauczycielstwu, na wezwanie Izby Edukacyjnej opracował Konstanty Wolski, przystosowany do nowych potrzeb elementarz p.t. „Nauka początkowego czytania, pisania i rachowania“, oparty na najnowszych zdobyczach pedagogiczno-dydaktycznych Pestalozzi'ego i Oliviera, jasny i przystępny.

Rok 1809 przyniósł Izbie Edukacyjnej nowe troski w związku z przyłączeniem do Księstwa Warszawskiego Galicji zachodniej z Krakowem. Według sprawozdania Lipińskiego żadnej szkoły początkowej na wsi po rządach austriackich nie zastano, istniało tylko po miastach około 40 kilku***). Musiała więc Izba zakrzętnąć się około organizacji szkółek w nowych departamentach; szczególnie we wsiach, gdzie konstytucja Księstwa wprowadzała usamowolnienie chłopów. Usilna praca organizacyjna Izby na całym obszarze kraju, mimo walki o szkołę elementarną z episkopatem, pragnącym pod swą wła-

dzę szkołę zagarnąć, mimo obojętności ludu, a wreszcie braku funduszy z powodu olbrzymich wydatków na wojsko, musiała przynieść owoce: na samym obszarze byłego zaboru pruskiego przybyło do r. 1812 blisko 500 szkółek.

Powołane do życia w r. 1810 „Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych“ wspomagało Izbę w pracach organizacyjnych. Od dnia 7 stycznia 1812 r. Izba pod nazwą „Dyrekcji Edukacji Narodowej“ kontynuowała swe prace. Co do organizacji szkolnictwa elementarnego ujawnia się tylko silniej dążność do zamiany szkółek miejskich na niższą szkołę średnią, t. zw. podwydziałową. Projekt jej organizacji, opracowany przez „Towarzystwo dla ksiąg elementarnych“, został jeszcze przez Izbę zatwierdzony, a teraz w r. 1812 przez Dyрекcję ogłoszony. Zaznaczył się w ten sposób zwrot ku urządzeniom Komisji Edukacyjnej. W związku z tymi zmianami w organizacji szkolnictwa, przeobrażającymi szkołę miejską elementarną w niższą szkołę średnią i zostawiającymi naogół tylko wiejską szkołkę, zaczęto w łonie Dyrekcji i Towarzystwa Elementarnego zastanawiać się nad odpowiednią zmianą w programie seminariów nauczycielskich. Chodziło mianowicie o ściśnienie zakresu programu seminariów nauczycielskich, jako przeznaczonych obecnie w zasadzie dla kandydatów na nauczycieli szkółek wiejskich. Ostatecznie dzięki stanowisku Dyrekcji stanęło na wprowadzeniu do programu seminarium i przedmiotów potrzebnych organistów, a więc muzyki i śpiewu kościelnego, aby, ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne mógł być nauczyciel w ubogich parafach równocześnie organistą i tak łatwiej się utrzymać*).

*)Kukulski: Źródła str. 193 i 432.

**)Kukulski: Źródła str. 192 i 435.

***)Kukulski Źródła str. 610.

*)Głuszyński: Rys. hist. działań Dyrekcji Ed. Nar. i Kom. Rząd. Arch. do dziej. lit. i oświec. w Polsce; t. I, str. 188.

W ten sposób obroniła Dyrekcja Edukacji Narodowej i utrzymała nauczyciela szkoły elementarnej na stosunkowo wysokim poziomie wykształcenia, mimo ciężkich warunków ekonomicznych Księstwa Warszawskiego. Obroniła w ten sposób i szkoły elementarne pod względem jakościowym, bo szkoły podwydziałowe zawiodły nadzieje organizatorów — upadały. Zakonnicy bowiem, utrzymujący je, nie stosowali się do przepisów, nie byli odpowiednio przygotowani, a i społeczeństwo nie odnosiło się do nich z zaufaniem. Szkoły więc elementarne, zorganizowane przez Izbę, miały zasadniczo lud wychowywać i kształcić. Nie udało się jeno zabezpieczyć trwale bytu szkółek, bo składka na szkołę była dobrowolna. Izba musiała się tym zadowolnić, gdyż podatek szkolny nie uzyskałby w owym czasie zatwierdzenia*). W każdym bądź razie podstawa pod organizację była położona, a i sama organizacja szkół elementarnych w dużym stopniu posunięta. I to jest wielką zasługą Izby i Dyrekcji w owych niespokojnych czasach.

Nastaly później przejściowe lata zaburzeń, aż dopiero ustanowiona przez konstytucję Królestwa Polskiego Komisja Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem ministra Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. Stanisława Potockiego posunąć mogła prace organizacyjne, tym bardziej, że do niej weszli wszyscy członkowie byłej Dyrekcji Edukacji. Była więc zachowana ciągłość pracy.

Chodziło sferom rządzącym o podniesienie miast przez rozwój rzemiosł i przemysłu. Po rzemieślniku — analfabecie nie spodziewano się postępu, osądzono zatem za konieczne oświecenie go przy pomocy szkoły

*) H. Orsza-Radlińska: Staszic, jako dział. społ. „Księga Zbior.“, 593.

niedzielnej, w której uczonoby szczególnie młodzież rzemieślniczą czytania, pisania, rachunków i rysunków. Już dawno, bo od r. 1807, myślał o szkołach takich Staszic, tym więcej przejął się tą myślą za Królestwa, gdy stanął na czele Wydziału przemysłu i kunsztów w ministerstwie spraw wewnętrznych*). Pierwsza szkoła niedzielna dla terminatorów została już w 1815 r. w Warszawie przy zborze ewangelickim z inicjatywy Lindego.

Staszic stał się jednak inicjatorem starań Komisji około organizowania szkół niedzielnych. Pod jego wpływem Komisja Rządowa W.R. i O.P. poleca w dniu 17 sierpnia 1816 roku Baderowi, rektorowi szkoły wydziałowej, wygotowanie planu szkoły niedzielnej. Wykonany przez Badera plan**) został uznany przez Towarzystwo Elem. „za zbyt idealny“, gdyż zawiele, bo 11 przedmiotów podawał. Należało zaś uwzględnić, że nauka miała odbywać się tylko w niedzielę przez 2 godziny. Po skrytykowaniu planu Badera w Towarzystwie Elementarnym polecił Staszic Baderowi ułożyć plan bardziej realny i wprowadzić go natychmiast w życie. Prace postępowały szybko naprzód. Po zawiadomieniu zgromadzeń rzemieślniczych za pośrednictwem prezydenta miasta i ogłoszeniu w gazetach o powstaniu nowej szkoły nastąpiło otwarcie pierwszej publicznej szkoły niedzielnej już 9 lutego 1817 roku. Po roku zostało ogłoszone „Urządzenie“ tych szkół. Według niego program wyliczał następujące przedmioty naukowe: czytanie, pisanie, rachunki proste i rysunki techniczne; jako przedmioty dalsze historia naturalna, technologia, początki chemii i mechaniki. Punkt 7-my zastrzegał, że „żaden uczeń nie ma być wyzwolo-

*) J. Brzozowska: Szkoły niedzielne w Warszawie w czas. urzęd. Staszica. Księga zbior. 583. 595—597.

**) J. Brzozowska: Szkoły niedzielne. Księga zbior. St. Staszic,

nym“, jeśli nie przedstawi świadectwa od przełożonego szkoły niedzielnej, że umie czytać, pisać i rachować. Paragraf 3-ci przepisuje 3 godziny nauki w dni świąteczne. Wszelkie koszty szkoły ponosi rząd*). Uczyli w szkole niedzielnej profesorowie szkół wydziałowych. Zaprowadzono zatem obowiązek uczęszczania na naukę do szkoły niedzielnej dla „młodzieży straconej już dla nauk kształcących serce i rozum, to jest młodzieży uczącej się rzemiosł i kunsztów“. Starano się stworzyć z rzemieślników odpowiednio oświecony stan mieszczański, który zwolna wzrastał przez oddawanie się włościan przybyłych ze wsi rzemiosłu. Przybysze ci, terminatorzy, mieli w szkołach niedzielnych pobierać początkowe nauki w zakresie potrzebnym w każdym rzemiośle. Ponieważ chodzi tu Komisji o cały stan mieszczański w kraju, oświadcza ona, w raporcie z I-go kwartału 1819 r. do namiestnika, że postanowiła zakładać szkoły niedzielne w każdym znacniejszym mieście*). W celu lepszego zaopiekowania się takimi szkołami tworzy Komisja specjalne dla nich dozory. Dozór nad szkołami niedzielnymi w Warszawie składa się z wiceprezydenta m. Warszawy, budowniczego miejskiego, dwu radnych, albo ławników i przełożonego szkoły, jako referenta i kancelisty; osoby te — zdaniem Komisji były najbliżej zainteresowane rozwojem tych szkół.

Organizacja szkół elementarnych w Królestwie Polskim zostawała po dawnemu. Dokładała jedynie Komisja starań około mnożenia liczby szkółek. Dlatego uzupełniała nadzór nad szkołami wiejskimi i miejskimi przez utworzenie okręgów szkolnych, obejmujących kilka lub więcej

*) Rys. Ogól. planu ed. publ. w Król. Polsk. w Warsz., w druk. Kom. Rząd. W.R. i O.P. 1830, str. 9 i 10.

**) Brzozowska: Szkoły niedzielne w Warszawie, str. 601. Stan. Staszic. Księga Zbiorowa.

parafij i powołanie dla każdego okręgu t.zw. organizatora z pośród gorliwych o oświatę obywateli, lub plebanów, który miał „trudnić się wraz z miejscowymi Dozorami doskonaleniem już zaprowadzonych szkółek, tudzież zakładaniem i urządzaniem ich tam, gdzie by sobie mieszkańcy tego życzyli sposobność pozwalającą“). W dozorach szkolnych pomnozono przedstawicieli obywatelstwa i wskutek ustanowienia osobnych Wydziałów Oświecenia w Komisjach Wojewódzkich, pełniących administrację szkół, pozostawiono dozoram tylko „ogólną baczność na wychowanie młodzieży“ jako korporacjom doradczym**). Takie wciąganie obywatelstwa w prace organizacyjne powodowało coraz większe rozpowszechnianie szkółek. Lud przekonywał się powoli o użyteczności szkół elementarnych, a obywatele przychodzili do przekonania, że szkoła początkowa przez oświatę dawaną ludowi nie odrywa go od dotychczasowego zajęcia, lecz ułatwia mu wykonywanie tegoż. Wzrasta też liczba szkół elementarnych z każdym rokiem. W roku 1821 liczono ich w miastach 342, we wsiach 880.

Zaznacza się w tych latach ogólny pęd do oświaty. Widoczne to było szczególnie po miastach. Komisja chcąc ten pęd wesprzeć, a litując się nad dziećmi proletariatu, dla których nauka była niedostępna, bo trzeba było za nią płacić, zaczęła w roku 1819 organizować nowy rodzaj szkół początkowych, zwanych szkołami cyrkulowymi. Szkoły te tworzone w Warszawie. Były one na etacie urzędu municypalnego i miały za zadanie udzielać nauki początkowej biednej młodzieży bezpłatnie, nieco zaś zamożniejszej za opłatą kilku złotych rocznie. Miała w nich pobierać naukę każda płeć osobno. Otwierała zatem szkoła

*) Głuszyński: Rys. hist. działań Dyr. Ed. Nar. i Kom. Rz. Arch. do dziej. lit. i ośw. I—168.

**) Głuszyński: j.w. 176 i 177.

publiczna poraz pierwszy podwoje dla dziewcząt, stano-
wiąc dla nich osobne klasy z „przywoicie usposobionymi¹
nauczycielkami“. Szkoły cyrkulowe, istniejąc w każdym
cyrkule, miały prócz dawania początkowych wiadomości
uchronić biedne dzieci przed bezcelowym wałęsaniem się
po ulicach, oraz zgubnym wpływem ulicy. Były to pierw-
sze bezpłatne szkoły elementarne na ziemiach pol-
skich. Mimo, że były bezpłatne, starano się dla nich
o najlepszych nauczycieli i najlepsze metody. Wielkie
zastosowanie w szkołach cyrkulowych, a prawdopodobnie
i niedzielnych miała metoda Bell-Lankastra^{*)}.

Wzrastająca liczba szkółek sprawiała, że odczuwano
brak nauczycieli, seminarium bowiem poznańskie dostało
się po kongresie wiedeńskim Prusom. Pozostałe przy
Królestwie seminarium w Łowiczu rozszerzono w r. 1818
i liczbę kandydatów podniesiono do 50. Ponieważ i ta
liczba kandydatów nie wystarczała, zaożyła Komisja
Oświecenia w porozumieniu z Czarotoryskim w r. 1819
seminarium w Puławach dla 12 kandydatów^{**)}.

Czasy te są okresem szkolnictwa początkowego. Ale
zbliżała się reakcja, która zwolna po kongresie władców
świętego przymierza w Opawie poczęła zasnuwać ciemny-
mi chmurami rozjaśniony nieco horyzont ludów.

*) Głuszyński: Rys. hist. dział. Dyr. Ed. Nar. i Kom. Rząd.
Arch. do dziej. Lit. i Ośw. I—169. Brzozowska: Szkoły
niedz. St. Staszic Ks. Zbiorowa 607.

**) Głuszyński: Rys. hist. dział. Dyr. Ed. Nar. i Kom. Rząd.
Arch. do dziej. Lit. i Ośw. I—188.

IV.

ZABÓR ROSYJSKI.

ZNISZCZENIE POLSKIEJ SZKOŁY ELEMENTAR- NEJ I ORGANIZACJA ROSYJSKIEJ.

Po latach załamania się rozwoju szkolnictwa elemen-
tarnego w czasie wojny z Napoleonem dopiero w roku
1817 zaczyna się ożywiać praca około organizacji tegoż
szkolnictwa. Momentem początkowym jest przybycie księ-
cia Czarotoryskiego do Wilna i ustanowienie przez niego
Komitetu Szkolnego. Jako „przedmiot szczególny troskli-
wości Komitetu“ zalecał Czarotoryski „zaprowadzenie szkół
parafialnych po wsiach i miasteczkach stosownie do prze-
pisów pod dniem 31 augusta 1807 r. tam, gdzie ich do-
tąd nie ma, zachęcanie dziedziców dóbr ziemskich i du-
chowienstwa do ich zakładania; ułatwienie do tego środ-
ków, przygotowanie odpowiednich nauczycieli, oraz
urządzenie szkół parafialnych już egzystujących^{*)}. Ko-
mitet wznowił instytucję dozorców honorowych,
zaprowadzoną jeszcze przez Razumowskiego w r. 1811.
Dozorcy honorowi wybierani byli przez Uniwersytet z po-
śród światłych obywateli w powiecie. Mieli oni dozór nad
szkołami powiatu i wogóle podobne funkcje do organi-
zatorów w Królestwie Polskim. P rócz honorowych byli
także im podlegli dozorczy etatowi z p ośród doświadcz-
onych nauczycieli. Kontrolę sprawowali także wizytatoro-
wie. Wpływ tych wszystkich czynników nadzorczych
łącznie z wpływem tajnych towarzystw masonskich, dosyć
licznych w owych latach, powoduje znaczny ilościowy
rozwój szkolnictwa parafialnego. Również metropolita wi-
leński Siostrzencewicz poparł tę akcję przez ponowny roz-

*) Bobkowska: Nowe prądy 241.

kaz zakładania szkółek przy parafiach. Wiele przyczyniło się do zainteresowania społeczeństwa szkołką wprowadzenie metody wzajemnego uczenia.

Na skutek uwag Czartoryskiego, że koniecznym jest założenie seminarium dla nauczycieli parafialnych, Komitet szkolny zwrócił się, zamiast do Królestwa, do Petersburga po wzór. Na rozkaz kuratora petersburskiego skreślił zarys 4-letniego seminarium nauczycielskiego „aktualny konsyliarz stanu” Uwarow. Programu nauk w nim nie podał, zostawił go Komitetowi. Komitet, jako rada Uniwersytetu Wileńskiego, idąc za wskazaniem zarysu Uwarowa, nie chciał, by nauczyciel był człowiekiem wykształconym, w obawie, że w takim razie, niezadowolony ze swego skromnego stanowiska, porzuci posadę i przejdzie do innego zawodu. Z tego też powodu nie oparł Komitet — jak to uczynił Czacki, seminarium na kilku klasach gimnazjum, ani nie urządził go na podobieństwo instytutu Jeziorowskiego czy Burgunda, lecz utworzył szkołę organistowsko-nauczycielską. Program mówi o nauce chrześcijańskiej, obyczajowej, o powinnościach nauczyciela parafialnego i wiejskiego, początkach gramatyki polskiej i rosyjskiej, arytmetyce i początkach geometrii i mechaniki praktycznej, ogólnych wyobrażeniach z fizyki, ratownictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie i budownictwie wiejskim, pięknym pisaniu. Dla nauczyciela, jako organisty, program przeznaczał jeszcze, jako równie ważne przedmioty, czytanie po łacinie, lub słowiańsku, zależnie od obrządku, śpiew kościelny i granie na organach i poznanie obrzędów rzymsko-katolickiego i grecko-unickiego kościoła*). Jaki program, taki i cel szkoły: „sposobienie nauczycieli dla szkół parafialnych, a razem zapewnienie przyzwolonej w kościołach liturgii” (art. 16).

*) Sbornik postanowlenij po Minist. Nar. Prosw. I str. 1290, art. 5.

Było to wszystko nawrotem do czasów Komisji Edukacyjnej, powrót do wiązania z kościołem szkoły. Pierwiastek ten tym więcej się uwydatnia, że pominięto w programie seminarium nauki obywatelskie ówczesne, jak historię, geografję i prawo przyrodzone. Z nowych rzeczy wprowadzono tylko „porządek uczenia w szkołach parafialnych i wiejskich podług metody Lankstra”. Na dodatek umieszczono seminarium nauczycielskie przy seminarium duchownym.

Wychowankowie takiego seminarium nie mogli wiele wpłynąć na podniesienie jakości szkółek. Postępowanie Komitetu Szkolnego może tu usprawiedliwić jedynie okoliczność, że kościół na tych ziemiach był obrońcą polskości, oraz w wielkiej mierze, że szkoły miały być z powodów ubóstwa ludności na utrzymaniu duchowieństwa. Projekt zatwierdził Aleksander I 9 lipca 1819 r. i seminarium nauczycielskie otwarto, jak wspomniano wyżej, we wrześniu następnego roku.

Typ seminarium zgodny z ówczesnymi poglądami sfer rządowych rosyjskich nie mógł razić rządu, nie podobало mu się natomiast zakładanie za sprawą dozorców honorowych licznych szkółek z metodą Lankstra. Rozwój ich zaczyna rząd hamować od r. 1821, choćby zaleceniem ministra, by z zaprowadzeniem nowych szkółek wstrzymać się „do ogólnego urządzenia Imperium, względem tego“*). Objawiają się tu pierwsze kroki reakcji przeciwwolnościowej i przeciwświatowej czasów Metternicha w stosunku do życia ludów. Nowy minister oświaty Sziszkow podniósł zasadę wychowania rosyjskiego pod względem zaboru rosyjskiego, a poza tym był zdania, że „uczyć czytać naród cały, lub zbyt wielką ilość ludzi” było by więcej szkodliwym niż

*) Bobkowska: Nowe prądy 263.

pożytecznym*). Podobnych poglądów był Nowosilcow, kurator okręgu naukowego wileńskiego od r. 1824. Dla łatwiejszej rusyfikacji odrywa rząd coraz nowe gubernie od Wilna i według możliwości usiłuje wprowadzić naukę języka rosyjskiego do szkół**). Nieszczęśliwy wynik powstania listopadowego wzmaga tępienie szkolnictwa. Rozpoczyna się zamykanie szkół. Na mocy ukazu z 25 lipca 1832 r. zostają zamknięte szkoły parafialne ziem ruskich, ponieważ wszystkie one były w rękach rzymsko-katolickiego duchowieństwa, z językiem wykładowym polskim***). Podobnie postępował rząd i w innych guberniach zaboru, chcąc usunąć szkoły parafialne z pod wpływu polsko-katolickich. Zamykano szkoły, utrzymywane przez duchowieństwo i obywateli. Od r. 1832 myśli rząd także o ponownym otwieraniu szkół parafialnych zamkniętych, ale pod nadzorem prawosławnej cerkwi. Wchodził też rząd przez swych wysłanników w odpowiednie pertraktacje z obywatelstwem w sprawie utrzymania szkółek. Miały w nich według ukazu z roku 1831 uczyć się dzieci języka rosyjskiego, rosyjskiego katechizmu i arytmetyki. Celem ich była rusyfikacja****). Ustawowym stwierdzeniem tego stanu rzeczy dla ogółu ziem, należących dawniej do okręgu naukowego wileńskiego, był ukaz z 5 lipca 1834 r. o wprowadzeniu ustawy z 8 grudnia 1828 r. (wydanej wówczas tylko dla okręgów właściwej Rosji) do szkół gubernij zachodnich*****). Ustawa ta zacierała różnicę między ustrojem szkolnictwa elementarnego ziem zabranych, a ustrojem

*) Studnicki: *Polityka Rosji względem szkol.* Zabór Ros. 60 i 61.

**) Sbornik postanowlenij II str. 389.

***) Sbornik postanowlenij II str. 392.

****) Sbornik postanowlenij II str. 593.

szkolnictwa Rosji. To też par. 15 rozdz. II ustawy z roku 1828 wprowadza oprócz przedmiotów zawartych w ukazie z 1832 r. jeszcze historię biblijną, czytanie ksiąg cerkiewnych i rękopisów, piękne pisanie. Dla miejscowości zaś o większej liczbie ludzi, żyjących z rzemiosł lub przemysłu, pozwalała ustawa (par. 16) zaprowadzać w szkołach parafialnych klasę drugą dla nauki niektórych przedmiotów klasy niższej szkół powiatowych*). Starano się o zwerbowanie nauczycieli z głębi Rosji, znających tylko język rosyjski.

Podobne usiłowania, z równoczesnym tępieniem szkół, zdaniem rządu nieodpowiednich, istniały odtąd stale, łącznie od prądów nurtujących sfery rządzące. W takich warunkach, z powodu niechęci i nieufności społeczeństwa do szkół, organizowanych przez rząd i obojętności mas ludowych, szkoły elementarne skazane były na degenerację.

I Królestwo Polskie odczuło około roku 1821 pierwszy powiew monarchiczno-klerykalnej reakcji. Wzięto się do tłumienia zwolna oświaty. Pierwszą kłódą, rzuconą organizacji szkolnictwa początkowego pod nogi było rozporządzenie namiestnika Zajęczka z r. 1821, uwalniające chłopów od obowiązkowego płacenia składek na szkoły, co ich było na opłatach złotychkowych oparty, tak podkopało, że odrazu około 500 szkółek wiejskich upadło**). Jednocześnie ministrem oświaty na miejsce Stanisława Potockiego, stojącego na czele oświaty od 1807 r. Grabowski i dyrektor Komisji Szaniawski oznaczają początek reakcji i upadku szkolnictwa elementarnego. Na razie, siłą nabranego dawniej rozmachu, otwierają władze w roku 1826 szkołę rabinów i nauczycieli szkół elementarnych żydowskich. Or-

*) Sbornik postanowlenij II tom str. 156.

**) Kot: *Hist. wych.* 551. Korotyński: *Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim*, 13.

ganizacja szkół elementarnych dla młodzieży wyznania mojżeszowego zapoczątkowana została jeszcze w roku 1819. W szkołach tych udzielana była nauka religii mojżeszowej i inne nauki, „służące do ukształcenia serca i oświecenia rozumu po innych szkołach tego stopnia dawane” według książek „przez światłych Izraelitów podanych i przez Komisję Rząd. zatwierdzonych”. Szkoły te miały dozory miejscowe, złożone „ze znakomitszych, oświeceńszych i gorliwszych o dobro swoich współwyznawców”. Na utrzymanie szkoły mieli się składać członkowie ich towarzystwa szkolnego*). Ponieważ Komisja Rządowa chciała szkoły dla żydów rozpowszechniać po miastach, przeto dla zaradzenia brakowi odpowiednich nauczycieli utworzyła zakład, w którym kandydaci mieli, oprócz stosownych wiadomości ze swej religii, uczyć się języka hebrajskiego i polskiego „gramatycznie”, geografii, historii powszechnej i polskiej, matematyki, wiadomości z nauk przyrodzonych. Ważnymi były tu nauki, przy których rozwijano uczucia obywatelskie. Znamiennym objawem jest dla Królestwa, że nawet w tym czasie nie pominięto „nauk obywatelskich, przy organizowaniu seminariów dla żydów — inaczej więc, niż to uczynił wileński Komitet Szkolny, organizują seminarium w r. 1819. Nauka miała trwać lat 6. Nauczyciele przedmiotów specjalnie żydowskich mieli być izraelitami, reszta — chrześcijanie. Koszty utrzymania szkoły miały być pokrywane z opłat za dzienny pobyt od obcych żydów, do stolicy przybywających**).

Ale szkółki wiejskie upadają z powodu bierności i biedy wieśniaków z każdym rokiem. Powiększa się tylko liczba szkółek miejskich. W czasie powstania listopado-

*) Rys. ogólnego planu Ed. publ. w Król. Pol. Warsz., w druk. Kom. Rząd. W.R. i O.P. Rok 1830, str. 16.

**) Rys. ogólnego planu 17 i 18.

wego blisko połowa szkół elementarnych upadła. To, co pozostało, miała uporządkować nowa ustawa. Projekt jej opracował na polecenie cara komitet w Petersburgu. Za wzór służyła tu ustawa szkolna rosyjska z r. 1828 — dzieło Szyszkowa. Gotowy projekt przesłano do Warszawy w r. 1832. Rada Administracyjna ustanowiła komitet, złożony z członków b. Komisji Oświecenia i osób przez Paskiewicza wybranych. Zaznaczono zarazem, że zadaniem komitetu jest „zastosowanie” zaakceptowanych już przez cesarza zasad „do położenia i stanu kraju polskiego”). Projekt z niewielkimi tylko modyfikacjami został — jako ustawa szkolna z r. 1833, w życie wprowadzony.

Według „Ustawy dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych, czyli parafialnych w Królestwie Polskim” z roku 1833, celem szkoły parafialnej jest „rozkrzewienie początkowych, mniej więcej potrzebnych, wiadomości pomiędzy ludźmi, nawet najniższej klasy*). Określenie to wyjęte jest prosto z par. 4 rozdz. II-go ustawy z dn. 8 grudnia 1828 r.**). A więc nie ma tu mowy o rozwijaniu władz umysłowych dzieci, o kształtowaniu charakteru, o budzeniu uczuć obywatelskich, co stawiała za cel takiej szkoły Izba Edukacyjna. Kiedy Izba chciała wszystkich oświecać, twórcy ustawy z 1833 r. mówią, że „nawet” ludzie najniższej klasy. Jest zatem oświata tej najniższej klasy czymś, bez czego właściwie mogli by się ci ludzie obejść, a więc niekoniecznie potrzebna. Mogą się, czytając omawianą ustawę, przypomnieć poglądy Fryderyka

*) Kucharzewski: Epoka paskiewiczowska w Król. Polsk., 116 i 117.

**) Ustawa dla gimn., szkół obwod. i elem. czyli paraf. w Król. Polsk. Warsz. 1834, art. 4.

***) Sbornik postanowlenij II str. 154.



Wielkiego, z tym jednak, że przecież te dwie opinie blisko sto lat dzieli.

Ustawa omawia tylko szkoły parafialne, co zaś do szkół cyrkulowych, niedzielnych i elementarnych żydowskich mówi ostatni art. 38, że zostaną tak, jak dawniej, o ile „organizacja ich nie jest przeciwną artykułom powyższym“. Według artykułu 11-go szkoła parafialna może przyjmować dzieci wszelkiego stanu i obu płci w wieku od lat 8. Szkoła jest w zasadzie jednoklasowa, w miastach może być dwuklasowa (art. 14). I te artykuły są prawie przepisane z ust. 1828 r. (art. 13 i 16).

Program ogranicza ilość przedmiotów do religii i historii świętej, czytania drukowanych książek i rękopisów polskich, pisania i czterech pierwszych reguł arytmetyki. Nadto zezwala na udzielanie wiadomości o miarach, wagach i pieniądzach, używanych w kraju, uczenia rysunków prostych figur geometrycznych i maszyn rolniczych, gospodarstwa wiejskiego. Zastrzeżono, że nauka tych ostatnich przedmiotów zależeć będzie od dobrej woli uczniów*). Jak z tego widać, ograniczono program do czterech pierwszych przedmiotów programu „Regulamentu“ Izby Edukacyjnej, a na udzielanie wiadomości praw wzajemnych między obywatelami nawet nie zezwolono. Do takiego więc stopnia obawiano się, aby nie zastanawiano się nad formą rządów, że nawet dzieciom była to wzbroniona. Nacisk położony był na naukę religii wraz z poznaniem ważności obowiązków względem władz (art. 30). Chodziło o wychowanie posłusznych poddanych. O oświecenie dzieci, jako przyszłych obywateli i danie im jakichkolwiek wskazówek, choćby praktycznych, w przyszłym życiu zawodowym potrzebnych, twórcy nie dbali. Ten sam duch reakcyjny przejawia się w wyżej wymienionych

*) Ustawa dla gimn., szkół obw. i elem., czyli paraf. w Król. Polsk. art. 13.

artykułach (13, 30), jaki przebiega z 28-go paragrafu austriackiej ustawy politycznej szkolnej z r. 1805. W zgodzie też z ustawą austriacką art. 32 upoważnia nauczycieli do stosowania kar cielesnych.

Ustawa szkolna z r. 1833 nie tylko ogranicza wiadomości podawane uczniom, ale utrudnia otwieranie nowych szkół, stanowiąc, że szkoły parafialne mogą być zakładane po wsiach, które o to prosić będą i przedstawią potrzebne środki (art. 5). Bezpośredni dozór nad szkołą parafialną powierzono proboszczom, którzy wraz z uchybień nauczyciela upominali go i donosili o tym inspektorowi szkół obwodowych (art. 8). Nauczycieli mianuje inspektor obwodowy. Ustawa dla Królestwa z r. 1833 zawiera zatem prawie wszystkie zasadnicze przepisy ustawy dla szkół właściwej Rosji z 1828 r. Polacy mogli się pocieszać w tym wypadku tylko tym, że ustawa ta nie kazała jeszcze w szkołach elementarnych uczyć po rosyjsku, jak to uczyni wspomniany wyżej ukaz z 5-go lipca 1834 r. w stosunku do ziem dawnego okręgu naukowego wileńskiego.

Nie poprzestano jednak na przytoczonych przepisach, gdyż w następnym jeszcze roku zniesiono dozory szkolne, ustanawiając opiekunów szczegółowych dla każdej szkoły w osobie proboszcza, lub „godnego zaufania urzędnika“*). Tak ograniczano wpływ czynnika obywatelskiego na szkołę, zgodnie ze swymi celami politycznymi, a w przeciwieństwie do ducha demokratycznego ustaw Księstwa Warszawskiego. Składki szkolne uznano za obowiązujące i nadano pobożowi ich moc egzekutywy przymusowej. Uczyniła to Rada Administracyjna na wniosek Komisji Rządowej, istnienie bowiem

*) Korotyński: Losy szkoln. 15. Kucharzewski: Epoka paskiew. 169.

szkół elementarnych nie uważał w tych czasach Rząd petersburski za niebezpieczne*). Z tej też przyczyny art. 5 ustawy z 1833 r. obiecuje, że skarb pokryje 1/3 potrzeb szkoły. Mogła więc wzrastać liczba szkółek**).

W związku z trwającymi od 1833 r. namysłami sfer rządowych ustawa z r. 1833 miała raczej charakter przejściowy. W r. 1839 utworzony został okręg naukowy warszawski, którego zarząd objął kurator, podwładny ministra oświaty cesarstwa. Odtąd szkoły polskie bezpośrednio zależne od petersburskiego ministerium oświaty przeżywać będą wszelkie eksperymenty edukacyjne w Rosji***).

Po utworzeniu okręgu (wydano w roku 1840 nową ustawę szkolną. Ułożona przez rosyjskiego ministra oświaty, Sergiusza Uwarowa, „Ustawa dla gimnazjów i szkół obwodowych i elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego“****) z roku 1840 dążyła jeszcze bardziej niż poprzednio do zrównania ustroju i programu szkół polskich z systemem edukacyjnym cesarstwa. Cel szkoły elementarnej, w artykule 4-tym ustawy podany, nie jest zmieniony, ale poznajemy go lepiej z programu nauki (art. 13). I to zaraz w punkcie drugim, co do czytania, powiedziane jest, że w miarę możliwości winno być i w języku rosyjskim; w punkcie 4-tym podane są wiadomości o „miarach, wagach i pieniądzech, używanych w cesarstwie i Królestwie“. Cel zatem rusefikacji ukazuje się,

*) Kucharzewski: Epoka pask. 169—171. Kot: Hist. wych. 567.

**) Zaruski: Dawne wych. szkoln. 190 i nast.

***) Kucharzewski: Epoka pask. 220 i 221.

****) Ustawa dla gimn. i szkół obwod. i elem. Okręgu Nauk. Warsz. 1841.

choć na razie jeszcze nie postawiony w sposób bezwzględny, jak w ziemiach litewsko-ruskich. Tego samego dododzi następny artykuł ustawy, gdy dla oddziałów dodatkowych szkół elementarnych w miastach wprowadza czytanie i pisanie po rosyjsku, a o języku polskim zupełnie nie wspomina. Przedmiotem nauki w oddziałach dodatkowych szkół we wsiach i miasteczkach mają być wiadomości potrzebne do gospodarstwa wiejskiego, w miastach zaś o większej liczbie rzemieślników, oprócz języka rosyjskiego, pierwsze zasady geometrii i mechaniki z zastosowaniem do rzemiosł, wiadomości z technologii, geografii Królestwa i cesarstwa, wreszcie rysunki, licealne.

Program szkół wiejskich i małomiejskich, podobnie jak miejskich, jest zasadniczo jeden, różni się tylko w oddziałach dodatkowych, które „mogą być zakładane“. Prócz wyżej wymienionych nowości rusefikacyjnych, szkoła wiejska, zwykle jednoklasowa, pod względem programu nie uległa zmianie. Co do szkoły miejskiej, to dozwolona klasa druga w ust. 1833 r., równa I-ej klasie szkoły obwodowej, została teraz zastąpiona oddziałem dodatkowym. Poza tym program z r. 1840 uwzględnia w obydwu rodzajach szkół elementarnych, z oddziałem dodatkowym, roboty ręczne „każdej płci właściwe“ (par. 14). Rozszerzono, jak widać, program cokolwiek w kierunku utylitarnym, aby myśli Polaków skierować ku robocie, odwrócić od niebezpiecznych dla Rosji knozań.

W karaniu uczniów art. 29 nakazywał nauczycielstwu trzymać się osobnych przepisów o karności szkolnej, które wbrew wszelkim dotychczasowym przepisom i zdobyczom pedagogii wprowadzały do szkoły atmosferę kija.

Na naukę pozwalała ustawa przyjmować dzieci od lat 5. Nauczycieli mianuje nie inspektor obwodowy, lecz

kurator okręgu naukowego. Utrzymujący szkołę mają prawo przedstawienia kandydatów (par. 10).

W ślad dążności rusyfikacyjnych w szkołach elementarnych, założono w r. 1843 instytut w Radzyminie dla przygotowania nauczycieli elementarnych, władających językiem rosyjskim*). Przyjmowano do niego uczniów z ukończoną szkołą obwodową. Nauka miała w nim trwać 1 rok. Położono nacisk na pedagogiczno-praktyczne przygotowanie ucznia do zawodu nauczycielskiego. Pomocą w tym miała być połączona z instytutem szkoła wzorowa. Program naukowy był szczupły, dostosowany do potrzeb ścieśnionego programu ówczesnej szkoły elementarnej, wymieniał prócz pedagogiki i metody język rosyjski i inne przedmioty zawarte już w programie zasadniczym szkoły elementarnej. Aby dać uczniom wiadomości z zakresu przedmiotów oddziałów dołączkowych i przygotować ich tak do nauczania w tych klasach, miały być organizowane w instytucie kursy dopełniające**).

W roku 1846 przywrócono w szkołach początkowych żydowskich język hebrajski, jako wykładowy na miejsce dotychczas używanego języka polskiego. W roku 1847 nakazano zakładać dla ewangelików szkoły czysto niemieckie, a dla unitów w r. 1849 — ruskie z j. rosyjskim. Wskutek wypadków r. r. 1848 i 1849 zastanawiał się rząd nad jeszcze większym ograniczeniem polskości i w ogóle oświaty szkolnej. Dla szkół elementarnych skończyło się na decyzji cesarskiej z 1851 r., zwalniającej mieszkańców od obowiązku posyłania dzieci do szkoły i drugiej, „gdzie gminy nie zechcą mieć szkoły uwalniać je

*) Korotyński: Losy szkoln. 16 i 17. Kot: Hist. wych. 567.

**) Sbornik postanowlenij II cz. 2-ga str. 387—395.

od składki szkolnej**). Był to dla szkolnictwa elementarnego cios, powodujący szybki tegoż upadek. Przyczyniał się tutaj także reskrypt kuratora Mucha nowa z dnia 23 grudnia 1851 r. do wszystkich rządów gubernialnych, polecający im nie pozwalać na budowę nowych domów szkolnych, oraz na naprawę zrujnowanych, jeżeli nie będzie ściśle stwierdzone, że składki dostatecznie byt danych szkół zabezpieczają**).

Zachwiał się jednak absolutyzm w Rosji, wskutek niepomysłnej wojny krymskiej i wśród społeczeństwa ujawniało się wrzenie. Powtarzały się manifestacje ludowe w r. 1861. Groziła burza. Nagłona przez namiestnika Rada Ministrów w Petersburgu w dniu 26 marca 1861 roku uchwała szereg reform, jak ustanowienie Komisji Rządowej W.R. i O.P. z Aleksandrem Wielopolskim na czele, jako dyrektorem, na miejsce „Warszawskiego Okręgu Naukowego“, oraz postanowiono ogólną reformę szkół. Na wezwanie Wielopolskiego opracował Józef Korzeniowski projekt ustawy szkolnej. Na wezwanie Wielopolskiego opracował Józef Korzeniowski projekt ustawy szkolnej. Projekt ów po pewnych poprawkach ze strony władz Królestwa, rozważany i poprawiany przez władze petersburskie, został wreszcie dnia 20 maja 1862 r. przez cesarza zatwierdzony***).

Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim****) w przewidywaniu rychłego uwłaszczenia włościan nie krępowała się w urzędzeniu szkolnictwa względami stanowymi. Żądała, by w każdej gminie była urządzona przynajmniej jed-

*) Sbornik postanowlenij II cz. 2-ga str. 1276—1279.

**) Kucharzewski: EEpoka pask. 360—362.

***Sempołowska: Reforma szkolna 1862 r. 15.

****) Lisicki: Aleksander Wielopolski II str. 278—358.

na szkoła elementarna, do której mogłyby uczęszczać wszystkie dzieci bez wyjątku (art. 12). W chęci uczynienia szkoły powszechną idą tutaj twórcy w ślady "Urządzenia Izby Edukacyjnej". Wielopolski chciał przeprowadzić również przymus szkolny, lecz nie zgodzono się na to w Petersburgu. Ponieważ oświatę ludu uważano za sprawę bardzo pilną, art. 1. zezwala na zakładanie szkółek początkowych, przy czym należy zawiadamiać tylko urząd gubernialny. Szkółki początkowe miały istnieć do czasu „nim instrukcja elementarna rozległej rozwiniętą zostanie”. Postanowienie to przypomina nieco urządzenie szkółek wiejskich przez Komisję Edukacyjną. Program szkółek początkowych wyliczał przedmioty przeznaczone przez „Regulament” Izby Eduk. dla klasy najniższej szkoły wiejskiej, jak czytanie, pisanie, katechizm odpowiedniego wyznania, naukę rachunków, szczególnie pamięciowych z dodaniem poznania miar i wag w kraju używanych, śpiewania pieśni kościelnych, w szkołach żeńskich robót igła (art. 2). W takich samych szkołkach grecko-unijckich dodawano jeszcze czytanie i pisanie po niemiecku. Nad szkołkami początkowymi mają czuwać szczególnie rady powiatowe (art. 7 i 8).

Właściwymi szkołami dla ludu miały być jednak szkoły elementarne rządowe; jednoklasowe po wsiach i miasteczkach, dwuklasowe po mniejszych i większych miastach (art. 9). Podczas, gdy początkowe, jako zawdzięczające swe istnienie prywatnej inicjatywie, miały być utrzymywane przez duchownych, właścicieli dóbr i gminy, szkoły elementarne miały być utrzymywane kosztem gmin lub skarbu. Opiekę nad szkołami oddawała ustawa społeczeństwu za pośrednictwem dozoru miejscowego i rad powiatowych. Rządowi gubernialnym zostawiono tylko kontrolę administracyjną (art. 9, 15, 16, 20). Program szkół elementarnych jedno-

sowych rządowych, nieco obszerniejszy od programu szkół początkowych, dodawał do przedmiotów w programie szkół początkowych uwzględnionych „rozmowy, opowiadania i objaśnienia rozmaitych przedmiotów dla podania dzieciom najpotrzebniejszych im wiadomości i ukształcenia ich umysłu i serca”. Nie ma tu wiele nauk, ale bo też celem szkół wymienionych, według twórcy ustawy, Korzeniowskiego, było przy pomocy tych skromnych nauk, jako środka, rozwinięcie dziecka pod względem religijno-moralnym i umysłowym*). Kurs nauki miał trwać lat 4—5. Dzieci przyjmowano od 7 roku życia (art. 22, 23).

Pierwsza klasa szkół elementarnych dwuklasowych miała program taki sam, jaki miały szkoły jednoklasowe, klasa zaś II-ga była rolnicza, lub techniczna — zależnie od zajęcia ludności miejscowej. Poglębiano tutaj i uczono się w dalszym ciągu przedmiotów z klasy I-ej, ale poza tym udzielano przedmiotów specjalnych we wsiach dla włościan, a w miastach dla mieszczan, podobnych do wymienionych w „Regulamencie” z r. 1808 dla klas wyższych szkół wiejskich i miejskich.

Plan dla szkół elementarnych żeńskich jednoklasowych podaje jeszcze roboty kobiece; dla szkół zaś dwuklasowych do programu pierwszej klasy dodaje w klasie drugiej wiadomości z zakresu warzywnictwa, mleczarstwa, gotowania potraw i podobnie jak dla chłopców — geografii Królestwa i t. p. (art. 27 i 28).

Prócz powyższych rodzajów szkół zaprowadza ustawa przy niektórych szkołach elementarnych klasę przygotowawczą, w której oprócz zwykłych przedmiotów ogólnych, dzieci, mające przejść do szkoły średniej, uczyły się początków geografii, czytania po łacinie, niemiecku

*) Sempołowska: Reforma szkolna str. 39.

i rosyjsku (art. 35); owa nauka miała za cel umożliwienie dzieciom przejścia bez przygotowania domowego do klasy I-ej szkoły średniej. Tak polscy twórcy reformy szkolnictwa nie utrudniali dostępu klasom niższym społeczeństwa, jak to czynił rząd rosyjski, lecz owszem ułatwiali dostęp do szkół wyższych.

Dążąc do możliwie rychłego oświecenia ludu, musiało w ustawie z r. 1862 zająć się szkołami *miestnitszo* - (niedzielnymi i dla dorosłych. Nakazują zatem artykuły 41 i 42, aby w tych szkołach urzędowe były 4 oddziały. Kurs trzech pierwszych oddziałów, co do przedmiotów ogólnych, jakie program obejmował, równał się takiemu kursowi szkoły elementarnej, dwuklasowej. W oddziale 4-ym dochodziła arytmetyka do reguły trzech włącznie, geometria, wiadomości z nauk przyrodzonych i chemii w zakresie rzemiosł i kunsztów. Program oczyszczono z języka rosyjskiego podobnie, jak i programy innych szkół elementarnych. Nauka we wszystkich szkołach elementarnych była bezpłatna. We wszystkich programach widzimy nacisk na naukę języka polskiego: — w czasie rozmów nauczyciel ma rozwijać władze umysłowe i serca młodzieży. Zapoznają się też uczniowie z dziejami ojczyzny, które to wiadomości ma wesprzeć nauka geografii, oparta na znajomości ziemi rodzinnej. Jeśli ustawy rosyjskie szkolne chcą zwołać wymazać polskość szkoły, to ustawa z r. 1862 jest objawem reakcji i czyni szkołę nie tylko polską, ale polonizującą*). Dowodem tego są jednakowe urządzenia wszystkich szkół tak początkowych jak elementarnych z dodaniem tylko dla szkół innych wyznań nauki odpowiedniego języka (art. 29). Było to następstwem silnego napięcia uczuć narodowych i wolnościowych wśród walki z zaborcą, następstwem

*) Sempołowska: Reforma szkolna 48.

rozwinęcia się hasła braterstwa wszystkich wyznań i narodowości zamieszkujących Królestwo, wreszcie następstwem wystąpienia społeczeństwa polskiego z programem uobywatelnienia i równouprawnienia wszystkich wyznań i narodowości, a szczególnie licznych żydów*). Co do ostatnich jednak, t.j. szkół żydowskich, nie zdołał Wielopolski w Petersburgu przełamać; równouprawnienia. Sprawa tych szkół nie została kategorycznie załatwiona, co musiało się niekorzystnie odbić na asymilacji żydów. Petersburg bowiem zawsze ze względów politycznych usiłował przez szkołę utrzymać odrębność grup narodowych wśród ludności zamieszkującej Królestwo Polskie.

Wśród pracy nad zreformowaniem szkolnictwa elementarnego, twórcy ustawy z r. 1862 musieli pamiętać o nauczycielu. Postanawiają też, że minimum pensji nauczyciela wynosić ma 50 rubli w szkołkach prywatnych, a 60 rubli w szkołach rządowych, chcąc uchronić nauczyciela przed zajęciami ubocznymi. W związku z tym chodziło o umysłowe podniesienie nauczyciela, który miał zastąpić w przyszłości wszystkie indywidua, mianowane przez rząd rosyjski. Kwalifikacjami, wymaganymi przez władze szkolne rosyjskie, były zwykle prawomysłowość polityczna i znajomość języka rosyjskiego. Korzeniowski, będąc zdania, że „sposoby pedagogiczne nie nabywają się bez cokolwiek wyższego wykształcenia**) umieścił w projekcie szkoły powiatowe pedagogiczne. Stąd artykuły 68 i 69 ustawy z r. 1862 opierają jednoroczny kurs pedagogiczny na czterech klasach szkoły powiatowej pedagogicznej, równających się pierwszym czterem klasom gimnazjalnym. Program naukowy klasy piątej szkoły powiatowej pedagogicznej, będącej tym właśnie jednorocznym kursem, podawał, zgodnie z nieco utylitarnym kierunkiem szkoły elemen-

*) Kot: Hist. wychowania 601.

**) Sempołowska: Reforma szkolna 100.

tarnej, przedmioty przyrodniczo-pedagogiczne, jak historię naturalną, fizykę z mechaniką, higienę, technologię, gospodarstwo, ogrodnictwo, pedagogikę. Na kursie piątym mieli uczniowie przyswoić sobie metodę nauczania powyższych przedmiotów w szkole elementarnej. Przy seminarium ma być dwuklasowa szkoła elementarna wzorowa dla praktyki kandydatów. Szkół pedagogicznych miało być 6, w różnych punktach kraju, a to w celu uwzględnienia warunków języka i religii ludu poszczególnych części kraju i uprzystępnienia w nich nauki ubogiej młodzieży.

Nie ulega wątpliwości, że takie zreformowanie szkolnictwa elementarnego i podniesienie wykształcenia nauczyciela, jego stanowiska moralnego w społeczeństwie przez zaliczenie go do obowiązkowych członków rady gminnej, przyczyniło by się zwolna do rozwoju oświaty polskiej, a z nią i postępu w organizacji szkolnictwa. Upadek jednak powstania pociągnął za sobą wśród powszechnych represji wyłomy w reformie szkolnej w stosunku do szkolnictwa elementarnego.

Ukaz carski z 11 września 1864 r. *) pozostawia jeszcze w zasadzie organizację szkolnictwa elementarnego z r. 1862. Na początku ukazu zwraca się car do od niedawna uwłaszczonych chłopów Królestwa Polskiego, licząc na ich przychylność względem Rosji, zachęca do zakładania szkół wiejskich i usuwa duchowieństwo od nadzoru szkół, a opiekę nad nimi oddaje właścicielom. Zebranie gminne ma się troszczyć o szkołę; jeśli jest założona dla całej gminy; zebranie wioskowe zaś wtedy, jeśli służy tylko jednej wsi. Bezpośrednia opieka nad szkołą należy w pierwszym wypadku do wójta i ławników, a w drugim do sołtysa, zależnego od wójta. Ponieważ mogło by się zdarzyć, że wójt, czy sołtys,

*) Dziennik praw tom 62-gi, 327—359.

z różnych przyczyn w niektórych wypadkach nie byli by w stanie pełnić należycie obowiązków nadzorczych względem nauczyciela i wogóle szkoły, zebranie, według ukazu, ma prawo wybierać nadzorców, którzy byli by w tym wypadku zastępcami wójta, względnie sołtysa. Również chociaż z mniejszym już zaufaniem zwraca się ukaz do mieszkańców miast i obiecuje im, że w miarę możliwości naczelnicy dyrekcyj naukowych (do których należał ogólny nadzór szkół) zwoływać ich będą dla wspólnego naradzenia się z nimi o potrzebach szkół, czy szkoły w danym mieście (art. 18 i nast.). Mają też być mianowani wedle możliwości z pośród mieszkańców miejscowych osobni nadzorcy szkół początkowych miejskich przez naczelnika odpowiedniej dyrekcji naukowej. O ile taki nadzorca nie został by gdzieś mianowany, obowiązki jego miał pełnić nauczyciel. Wogóle widać z ukazu, że rząd rosyjski odnosił się do mieszczan, jako do uczestników powstania z rezerwą.

Ukaz dzielił szkoły początkowe na jedno i dwuklasowe. (Celem ich było rozpowszechnienie i utrwalenie nauki elementarnej, aby ludzie, którzy wyjdą z tych szkół stali się „silną podporą do zachowania publicznej spokojności i porządku“). Tego chciał car Aleksander II-gi we wstępie do omawianego ukazu. (Szkoly początkowe miały zaszczerpić w duszach polskich dzieci przywiązanie do Rosji, do tronu — miały uczynić dzieci odpornymi na wszelkie podszepty „buntowszczyków“, marzących o niepodległości Polski). Cel więc taki sprzeciwia się całkowicie szkole, organizowanej przez ustawę 1862 r. — szkole tchnącej polskością.

Mimo takiego celu, program (art. 50, 55, 56) nie został w klasie pierwszej w zasadzie zmieniony, pozostał więc taki, jaki podawała ustawa 1862 r. — usunięto tylko „rozmowy, opowiadania i objaśnie-

nia z rozmaitych przedmiotów w celu podania dzieciom najpotrzebniejszych wiadomości i ukształdzenia ich umysłu i serca. W nauce rachunków położono nacisk na zapoznanie z miarami, wagami i pieniędzmi cesarstwa, a wreszcie pominięto śpiew kościelny. Taki był program wszystkich szkół początkowych polskich. Jeżeli szkoła posiadała klasę drugą, pozostawał w niej także wymieniony dla kl. II-giej w ustawie z 1862 r., lecz w ukazie nie rozróżniał tak stanowczo klasy technicznej od rolniczej. Do tego wszystkiego dodaje ukaz ogólnie, że na żądanie mieszkańców danej miejscowości wprowadza się do szkoły naukę czytania i pisania po rosyjsku (art. 50). Haczyk ten, co do języka rosyjskiego, dawał władzom sposobność do nadużyć przy ówczesnych dążeniach rusyfikacyjnych rządu.

Nauka miała się odbywać w języku ojczystym mieszkańców, dla dzieci których została dana szkoła początkowa założona (art. 49). Wolno było zatem Rosjanom, Niemcom, Litwinom, żydom i t. p. zakładać oddzielne szkoły ze swoim językiem wykładowym. Ukaz dozwalał w tym wypadku prócz przedmiotów wyżej w programie podanych udzielać na żądanie mieszkańców i języka polskiego. Ukrytym jednak celem tych szkół było odosobnić ludność innych narodowości od Polaków, by w ten sposób ułatwić sobie rusyfikację Królestwa. W szkołach unickich w tym celu, prócz rodzimego języka ruskiego, miała być udzielana nauka czytania po cerkiewno-słowiańsku.

Wszystkich wymienionych przedmiotów uczyć miał nauczyciel, lub nauczycielka, wybrani przez zebranie, względnie w zastępstwie tegoż, przez wójta gminy z ławnikami i sołtysami. Wyóbr zatwierdza naczelnik dyrekcji (art. 38). Dla miast mianuje

też już on sam nauczycieli. Dopuszczalnym było, ale nie koniecznym, by religii udzielał w szkole miejscowy proboszcz. Naczelnicy dyrekcji naukowych mieli nadzór, by nauka w szkole odbywała się według ukazu.

Mimo takich przepisów ukazu z r. 1864 gorliwi w dziele „obrusienia“ wykonawcy zarządzali zwolnienie dotychczasowych opiekunów szkół, nie mianując nadzorców, i polecili uczyć dzieci z umyślnie wydrukowanych literami rosyjskimi podręczników polskich. W następnym zaś roku miały się dzieci uczyć już wprost z podręczników rosyjskich. Prawodawczym ukoronowaniem tych usiłowań było dokonane 2 grudnia 1871 r. na żądanie władz wykonawczych „Kraju Nadwiślańskiego“, popartych przez ministra oświaty, uzupełnienie 50 artykułu powyższego ukazu, polecające wprowadzić jako obowiązkową naukę czytania i pisania w języku rosyjskim do tych szkół początkowych warszawskiego okręgu naukowego, gdzie ona dotąd, jako nieobowiązkowa istniała i gdzie nauczycielami byli wychowankowie miejscowych kursów pedagogicznych. Miało to nastąpić zaraz od roku szkolnego 1872/73. Poza tym nakazywało najwyższe postanowienie, aby z początkiem roku 1874/75 we wszystkich szkołach początkowych okręgu bez wyjątku wprowadzona była nauka języka rosyjskiego*). Przypuszczano bowiem, że do tego roku szkolnego można będzie wystarać się o stosowną liczbę nauczycieli, władających należycie językiem rosyjskim.

Po zniesieniu, na podstawie raportu ministra oświaty (1 lipca 1875 r.), zatwierdzonego przez cara, nazw szkółek początkowych według wyznania (prawosławna, katolicka i t. p.), a nakazaniu nadawania im nazwy miejskich, gminnych, lub wiejskich szkół początkowych jedno lub dwuklasowych, wyjąwszy ewangelickie kantory i szkolki żydow-

*) Sbornik postanowlenij, tom 5, str. 569—573.

skie, które miały zachować swe nazwy*) przystąpiono do zmian więcej zasadniczych w organizacji szkolnictwa elementarnego. W r. 1881 generał gubernator warszawski Albedinski w uwagach swoich o stanie szkolnictwa, przedstawionych Komitetowi do spraw Królestwa Polskiego, oświadczył, że początkowy zapal ludności wiejskiej do szkoły ostygł, wskutek niezupełnie dojrzałego u włościan poczucia pożyteczności nauki i przewagi względów materialnych nad moralnymi. Następnie wskutek narzekan ludności, szczególnie wiejskiej, uważa za konieczne, aby wskazano drogę prawną w sprawach, w których według swego mniemania stawia wnioski. I tak, ponieważ usunięto zebrania gminne i wiejskie od wyboru nauczycieli, a postanowień prawodawczych takich jeszcze niema, radzi przyznać zebraniom prawo wybierania nauczycieli z pośród osób, w seminariach nauczycielskich wykształconych, lub w braku takich, posiadających wedle świadectwa władz szkolnych odpowiednie przygotowanie. Dalej, tak samo motywuje potrzebę dopuszczania lojalnych księży do nauczania w szkole religii, a wreszcie jest zdania, że język rodowity mieszkańców, mimo, że nauka w szkołach odbywa się w języku rosyjskim, język, który jest językiem życia codziennego i modlitwy większości mieszkańców, powinien być przedmiotem nauki obowiązkowej w szkołach ludowych Królestwa, ponieważ Komitet uważał jednak za potrzebne utrwalić wytworzony już stan szkolnictwa w Królestwie, przeto zgłosił wniosek, aby zalecić ministrowi oświaty ułożyć, w porozumieniu z generałem gubernatorem warszawskim i złożyć do najwyższego zatwierdzenia projekt, uznający język rosyjski za wykładowy wszystkich przedmiotów w szkołach początkowych Królestwa, z wyjątkiem języka polskiego i religii, projekt, określający rolę zebrań w wyborze nauczycieli

*)Sbornik post., tom 6, str. 1093—1095.

początkowych, zaprowadzający w szkołach początkowych o większości uczniów narodowości polskiej naukę czytania i pisania po polsku, a wreszcie określić zasady dopuszczania księży katolickich do udzielania w szkołach początkowych nauki religii. Wniosek Komitetu car zatwierdził**).

Tymczasem zmieniły się osoby, które miały dopilnować, by projekt stał się prawem. Ze zmianą na stanowiskach ministrów i generał - gubernatora, zmieniły się i zapatrywania na sprawę szkolnictwa. Współczesny minister oświaty Deljanow wraz z generałem gubernatorem warszawskim Hurko złożyli w Radzie Państwa odmienny od poprzedniego projekt ustawy. Ostatecznie Rada Państwa powzięła w tej materii uchwałę, zatwierdzoną przez cesarza Aleksandra III dnia 17 marca 1885 roku**). Artykuł pierwszy ustawy zatwierdził stan już wprowadzony, mianowicie nauczycieli szkół miejskich, gminnych i wiejskich początkowych mianował bezpośrednio naczelnik dykcji naukowej z pośród osób wymienionych już wyżej w projekcie. Nauczycielki, które nie posiadały odpowiednich świadectw, miały złożyć odpowiedni egzamin przed naczelnikiem dykcji naukowej. Obawiano się więc dopuszczenia włościan do wpływu na wybór nauczyciela — nawet na przedstawienie nauczyciela do nominacji przez włościan sfery rządzące się nie godzą, bojąc się tutaj pośredniego wpływu polskiej szlachty i pragnąc zostawić szkołę, a z nią i ważną sprawę kształcenia ludu“ w swoich rękach***). Art. 2 zarządzał, by nauka we wszystkich wymienionych tu szkołach elementarnych odbywała się w języku rosyjskim, z wyjątkiem religii wyznań obcych i rodowitego języka, „które mogą być podawane również w tym ostatnim języku“. O tym, jaki mianowicie język winien być uzna-

*)Sbornik postanowlenij, tom VI, str. 2254—2262.

**)Sbornik postanowlenij, tom X, str. 32—38.

***)Sbornik postanowlenij, tom X, str. 34 i 35.

ny za język wykładowy dwu wymienionych przedmiotów, w poszczególnych wypadkach wątpliwości miał rozstrzygać kurator okręgu naukowego łącznie z generał-gubernatorem warszawskim. Można już było naprzód osądzić, w jakim kierunku, przy tak nieściśle określanych przepisach, będą rozstrzygały „bezstronne“ orzeczenia dwu najwyższych zwierzchników rosyjskich na ziemiach Królestwa Polskiego.

Zasady Ustawy 1885 r. znalazły zastosowanie w nowej „Ustawie o szkołach miejskich warszawskiego okręgu naukowego“, zatwierdzonej przez cara dnia 28 kwietnia 1887 r. *) Stwierdziła ona, że rząd rosyjski przechodził całkiem do porządku dziennego nad tym, że ludność Królestwa Polskiego jest narodowości polskiej. Ustawa omawiana tworzyła szkołę całkowicie rosyjską, nie dostosowaną do potrzeb ludności Królestwa, bo stworzoną na wzór szkoły dla ludu rosyjskiego, stojącego na niższym poziomie kulturalnym, niż mieszkańcy Królestwa Polskiego. Organizacja szkolnictwa elementarnego rosyjskiego przypomina też organizację szkoły ludowej austriackiej z r. 1805. Obydwie te organizacje zrodziły się na podłożu podobnym, bo w warunkach takich, jakie daje szkole atmosfera państwa policyjnego.

Celem szkoły miejskiej według 1-go artykułu ustawy z roku 1887 było dostarczenie dzieciom początkowego wykształcenia umysłowego i religijno - obyczajowego. Dzieci wstępując do szkoły nie mogą mieć mniej, niż 7 lat życia. Szkoła była dla wszystkich dzieci bez różnicy. Szkoły miejskie miały być podzielone na jednoklasowe, dwuklasowe, trzechklasowe, czteroklasowe, a nawet 5 cio i 6 cio klasowe. (Te ostatnie miały być utrzymywane przez zarządy miast, lub osoby prywatne. Szkoły miały być utrzymywane przez rząd, miasta, lub osoby prywatne. Kurs

*) Sbornik postanowlenij, tom X, str. 813—824.

nauk miał trwać lat 6. Szkoły jednoklasowe miały mieć trzy oddziały dwuletnie, szkoły dwuklasowe miały klasy pierwszą czteroletnią, podzieloną na dwa oddziały i klasę drugą dwuletnią, szkoły trzyklasowe miały trzy dwuletnie klasy, szkoły czteroklasowe miały pierwszą i drugą klasę dwuletnią, a trzecią i czwartą jednoroczną.

Program wszystkich szkół miejskich obejmował naukę religii, czytania i pisania, języka rosyjskiego i czytania cerkiewno - słowiańskiego z tłumaczeniem na język rosyjski, arytmetykę, geometrię praktyczną, geografię i historię Rosji z niezbędnymi wiadomościami z historii i geografii powszechnej, wiadomości z historii naturalnej i fizyki, kreślenie rysowanie, kaligrafię, śpiew i gimnastykę. Nadto program dodawał jeszcze, że w razie dostarczenia przez miasto środków specjalnie na naukę innych języków, jak polski, litewski, niemiecki, angielski... — może być nauka takiego języka w szkole podawana za pozwoleniem kuratora okręgu. Art. 12 zezwalał na skracanie dzieciom okresów czasu przeznaczonych na przebywanie w poszczególnej klasie, czy oddziale, zależnie od zdolności i postępów ucznia, zamieniając np. okres dwuletni na jednoroczny. Zakres nauczanych przedmiotów zależał od rodzaju szkoły. Każdy nauczyciel miał obowiązek uczyć w swej klasie wszystkich przedmiotów z wyjątkiem religii, śpiewu i gimnastyki. Tychże uczyli odpowiedni nauczyciele. W starszych klasach, od drugiej począwszy, można było prowadzić naukę przedmiotową. Kierownicy trzechklasowych i czteroklasowych szkół mieli tytuł inspektorów (art. 15). Utworzono też przy szkołach Rady Pedagogiczne z nauczycieli i inspektora, jako przewodniczącego. Ostatni artykuł nadawał Ministerstwu oświaty prawo wydawania i rozwinienia przepisów ustawy w zakresie programów naukowych szkół miejskich, oraz instrukcji co do zakresu i me-

tody nauczania. Korzystały też władze w szerokim zakresie z tego uprawnienia, podobnie, jak z podobnych uprawnień w 59 art. ukazu z 14 września 1864 r. w stosunku do szkół początkowych wiejskich.

Rząd, a szczególnie władze szkolne Królestwa Polskiego z kuratorem okręgu Apuchtinem na czele, starały się nadal odsuwać duchowieństwo rzymskokatolickie od szkoły. Dochodziło wskutek tego do takich anomalij, że, mimo ustaw, nakazujących, aby nauczycie religii, o ile możności duchowni byli tego samego wyznania, co ich uczniowie, w wielu bardzo wypadkach religii katolickiej uczyli nauczyciele ewangeliccy, lub prawosławni. Wskutek interwencyj w tej sprawie zebrani wiejskich nawet Hurko stanął po stronie włościan i domagał się uwzględnienia prośb ich w sprawie powierzenia nauki religii proboszczom. Sprawa musiała jednak oprzeć się aż o Petersburg. 1892 r. uchwalił Komitet ministrów przychylić się do postulatów włościan. Car uchwałę zatwierdził, dzielając, podobnie, jak ministrowie zdanie Hurki, że stałe odsuwanie rzymskokatolickich duchownych od nauczania w szkole religii czyni chłopów, do nie dawna przyjaźnie usposobionych względem rządu, nieprzyjaciółmi tegoż*).

Mnożyły się mimo wszystko szkoły, bo lud pragnął oświaty. Trzeba było więc starać się o nauczycieli. Władze szkolne rosyjskie starały się wszelkimi środkami ściągnąć, jak najwięcej nauczycieli z głębi Rosji. Nie mogło to jednak w żaden sposób zapełnić miejsc wolnych w szkołach. Zakładał więc rząd seminaria dla przygotowania „błagonadiożnych“ nauczycieli. W latach 1900 istnieje ich na terenie Królestwa dziewięć. Prócz rządowych istniały jeszcze dwa prywatne seminaria, których uczniowie pod-

*)Sbornik post. t. XII, str. 651, 722—785.

legali egzaminowi nauczycielskiemu przy okręgu, jako eksterni. Nie wszystkie rządowe były przeznaczone dla Polaków. Polacy mogli być uczniami tylko w pięciu z nich. Reszta przeznaczona była dla Rosjan, Niemców i Litwinów*). Tak np. w Białej i Chełmie przyjmowani byli do seminariów sami Rosjanie, jako przeznaczeni dla parafij ruskich chełmsko - warszawskiej eparchii, w których tylko oni według „Najw. post.“ z 7 maja 1875 r. na posady nauczycielskie mogli być mianowani.

Urządzone według „Ustawy kursów pedagogicznych dla ludności polskiej w Królestwie Polskim“ z dnia 5 stycznia 1866 roku**) seminaria nauczycielskie i później, bo w r. 1872 nazwane właściwie t.j. seminariami nauczycielskimi***), miały przy gotować nauczycieli dla szkół miejskich i dwuklasowych wiejskich (art. 37). Program seminariów obejmował religię (katechizm, historię świętą i Kościoła, objaśnienia obrzędów kościelnych) pedagogikę, język polski w szczytłym zakresie, język rosyjski, arytmetykę (liczby całkowite, ułamki, liczby mianowane, proporcje), geometrię (wiadomości potrzebne dla powszedniego życia), objaśnienia głównych zjawisk przyrody szczególnie własnego kraju, ogólne „obejrzenie“ części świata i geografję Rosji i Królestwa Polskiego, ważniejsze wydarzenia z historii powstania Polskiego, ważniejszy wykład historii Rosji i Polski, szachownicy i szczegółowszy wykład historii Rosji i Polski, kaligrafję, kreślenie figur geometrycznych i ciał z natury, zastosowane do życia praktycznego, muzykę i śpiewy kościelne, wreszcie gimnastykę. Położono nacisk ogromny na opanowanie należyte języka rosyjskiego przez uczniów. Już ustawa nakazuje wykladać geografję i historię po rosyjsku, a wiemy, jak było w szkołach elementarnych

*)Wakar: Oświata publ. w Król. Polskim, 158 i 159.

**)Sbornik post. t. IV. Dopełnienie 85—95.

***Sbornik post. t. V, str. 1584 i 1585.

z wykładem w języku rosyjskim. Seminarium musiało jeszcze więcej pielegnować w praktyce ten język. Nic też dziwnego, że w roku 1892 dla przyswojenia „w pełni” języka rosyjskiego zezwolił car na pomnożenie liczby godzin nauki tegoż języka do 18 godzin tygodniowo z równoczesnym ujęciem odpowiedniej ilości godzin innym przedmiotem*).

Nauka miała trwać 3 lata. Pierwsze dwa lata poświęcone były nauce więcej teoretycznej, ostatni rok — praktycznej. Dla ćwiczeń w prowadzeniu lekcji była połączona z seminarium szkoła wzorowa. Do seminariów przyjmowano młodzież szczególnie wiejską, najmniej w wieku 15 lat z ukończonym kursem dwuklasowej szkoły początkowej (art. 24 i 25).

Równocześnie z ustawą tu omówioną dla polskich seminariów zostały wydane ustawy dla seminariów ruskich i litewskich w Królestwie Polskim, wprowadzające do programu zamiast szczupłego zakresu języka polskiego w ruskich język cerkiewno-słowiański, w litewskich — język litewski. Poza tym program ich nie różnił się prawie — nosił tylko pewną, sącjalnie rysufikacyjną cechę, jaką nadawały mu niektóre dodatki, mające na celu oderwać wychowanków od Polski, a przykuć do Rosji**).

Organizacja szkolnictwa elementarnego Królestwa miała na celu obrusienie kraju. Nadawała też szkołom zewnętrzny wygląd rosyjski. Nie dbała zaś wcale o rzetelną oświatę ludu. Obrusienie, chociaż zewnętrzne, musiało czynić przy usilnych staraniach rosyjskiego imperium postępy. Naród polski w Królestwie mimo całej presji, jaką wywierał na niego kolos rosyjski, starał się

*) Sbornik post. t. XIV, str. 1045.

**) Sbornik post. t. IV, str. Dopełnienie 95—115.

rozsadzić, cienką zresztą powłokę pokostu rosyjskiego, przy każdej nadarzającej się sposobności (r. 1905).

Jeśli starano się zgniebić ducha polskiego w szkole elementarnej w Królestwie Polskim, to czegoż możemy się spodziewać na terenie zabranych Polsce ziem litewsko-ruskich, gdzie już dawno wypowiedział rząd śmiertelną walkę szkole elementarnej polskiej. Walka ta była kontynuowana z całym ówczesnym brutalizmem rosyjskim po chwilowym osłabieniu rusyfikacji w początku lat 1860-tych w związku ze zbliżającym się powstaniem styczniowym. Podmuchy bowiem tego powstania ożywiły działalność sfer polskich i na polu organizacji polskich szkółek elementarnych. Rząd rosyjski zaś wśród ogólnego zamieszania nie mógł stłumić tego ruchu*). Zaraz po przybyciu do Włna, Murawiew, rozejrzawszy się w położeniu i stłumiwszy odruch narodowy, zajął się organizacją szkół początkowych rosyjskich w celu uchronienia ludu w północno-zachodnim kraju od szkodliwego wpływu polskiego, oraz wychowania mas ludowych w duchu rosyjskim. Za najodpowiedniejszy typ szkoły uważał szkołę cerkiewno-parafialną, której dawał nazwę ludowej. Starał się Murawiew, aby tych szkół było możliwie dużo. Wnioski jego w sprawie takich szkół uzyskały zatwierdzenie carskie 18 maja 1864 r. Oparte były one na „Tymczasowych przepisach dla szkół ludowych w guberniach: Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Mińskiej, Mohilewskiej i Witebskiej**) z 23 marca 1863 r. W szkołach tych, według żądań Murawiewa, zgodnie z „Tymczas. przepis.” miały być podawane same początkowe wiadomości z głównym naciskiem na

*) Miłowidow: Diejatielnost' gienierala Murawjewa po nar. prosw. w Siew.-Zap. kraje 1863—65 g.

**) Miłowidow: Diejat. gen. M. Murawjewa w Siew.-Zap. kraje 1863—1865 g., 65 i 66.

„gramotę“ rosyjską i słowiańską, poza tym miały być podawane rachunki, modlitwy, zasady prawosławnej wiary i śpiew cerkiewny. Szkoły te miały być w rękach duchowieństwa prawosławnego. Szkoły wiejskie miały być utrzymywane przez zebrania wiejskie. Po miastach kazał Murawiew zakładać szkoły dwuklasowe z programem o szerszym zakresie. Język zaś polski winien być ze szkoły usunięty*). Wielką pomoc w pracach organizacyjnych przynosił Murawiewowi kurator wileńskiego okręgu naukowego ks. Szirinskij-Szichmatow.

Ludność wiejską, mało uświadomioną narodowo należało wedle kuratora i jego pomocników utwierdzić jedynie w uczuciu przywiązania do wyznawanej przez nią prawosławnej wiary i do narodowości rosyjskiej, do której zdaniem ich, z pochodzenia należy. Nie zapominali rządcy rosyjscy z Murawiewem na czele i o mieszczańach polskich, którzy, według ich opinii, stanowili największy procent powstańców. Nie można było, zdaniem ich, zostawić młodego pokolenia takiej „buntowniczej“ ludności poza szkołą. Owszem, postanowili wpłynąć na nie przez dwuklasową szkołę parafialną. Program jej miał być taki, jak to już wyżej powiedziano — tylko religia miała być zgodna z wyznaniem uczniów. Szkoły te zaprowadzał Murawiew po miastach, zamieniając dotąd istniejące tam szkoły z polskim językiem wykładowym i polskimi nauczycielami na szkoły dwuklasowe lub jednoklasowe ludowe z nauczycielami prawosławnymi**).

Aby swe plany przeprowadzić wpływał Murawiew przez urzędników rosyjskich, szczególnie z pośród nadzoru szkolnego, na ludność, by uchwalala składki na zakłada-

*) Sbornik post. t. III ci, str. 968—971.

**) Miłowidow: Diejat. gen. M. Murawjewa, str. 69 i 71.

nie szkół. Urzędnicy tacy wywierali odpowiednią presję na mieszkańców miejscowości, w której zebranie zwoływali i tak zwykle uzyskiwali uchwałę po myśli władz rosyjskich. Prócz tego już 1 stycznia 1864 r. wydał Murawiew okólnik do wszystkich urzędów północno - zachodniego kraju, aby surowo przestrzegały, by nikt prócz prawosławnego duchowieństwa nie zajmował się nauczaniem włościan bez specjalnego na to zezwolenia, oraz, aby pod żadnym pozorem w żadnej wiejskiej szkole nie uczono polskiego języka*).

Ponieważ usunięto nauczycieli Polaków, a nauczycieli prawosławnych sprowadzonych z głębi Rosji było, mimo podwyższonych wynagrodzeń zawsze mało, a duchowieństwa prawosławnego nie wystarczało, musiały władze pomyśleć o założeniu odpowiedniego seminarium nauczycielskiego. Ustawa urządzająca seminarium została wydana 25 czerwca 1864 r.**). Ustanawiała ona w miasteczku Miłodecznie, w gubernii wileńskiej, seminarium w celu przygotowania pedagogicznego młodych ludzi wszelkich stanów, wyznania prawosławnego. Kurs nauk był dwuletni, gdyż seminarium składało się z dwu klas jednorocznych (art. 7). Klasa pierwsza zajmowała się naukami teoretycznymi, klasa druga zaś miała charakter teoretyczno-praktyczny, gdyż uczniowie nie tylko uczyli się przedmiotów teoretycznych, ale w dużej mierze pod okiem swoich nauczycieli ćwiczyli się w prowadzeniu lekcji w znajdującej się przy seminarium szkole ludowej. Program był szczupły o mniejszym jeszcze zakresie naukowym, niż w seminariach Królestwa Polskiego, które przecież nie odznaczały się wysokim poziomem, z powodu poświęcenia większej części wysiłku na opano-

*) Miłowidow: Diejatielnost' gen. M. Murawiewa, str. 77.

**) Sbornik post. t. III, str. 1293—1300.

wanie przez uczniów znajomości języka rosyjskiego. Wstępujący do seminarium w Mołodecznie młodzieniec, najmniej 17-letni, miał wykazać znajomość tego, czego uczyli w szkole ludowej. Nie wnosił więc wiele. Następnie uczył się podobnych przedmiotów, jakich uczono się w seminarjach Królestwa, t.j. religii, metodyki, języka rosyjskiego i słowiańskiego, arytmetyki, głównych zasad geometrii, umiejętności mierzenia ziemi, kreślenia, historii Rosji w przeciwieństwie do programu seminariów Królestwa, gdzie była i historia Polski i nieco powszechnej, dalej program podawał geografję, znowu z pominięciem geografii Królestwa Polskiego; w końcu idą wiadomości z historii naturalnej, kaligrafia i śpiew. Muzyka, gimnastyka i rysunki odręczne wogóle zostały pominięte. Usprawiedliwieniem szczuplejszego zakresu programu może być tutaj krótszy czas nauki w stosunku do 3-letniego w Królestwie. Zresztą zakres nauki udzielanej w seminarium w Mołodecznie musiał być odpowiednio dostosowany do wymagań tamtejszych szkół elementarnych, a poziom ich był o wiele niższy w Królestwie zgodnie z niższą kulturą t.j. rusyfikacja ludności przy pomocy i takich nauczycieli mógł być, zdaniem rządu, osiągnięty i to w tempie przysiężnym litewsko-ruskich. Władzom rosyjskim nie chodziło jednak nigdy o poziom szkolnictwa elementarnego, cel zaś spieszonym, bo przy okresie dwuletnim nauki w seminarjach wydawały one więcej nauczycieli prawosławnych, a mniejszych kosztów wymagały*).

Podobnie jak ze szkołami polskimi, postąpił Murawiew i ze szkołami osiadłych tu Niemców. Założył również szkoły ludowe bezpłatne żydowskie, gdzie miało się uczyć nauki języka rosyjskiego i gramatyki. Nieposyłających dzieci swych do tych szkół żydów miały

*)Sbornik post. tom III-ci, str. 1313.

karać władze szkolne nakładaniem na nich kar pieniężnych od 3 do 25 rubli*).

Dla nadzoru szkół ludowych zostały utworzone na podstawie „Tymczasowych przepisów“ z 23 marca 1863 r. „Dyrekcje szkół ludowych“ w Wilnie, Poniewieżu, Mińsku, Mohylewie i Witebsku (art. 1). Także z podobnych powodów t.j. w celu większego rozpowszechnienia szkół ludowych utworzono „Położeniem o narodnych ucziliszczach w guberniach: Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej z 26 maja 1869 r.**) inspekcję okręgową szkół ludowych pod zwierzchnictwem kuratora okręgu naukowego kijowskiego (art. 2).

Poza tym wzorem północno-zachodnich gubernij zarządza wymienione położenie zakładanie w trzech guberniach swego okręgu dwojakiego rodzaju szkoły ludowe: jedno - klasowe i dwuklasowe. Szkoły jedno klasowe mogły być zakładane na podstawie orzeczenia kuratora Okręgu na wniosek inspektora. W miejscowościach zaś, gdzie już istniały szkoły cerkiewno - parafialne, mogło to mieć miejsce tylko po porozumieniu się władzy szkolnej i świeckiej z eparchialną. Program szkół jednoklasowych nie różnił się od programu takich samych szkół, ustanowionego wyżej wspomnianymi „Tymczasowymi przepisami“ z r. 1863 dla gubernij południowo-zachodnich i wprowadzonego w życie przez Murawiewa.

Drugi rodzaj szkół, t.j. szkoły ludowe dwuklasowe (dwuklasnyja narodnyja ucziliszczy) męskie na prawach szkół obwodowych i żeńskie miały być otwierane w miastach okręgu (art. 11). Kurs nauki trwał w nich

*)Miłowidow: Diejatielnost' gen. Murawjewa, str. 88 i 89.

**)Sbornik post. t. IV, str. 1212—1217.

dwa lata, a przyjmowano do nich dzieci, posiadające już wiadomości w zakresie szkoły jednoklasowej. Aby udostępnić te szkoły i młodzieży nie posiadającej tych wiadomości, zakładano przy szkołach dwuklasowych klasy przygotowawcze. Program szkół dwuklasowych stanowiły przedmioty: religia, język rosyjski, arytmetyka i geometria praktyczna, niezbędne wiadomości z historii ojczyzny (Rosji) i geografia, wreszcie kaligrafia. Oprócz tych przedmiotów zasadniczych miała być podawana w szkołach dwuklasowych męskich nauka śpiewu cerkiewnego i kreślenia; w żeńskich zaś szkołach dodano także śpiew cerkiewny, oraz rysunki i roboty ręczne (art. 14). Zakres udzielanych wiadomości z poszczególnych przedmiotów był tutaj rozszerzony w stosunku do szkół jednoklasowych. Mimo wszystko program ten był o wiele szczuplejszy, niż program odpowiednich szkół Królestwa Polskiego. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę całe omawiane tu „Położenie“ 1869 r., podające język rosyjski, jako wykładowy, to musimy przyznać, że upodabniało ono szkołę elementarną w okręgu kijowskim do takiejże szkoły gubernij południowo - zachodnich. W ten sposób cel i program szkolnictwa elementarnego we wszystkich ziemiach zabranych litewsko - ruskich był jeden, a zarząd był także jednaki, ponieważ i w północno - zachodnich guberniach wprowadzono już wcześniej inspektorów szkół „narodnych“^{*)}. Przygotowanie nauczycieli w południowo - zachodnich guberniach było takie same, jak w północno - zachodnich, bo ustawa z 26 maja 1869 r. mówi w art. 2, że seminarium nauczycielskie dla tych gubernij zostanie urządzone według ustawy z 25 czerwca 1864 r., wydanej dla seminarium w Mołodecznie^{**)}.

Na urządzenia seminarium w Mołodecznie wzorowały

^{*)}Sbornik post. t. IV, str. 187—192.

^{**)}Sbornik post. t. IV, str. 1147.

się odtąd seminaria rosyjskie, zmieniając swe urządzenia wraz ze zmianą urządzenia tegoż seminarium. Nowe położenie z 17 marca 1870 r.^{*)} zamieniało kurs nauk w seminarium w Mołodecznie na trzyletni (art. 5). Program cokolwiek tu rozszerzono przez dodanie do historii rosyjskiej „niekórych wiadomości z historii powszechnej“, nauki rzemiosła i gimnastyki. Wstępujący do seminarium musieli mieć conajmniej 16 lat. Ostatni artykuł zastrzegał, że szczegółowsze przepisy co do wewnętrznej organizacji będą unormowane specjalną instrukcją ministerstwa oświaty. Seminarium przeznaczone było według tej ustawy dla kandydatów na nauczycieli szkół początkowych, a więc zasadniczo wiejskich.

Nauczyciele dla szkół miejskich mieli się kształcić w „instytutach nauczycielskich“ urządzonych według ustawy z 31 maja 1872^{**)}. Instytuty były internatami, utrzymywanymi wyłącznie przez państwo. Kurs nauki, podobnie jak w seminariach trwał trzy lata i dzielił się na tyleż klas. Przy „instytucie“ była jedno lub dwuklasowa szkoła miejska, pełniąca rolę szkoły ćwiczeń. Normalna liczba uczniów „instytutu“ wynosiła 75, z tych 60 utrzymywał rząd. Uczniowie, wstępując, musieli mieć najmniej lat 16 i zdać egzamin wstępny, według specjalnego programu ministerialnego. Musieli być również, jak seminarzyści, uznani za zdrowych. Przedmioty programu naukowego były takie, jak w seminariach z 1870 r. z dodatkiem początków algebry, historii powszechnej, historii naturalnej, fizyki i rysunków odręcznych (art. 43). Zakres przedmiotów udzielanych był, jak widać szerszy, — historia i przyroda występują tu jako przedmioty, nie zaś jako „niektóre

^{*)}Sbornik post. t. IV, str. 1542—1547.

^{**)}Sbornik post. t. V, str. 1188—1197

wiadomości". Postęp w oświecaniu nauczyciela w ustawie z r. 1870 był jeszcze mały, w omawianej ustawie jest on stosunkowo duży.

Podobnie małe postępy objawiały się i w organizacji szkolnictwa elementarnego, chociaż z powodu struktury wewnętrznej społeczeństwa rosyjskiego oraz stosunków politycznych nie były one powszechne. Szkoła elementarna rosyjska nosiła podobnie, jak wszystkie w Rosji, charakter stanowy. Z tego powodu ustawy rosyjskie szkolne nie mają nigdy na myśli potrzeb człowieka, jako takiego, lecz mają na uwadze potrzeby włościanina, mieszczanina i tp. Takim sposobem i nowa ustawa wydana 31 maja 1872 r. p. t. „Położenie o gromadzkich udzieliszczach“^{*)}, jak to już z tytułu widać organizuje nowego typu szkoły stanowe dla mieszczan. Szkoły miejskie mają być tym razem jednoklasowe, dwuklasowe, trzyklasowe i czteroklasowe, a nawet pięcio i sześcioklasowe, zupełnie tak, jak organizowała je w Królestwie ustawa 1887 r. Utrzymywać je mogły różne instytucje jak państwo „ziemstwo“, towarzystwa miejskie, także osoby prywatne—chodziło przecież o zdobywanie na ten cel pieniędzy, których w Rosji na cele oświaty zawsze było mało. Pełny kurs nauki w tych szkołach trwał 6 lat. Ilość lat przeznaczona na kurs poszczególnej klasy i szkoły była ta sama, co w ustawie 1887 r. To ostatnie odnieść należy i do programu nauczania, ponieważ obejmuje on (za wyjątkiem kaligrafii, którą pominął) zakres przedmiotów wspomnianej co dopiero ustawy dla Królestwa. Poza tym rolę języka polskiego i wogóle języka obcego ustawy 1887 r. gra w „położeniu“ 1872 r. nauka rzemiosła, która może być podawana na specjalne żądanie towarzystw miejskich, jeśli dostarczą na to środków. Wogóle przeglądając ustawę tu omawianą ma się

^{*)}Sbornik postanowlenij t. V, str. 1178—1188.

wrażenie, że przeniesiono ją w r. 1887 niezmienną na grunt czysto polski, t.j. Królestwa Polskiego.

Podobnie, jak dotąd wymienione szkoły elementarne, zorganizowane były i szkoły parafialno - kościelne (cerkiewno-prichodskie), podlegające najświętszemu synodowi, których celem było według art. 1 i 9 statutu szkół tych z r. 1884 „wzmacnianie wiary prawosławnej i wszczepianie moralności chrześcijańskiej i wzbudzanie w dzieciach miłości do cerkwi i służby Bożej“. Uczono w nich tych samych przedmiotów, co i w innych szkołach elementarnych, ale ze szczególnym naciskiem na naukę religii.

Duże rozpowszechnienie zawdzięczały te szkoły wpływowi ministra oświaty, a zarazem oberprokuratora synodu Tołstoja i Pobjedonoscowa na swego wychowanka, cara Aleksandra III. Wszyscy oni pragnęli, aby szkolnictwo elementarne było pod przeważającym wpływem duchowieństwa prawosławnego^{*)}. Dlatego Najśw. Synod miał prawo zatwierdzać dla szkół, pod jego zwierzchnictwem będących, szczegółowe programy, oraz wydawać podręczniki (art. 5 statutu). Uczyły w szkołach cerkiewno-parafialnych osoby, które otrzymały wykształcenie w zakładach naukowych duchownych (art. 12^{**)}.

Ponieważ dotychczasowe ustawy, zarządzające szkoły jednoklasowe elementarne, przeznaczone w zasadzie dla ludności wiejskiej niezbyt dokładnie określały kurs i zakres nauki, wydane zostało w dniu 7 marca 1897 r.

^{*)}Miljukow: Oczerki po istorji russkoj kultury. T. II, str. 831 i 832.

^{**)}Miljukow: Oczerki po istorji russkoj kultury. T. II, str. 832; Buzek: Studia z zakresu admin. wych. publ. I Szkoln. lud. 342 i 12.

rozporządzenie, przeznaczające szkole jednoklasowej kurs trzyletni z podziałem uczniów na trzy oddziały jednoroczne. Program podawał jak dawniej naukę religii (6 godz. tygodniowo), czytania i pisanie w języku rosyjskim (8 godz.) i cerkiewno-słowiańskim (3 godz.), rachunków (5 godz.), śpiewu (3 godz.). Do tych przedmiotów dodano teraz kaligrafię (2 godz.) i naukę praktyczną takich przedmiotów, jak rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, ślusarstwo, stolarstwo i t.p. Udzielał tych ostatnich zwykle odpowiedni rzemieślnik. Szkoły te miały niski poziom. Panowała w nich, jak wogóle w szkolnictwie elementarnym rosyjskim metoda pamięciowa; nie żałowano przy tym kija*).

Taką była organizacja szkół elementarnych właściwych w zaborze rosyjskim. Wszystkie inne szkoły elementarne tutaj pominięte, bo przeznaczone dla drobnych stosunkowo grup narodowości obcej, i szkoły niedzielne, udzielające nauki elementarnej dorosłym i dzieciom w niedziele, oraz szkoły wojskowe, istniejące przy pułkach dla żołnierzy analfabetów, niezbyt liczne, były naogół podobnie zorganizowane. Organizacja szkolnictwa ludowego zaboru, stworzona przez władze rosyjskie, przez ludzi zatem obcych, niezdających i niechcących z powodów politycznych zdać sobie sprawy z potrzeb ludności, dla której szkołę organizowali — była rośliną zagraniczną, wszczepioną przemocą na grunt jej obcy. Nie mogła ta zagraniczna roślina mimo całej opieki ogrodnika, jakim był dla niej rząd rosyjski, pomyślnie się rozwijać, ani wydawać zwyczajnie po szkole spodziewanych owoców. Szkoła rosyjska nie mogła przemówić zrozumiale do duszy siedmioletniego dziecka narodowości polskiej, czy innej w zaborze. Rząd rosyjski jednak był w tym

*)Buzek: Studia z zakresu adm. I Szkoln. lud. 11.

wypadku ślepy i głuchy i z całą zaciętością pilnował, by nawet nauka religii już w pierwszym roku nauki była udzielana w szkole w języku państwowym. Dla tej przyczyny, zatwierdzony przez cara w dniu 7 lutego 1892 r., wniosek kuratora okręgu wileńskiego naukowego zezwala tylko „w razie konieczności“ na uczenie tego przedmiotu dzieci innych wyznań w ich rodzinnym języku; wymienia tutaj języki: żmudzki, litewski, łotewski, niemiecki. Język polski wiodcznie w swej nienawiści do Polaków autorowie postanowienia pomijają*). Język wykładowy obcy dla dzieci musiał powiększać trudności, związane z nabywaniem przez nie wiadomości i musiał być przyczyną obniżania się poziomu naukowego szkoły. O dodatnim wpływie wychowawczym szkoły nie mogło być także mowy, gdy rodzice uczniów nie mieli wpływu na szkołę, gdy nauczyciel był innej narodowości i wyznania, mówił obcym językiem i nauczał w niewłaściwym, bo rosyjskim duchu. Nie mogła zaistnieć między taką szkołą a domem wspólpraca, która jest przecież jednym z kardynalnych warunków dobrego wychowania dziecka. Lepiej było pod tym względem w Królestwie Polskim, gdzie byli nauczyciele Polacy, którzy, douczając się w domu, musieli dorabiać to, czego nie dało im seminarium rosyjskie.

Lud, mimo utrudnień rządu, dążył do światła. Wreszcie skutek klęski w wojnie z Japonią spostrzegła Róhja, że przyczyną tej klęski był analfabetyzm i płynąca stąd obojętność mas ludowych w stosunku do rosyjskiego stanu posiadania. Zaczyna więc rząd od r. 1903 myśleć o rozpowszechnieniu szkoły przez wprowadzenie przymusu szkolnego i stworzenie sieci szkolnej w celu spopularyzowania wśród narodów imperium języka ko-

*)Sbornik postanowlenij, t. XII, str. 650 i 651.

mendy rosyjskiej, szczepienia rosyjskiej idei wielkomocarstwowej i znoszenia partykularyzmów dzielnicowych. Wojna światowa unicestwiła te zamiary i stworzyła warunki do powstania powszechnego nauczania i sieci szkolnej, ale już w Polsce niepodległej.

PRUSKA SZKOŁA LUDOWA NA ZIEMIACH POLSKICH.

Nagle rozpadnięcie się absolutystycznego państwa pruskiego pod uderzeniem Napoleona pouczyło rządców, że trzeba wychowywać w szkołach nie ślepych poddanych, ale uświadomionych obywateli, by ratować państwo od ostatecznego upadku. Postanowiono zatem całkowicie zmienić dotychczasowy sposób wychowania, przyjmując w nim za podstawę pedagogikę Pestalozziego^{*)}. Budowano szkołę ludową, a zarazem starano się dla niej o nauczycieli, mogących wychowywać młodzież zgodnie z nowymi wymaganiami. Wysyłano więc kandydatów na nauczycieli do Pestalozziego, „aby tam zaczerpnęli bezpośrednio z najczystszych źródeł ducha jego sposobu wychowania i nauczania^{**)}”. Po powrocie ludzi takich przeznaczano na nauczycieli, względnie kierowników zakładów dla kształcenia nauczycieli w celu przysporzenia krajowi możliwie wielkiej liczby dobrych nauczycieli. Utworzono też większą liczbę seminariów nauczycielskich.

W szkołach ludowych i seminariach dbano bardzo o metodę nauczania, oraz kładziono nacisk na przedmioty, wspomagające wychowanie narodowe, jak historię,

^{*)}Müller: Grundriss der Geschichte des preussischen Volkss.
110—112; Kot: Hist. wychowania 497.

^{**)}Müller: Grundriss der Geschichte, 114.

język ojczysty, śpiew. Ze względu na ogólnokształcący charakter szkoły wprowadzono i ćwiczenia cieleśne^{*)}. Wyrobił się typ 3-letnich seminariów. Przez dwa lata dawano w nich wykształcenie ogólne, trzeciego roku pedagogiczne. Przy seminariach zawsze były szkoły ćwiczeń. Nie narzucało państwo seminarium jednolitego planu naukowego, zostawiając pod tym względem swobodę dyrektorom. Z powodu ogólnego przejęcia się czynników szkolnych ważnością zawodu nauczyciela, jako wychowawcy narodu, korzystali z owej swobody wybitniejsi dyrektorowie, aby udoskonalać program i metody nauki. Te usiłowania rządu jak i nauczycielstwa postawiły szkołę ludową w Prusiech na wyższym poziomie, niż w innych państwach.

W takich warunkach przejście części Księstwa Warszawskiego po kongresie wiedeńskim pod panowanie pruskie nie mogło odbić się niekorzystnie na szkolnictwie elementarnym w Księstwie Poznańskim. Seminarium w Poznaniu dostarczało temu szkolnictwu należycie przygotowanych nauczycieli. W programie nauk tegoż nie wprowadzono narazie zmian. Podobnie postąpiono i w stosunku do szkół dla ludu, nakazując rozporządzeniem z dnia 7 sierpnia 1818 r. stosować się władzom szkolnym do przepisów ustawy Izby Edukacyjnej z 12 stycznia 1808 r.^{*)}. O wprowadzeniu języka niemieckiego do szkół daje nam najlepsze pojęcie rozporządzenie z 13 grudnia 1822 r., wydane przez ministra Altensteina. Rozporządzenie to, uważając, że „religia i język są największymi świętościami narodu“, że „wykształcenie indywiduum i całego narodu może się opierać tylko o język ojczysty“,

^{*)}Müller: Grundriss der Geschichte, 117.

^{**)}Buzek: Hist. polit. narod. rządu prusk. wobec Polaków 52.

nakazuje jedynie, „by język niemiecki był przedmiotem nauki w każdej szkole polskiej i by uważano, aby dzieci występujące ze szkoły nabyły biegłości w używaniu tego języka, jako rządowego“^{*)}.

Ale już w tym samym roku ukazał się pierwszy objaw reakcji czasów Metternicha przeciw wpływowi szkoły elementarnej, opartej na pedagogice Pestalozziego w reskrypcie ministerialnym z dnia 29 marca. Występuje się tu przeciw dotychczasowemu ogólnemu kształceniu w szkole, a nakazuje się pamiętać o wiadomościach koniecznych dla przyszłego przeznaczenia stanowego wychowanka. Podobnie wykształcenie nauczycieli usiłowały władze ograniczyć przez nakaz, by nauka seminarzystom udzielana nie wykraczała poza granice, jakie zakresła jej stanowisko nauczyciela elementarnego, ponieważ mógłby, miast poprzestać na nauce elementarnej młodzieży, szerzyć wśród niej połowiczną i opaczną wiedzę. Również, zarzucając szkołom, symultannym, których najwięcej było w prowincji poznańskiej, że nie pielęgnują należycie głównego elementu wychowania — religii, tak król Fryderyk Wilhelm III-ci, jak i minister Altenstein dążą w swych zarządzeniach do ich powolnego zaniku^{**)}. W r. 1825 w dniu 14 maja wydano jednak jeszcze korzystne dla szkolnictwa ludowego zarządzenie, przypominające przepisy „Landrechtu“ o przymusie szkolnym i rozciągające je na całe państwo pruskie. Zarządzenie to nakazywało jaknajsurowsze wprowadzenie ich w życie. Objawia się tutaj jednak wpływ panującej w Europie reakcji przez powołanie się na przepisy „Landrechtu“ w sprawie karno-

*) Buzek: Hist. polit. narod. rządu prusk. wobec Polaków 52-54

Karbowiak: Szkoła pruska na ziemiach polskich, 123 i 124.

**) Müller: Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens, 134—136.

ści szkolnej i dozwoleń nauczycielowi, choć z określeniem pewnych granic, stosowania w szkole kary cielesnej^{*)}.

Ponieważ stosunkowo małą liczbę nauczycieli mogły dostarczyć istniejące seminaria, przystąpił rząd do ujednolnienia kwalifikacyj nauczycielskich przez wydanie edyktu ministerialnego z 1 czerwca 1826 r. Edykt nakazuje, by egzaminy nauczycieli ludowych odbywały się przed komisją, złożoną z nauczycieli seminariów głównych, pod przewodnictwem radców szkolnych. Świadectwa wydawane przez te komisje były trzech stopni, zależnie od ilości przedmiotów, z których kandydat złożył egzamin. Świadectwo pierwszego stopnia, jakie otrzymywał kandydat po złożeniu egzaminu ze wszystkich przedmiotów, zwalniało go od składania drugiego egzaminu praktycznego i czyniło definitywnie kandydata nauczycielem. Świadectwa zaś dwu pozostałych stopni, otrzymywane po złożeniu egzaminu z większej, lub mniejszej części przedmiotów, uprawniały do stanowiska nauczyciela prowizorycznego. Tak oddziaływano i na seminaria prywatne^{**)}.

Nadzór nad szkołami ludowymi mieli radcy szkolni rejencyjni, zwykle duchowni. Im podlegali również stanu duchownego inspektorowie okręgowi (dziekan) i inspektorowie miejscowi (proboszcz). W tych warunkach ministerstwo nakazało w r. 1827 wszystkim duszpasterzom i nauczycielom szkół ludowych na ziemiach polskich znajomość języka niemieckiego, jako przedmiotu nauki w tychże szkołach^{***)}. Po przejściu w r. 1834 szkolnictwa

*) Müller: Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens, 141 i 142.

**) Müller: Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens, 145 i 146.

***) Buzek: Historia polityki narodowościowej rządu prusk. 55.

prywatnego pod nadzór państwa wydano też w r. 1839 dla niego instrukcję, która miała na celu upodobnić jego urządzenie do publicznego.

Na ziemiach polskich założono przeszło 200 szkół ludowych. wiejskich za sprawą naczelnego prezesa rejencji poznańskiej Flotwella. Był on przekonania, że przez popieranie szkolnictwa i oświaty najlepiej przysłuży się germanizacji Polaków, będącej naczelnym celem jego rządów. Do seminarium, założonego wówczas w Paradyżu, wprowadzono język niemiecki, jako wykładowy. Podobnie postąpiono z seminarium nauczycielskim w Poznaniu. Były to pierwsze objawy reakcji politycznej po upadku powstania listopadowego. Bez względu na to jeszcze germanizowano szkoły na Śląsku i w Prusach zachodnich, gdzie nawet w szkołach elementarnych zakazywano używania języka polskiego*). Ostygnięto jednak w zapale germanizacyjnym w początkach panowania Fryderyka Wilhelma IV.

Po utworzeniu w r. 1841 osobnego oddziału katolickiego w pruskim ministerstwie wyznań, minister oświaty Eichhorn, z upoważnienia króla, wydał w dniu 24 maja 1842 r. instrukcję normującą sprawę języka wykładowego między innymi w szkołach ludowych i seminariach nauczycielskich Księstwa Poznańskiego. Według instrukcji należy mianować nauczycieli, znających dobrze tak język niemiecki, jak polski (p. 1). Językiem wykładowym w szkole ludowej jest język ojczysty większości uczęszczających dzieci (p. 3). Drugi zaś język ma służyć, jako pomocniczy, tudzież być jednym z przedmiotów naukowych (p. 4); w odniesieniu do języka polskiego o tyle to miało być stosowane, o ile rodzice Niemcy tego zażądają. Dla szkół ludowych miejskich dodaje ponadto

*)Buzek Historia polityki narod. rządu prusk. 66 i 67; Kot: Historia wychowania, 572 i 573.

instrukcja: „W wyższych klasach wszystkich szkół miejskich należy udzielać nauki ze względu na potrzeby stanu kupieckiego i przemysłowego w języku niemieckim i należy dążyć do tego, by uczniowie po ukończeniu szkoły umieli wyrażać się biegle — ustnie i na piśmie w języku niemieckim“. Prawe tak samo — jak dla wyższych klas szkół miejskich określa instrukcja język wykładowy seminariów nauczycielskich, tylko nauki religii i historii biblijnej „należy udzielać w języku ojczystym ucznia“. Język polski ma być w tym wypadku używany, jako pomocniczy w bardzo szerokim zakresie. Chcąc, aby nauczyciele w obu językach mogli udzielać nauki, polecono przyłączyć do seminarium w Paradyżu zakład dla sierot polskiego pochodzenia, jako polską szkołę ćwiczeń*).

Tymczasem reakcja przeciw oświatowa w stosunku do ludu czyniła małe, ale stałe postępy. Stany wyższe były zdania, że szkoła ludowa jest krzewicielką błędnych nauk, a jej idea ogólnego kształcenia człowieka jest szkodliwą. Pod wpływem takich poglądów wydało ministerstwo dnia 20 września 1841 r. nakaz, aby nauce geografii, historii i przyrody nie poświęcać w szkołach więcej godzin, lecz ograniczać ją do wiadomości koniecznych przy objaśnieniach w czasie nauki czytania**). Była to zapowiedź późniejszych regulatyw — zapowiedź zwrotu ku dawnemu sposobowi uczenia.

Dnia 11 grudnia 1845 r. wydał minister Eichhorn „Schulordnung“ dla szkół elementarnych prowincji

*)Buzek: Hist. pol. narodow. 80—83; Karbowiak: Szkoła pruska, 129—131; J. Rassmann: Die Schule im deutschen Osten, 6—7.

**)Müller: Grundriss der Gesch. des preuss. Volks., 165.

pruskiej*), która miała być wzorem dla podobnych zarządzeń w pozostałych prowincjach. Rozporządzenie to zajmowało się jednak tylko zewnętrznymi sprawami szkół, zostawiając w dalszym ciągu rejencjom i ministerstwu swobodę co do urządzenia ich wewnętrznego.

Paragraf 1-y wymienionych przepisów przesuwając początek wieku szkolnego z 5-go roku na rok 6-ty życia, a paragr. 2 określa jego trwanie do ukończenia 14 r. życia. Nie zwraca się tu przy tym uwagi, jak w „Landrechcie“, czy dziecko nabyło już koniecznych wiadomości. Nadzór nad szkołą normowany przez paragrafy 28 — 37 cechuje większy wpływ obywateli ziemskich i duchowieństwa na szkołę wiejską niż w „Landrechcie“. Dany jest tutaj nadzór przedewszystkiem patronowi szkoły i proboszczowi. Ci dwaj mieli też przewagę w dozorze szkolnym, do którego, jak dawniej, wchodziło 2—4, wybieranych przez gminę ojców rodzin i wójt. W miastach pozostawiono, stosownie do postanowień z 26 czerwca 1811 r. nadzór szkół deputacjom szkolnym łącznie ze specjalnym nadzorem duchownym. Deputacje szkolne miały skład podobny do dozorów, tylko z dodaniem przedstawicieli magistratu i osób, znających się na sprawach szkolnych i wychowaniu.

W czasie ruchów wolnościowych 1848 r. jeszcze i z początku następnego roku zastanawiano się nad reformą szkolnictwa, ale postępowe plany musiały ustąpić wraz z ustaniem zaburzeń. Z nastaniem spokoju reakcja wystąpiła w pełni. Powszechnie przypisywały władze ówczesnemu szkolnictwu spowodowanie rewolucji. W niewłaściwym, zdaniem władz, wychowaniu szkolnym widziano główne źródło wszelkiego zła i wszelkich bied państwa.

*)E. von Bremen: Die preussische Volksschule, str. 36—50.

Dał temu już wyraz Fryderyk Wilhelm IV w swej mowie, wygłoszonej przy otwarciu konferencji dyrektorów i nauczycieli sminariów nauczycielskich w roku 1849*). Postanowiono zatem wydać zarządzenia, ograniczające odpowiednio kształcenie nauczycieli i naukę w szkołach ludowych, oraz wydające szkołę w ręce duchowieństwa. To miała na celu ustawa z roku 1854, t. zw. regulatywy. I tak „Regulativ dla nauki w ewangelickich seminariach nauczycielskich monarchii z dnia 1 października 1854 r.“**) ścieśnia program naukowy seminarium do zakresu tego, czego będzie uczył nauczyciel w szkole ludowej wiejskiej. Punkt ciężkości nauki seminarzysty ma być w ćwiczeniach praktycznych dawania lekcji w ćwiczeniówce. Z programu usunięto pedagogikę, psychologię, dydaktykę, katechetykę, historię powszechną, lekturę arcydzieł literatury klasycznej, a rachunki ograniczono do 4-ch działań liczbami całkowitymi i ułamkowymi. Najważniejszymi za to przedmiotami nauki są: śpiew kościelny, biblia i katechizm. Wogóle starano się strzec przyszłych nauczycieli przed niepraktycznym zastanawianiem się nad różnymi abstrakcjami i eksperymentowaniem, a skłaniać do pobożności i praktyczności. W regulatywie z 2 października poddano preparandy, mające przygotować kandydatów do seminarium, nadzorowi duchownych inspektorów, ścieśniewszy jeszcze bardziej ich program. Tworzenie ich pozostawiono dobrej woli duchownych i nauczycieli.***).

Odpowiednie też do powyższych zarządzeń „Zasady i rysy, dotyczące urządzenia i na-

*)Müller: Grundriss der Geschichte des preussischen Volksschulwesens, str. 177.

**)Ministerial-Blatt für die gesammte inn. Verwal. in den Kön. Preuss. Staat. J. 1854, str. 200—216.

***)Ministerial-Blatt j.w. J. 1855, str. 66.

uki ewangelickiej, jednoklasowej szkoły elementarnej**) z 3 października 1854 r. stawiały zadanie szkole ludowej. Szkoła ludowa miała przez pamięciowe przyswojenie dziecku pewnego zakresu wiadomości usposobić je do chrześcijańskiego bogobojnego, pełnego pokory życia. Program tej jednoklasowej szkoły wysuwał więc na pierwszy plan naukę religii z obfitym materiałem pamięciowym w postaci różnych modlitw, historii biblijnej, ewangelii, psalmów, pieśni (6 godz. tygodniowo). Przy nauce czytania i pisania nakazano trzymać się podręcznika i nie wykraczać poza jego ramy (12 godz. tygodniowo). Położono nacisk na dobre pisanie, śpiewanie pieśni ludowych i kościelnych (3 godz. tygodniowo). Wreszcie nie pominięto rachunków (5 godz. tygodn.), a wiadomości o czystości i z przyrody, oraz rysunki dopuszczano, o ile czas na to zezwala. Uczyć wiadomości o czystości i z przyrody miał nauczyciel na podstawie „Lesebuchu“, jako objaśnienia przy czytaniu. Program ten, a zwłaszcza zawarte w nim zasady, nadające kierunek pracy szkolnej, miały służyć za podstawę szkołom także więcej klasowym**). Stosowanie metod, wspierających kształcenie formalne było zakazane. Tak przez duszenie nauki, jak i wprowadzenie metody wkuwania pamięciowego usiłowano wychować posłusznych i pokornych poddanych. Duch ten miał panować w szkolnictwie ludowym lat kilkanaście.

Porwrozenia Prus w wojnie z Francją r. 1871 wywołały wybujały nacjonalizm w Niemczech. Nacjonalizm ten wsparty przyjaźnią pruską - rosyjską spowodował germanizację obcych narodowości w Niemczech, a w pierwszym

*) Ministerial-Blatt für die gesammte inn. Verwal. in den Kön. Preuss. Staat. J. 1854, str. 220—225.

**) Ministerial-Blatt j.w. J. 1855, str. 66.

rzędzie Polaków. Równoczesna walka rządu z Kościołem katolickim, t.zw. Kulturkampf, powstała wskutek oparcia polityki rządu na żywiołach liberalnych i protestanckich połączyła się z prądami, nurtującymi w społeczeństwie niemieckim i obydwie te prądy odbiły się ciężko na losach szkoły elementarnej w zaborze pruskim. Punktem wyjścia była tu ustawa z 11 marca 1872 r., oddająca wszystkie szkoły pod wyłączny nadzór państwa, znosząc jednocześnie wszystkie przeciwne w tej sprawie rozporządzenia*). Uzupełnieniem i objaśnieniem jej było rozporządzenie ministra z 13 marca tegoż roku, podające, że każdemu księdzu, niezbyt liczącemu się z interesami państwa, a zwłaszcza z pośród księży polskich, należy odebrać prawo nadzoru szkoły. Godność inspektora miała być według rozporządzenia Falka odebrana przede wszystkim księżom polskim, którzy jako inspektorowie szkolni przyczynili się do zaniedbywania nauki języka niemieckiego w szkołach polsko-katolickich polaci kraju**). Pozbawiono w ten sposób szkołę elementarną obrony, jaką jej byli inspektorowie spośród duchowieństwa narodowości polskiej. Szkoła ludowa miała być odtąd według okólnika rejencji opolskiej miejscem, skąd miał być krzewiony język niemiecki, niemieckie obyczaje i niemiecki sposób myślenia i czucia***).

Dalszym następstwem walki rządu pruskiego z Kościołem było rozporządzenie ministra Falka p.t. „Ogólne postanowienia król. pruskiego ministerstwa spraw duchownych, nauki i medycyny“.

*) Centralblatt für die gesammte Unter-Verwal. in Press. J. 1872, str. 129 i 130.

**) Centralblatt j.w. J. 1872, str. 203 i 204.

***) J.w., str. 259.

cyny z 15 października 1872 r., dotyczące szkolnictwa ludowego, preparand i seminariów^(*)). Szkoła bowiem dotychczasowa, zorganizowana na podstawie regulatywów 1854 r. ze specjalnym odcieniem religijnym nie odpowiadała stosunkom jakie panowały na terenie Prus w latach 1870'ych. Odebrano już duchowieństwu władzę nad nią, trzeba więc było zmienić i jej ducha. „Ogólne postanowienia“ były postępowe w porównaniu z regulatywami. Mówią one nie tylko o programie, ale i o organizacji szkół ludowych. Regulatywy podawały kierunek i zakres nauczania w w szkołach ewangelickich (choć trzeba przyjąć, że jakoś opinia sfer rządowych wpływała i na organizację szkoły katolickiej). „Ogólne postanowienia“ mówiły zaś o wszystkich szkołach bez różnicy wyznań.

Rozporządzenie omawiane rozróżnia: jednoklasową szkołę ludową o jednym nauczycielu i trzech oddziałach, mających lekcję w tej samej klasie równocześnie (art. 2); szkołę półdniową, będącą tylko modyfikacją szkoły jednoklasowej, gdzie ze względu na liczbę dzieci, przekraczającą 80, z powodu braku środków na zainstalowanie drugiego nauczyciela, lub z braku odpowiedniego pomieszczenia dla klasy drugiej, organizowano naukę półdniową (art. 3); następnie szkołę dwu, lub trzyklasową o dwu lub trzech nauczycielach (przy czym szkoła trzyklasowa mogła być o 2 nauczycielach) miała być organizowana przy liczbie dzieci ponad 120; klasa III-cia miała mieć 12 godz. tyg., klasa II-ga 24 godz. tygodn., a klasa I-sza 28 godz. tyg.; wreszcie więcej klasową szkołę. Do szkoły ludowej miały chodzić dzieci bez różnicy płci, podział na klasę, lub szkołę żeńską i męską mógł być przeprowadzony, ale w wyjątkowo korzystnych warunkach, gdyż dążeniem winno być zorganizowanie szko-

^(*)Centralblatt, str. 585—646.

ły sześcioklasowej, co z biegiem czasu w praktyce, w związku z 8-letnim obowiązkiem szkolnym doprowadziło do ośmioklasowej szkoły ludowej; nie należało więc rozbić dzieci na mniejsze grupy — owszem należało łączyć małe szkoły jednej miejscowości w jedną więcej klasową (art. 4—7).

Do tych rodzajów szkół zasadniczej szkoły „ludowej“ dodają „Ogólne postanowienia“ jeszcze t.zw. szkołę „średnią“, przeznaczoną dla przemysłowych warstw ludności t.zw. stanu średniego, w przeciwieństwie do szkoły „ludowej“, przeznaczonej dla ludu^{*)}). Dowodzi to stanowiska pruskiej szkoły elementarnej. Szkoła „ludowa“ co do jakości nauki jest w stosunku do szkoły „średniej“ upośledzoną, ponieważ ta ostatnia daje obszerniejsze wykształcenie od wykształcenia więcej klasowych szkół „ludowych“, uwzględniając szczególnie potrzeby życiowe przemysłowych warstw ludności stanu średniego. Szkoły „średnie“ winne były istnieć obok miejscowych szkół „ludowych“, posiadać najmniej pięć klas, liczących najwyżej po 50 uczniów.

Co do programu naukowego, to artykuł 12 nakazuje, aby każda szkoła ludowa, bez względu na liczbę klas i dzieci, podzieliła przepisany program na trzy stopnie, które odpowiadałyby wiekowi i stopniowi wykształcenia dzieci. W szkołach 4-klasowych stopień średni miał obejmować 2 klasy, w sześcioklasowych każdy stopień obejmował 2 klasy. Przedmioty nauczania w szkole „ludowej“ wymienione są następujące: religia (od 4—5 godz. tygodn.), język niemiecki (od 11 godz. na stopniu najniż. do 8 na stop. najw.); rachunki z geometrią (zwykle 4 godz. tyg.), rysunki (2 godz.), realia t.j. historia, geografia, przyroda (6 godz.), śpiew (2 godz.), gimnastyka i ro-

^{*)}Centralblatt, str. 598.

boty ręczne (2 godz.). W porównaniu z regulatywami oblicze programu zmieniło się na lepsze. Naukę religii ścieśniono trochę, chociaż zajmuje mimo wszystko w szkole poczesne miejsce. Język niemiecki obejmuje ćwiczenia w mówieniu, naukę czytania i pisania z naciskiem na czyste i ładne pismo, wreszcie gramatykę. Uwzględniono tutaj i w stosunkowo szerokim zakresie, pominięte w regulatywach, realia, rysunki, gimnastykę i roboty ręczne. Zbliżono więc szkołę więcej do życia, a kierunek ten miał być potęgowany na stopniach wyższych szkoły przez rozszerzenie stosowne do potrzeb mieszkańców zakresu programu i nadanie nauce charakteru więcej systematycznego. W nauce przyrody prócz przyrody żywej miały być początki chemii, a szczególnie fizyki. Nauka powinna być możliwie poglądowo prowadzona, a stąd każda szkoła ma mieć odpowiednie, niezbędne pomoce naukowe. Duch więc tu co do metody i zakresu nauki przeciwny wstecznym regulatywom 1854 r. Nowoczesność „Ogólnych postanowień” ma jednak pewne plamy, choćby wymienić tutaj tylko przeznaczenie gimnastyki tylko dla chłopców, a robót ręcznych tylko dla dziewcząt*).

Przechodząc następnie do programu szkoły „średniej”, stwierdzamy, że uczono tu tych samych przedmiotów w rozszerzonym zakresie, a jako przedmioty nowe wystąpiły tylko nauka języka francuskiego, lub angielskiego, oraz nadobowiązkowa nauka języka łacińskiego dla mających składać egzaminy do gimnazjum. Szkoła „średnia” miała też być pod każdym względem lepiej wyposażona niż szkoła „ludowa”, to się zaś odnosi przede wszystkim do biblioteki i pomocy naukowych, a poza tym i do lepszego wynagrodzenia nauczycieli.

Podnosząc poziom naukowy szkoły elementarnej, mu-

*)Centralblatt, str. 587—597.

siały władze pruskie zatroszczyć się o kwalifikacje nauczyciela, który żądania szkoły miał wypełniać. Ze względu, że program i zakres nauki szkoły elementarnej został rozszerzony, zmienione zostały przez „Postanowienia ogólne” wszelkie ograniczenia w seminariach, dotyczące literatury, rachunków i realiów, zawarte w regulatywach 1854 r., i tym samym program seminariów i preparand nauczycielskich został rozszerzony. Dla preparand nie ustanawiały „Postanowienia” jednolitych planów naukowych. Plany takie sporządzone dla poszczególnych preparand miały być zatwierdzone przez prowincjonalne kolegium szkolne. Dodano tylko do przedmiotów zwykłych szkół elementarnych naukę nadobowiązkową języka obcego. Celem preparand było przygotowanie kandydatów do egzaminu wstępnego na kurs najniższy (t.j. trzeci) seminarium, uwzględniający także muzykę*). Seminarium nauczycielskie miało trzy kursy. Połączona z nim była szkoła jednoklasowa i więcej klasowa ludowa. Seminarium miało na celu dać przyszłym nauczycielom wykształcenie ogólne i fachowe. Kurs trzeci miał wyrównać poziom wykształcenia wychowanków, przybyłych z różnych szkół, dlatego plan naukowy był poprostu programem stopnia wyższego szkoły ludowej z dodaniem 2 godz. tygodniowo historii pedagogii. Na kursie drugim przystępowano do przygotowania zawodowego przez prowadzenie lekcji w szkole ćwiczeń, przez kontynuowanie nauk z zakresu wychowania i nauczania z dodatkiem najniezbędniejszych wiadomości z logiki i psychologii. Na prowadzenie lekcji położono wielki nacisk. Podobnie było w klasie I-ej. Prócz tego były przedmioty wymieniane zwykle przez program szkół ludowych z językami obcymi włącznie i zajęciami praktycznymi z ogrodnictwa,

*)Centralblatt, str. 609—616.

sadownictwa i jdwabnictwa*). Po ukończeniu seminarium i złożeniu egzaminu końcowego zostawał kandydat prowizorycznym nauczycielem, po upływie zaś najmniej dwu, a najwięcej pięciu lat składał egzamin praktyczny za wiedzą swego inspektora obwodowego, a po zwołeniu Provinzial — Schulkollegium przed komisją seminarium przy udziale komisarza Prow. Kol. Szkolnego. Po złożeniu egzaminu miał być ustalony**). Dla nauczycieli szkół „średnich“ wymagano specjalnego egzaminu przed Komisją Prow. Kollegium Szkolnego. Egzamin taki był podobny do obecnego egzaminu z W.K.N. w Polsce**).

„Ogólne postanowienia“ r. 1872 czyniły szkołę elementarną pruską szkołą niemiecką. W sprawie języka wykładowego szkół na Śląsku wydała też już 20 września tegoż roku rejencja opolska okólnik, dopuszczający naukę religii na stopniu najniższym szkół ludowych częściowo tylko w języku polskim, gdyż już i tutaj rzeczy, których się dzieci miały uczyć na pamięć miały być utrwalone w języku niemieckim. Poza tym wszelka nauka miała się odbywać w szkole w języku niemieckim***). Podobne rozporządzenie w dniu 24 lipca 1873 r. wydał prezes naczelny rejencji królewieckiej dla Prus wschodnich i zachodnich, włączając do nauki w języku polskim, względnie litewskim na stopniu najniższym naukę śpiewu kościelnego. Język polski, względnie litewski miał być używany do pomocy wyjątkowo i w wypadkach najkorniejszych. Nauka czytania i pisania polskiego, lub litewskiego miała dopiero zaczynać się dla dzieci niemiec-

*) Centralblatt j.w. 617—633.

**) J.w., str. 634—640.

***) J.w., str. 640—644.

****) J.w. str. 761 i 762.

kich na stopniu najwyższym*). Za powyższymi rozporządzeniami poszło wydane dla prowincji poznańskiej z dnia 27 października 1873 r. inne, które zarządza: „Dla wszystkich przedmiotów nauczania z wyjątkiem religii i śpiewu kościelnego jest język wykładowy niemiecki. Język zaś polski powinien być tylko o tyle brany do pomocy, o ile do zrozumienia przedmiotu nauki jest niezbędny. Nauka religii i śpiewu kościelnego udzielana jest dzieciom w mowie polskiej, w ojczystym języku. Skoro te jednak w znajomości języka niemieckiego takie poczynią postępy, że właściwe zrozumienie udzielanej nauki także w języku niemieckim może być osiągnięte, to należy ten ostatni, jako język wykładowy i dla tych przedmiotów na stopniu średnim i wyższym za zgodą rejencji wprowadzić***). Można przewidzieć, jak rozumiały władze pruskie tak elastyczny przepis co do języka wykładowego w szkole ludowej. Głównym przedmiotem nauki do najniższego stopnia miał być teraz język niemiecki. Odbić się to musiało i na poziomie naukowym szkoły elementarnej w dzielnicach polskich. „Ogólne postanowienia“ podnosiły ten poziom, ale mogło to mieć dobry skutek tylko w stosunku do szkół o dzieciach narodowości niemieckiej. Szkoły zaś o dzieciach narodowości polskiej używać musiały z natury rzeczy najwięcej pracy na przyswojenie języka niemieckiego. Władze państwowe widać nie troszczyły się tutaj o poziom szkoły wogóle — chodziło im jedynie o stopień opanowania przez dzieci polskie języka państwowego. Stopień ten bowiem był w ich rozumieniu poniekąd miarą postępu przeprowadzonej wśród ludności polskiej germanizacji. Szkoła ele-

*) Bremen: Die preussische Volksschule, 652 i 653; Karbowskiak:

Szkoła pruska, 135 i 136.

**) Bremen j.w., 653; Karbowskiak: Szkoła pruska, 136.

mentarna miała za cel główny w dzielnicach polskich Prus być narzędziem germanizacji. Cel ten wyziera ze wszystkich rozporządzeń, wydanych przez władze dla szkół elementarnych.

Wraz z ograniczaniem języka polskiego w szkołach ludowych szło ścieśnianie jego zakresu nauki w seminariach nauczycielskich. Rozporządzenie Kolegium szkolnego poznańskiego z dnia 31 maja 1874 roku, uwzględniając zasady wyrażone w rozporządzeniu ministerstwa z 30 kwietnia tegoż roku, zarządza, by w seminariach katolicko-polskich poznańskich nauka religii była tak udzielana, aby nauczyciel potem mógł jej uczyć w szkole po polsku i po niemiecku. Zmniejszono zarazem liczbę godzin nauki języka polskiego, jako przedmiotu w seminariach o jedną trzecią dotychczasowej liczby. Jeszcze więcej ograniczono naukę tegoż języka w seminariach ewangelickich*).

Wyniki nauki w języku niemieckim musiały być w szkołach elementarnych marne, jeśli ministerstwo po wizytacji szkół ludowych uczuło się mimo wszystko zmuszonym wydać dnia 9 listopada 1877 r. zarządzenie, by na niższym stopniu szkół ludowych w Poznańskim, Prusach i Śląsku nauka historii biblijnej odbywała się w języku ojczystym dzieci, dotychczasowa bowiem nauka w języku niemieckim była przyczyną, że dzieci wyuczały się tego przedmiotu machinalnie i całkiem bezmyślnie**).

Lata 1872 i 1873 uważane są przez Prusaków, piszących o szkolnictwie na ziemiach polskich zaboru pruskiego za okres ustawodawstwa szkolnego, stanowiącego granice między szkołą polską, a szkołą niemiecką. Nie zadowolono się jednak rezultatami organizacji szkolnej przez to

*) Karbowski: *Szkoła pruska*, str. 138.

**) *Centralblatt*, J. 1877, str. 658 i 659.

ustawodawstwo i rozporządzenia stworzonej. Dlatego, aby „wzmocnić ludność niemiecką we wschodnich prowincjach, a odeprzeć propagandę polską“ wydano 4 maja 1886 r. ustawę o szkołach uzupełniających w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej, upoważniając ministra handlu i przemysłu narzucić dla robotników poniżej lat 18 obowiązek uczęszczania od szkoły doksztalającej. W ten sposób starano się utrzymać młodzież dorastającą pod wpływem niemieckiej szkoły, by nie zapomniała wśród polskiego otoczenia niemieckiej mowy i niemieckiego obyczaju*).

Drugą o podobnym kierunku była ustawa z 15 lipca 1886 r., dotycząca mianowania nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych w prowincjach poznańskiej i zachodnio-pruskiej**). Według wymienionej tu ustawy o wyborze nauczyciela rozstrzyga wyłącznie rząd. Wprawdzie powinien rząd w tych wypadkach, gdzie do tego czasu to go obowiązywało, przed nominacją przesłuchać w miastach magistrat i deputację szkolną, po wsiach naczelnika gminy, albo też miejscowy zarząd szkolny, czy nie ma jakich sprzeciwów, co do kandydata, ale w razie zażalenia przesłuchanych rozstrzyga, mimo wszystko, minister oświaty. Tą drogą odebrano Polakom wszelki wpływ na obsadzenie stanowiska nauczyciela w szkołach kraju przez nich zamieszkanego. Jeśli chodzi o Prusy zachodnie, prawo to wyłączało w danym wypadku części kraju, zamieszkane przez Niemców.

Trzecim z rzędu prawem godzącym w Polaków była

*) *Geffcken. Preussen, Duetschland und die Polen*, str. 109;

Karbowski: *Szkoła pruska*, str. 139.

**) *Centralblatt* j.w. J. 1886, str. 440—442.

ustawa z 6 maja 1886 r.*), mająca na celu zmusić rodziców do posyłania swych dzieci do znienawidzonej niemieckiej szkoły przy pomocy przymusu i kar według przepisów „Landrechtu“. Wprowadziła ona paragraf 48, cz. II tytułu 12 „Landrechtu“, jako obowiązujący w prowincjach zamieszkałych przez Polaków, w miejsce dotychczasowych przepisów co do obowiązku szkolnego, zawartych w „Schulordnung“ z 11 grudnia 1845 roku i „Schulreglement“ z 18 maja 1801 r. Ale era Bismarcka nie kończyła na tych ustawach w dziedzinie germanizacji szkolnictwa elementarnego, owszem jeszcze 7 września 1887 r. wydane zostało rozporządzenie ministerialne, które usuwało ze wszystkich szkół ludowych naukę języka polskiego i polecało uzyskany czas wolny obrócić na naukę języka niemieckiego**).

Utwierdziwszy ustawami i rozporządzeniami wymienionymi szkołę niemiecką na ziemiach polskich, zatroszczył się rząd o środki utrzymania szkół elementarnych. Koszty utrzymania i zakładania szkół ludowych miały w myśl art. 25 konstytucji ponosić gminy, a w razie udowodnionego ubóstwa — państwo. Ponieważ jednak wiele gmin było ubogich, a do oświecenia Niemców i do germanizacji Polaków szkoła elementarna była koniecznym środkiem, przeto ustawy 14 czerwca 1888 r., 31 marca 1889 i 3 marca 1897 roku przyrękały, że Państwo pokryje część płac zasadniczych nauczycieli, poniesie koszt dodatków do płac i emerytur nauczycieli, wreszcie pokryje niedobory kas zaopatrzenia wdów i sierot***).

*) Centralblatt j.w. 1886 str., 438.

**) Geffcken Preuss. Deutsch. u. die Pol., str. 110; Rassman: Die Schule im deutschen Osten, str. 10.

***) Centralblatt J. 1888. str. 497—499; J. 1889, str. 1554; Bremen: die preuss. Volkssch., str. 394—410.

Coraz większy napływ dziewcząt stanu średniego do szkoły „średniej“ spowodował wzrost tejże, tym bardziej, że w większości wypadków dziewczęta te kończyły swe wykształcenie ukończeniem takiej szkoły. Potrzeba przygotowania dziewcząt tego stanu do przyszłego życia, potrzebna zaokrąglenia wiedzy, jaką miały wynieść ze szkoły, spowodowała w praktyce rozszerzenie programu naukowego, względnie nadanie mu charakteru zgodnego z potrzebami środowiska dziewcząt, z którego uczennice pochodziły. Aby wytyczyć takim szkołom odpowiedni kierunek pracy pedagogicznej, oraz ich program ujednolajnić, wydano dla nich po planie naukowym z 6 października 1886 r. „Ogólne rozporządzenie, dotyczące szkół dla dziewcząt i „wyższego szkolnictwa dla dziewcząt z 31 maja 1894*).

Rozporządzenie to przepisuje dla szkoły „wyższej“ żeńskiej kurs nauki dziewięcioletni, podzielony na tyleż klas. Cały kurs nauki podzielony jest tutaj, jak i w innych szkołach elementarnych pruskich, na trzy stopnie, z których każdy zawiera trzy klasy. Celem ich, według rozporządzenia ministerstwa, było dawać dziewczętom wykształcenie ogólne na podłożu religijno-obyczajowym**). Aby wychowanie miało charakter stosowny do płci, miały uczyć w tych szkołach, szczególnie w klasach najstarszych, nauczycielki.

Program podawał przedmioty wymienione już przed tym w programach szkół ludowych pruskich, zwłaszcza w szkołach „średnich“, wraz ze szczegółowym celem ich podawania, oraz wskazówkami metodycznymi. Zakres programu, stosownie rozszerzony, podaje, jak dla szkół „średnich“, naukę religii w ilości 3 godz. tygodniowo dla

*) Centralblatt, J. 1894, str. 446 i nast.

**) J.w., str. 450.

dwu niższych stopni, dla najwyższego 2 godz.; języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego (tylko dla uczniów, czyniących postępy dobre w innych przedmiotach (rachunki (z pominięciem geometrii) historii, geografii, przyrody w niewielkim zakresie, rysunków, dodaje „piękne pisanie“ czyli kaligrafię (2 godz.), roboty ręczne (2 godz.), wreszcie tak, jak w „średnich“ śpiew (2 godz.) i gimnastykę (2 godz.). Program w nauce języka niemieckiego wkracza w zakres literatury, język francuski wprowadza od klasy szóstej, t.j. od początku stopnia średniego, a angielski na stopniu wyższym. Nauka rachunków o małym zakresie zajmuje tylko od 3 do 2 godz. (na stop. wyższym) tygodniowo z naciskiem, jak wogóle w szkołach elementarnych pruskich, na liczenie pamięciowe. Nauka przyrody ma uwzględnić tutaj w zakresie stosunkowo szerokim przyrodę żywą, fizyka i chemia zajmuje w przeciwieństwie do jej stanowiska w programie szkół „średnich“, zwłaszcza dla chłopców, miejsce poślednie. Roboty ręczne miały być kobiece—pierwsze miejsce zajmowało tu cerowanie i szycie. W szkołach „wyższych“ uczyli nauczyciele posiadający wykształcenie akademickie nauczyciele, a raczej nauczycielki, posiadające specjalny egzamin naukowy, wyróżniając się w pracy nauczycielskiej.

Dalszym ciągiem w dążeniach ministerstwa były postanowienia z 1 lipca 1901 r. w sprawie preparand i seminariów nauczycielskich, zawierające prócz programu naukowego tych szkół wskazówki metodyczne*). Zostawiały one zasadniczo dawną organizację wymienionym szkołom, lecz starały się uwzględnić najnowsze zdobycze wiedzy pedagogicznej.

Pod względem liczby klas szkoła ludowa pruska w związku z rozwojem kultury materialnej Niemiec czyniła

*)Centralblatt, J. 1901, str. 600.

stałe postępy najpierw w praktyce, a później dopiero wyniki rozwoju normowane były rozporządzeniami, względnie ustawami. Ośmioletni obowiązek szkolny był przyczyną rozwoju szkoły ludowej w ośmioklasową, zaś szkoły „średniej“ w dziewięcioklasową. Organizacja tej ostatniej została ustalona „Postanowieniami o nowym uporządkowaniu szkół „średnich“ z 3 lutego 1910 r. Według wymienionych „Postanowień“ programu ani cel ich w zasadzie nie ulegał zmianie, tylko szkoła dzieliła się na trzy stopnie, z których każdy liczył, odtąd po trzy klasy*). Stopień „niższy“ był najczęściej wspólny ze szkołą ludową.

Niewiele korzyści, mimo starań rządu około szkolnictwa elementarnego, mogły wynieść ze szkół tych dzieci polskie, jeśli szkoła wbrew najelementarniejszym zasadom pedagogii przemawiała do nich w języku dla nich niezrozumiałym i wrogim, jakim był dla nich język niemiecki. Dom i szkoła nie współpracowały w takich warunkach, lecz stały naprzeciw siebie, jak dwa wrogie obozy. Do nieufności przyczyniali się nauczyciele Niemcy, ściągani przez władze pruskie z głębi kraju. Nauczyciele ci, używający w czasie nauki kija, jako pomocy naukowej, katowaniem dzieci chcieli wpoić miłość i poszanowanie władzy pruskiej — chcieli pozyskać je dla pruskiej kultury i narodowości. Nie mogły pomóc rozporządzenia, wprowadzające najnowsze metody do szkoły wtedy, gdy nauczyciel był uważany za wroga dziecka i narodu, pośród którego pracował. Owocem takich stosunków, owocem takiej szkoły mogło być katowanie dzieci we Wrześni 20 maja 1901 roku, mógł być strajk szkolny 1906 roku, który w samym Poznaniu ogarnął oko-

*)Centralblatt j.w. J. 1910 „Bestimmungen über die Neuordnung des „Mittelschulwesens“ 3.II.1910.

ło 50 tysięcy dzieci. Szkoła elementarna pruska na ziemiach polskich, jako taka, jako rozpowszechniona przez mocą, nie może być porównana nawet ze szkołą rosyjską, bo rząd rosyjski o szkołę elementarną na ziemiach polskich, o jej rozpowszechnienie dbał mało. Rząd pruski, hołdując swej niemieckiej kulturze, chciał w szkole przez mocą przerobić Polaka na Niemca. Uważał więc szkołę za środek germanizacyjny, za taki też poczytywaną była przez Polaków. Cel szkoły był zatem fałszywy, bo nie była nim oświata ludu. Trzeba było dopiero wśród kataklizmu światowego zniszczyć tę szkołę, by w innej już dać ludowi prawdziwą oświatę.

VI.

SZKOLNICTWO ELEMENTARNE RZPLITEJ KRAKOWSKIEJ.

Z powodu nazbyt krótkiej przynależności Krakowa do Księstwa Warszawskiego zarządzenia Izby Edukacyjnej na terytorium późniejszej Rzplitej Krakowskiej nie mogły przynieść znaczniejszych wyników. Urządził więc szkolnictwo początkowe w Rzeczypospolitej Krakowskiej statut z r. 1817. dzieło Komitetu Akademickiego i Komisji Organizacyjnej. Do szkół początkowych zaliczał on, prócz szkółek wiejskich i miejskich, wszystkie szkoły i pensje żeńskie bez względu na zakres wykładanych nauk*).

Szkoła początkowa była, co do programu, wzorowana na urządzeniach austriackich. Miała zatem ograniczać się do wyuczenia dziecka dobrze czytać i pisać po polsku i obznajomienia go z rachunkiem do reguły trzech wiąż-

*)Trzeńska: Szkolnictwo ludowe w Rzpltej Krak. 2--5.

nie. Stosownie do tego ustawa z r. 1817 usuwała inne przedmioty programu naukowego „Regulamentu” Izby*). Wyprzedza w tym reakcyjną szkolną ustawę z r. 1833 w Królestwie Polskim, dozwala bowiem tylko, a nie nakazuje nauczania w szkołach miejskich niektórych przedmiotów przydatnych w późniejszym życiu zawodowym dziecka. Zastrzegano równocześnie, aby przy takim rozszerzaniu programu unikać „zawrócenia głowy dziecku wyobrażeniami, których mu wkrótce stan jego zapomnieć każe”. Takie potraktowanie sprawy nauczania i wychowania było w zgodzie z nieprzyjazytnym nastrojem, panującym w całej ówczesnej Europie względem oświaty.

W podziale na trzy klasy, czyli oddziały: początkujących i doskonalących się**) widzimy wpływ szkolnej Edukacyjnej. Tak samo w sprawie karności szkolnej polecał statut z r. 1817 stosować się do Instrukcji Dyrekcji Edukacyjnej w Warszawie z 6 października 1812 r., zalecającej przede wszystkim zapobiegać wykroczeniom uczniów przy zatrudnieniach, oraz opiekę***). Szkoły początkowe przeznaczone były dla dzieci wszystkich mieszkańców bez różnicy wyznania i stanu. Obowiązek szkolny pojmowała omawiana ustawa szerzej, niż ustawy Izby Edukacyjnej, a nawet wyprzedzała ustawodawstwo szkolne pruskie, nakazywała bowiem posyłać do szkoły wszystkie dzieci, które lat sześć skończyły, pod karą 6 groszy za każdą opuszczoną lekcję? Zezwalała jednak na naukę prywatną pod odpowiednią kontrolą ze strony szkoły (egzamin)****). Szkoła miała być utrzymywana

*)Trzeńska: Jak wyżej, 51.

**)Trzeńska: Jak wyżej, 62.

***Trzeńska: j.w., 67.

****Trzeńska: j.w. 54—55.

zasadniczo, jak w Księstwie Warszawskim ze „składki szkolnej“, czyli powszechnego podatku szkolnego, nałożonego na całe społeczeństwo. Tylko szkoły żeńskie, zaprowadzone w miastach za wzorem austriackim utrzymywane były zwykle przez klasztory żeńskie. Dozór ich należał do pań, t.zw. „eforek“*). Nadzór nad szkołami początkowymi mają, podobnie jak w Księstwie Warsz. dozory miejscowe, ale pod przewodnictwem proboszcza, przez co wpływ duchowieństwa miał być większym niż dawniej. Ponad dozorami miejscowymi był dozór Ogólny Szkół Początkowych, a najwyższą instancją „Wielka Rada Uniwersytetu Jagiellońskiego“.

Tak chciały ustawy, ale o wykonanie ich niezbyt się troszczono. Z tej przyczyny po zniesieniu Dozoru Ogólnego, a zaprowadzeniu przez „władze opiekuńcze“ w roku 1826 Kuratorii Generalnej Instytutów Naukowych, mianowany wówczas kuratorem Józef Załuski zastał szkolnictwo W. M. Krakowa w stanie pożalowania godnym. Dokładał on wiele starań wspólnie z długoletnim wielce zasłużonym inspektorem Adamem Czapskim, by ustawy wprowadzić w życie**) — toczył nawet, między innymi, dłuższy czas i skutek tego walkę z Senatem Rządzącym. Stan ten nie trwał jednak długo, ponieważ z reorganizacją ustroju Rzplitej przywrócono Dozór i W. Radę Uniw. Jag. Te zaś władze ułożyły nowy statut dla szkół początkowych z 7 października 1834.

Występuje tu prawie całkowity nawrót do zasad Izby Edukacyjnej. Przede wszystkim program uwzględnił wszystkie przedmioty „Regulamentu“, pominięte

*) Trzeńska: Szkolnictwo lud. w Rzpltej Krak., 20 i 74.

**) Regorowicz: Szkolnictwo W.M. Krakowa w dobie kur. gen. J. Hr. Załuskiego 142—153.

w ustawie z 1817 r., a ponadto geografję. Wiadomości ogrodnicze i rolnicze przeznaczał nowy statut dla szkół wiejskich, wiadomości zaś o „rzeczach do rzemiosł i handlu należących“ — dla miast. Szkole nakazywano teraz, prócz „upowszechnienia nauk początkowych, wszelkiego stanu ludziom nieodbitnie potrzebnych“, wychowywać młodzież*). Program i zadanie szkoły wyrastały z potrzeb społeczeństwa, nie były narzucone, jak w r. 1817. Pomijano tylko „znajomość praw“, zawsze niebezpieczną, zdaniem opiekujących się Rzpltą zaborców.

Ustawa z r. 1834 zniosła kary za niewypelnianie obowiązku szkolnego, co bardzo źle odbiło się na frekwencji. Dlatego nowy statut z roku 1840 musiał je przywrócić. Dalszą jeszcze nowością z roku 1834 była organizacja szkół wydziałowych w Krakowie i Chrzanowie. Plan nauk odpowiadał w nich mniej więcej planom szkół podwydziałowych w Księstwie Warszawskim. Miały one trzy klasy; aby być do takiej szkoły przyjętym musiał uczeń ukończyć wpraw szkółę początkową. Zadaniem szkół wydziałowych było uzupełnienie wykształcenia młodzieży rzemieślniczej i niższego mieszczaństwa, jakie wyniosła ze szkoły początkowej; poza tym miały one przygotowywać do gimnazjum**).

Wszystkie trzy statuty t. j. z lat 1817, 1834 i 1840 nakazują zaprowadzić dla dziewcząt naukę szycia, kroju, robienia pończoch i t. p., udzielanych przez nauczycielki robót — żony nauczycieli. Oprócz powyższych rodzajów szkół początkowych już statut z roku 1834 zapowiadał założenie szkół rzemieślniczo - niedzielnych, celem dostarczenia terminatorom najgłówniejszych podstaw oświaty. Przepisy o tych

*) Trzeńska: Szkolnictwo ludowe w Rzpltej Krak., t. 2.

**) Trzeńska: jak wyżej 80 i 81.

szkołach zawierał także statut z roku 1840. Z braku jednak funduszków odkładano wprowadzenie w życie owych przepisów. Dopiero w roku 1842/43, dzięki staraniom Komisarza rządowego Brodowicza, otwarto szkoły niedzielne przy wszystkich szkołach początkowych w Krakowie. Nauka odbywała się w nich w niedzielę i święta przed południem po 2 godziny. Uczono w nich tylko w zakresie szkół początkowych z dodatkiem rysunków technicznych. Z powodu znacznej ilości uczniów wprowadzono do nauczania metodę Lankastra. Senat Rządzący nałożył na majstrów w nowej ustawie cechowej z r. 1843 obowiązek posyłania terminatorów do szkoły niedzielnej pod groźbą kary pieniężnej. Żaden z uczniów nie mógł być odtąd na czeladnika wyzwolony, jeśli nie dowiódł znajomości czytania, pisania i religii, oraz nie przedstawił świadectwa z ukończenia szkoły niedzielnej*).

Ponieważ sprawa oświecenia żydów sprawiała władzom szkolnym wiele kłopotów, przeto Senat Rządzący polecił komisarzowi Hübnerowi ułożenie statutu, urządzającego szkoły żydowskie. Zatwierdzony statut w roku 1834, stosownie do życzenia żydów, usuwał z programu religię i język hebrajski, pozostawiając tylko przedmioty na szkoły początkowe przepisane. Z funduszków gminy starozakonnych i zasiłku skarbu publicznego miały być założone specjalne szkoły żydowskie początkowe i dla dziewcząt, oraz szkoła wydziałowa. Dozory miejscowe takich szkół miały w swym składzie obok wójta, odpowiedzialnego za wykonanie ustaw i jednego obywatela chrześcijanina, rabina, obywatela izraelitę i dyrektora szkoły wydziałowej — żyda.*).

Prawo nominacji nauczycieli szkół po-

*)Trzebińska: Szkolnictwo ludowe w Rzpltej Krak. 33—85.

**)Trzebińska: jak wyżej 77.

czątkowych według statutu 1817 r. przysługiwało Dozorowi Głównemu. Ponieważ Senat Rządzący uznał następnie ważność powołania nauczycielskiego dla dobra kraju, postanowił w roku 1837, a następnie ustawa z r. 1840 orzekła, że nominacja nauczycieli należeć będzie odtąd do niego. Warunkiem otrzymania nominacji było złożenie egzaminu na nauczyciela rzeczywistego w Dozorze Głównym, na zastępcę w miejscowym. Kwalifikacyj statut wyraźnie nie określał. Pierwszy zajął się tą sprawą Kurator Załuski z inicjatywy Czapskiego. Aby poznać poziom nauczycieli i uzupełnić ich wiadomości, wezwał on w roku 1827 w sierpniu wszystkich nauczycieli z okręgu do Krakowa na 2 tygodniowe kursy pedagogiczne. Nie wiele to mogło pomóc, przyczyniło się jednak do podniesienia wymagań przy egzaminach na nauczycieli*) Dopiero w r. 1835 wydał Dozór Główny przepisy, normujące tę sprawę. Przepisy wymagały świadectwa z ukończonej 4-ej klasy liceum Ś-tej Anny, lub szkoły technicznej, złożenia egzaminu ustnego ze wszystkich przedmiotów naukowych dla szkół początkowych przepisanych i piśmiennego egzaminu z języka polskiego i arytmetyki. Statut 1840 r. potwierdził przepisy i dodał do poprzednich egzamin z pedagogiki i metodyki, przedmiotów dla szkoły początkowej przepisanych.

Różne powstawały projekty kształcenia nauczycieli, które z różnych powodów pozostawały jednak tylko projektami. Zapowiedziany przez ustawę z 1840 r. 5-miesięczny kurs metodyki dla kandydatów na nauczycieli zorganizował dopiero Komisarz Rządowy Brodowicz, a i to w zmniejszonym, bo 2-miesięcznym zakresie**). Ciągłe usiłowanie ulepszenia szkolnictwa początkowego w Rzpli-

*)Trzebińska: Szkoln. lud. w Rzpltej Kr. 43; Regorowicz: Szkoln. W.M. Krakowa w dobie kur. J. Hr. Załuskiego 159 i 160

**)Trzebińska: jak wyżej 40—48.

tej krakowskiej, zależnej od woli rezydentów państw zarobczych, były hamowane, a nieraz i na złe sprowadzane drogi, wskutek braku wszelkich warunków samodzielnego rozwoju Rzplitej.

VII.

GALICYJSKA SZKOŁA LUDOWA.

Ustawa polityczna szkolna z r. 1805 dała podstawy organizacji szkolnictwa elementarnego. Zawierała ona obszernie postanowienia, ale do wprowadzenia ich w życie musiało być daleko, ponieważ cały prawie ciężar utrzymania szkoły wkładała na niechętne oświacie ludu dominia, a sprawę wynagrodzenia nauczycieli zostawiała gminom^{*)}. Szkolnictwo ludowe, mając takich opiekunów, cierpiało nędzę. Nauczyciele marli z głodu^{**)}. W okresie przedkonstytucyjnym 2/3 gmin nie miało szkół, mimo to ministerstwo dnia 10 listopada 1849 r. zastrzegало jawnie, iż rząd szkół utrzymywać nie może^{***)}.

W tych czasach, t. j. od początku XIX w., domaga się ludność Śląska Cieszyńskiego, ucząca się dotąd po czesku wprowadzenia do szkół ludowych języka polskiego. Władze austriackie sprzeciwiały się temu wszelkimi siłami, chcąc przy pomocy języka czeskiego wprawiać dzieci w język niemiecki. Niedorzeczność ta nie zdołała się utrzymać z powodu stałych interpelacyj duchowieństwa, nadzorującego te szkoły, wykazującego przy tym, że dzieci wcale nie rozumieją języka czeskiego. Po długich zabiegach, starania duchowieństwa uzyskały

*) Gruński: Dzieje szkół lud. w Gal. („Szkoła“ Lwów 1916) 156—157.

**) Skoczek: Rys hist. statyst. szkół lud. 18.

***) Gruński: jak wyżej 159; Dietl: O reformie szkół II—52.

wreszcie dekret ministerstwa z dnia 2 września 1848 r., zaprowadzający w szkołach ludowych tego kraju język polski, jako wykładowy^{*)}. Długo jednak jeszcze władze miejscowe krajowe wzbraniały się pod różnymi pozorami wprowadzić go w życie.

W r. 1848 wraz z podmuchami wiosny ludów przedstawiło społeczeństwo galicyjskie w petycji Smolki i adresie delegacji polskiej rządowi swe dezyderaty, jak: „powszechnego zaprowadzenia szkół dla ludu“, oraz „uczenia w szkołach dla ludu w takim narzeczu, jakie według miejscowości jest przeważającym“. Rząd przyrzekł spełnić ostatnie żądanie co do języka, ale trzeba było na spełnienie tej obietnicy czekać do 1861 r.^{**)}. Tymczasem w r. 1849 ustanowiono Radę Szkolną Krajową, jako organ doardeczy ministerstwa w sprawach szkolnych galicyjskich. Zdmuchnął ją jednak nowy powiew absolutyzmu w r. 1854. Dawne szkoły trywialne w r. 1852 podzielono na 3 klasy. Rozporządzeniem ministerialnym z 13 sierpnia 1851 r. nadano dokładniejszy plan naukowy, utworzonym z 4-ej klasy szkół głównych, szkołom przemysłowym (Bürgerschule), zbliżając je w ten sposób do szkół realnych. W latach 1854 i 1855 nalegano na zaprowadzenie szkół powtarzania, które miały być szkołami doksztalcającymi^{***)}. Wydano także przepisy, co do urządzenia konferencji nauczycielskich, zaprowadzonych już w r. 1848. Dalej zapowiadało ministerstwo urządzenie dwuletnich kursów pedagogicznych dla kształcenia nauczycieli. Paragraf 2-gi przepisów ogólnych rozporządzenia z r. 1855 przeznaczał te kursy

*) Ks. J. Londzin: zaprow. jęz. polsk. w szkołach lud. Księstwa Cieszyńskiego, 13.

**) Gruński: Dzieje szkoln. lud. w Galicji 242—244.

***) Gruński: j.w. 288 i 289; Dietl: O ref. szkół 53 i nast.

dla kandydatów na nauczycieli szkół głównych, lub trywialnych o takimże zakresie naukowym. Dla kandydatów na nauczycieli szkół zwykłych trywialnych zapowiadano kurs jednoroczny. Mieli kandydaci wynieść z tych kursów dokładną znajomość przedmiotów, przepisanych na szkoły, w jakich uczyć mieli. Również zapoznać się mieli z metodą nauczania i przepisami szkolnymi. Program wprowadza tu także naukę śpiewu i gry na organach.*). Te ostatnie przedmioty mają umpżliwić nauczycielowi pełnienie obowiązków organisty, a jednocześnie są wyrazem prądu klerykalno - absolutystycznego, jaki wówczas panował i poddawał szkolnictwo ludowe pod wyłączną prawie władzę duchowieństwa. Szkole ludowej, rozporządzeniami wydawanymi od r. 1851, starano się nadać charakter konesyjny**).

Powyższy kierunek klerykalny w szkolnictwie wzmocniony został przez zawarcie konkordatu ze stolicą apostolską dnia 18 sierpnia 1855 r. Artykuły bowiem 5, 6 i 8 konkordatu nietylko przyznawały kościołowi kontrolę nad wychowaniem religijnym, ale całe nauczanie poddawały nadzorowi kościelnemu***). Rząd czynił w ten sposób szkołę jednym z najsilniejszych filarów kościoła, odwdzięczał mu się tak za poparcie w walce z prądami wolnomyślnymi.

Rok 1861 przyniósł rozporządzenie ministerialne z dnia 26 lipca „o początkowej nauce językowej w szkołach trywialnych“. Według tego rozporządzenia nauka w owych szkołach miała się odbywać w języku większości

*) Skoczek: Rys hist.-stat. szkół lud. w Galicji 70—73.

**) Gruński: Dzieje szkoln. lud. w Galicji 290; Dietl: O ref. szkół 55—56.

***) Gruński: j.w. 339 i 340; Dietl: O ref. szkół 56.

dzieci, zaś nauka języka niemieckiego miała zaczynać się dopiero w drugim półroczu klasy 2'giej. Ale w szkołach wiejskich można było tego języka wcale nie uczyć.*). Tak, prynajmniej w części, uczyniono zadość dawnej petycji Smółki.

Wydawane i cofane, względnie zmieniane konstytucje, a wymuszane przez zewnętrzne klęski i wewnętrzne rozprężenie Austrii rozluźniały zwolna więzy, krępujące szkolnictwo w Galicji. Już w r. 1863 wystąpił w sejmie galicyjskim Józef Dietl z żądaniem utworzenia Komisji Edukacyjnej krajowej. Poglądy swoje wyłożył później w dziele „O reformie szkół krajowych“. Nawoływanie Dietla spowodowały sejm galicyjski do uchwalenia w r. 1866 statutu Rady Szkolnej Krajowej. Zatwierdzenie tego statutu uzyskał Gołuchowski u cesarza w r. 1867, ale zaraz potem nastąpiły liczne ograniczenia samorządu szkolnego w Galicji przez parlament wiedeński i rozporządzenia cesarskie na rzecz ustawodawstwa ogólnopństwowego. Następstwem było, że Rada Szkolna nie mogła rozwinąć należytej działalności, tym więcej, że musiała lat kilka jeszcze czekać na uchwalenie ustaw, które umożliwiłyby jej wszcząć realną działalność**).

Ustanowienie rad szkolnych krajowych zapowiadało niejako reformę ustroju szkolnictwa w państwie austriackim. Nową organizację szkolnictwa ludowego wprowadzała ustawa szkolna państwowa dnia 14 maja 1869 r.***). Nowa ustawa stosownie do zmienio-

*) Gruński: Dzieje szkoln. lud. w Galicji 343; Kot: Historia wychowania 608.

**) Fiutowski: Szkoln. lud. w Gal. w dob. porozb. 35 i nast.; Kot: Hist. wych. 609 i 610.

***) Reichs Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich J. 1869 277—288.

nych stosunków politycznych wprowadzała system szkoły ludowej powszechnej, a kładła kres szkole stanowej politycznej ustawy szkolnej z r. 1805.

Już w § 1, określającym cel szkoły ludowej wogóle i czyniącym ją szkołą ogólno-kształcącą, widzimy, że względy pedagogiczne wzięły górę nad politycznymi i społecznymi. Szkoła jest teraz otwarta dla młodzieży bez różnicy wyznania religijnego. Szkoła ludowa pospolita, której celem jest tylko ogólne kształcenie dziecka, ma też odpowiedni temu program. Paragraf trzeci wymienia oprócz zwykłych przedmiotów ogólnych i dotychczas udzielanych w szkołach ludowych nawet gimnastykę. Szkoła zatem, dbając o rozwój ciała stała się całkiem nowoczesną. Program jej z programem dawnej szkoły trywialnej nie można nawet równać. Porównać można za to z programem dawnych szkół głównych. Otóż zauważyć się da najpierw mniejszy nacisk na naukę religii, ustawa bowiem polityczna szkolna z r. 1805 mówi w par. 31 o nauce religii, dodając do niej historię biblijną i objaśnienie ewangelii. O tych dodatkach ustawa 1869 r. milczy. Wyrzucono z programu 4-klasowej szkoły głównej przedmioty specjalne, jak budownictwo, rysunki linealne, mechanikę, stereometrię. Usunięto zatem w ten sposób charakter utylitarny szkoły, a nie zaniebano w przeciwieństwie do tamtej kształcenia uczuć obywatelskich przy nauce historii i udzielaniu wiadomości o ustroju państwa. Zakres nauczanych przedmiotów miał zależeć od liczby nauczycieli poszczególnej szkoły. Ogólnokształcącemu charakterowi szkoły nie sprzeciwia się wprowadzenie robót ręcznych i nauki gospodarstwa domowego dla dziewcząt, o ile odpowiednio nauczanie ich było prowadzone. Dozwalało także wprowadzić i inne przedmioty (jak: drugi język krajowy), a to zależne od ilości sił nauczycielskich. Cały

materiał naukowy nakazuje par. 7 ustawy rozłożyć na lata, podczas których każde dziecko winno uczęszczać do szkoły. Każdemu z tych lat odpowiadałby pewien oznaczony stopień nauki. Ilość sił nauczycielskich, a z nią klas, zależy od ilości uczniów. Na jednego nauczyciela ma przeciętnie wypadać 80 dzieci. Drugim rodzajem szkół są szkoły wydziałowe. Cel ich szczegółowy określa par. 17 omawianej ustawy następująco: „szkoła wydziałowa ma zadanie dać tym, którzy do szkoły średniej nie uczęszczają, wykształcenie przewyższające zakres nauczania szkoły ludowej, pospolitej“. Lepiej jednak poznać można cel z programu. Program przypomina dawne szkoły realne. Szkoły wydziałowe miały zatem cel praktyczny poza ogólnym, ponieważ dawały dzieciom potrzebne ogólne przygotowanie do zawodów praktycznych, jakim miały się po ukończeniu szkoły poświęcać. Przedmioty naukowe są tu podobne do przedmiotów w szkołach pospolitych z dodaniem nauk więcej specjalnych, jak prowadzenia ksiąg, rysunków odręcznych i geometrycznych, kaligrafii, stylistyki; wreszcie położono nacisk na naukę języka niemieckiego.

Opierała się ta nauka na pięciu kursach szkoły pospolitej (par. 18) i miała trwać 3 lata. Jeśli szkołę wydziałową połączono z pospolitą, otrzymywano szkołę 8-mioklasową, przy czym w 3 właściwych klasach wydziałowych winny być oddzielone dziewczęta od chłopców, by program nauk lepiej można było dostosować do potrzeb płci.

Z programów widać, że nie skąpiono teraz oświaty tak, jak to czyniła ustawa polityczna szkolna. Również nie ma tu dawnej presji w kierunku oddzielania w szkole pospolitej chłopców od dziewcząt. O języku wykładowym stanowiła władza szkolna krajowa w granicach istniejących praw (par. 6). Obowiązek szkolny przedłużono

o 2 lata w stosunku do ustawy politycznej szkolnej, t.j. do 14 roku życia (par. 21).

Trzeci rozdział ustawy państwowej szkolnej regulował sprawę przygotowania kandydatów na nauczycieli. Ustanowione zostają seminaria 4-roletnie męskie i żeńskie. Programy ich całkiem nowoczesne różniły się między sobą tym, że program dla seminariów męskich do rachunków dodawał naukę algebry i geometrii; program zaś dla seminariów żeńskich te dwa ostatnie przedmioty pomijał, a wprowadzał natomiast naukę języków obcych. Poza tym roboty i wiadomości gospodarcze dostosowane były do płci. Program wspólny obejmował religię, pedagogikę, dydaktykę, historię pedagogii, wiadomości pomocnicze, stylistykę, literaturę, arytmetykę, przyrodę w najogólniejszym słowa znaczeniu, geografję i historję, naukę o prawach państwowych, pisanie, rysunki, ćwiczenia cielesne oraz śpiew dla kandydatek, muzykę dla kandydatów. Seminarium miało również posiadać szkołę wzorową ludową, dla seminarzystek zaś także ogródek dziecinny.

Jak z tego wszystkiego widać, usiłowano możliwie najlepiej wykształcić przyszłego nauczyciela. Postęp tu ogromny, jeśli przypomnimy poziom nauki preparand dotychczasowych. Widocznie zmieniły się czasy wielce. Większa wolność czasów konstytucyjnych sprawiała, że społeczeństwo stawiało większe wymagania szkole i nauczycielowi. Ustawa 14 maja 1869 r. regulowała tylko część zasad ustroju szkoły ludowej jednolicie dla całego państwa austriackiego. Tworzyła ona ramy, które wypełnić miały ustawy szkolne krajowe.

Pierwszą taką ustawą szkolną krajową była, uchwalona przez sejm galicyjski „Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół lu-

dowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci“ z dnia 2 maja 1873 roku*). Artykuły 40—46 tej ustawy usiłują zastosować przepis paragrafu 21 ustawy państwowej z r. 1869 w sprawie obowiązku szkolnego, przy czym przyjmują okres od 6 do 12 roku życia. Dwa następne lata są tu przeznaczone na naukę niedzielną. Rada Szkolna Kraj., biorąc sobie do serca przytoczone przepisy, nakazuje podwładnym sobie radom szkolnym, okręgowym dołożyć starań, aby obowiązek szkolny przy użyciu kar był wprowadzony w życie. W razie opieszałości rad szkolnych miejscowych powinny rady okręgowe karać je grzywnami**).

O celu szkoły ludowej ustawa krajowa roku 1873 nie mówi, należy przyjąć, że zostawia go takim, jakim go widzimy w ustawie państwowej. Miała więc szkoła zadanie ogólnokształcące, a i organizacja pozostawała naogół ta sama. Daje nam o tej ostatniej dobre pojęcie rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z 15 maja 1875 roku; wprowadzające plany naukowe dla szkół ludowych***). Rozporządzenie to mówi: „szkoły pospolite ludowe rozróżniają się w myśl paragrafu 7-go ustawy państwowej z dnia 14 maja 1869 r., tudzież artykułu 4-go, ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 r. „o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, według ilości klas, która znowu zawisła od liczby nauczycieli przy nich umieszczonych“. Według tego załącza Rada Szkolna Krajowa plany dla szkół jednoklasowych o jednym nauczycielu dla szkół dwuklasowych o dwu nauczycielach i t.d., wreszcie dla szkół siedmioklasowych o sied-

*)Dz. Ust. i Rozp. Kr. z dnia 1 lipca 1873 r. cz. XXVIII-250

**)Zbiór najw. okóln. i rozp. zas. C.K. Kraj. Szkoln., 28

***)J.w. str. 41—87.

miu nauczycielach. Plany naukowe Rady miały tutaj służyć za podstawę do sporządzenia planów szczegółowych nauki przez grono nauczycielskie każdej poszczególniej szkoły. Zatwierdzać je zaś miała odpowiednia rada szkolna okręgowa. W ten sposób rozporządzenie dążyło do uwzględnienia miejscowych potrzeb.

„Plan nauki dla szkół jednoklasowych (o jednym nauczycielu) niepodzielonych“*) nakazuje, by nauka w takich szkołach odbywała się ze wszystkimi dziećmi do południa i po południu, a dzieci mają być podzielone na 3 oddziały dwuletnie. Przedmioty nauki są: religia (2 godz. tygodn.), język wykładowy (oddz. I-szy — 12 godz., oddz. II-gi — 8, III-ci — 6 godz.) drugi język krajowy (polski, lub ruski) od 2-go roku nauki (4 do 3 godz.), rachunki (4 do 3 godzin), nauki przyrodnicze od II oddz. (2 godz.), geografia i historia w III-cim oddz. 2 godz. tygodn., pisanie (1 — 2 godz.), rysunki i geometria od II oddziału (2/2 do 2 godz.), śpiew (2/2 godz.) i gimnastyka od II oddz. (2/2 godz. tyg.). Przy przeglądaniu programu uderza nas mała liczba godzin, poświęconych na naukę religii; w porównaniu ze szkołą ludową pruską, jest ona co najmniej 2 razy mniejszą. Dalej spotykamy tu, jako język wykładowy języki polski, ruski lub niemiecki. Mamy więc w stosunku do szkół, gdzie mieszkała ludność polska szkołę elementarną polską. Na naukę języka wykładowego kładą twórcy „Planu“, Polacy, wielki nacisk, poświęcając mu też w programie najwięcej czasu. Nauka przyrody w oddz. III-cim obejmowała nieco fizyki. Jak geografia, tak historia uwzględniała kraj ojczysty i monarchię austriacko-węgierską, oraz w związku z tym nieco historii i geografii powszechnej. Nie za-

*)J.w. str. 53.

pominano przy tym o wyrabianiu charakteru, wzbudzaniu miłości ojczyzny, oraz o zapoznawaniu z prawami i obowiązkami obywatelskimi. O budzeniu uczuć patriotycznych mówi program także przy nauce śpiewu*). Na koniec podaje program roboty kobiece, których winny uczyć się dziewczęta szczególnie w czasie zajęć cichych. Połowa podanego wyżej czasu ma być poświęcona w szkołach takich na naukę głośną, połowa zaś druga na zajęcia ciche.

„Plan nauki dla szkół jednoklasowych podzielonych z nauką półdzienną (o jednym nauczycielu w dwu oddziałach)“ przeznaczony był dla, podobnie jak w Prusiech zorganizowanej, szkoły. Wypadek ten zachodził wtedy, gdy szkoła liczyła ponad 80 dzieci, a z różnych powodów nie można jej było dać drugiego nauczyciela i zamienić jej w ten sposób na szkołę dwuklasową. Dzielono wówczas ogół dzieci na 2 oddziały. Do pierwszego należało zaliczyć dzieci w pierwszym i drugim roku nauki w dwóch grupach, do drugiego, także w dwóch grupach, dzieci pozostałe. Oddział II-gi miał się uczyć przed południem, oddział I-szy po południu. Program jest ten sam, tylko zredukowana jest liczba godzin: gdy w poprzednim planie przeznaczono dla pierwszego roku nauki 20 godzin, w tym tylko 18; dla drugiego roku w poprzednim planie było 24 godziny—w danym 18 godz.; poza tym dla grupy trzeciego i czwartego roku nauki, oraz dla dalszej grupy piątego i szóstego roku przeznaczono po 20 godzin, tj. o 4 godz. mniej**).

Co do szkół dwuklasowych o 2 nauczycielach, lub nauczycielkach, to plan, przeznaczony dla nich, nakazywał podzielić młodzież w każdej klasie na 2 oddziały. Od-

*)Zbiór naj. ok. i rozp. zas. CK. Kr. Rady Szk., str. 57 i 58

**)Zbiór najw. okóln. i rozp. zas. CK Kr. Rady Szk. 46.

dział pierwszy klasy I-ej obejmował dzieci na pierwszym roku nauki, oddział zaś drugi — dzieci w 2-gim roku nauki. Klasa II-ga zawierała oddz. 1-szy (trzeci i czwarty rok nauki) i oddz 2-gi (piąty i szósty rok nauki). Przedmioty nauki były takie, jak wyżej*). Podobnie z programem nauki co do przedmiotów było w szkołach trzyklasowych. Plan dodawał do nich jednak naukę języka niemieckiego od klasy trzeciej (6 godz. tygodn.). Z tego powodu dla dwu najstarszych oddziałów, na jakie rozpadała się klasa III-cia, podniesiono tygodniową liczbę godzin nauki do 30-tu. Każda klasa rozpadała się w tych szkołach na dwa oddziały, odpowiadające poszczególnym latom nauki**). Dalszy podział dzieci na klasy, stosownie do liczby nauczycieli, odbywał się w szkołach więcejklasowych. Liczby godzin zostawały przy tym prawie te same (kl. IV — 30 godz.), a i program uwzględniał te same przedmioty, tylko stosownie do ilości klas w odpowiednio rozszerzonym zakresie. Kładziono wszędzie wielki nacisk na język wykładowy (polski). Wielką jednak trudnością musiało być dla dzieci uczenie się od klasy trzeciej począwszy dwu języków obcych — zwłaszcza niemieckiego. We wszystkich szkołach do przedmiotów zwykle w planach wymienionych dochodziły roboty kobiece (szycie, cerowanie, krój, roboty domowe) dla dziewcząt. Przy nauczaniu przedmiotów należało uwzględnić potrzeby ludności — trzeba w tym rozumieć potrzeby nie tylko gospodarcze, ale i narodowościowe, zwłaszcza w stosunku do Polaków, przy nauce języka polskiego, historii, geografii, śpiewu. Szkoła stawała się w ten sposób polską, chociaż nie można było zapominać o odcieniu austriackim. Twórcy planów nie myśleli zamykać drogi młodzieży

*) Zbiór najw. okóln. i rozp. CK Kraj. Rady Szk. 60.

**) J.w. 67.

szkół pospolitych do dalszej nauki w szkołach średnich. Z tego powodu „oznaczono zakres i tok nauki w szkołach wieloklasowych, począwszy od trzechklasowych, we wszystkich przedmiotach naukowych w ten sposób, ażeby młodzieży tej możebnym uczynić przejście ze szkoły ludowej do szkół średnich“, nawet po upływie 4 lub 5 lat nauki, pobieranej w szkole ludowej*). Szkoły wydziałowe, połączone ze szkołami pospolitymi, miały obejmować klas osiem, z których pięć niższych zaliczyć należało do szkół pospolitych. Plany omówione miały wskazywać ogólny zakres nauki tak dla szkół ludowych pospolitych, jak dla szkół wydziałowych**).

Dalsze ustawy z r. 1873, jak ustawa szkolna krajowa z 2 maja „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ i z 25 czerwca „o władzach nadzorczych***) starały się podnieść stanowisko prawne i powagę nauczyciela, oraz ustanawiały (raczej ostatnia) rady szkolne miejscowe i okręgowe dla nadzoru szkół. Rady szkolne miejscowe (par. 9) miały charakter podobny dzisiejszym dozorum szkolnym, chociaż często zakres ich działalności był większy, miały np. prawo prezentować nauczycieli na opróżnione posady. Rada szkolna okręgowa miała podobne uprawnienia, jak dzisiejsze rady szkolne powiatowe, ale były instytucjami o bez porównania wiele większej samodzielności. Do Rady Szkolnej okręgowej należało załatwianie spraw biurowych (par. 35), załatwianych obecnie przez inspektoraty szkolne. Inspektor szkolny okręgowy miał zaś pilnować spraw pedagogicznych dydaktycznych (par. 32) „ponieważ głównym powołaniem — wyjaśnia Rada Szkolna Krajowa — inspektorów

*) Zbiór najw. okóln. i rozp. 43.

**) Jak wyżej, str. 45.

***) Zbiór ustaw kraj. it.d. Lwów, 1896.

okręgowych jest jaknajczęstsze zwiedzanie szkół ludowych Okręgu, od czego przeważnie zależy rozwój tychże w każdym kierunku^{*)}.

Krzątała się więc Rada Szkolna Krajowa około podniesienia szkolnictwa ludowego. Wiele jednak trudności stwarzał sejm galicyjski i wydział krajowy, gdzie przewagę miały żywioły konserwatywne z uprzedzeniem i nieufnością patrzące na szerzącą się oświatę ludu. Powtarzano wszystkie, znane nam już w tej sprawie argumenty żywiołów reakcyjnych z czasów regulatyw w Prusiech.

Żądano obniżenia poziomu nauki w seminariach, rozdziału szkoły ludowej na typ wiejski i miejski z charakterem szkółek zawodowych, niedopuszczania, lub przynajmniej utrudniania dostępu dzieciom chłopskim do szkół średnich^{**)}. Rada szkolna broniła się w miarę sił przeciw takim zakusom, a sejm odpłacał jej obcinaniem budżetu na szkolnictwo ludowe^{***)}. Życzenia panującego w polityce krajowej stronnictwa konserwatywnego nie mogły pozostać bez wpływu na szkolnictwo, szczególnie elementarne, jakkolwiek wpływ ten działał powoli.

Nie jest on jeszcze stanowczy w ustawie szkolnej krajowej o urzędzeniu szkół z dnia 2 lutego 1885 r.^{****)}, wydanej na podstawie ustawy państwowej z dnia 2 maja 1883^{*****)}.

Natomiast dość już wyraźny wpływ konserwaty-

*)Zbiór najw. okóln. i rozp. CK Kraj. Rady Szk. 113.

**)Światłomir: Ciemnota Galicji 33—54.

***Kot: Hist. wych. t. II. 313 i 314.

****Landes-Gesetz und Verordnungsblatt für das König. Galiz. und Lodom. z dnia 12.IV.1885 r. nr. 28.

*****Reichs-Gesetz-Blatt z 5.V.1883 r. Nr. 53.

stów widzimy tu w określeniu celu szkoły ludowej postpolitej — poza określeniem jej, jako udzielającej wiadomości najpotrzebniejszych wszelkiego stanu dzieciom i przez to ogólnokształcącej — za ustawą państwową dającą: — „Oświecenie o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawnego poświęca“ (art. 1). Słychać tu choć na razie niewyraźny i daleki oddźwięk nadchodzącej szkoły ludowej stanowej. Sprawę tę wyjaśnia dokładniej instrukcja do nowych planów naukowych, wydana przez Radę Szkolną Krajową dnia 7 marca 1893 r., mówiąc „Przysposabianie młodzieży w szkole ludowej do życia praktycznego należy więc pojmować we właściwym znaczeniu tak, jak je ustawa określa“. Nie żąda ona od szkoły fachowego wykształcenia młodzieży w zawodach praktycznych, lecz wymaga jedynie oświecenia o zadaniach i warunkach tych zawodów, z których działy pewnej szkoły pochodzi i którym się też prawdopodobnie poświęci: Nie powinna więc szkoła ludowa odwracać umysłów młodzieży od stosunków, wśród których młodzież ta wraża i budzić w niej żądzy wydobywania się z tych stosunków, żądzy sztucznej dla ogółu, do osiągnięcia niemożliwej, pozostawiającej po sobie najczęściej gorycz i niechęć do pracy, a szkodliwej dla społeczeństwa. Nie mogąc udzielić młodzieży skończonego fachowego wykształcenia, może jednak szkoła ludowa oświecić młodzież o warunkach i zadaniach jej przyszłych zawodów i osiągnąć przez to cel dwójaki: najpierw ułatwić jej pracę praktyczną przez nabycie różnych wiadomości, a następnie wzbudzić szacunek i przywiązanie do tej pracy, dać zadowolenie wewnętrzne, które jest najlepszą rekojmią społecznego ładu“. Prócz powyższego celu miała jeszcze szkoła ludowa więcejklasowa według ar-

tykułu pierwszej ustawy o nauce szkolnej z r. 1885 w czterech pierwszych latach nauki przygotować ucznia do szkoły średniej, lub wydziałowej. Cel ten należy przypisać jako dodatkowy szkole miejskiej, gdyż szkoły więcej klasowe istniały po miastach.

Jeśli cel szkoły galicyjskiej w ustawie o zakładaniu i utrzymaniu szkół z 1885 r. *) nadawał jej nieco inny charakter niż ustawa państwowa 1883 r., to i typ szkoły powstały pod jej wpływem musiał się choć ino od razu, a powoli zmieniony, uformować. Nakazywała więc ustawa galicyjska organizować szkoły niższego typu, t.j. najwyżej cztero-klasowe po wsiach i miasteczkach, w każdym zaś powiecie w mieście winna być przynajmniej jedna szkoła więcejklasowa o przepisanej liczbie dzieci (art. 5). Ograniczenia więc co do zakresu nauki stawały się tu znaczne, jeżeli uwzględnimy, że art. 1-szy ustawy szkolnej krajowej (o urządz.) z 2 lutego 1885 r. zaprowadza w szkołach typu niższego wyjątkową w owych czasach naukę półdniową, jako zasadniczą. Przyczyną takiej organizacji szkół i czasu nauki były względy natury finansowej i ekonomicznej, a poza tym spodziewano się, że przez naukę półdniową uprzystępnia się mieszkańcom wsi regularną naukę szkolną **). Dwa typy szkół ludowych podaje też już wyraźnie rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej z 7 marca 1893 r. i dla takich dwu typów dołącza też plany. Typ niższy szkół ma istnieć po wsiach i małych miasteczkach, a materiałem naukowym jak zakresem i tokiem nauki ma odpowiadać potrzebom ludności rolniczej. Typ drugi, wyż-

szy, przeznaczony jest dla miast i ognisk rękodzielniczych i przemysłowych, a tokiem, zakresem i materiałem naukowym zastosowany jest do potrzeb ludności rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej *).

Programu ustawa nie podawała, tylko artykuł drugi mówił o rewizji dotychczasowych, stosownie do zmienionego celu nauki szkolnej. Opracowane plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych wraz z instrukcją wydane zostały przez Radę Szkolną Krajową w dniu 7 marca 1893 r. Program ich zasadniczo zgadzał się z programem jaki podawał paragr. 3 ustawy państwowej z dnia 2 maja 1883 r. **). Program wymienia więc religię, język wykładowy, drugi język krajowy, rachunki, realia (geografia, historia, przyroda), rysunki, śpiew, gimnastykę, język niemiecki, naukę zręczności (roboty ręczne). Wszystkie te przedmioty występowały i w dawniejszych planach Rady Szkolnej z 1875 roku. Jest jednak pewnego rodzaju różnica, gdyż nowe plany zgodnie z ustawą państwową 1883 roku podają nację czytania i pisania, jako odrębny przedmiot (zwykle 2 godz. tygodn.), zmniejszają za to liczbę godzin nauki języka wykładowego. Podobnie, zgodnie z ustawą państwową, połączone są teraz rachunki z geometrią, a nie jak dawniej rysunki z geometrią. Wydana równocześnie przez Radę Szkolną Krajową instrukcja nakazuje trzymać się podręczników przepisanych.

Nie dozwala się nauczycielowi nawet rozszerzania, lub przedstawiania czytanek. Obowiązkiem nauczyciela jest

*) Landes Gesetz und Verord. für König., Galiz. und Lodom. z 12.IV.1885 Nr. 29.

**) Buzek Studia z zakr. adm. wych. publ. I Szk. lud. 161

**) Buzek Studia z zakr. adm. wych. publ. I Szk. lud. 71

**) Reichs Gesetz-Blatt für das Kais. Oester. J. 1883 str. 199; Buzek: Jak wyżej 249.

uprzystępnąć tylko zrozumienie treści zawartej w podręczniku przez uzmysłowienie i do celów „w planie naukowym i w zadaniu szkoły ludowej wskazanych, należyte wyzyskiwać“^{*)}. Rada Szkolna przepisywała odpowiednie podręczniki przez wydawanie coroczne spisów podręczników, których w szkołach używać należało, była bowiem zdania, że wymagane ustawą przysposobienie dzieci do życia i przyszłych zawodów da się przeprowadzić głównie przy pomocy należyte dobranego materiału naukowego a więc stosownie ułożonych podręczników. Poza tym przy szkole wiejskiej miał być ogród dla celów nauki gospodarstwa wiejskiego. Dla szkół typu niższego odróżniają plany naukowe 4 stopnie nauki. Stopień I przeznaczony jest dla dzieci w 7-ym roku życia, II w 8-ym, III w 9 i 10-ym, IV — w 11 i 12-ym. Stosownie do stopnia organizacji szkoły, tworzy się z tych stopni oddziały.

Ta sama ustawa o urządzeniu szkół ludowych z 1885 r. zajmuje się wiele organizacją szkół wydziałowych. Artykuł 6 omawianej ustawy — określa cel tych szkół dokładniej, niż poprzednie ustawy, dodając im do ogólnego celu szkół ludowych zadanie przygotowania młodzieży do seminariów nauczycielskich, szkół zawodowych, oraz do praktyki w przedsiębiorstwach przemysłowych, czy gospodarstwach rolnych. Charakter ich miał być zatem jak na szkołę ludową wybitnie praktyczny. Kurs nauk miał być 4-letni, w okolicach rolniczych 3-letni, a nawet stosownie do warunków 2-letni. Szkoły wydziałowe miały być męskie i żeńskie. Przyjmowano do nich uczniów na podstawie egzaminu wstępnego.

Artykuł 7-my podawał przedmioty nauczania w szkołach wydziałowych męskich. Przedmioty tu wyliczone

^{*)}Buzek: Stud. z zak. adm. wych. publ. 240.

były naturalnie takie, jak w szkołach ludowych pospolitych, z pewnymi jednak modyfikacjami, dostosowanymi do praktycznego celu szkół wymienionych. Dodawała tutaj ustawa przy nauce geografii i historii, ze szczególnym uwzględnieniem kraju ojczystego, naukę o konstytucji obowiązującej państwa. Rachunki miały być prowadzone w związku z buchalterią pojedynczą; rysunki odręczne z rysunkami geometrycznymi, „technologia“, lub nauka o gospodarce rolnej w związku z pracami ręcznymi, wreszcie dodano muzykę. Wszystkiego miało być 24 do 30 godzin tygodniowo w pojedynczej klasie. Program miał być możliwie dokładnie dostosowany do potrzeb miejscowych, szczególnie w szkołach wydziałowych męskich (art. 8). Program naukowy szkół wydziałowych żeńskich był podobny do programu szkół męskich, z naciskiem jednak na większe wykształcenie ogólne dziewcząt i z uwzględnieniem potrzeb płci żeńskiej.

Z tej ostatniej przyczyny została wprowadzona dla dziewcząt zamiast „technologii“ i nauki o gospodarce rolnej nauka o gospodarstwie domowym i roboty kobiece. Nauką gimnastyki, jak wogóle we wszystkich szkołach ludowych, była tutaj przedmiotem nieobowiązkowym. Natomiast miało się udzielać nauki higieny w możliwie „wyczerpujący sposób“. Za zezwoleniem Rady Szkolnej Krajowej mogły być udzielane w tych szkołach języki obce (art. 9). Zaslugującym na podkreślenie w niniejszej ustawie krajowej jest fakt, że sejm galicyjski, skróciwszy w roku 1873 obowiązek szkolny do 12 roku życia dziecka, nie chcąc później zostawić go bez nauki, w artykule 3-cim nakazuje, by przy szkole ludowej zakładano kursy nauki dopełniającej. Nauka dopełniająca miała stanowić ciąg dalszy i być uzupełnieniem szkoły pospolitej ludowej. Miała odbywać się w stosownym, wolnym od

pracy czasie i trwać 4 do 6 godz. tygodniowo, zależnie od stopnia organizacyjnego szkoły. Przedmioty naukowe szkoły ludowej miały być udzielane ze szczególnym naciskiem na rzeczy potrzebne w życiu praktycznym, jak pisanie listów, prowadzenie pojedynczych ksiąg, rachunki z zakresu gospodarstwa, wiadomości z zakresu rolnictwa i przemysłu danej miejscowości.

Reformy tu wymienione w zakresie szkolnictwa ludowego przypadły na okres jaskrawych przeobrażeń w społecznym życiu Galicji. Uzyskały w tym czasie szerokie masy częściowo prawo wyborcze do parlamentu i sejmu krajowego. Rozwinęły się też wtedy główne stronnictwa ludowe i robotnicze w walce z dotychczasowym konserwatyzmem. Ówczesny wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej, Michał Bobrzyński, trzymał silną dłoń nad sterem szkolnictwa krajowego i starał się nie dopuścić do szkoły żadnych prądów, które by mogły sprzyjać krzewiącym się w społeczeństwie prądom radykalnym*). Wydawane przez Radę Szkolną Krajową rozporządzenia kształtowały też odpowiednio szkołę. Z tego powodu nowa ustawa szkolna krajowa z 23 maja 1895 roku o urządzeniu i zakładaniu publicznych szkół ludowych, oraz o obowiązku szkolnym**) zatwierdzała po większej części stan, jaki się wytworzył w szkolnictwie elementarnym.

Ustawa więc z r. 1895 pozostawia szkołom ludowym pospolitym cel z 1885 r. Poza tym, aby utwierdzić dwutypowość tej szkoły, przeprowadzoną już na podstawie planów naukowych Rady z 1893 r., postanawia ona w artykule 5-ym w związku z przeprowadzeniem przepi-

*)Kot: Hist. wych. t. II, 314 i 315.

**)Landes-Gesetz und Verord. für das König. Galiz. u. Lod. J. 1895—181-192.

sów artykułu 4-go w sprawie oddzielnej nauki dziewcząt i chłopców, że „jeżeli w szkole czteroklasowej we wszystkich klasach, a w szkole więcejklasowej w czterech klasach niższych muszą być otwarte oddziały równorzędne, ma Rada Szkolna Krajowa prawo tę szkołę podzielić na dwie szkoły osobne“. W takich warunkach powstałe szkoły o mniejszej liczbie klas zastępowaly jedną szkołę więcejklasową. Artykuł ten zatem, w związku z dążeniem władz szkolnych do mnożenia powiadach i miasteczkach szkół jedno do najwyżej 4-roklasowych, a przeznaczaniem szkół więcejklasowych jedynie dla miast, należy uważać za skuteczny.

Od artykułu 7-go zajmuje się ustawa omawiana z kółami wydziałowymi. Szkoły te miały być męskie i żeńskie, podobnie jak dawniej. Były one połączone teraz z czterema klasami szkoły pospolitej typu miejskiego i na nich się też opierały, gdyż warunkiem przyjęcia do nich było ukończenie z wynikiem pomyślnym czterech niższych klas takiej szkoły. Kurs nauk trwał w szkole wydziałowej trzy lata (art. 8—10). Cel szkół wydziałowych dawny, t.j. z r. 1883. Program niewiele się też zmienia. Podaje jednak teraz w związku z nauką języka wykładowego „naukę stylu praktycznego“ i względnie drugi język krajowy, podczas, gdy w poprzedniej ustawie było tylko ogólnie powiedziane „nauka języka wykładowego“. Tak samo język niemiecki wystąpił obecnie z nauką „stylu praktycznego“. Pominęto „technologię“ i naukę gospodarstwa rolnego i w miejsce ogólnie wymienionej przed tym „nauki przyrody“ wstawiono teraz historię naturalną i fizykę. Uwydatniono stanowisko geometrii z rysunkiem geometrycznym w programie, oraz „nauki zręczności“. Naukę muzyki zaś zastąpiła nauka śpiewu. Przy układaniu planu miały być uwzględnione momenty w artykułach 8-ym i 9-ym ustawy krajowej o urządzeniu szkół z 1885

roku*), tylko stosownie do zmian zaszłych w programie naukowym miejsce nauki „zręczności” miała zastąpić w szkołach żeńskich nauka robót kobiecych (art. 13). Szkoły wydziałowe żeńskie mogły być rozszerzane wzwyż przez dodanie dwóch, lub trzech klas. W szkole takiej przedmiotami nauk obok zwykłych, wyżej wymienionych, miały być język francuski, historia literatury ojczystej; najważniejsze wiadomości z literatury powszechnej i historii sztuki, nauka higieny i gospodarstwa domowego (art. 14).

Jeżeli ustawa z 1885 r. tylko ogólnie mówiła o nauce dopełniającej, to ustawa tu omawiana z roku 1895 określa o wiele dokładniej sprawę tej nauki. Nakazuje więc art. 15 tej ustawy zakładać kursy nauki dopełniającej przy każdej szkole. Cel tej nauki, dokładniej tu określony, jest dostosowany do płci i zatrudnienia mieszkańców. Zadaniem nauki dopełniającej dla chłopców jest utrwalić nabyte w szkole lud. posp. wiadomości i rozszerzyć je przez dodanie nowych najpotrzebniejszych dla życia, stosownie do zajęć ludności rolniczej, czy przemysłowo-handlowej (art. 16). Zadaniem kursów dopełniających dla dziewcząt prócz utrwalenia nabytych dotąd wiadomości było podanie nowych, potrzebnych kobietom w gospodarstwie domowym (art. 23). Z tego powodu kursy takie wedle możliwości miały być urządzone osobno dla dziewcząt i chłopców.

Obowiązek szkolny trwał w Galicji stosownie do art. 40 i 41 ustawy szkolnej krajowej 1873 roku od ukończonego 6-go roku życia do ukończonego 12-go. Obowiązek ten utrzymały późniejsze ustawy. Ustawa jednak z 1885 r. w artykule 41 dodaje, że uczniowie, którzy ukończyli szkołę ludową pospolitą, a nie uczęszczają do żadnej innej szkoły, są obowiązani przez trzy lata uczęszczać

*)Landes-Gesetz und Veror. J. 1885. 89.

na naukę dopełniającą*). W miastach jednak, posiadających szkołę wydziałową obowiązek szkolny trwał lat siedem**). Warunkiem uczynienia zadość obowiązkowi szkolnemu, oprócz przepisanego wieku, było opanowanie wiadomości przepisanych dla szkół ludowych.

Szkoły ludowe miały być zakładane i utrzymywane w pierwszym rzędzie przez gminy i obszary dworskie do obwodu szkoły wcielone, następnie okręgi szkolne a wreszcie fundusz szkolny krajowy***).

W szkołach ludowych uczyć mieli nauczyciele i nauczycielki (w klasach niższych) posiadający ukończone seminarium nauczycielskie, chociaż w braku takich, mogły rady szkolne okręgowe za pozwoleniem Rady Szkolnej Krajowej nadać posadę nauczyciela tymczasowego i osobie nie posiadającej takich kwalifikacji. W Galicji stosowano też to często, szczególnie odnośnie do nauczycielek. Ustawa państwowa szkolna z r. 1883 zmieniła nieco program naukowy seminariów z r. 1869, wprowadziła bowiem do programu seminariów żeńskich rysunki geometryczne przy nauce arytmetyki, które dawniej przeznaczone były dla seminariów męskich. Nauka języków obcych była teraz przedmiotem nieobowiązkowym. Muzyka była obowiązkowa i dla seminarzystek. Przyjmowano do seminariów kandydatów po ukończonym 15 roku życia na podstawie egzaminu wstępnego z zakresu szkoły wydziałowej. Poziomu naukowego, jak widać z programu ustawy 1883 r., nie obniżono (art. 29 i 30). Seminarium nauczycielskie w Galicji, przygotowujące nau-

*)Landes-Gesetz u. Veror. für das König. Galiz. u. Lod. J. 1885, str. 96.

**)Gesetz vom 23.V.1895 über die Errichtung und Einricht. öff. Volks. art. 30 Landes Gesetz. u. Veror. J. 1895.

***))Ustawa z 24 kwietnia 1894 r. o koszt. zakład. i utrzym. szkół lud. art. 2-gi. Zbior. ust. kraj. itd. (B. Baranowski) Lwów, 1896.

czyieli do szkół ludowych, podzielonych (od ostatnich ustaw krajowych i rozporządzeń Rady szkolnej krajowej na wiejskie i miejskie nie mogły nie odczuć dążeń władz galicyjskich i pozostać niezmiennymi. Z tej przyczyny „Ustawa z dnia 12 czerwca 1907 r. o kształceniu nauczycieli, oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych“*) podzieliła seminaria nauczycielskie na dwa typy: językowo - rysunkowy i przyrodniczo-gospodarczy, jako wstęp do ustawowego nadania szkole wiejskiej odrębnego od miejskiej typu. Paragraf 2-gi artykułu I-go w tej sprawie mówi: „Ażeby wykształcić siły nauczycielskie przysposobione specjalnie tak dla szkół ludowych wiejskich, jako też i dla szkół ludowych miejskich, będą plany naukowe poszczególnych seminariów męskich uwzględniać specjalne potrzeby jednej lub drugiej z tych kategorii szkół i dlatego kłaść osobliwy nacisk albo na nauki przyrodniczo-rolnicze, albo też na naukę języków, jako też rysunków“. W planach seminariów męskich dla szkół miejskich nauka gospodarstwa rolnego miała być ograniczona do sadownictwa i ogrodnictwa, a natomiast język niemiecki miał być udzielany w obszerniejszym zakresie. Nauka historii uwzględnić miała historię powszechną, austriacką i kraju ojczystego. Ogólna nauka muzyki i śpiewu oraz gry na skrzypcach we wszystkich seminariach męskich i żeńskich stała się przedmiotem obowiązkowym. Z nauką przyrody winna była być połączona nauka higieny szkolnej. W seminariach żeńskich miało być uwzględnione specjalnie ogrodnictwo i warzywnictwo. Przy nauce języka niemieckiego językiem wykładowym według paragrafu 3-go miał być język niemiecki. Jako środek po-

*) Najnow. ust. szkol. (Zest. Piórkiewicz), Lwów 1915. 31-37.

mocniczy do kształcenia nauczycieli szkół wiejskich miało być przy seminariach pole, prócz ogrodu (przy każdym seminarium), dla nauczania i ćwiczenia wychowanków w pracach rolniczych.

Aby zostać nauczycielem stałym, musiał nauczyciel po dwu latach zadawalającej pracy nauczycielskiej złożyć egzamin kwalifikacyjny przed komisją, składającą się z inspektora szkolnego okręgowego i wytrawnych nauczycieli szkół ludowych (par. 17). Nauczycielem szkół wydziałowych mógł zostać nauczyciel szkoły ludowej, jeżeli po trzechletnim, całkowicie zadawalającym pełnieniu obowiązków nauczyciela złożył egzamin specjalny z jednej z trzech grup przedmiotów: grupy językowo - historycznej (język wykład., jęz. niemiecki, geogr. i hist.), grupy przyrodniczej (hist. natur., fizyka i matematyka) i grupy technicznej (rysunek odręczny i kaligr., rys. geometryczny z geometrią wykreślną, nauka zręczności dla kandydatów, robót kobiecych dla kandydatek). Oprócz tego pedagogika i język wykładowy należał do każdej grupy. Członkami komisji egzam. byli tutaj dyrektorowie i nauczyciele seminariów, szkół średnich zawodowych, lub wyższych, przewodniczył inspektor krajowy (par. 16 i 17).

Reasumując wyniki prac organizacyjnych w zakresie szkolnictwa elementarnego zaboru austriackiego, trzeba stwierdzić, że szkolnictwo stosunkowo silnie rozwinęło się, bo sprawozdanie Rady Szkolnej Krajowej z r. 1913 wykazało 5703 szkół ludowych obok 243 prywatnych. Uczęszczało do tych szkół przeszło 1.100.000 dzieci. Seminariów męskich było 18 i 4 żeńskie.*). W szkolnictwie ludowym zbyt wielki był procent szkółek jednoklasowych. Przyczyną tego stanu rzeczy były jednak ciężkie warunki społeczno - gospodarcze, bo brak przemysłu i bieda wsi.

*) Kot: Hist. wych. II t. 315.

Usuniętą została mimo wszystko przy pomocy szkoły elementarnej od wieku przeszło trwająca ciemnota Galicji i z nią w wielkiej mierze analfabetyzm. Mimo ścisłej zależności władz galicyjskich od rządu centralnego, zmuszającej władze szkolne do pewnego lojalizmu, uświadczenie narodowe i obywatelskie objęło szerokie masy ludu. Stworzona w zaborze austriackim szkoła z nauczycielem Polakiem, pracowitym sumiennym i poważnym w pojmowaniu i pełnieniu swych obowiązków, w porównaniu z szkołą innych zaborów może być nazwana polską i jako taka, mimo pewnych wad, wpływających ze stosunków politycznych i ekonomicznych, mogła przygotować grunt do dalszej organizacji szkolnictwa w czasach, gdy obłudny, wszechpający jej czarno - żółte zasady, zaborca musiał z ziem polskich ustąpić.

Z A K O Ń C Z E N I E .

PUBLICZNA SZKOŁA POWSZECHNA W POLSCE ODRODZONEJ.

Wreszcie wśród kataklizmów wojny światowej zaczęły się spełniać marzenia narodu polskiego o niepodległości, a wraz z powolną, trudną i chwiejnym krokiem postępującą realizacją marzeń niepodległościowych, stara u narodu polskiego wiara w szkołę, jako gwarancję lepszej przyszłości, potęgowała energię twórczą w pierwszym rządzie w odniesieniu do szkolnictwa elementarnego Królestwa, znajdującego się pod władzą dwu okupantów. Prace mające na celu stworzenie polskiego organizmu szkolnego istniały od samego początku istnienia państwowej władzy polskiej. Z jednej strony prowadziły władze polskie t. j. „Tymczasowa Rada Stanu“ z władzami okupacyjnymi pertraktacje w sprawie

przejęcia szkolnictwa z rąk okupantów, z drugiej zaś Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pracuje nad stworzeniem norm prawnych dla nowej, państwowej organizacji szkolnictwa. W pracach Departamentu na pierwszy plan wysunęło się szkolnictwo elementarne, jako ogarniające najszerokie kręgi społeczeństwa. Warunki pracy nad ustawą o szkolnictwie elementarnym były nadzwyczaj trudne, ponieważ nie można było oprzeć się o dawne formy, stworzone przez zaborców i jako takie nie liczące się z zasadniczymi potrzebami narodu, a poza tym twórcy nie mogli przewidzieć, w jakich warunkach przyjdzie działać nowej ustawie. Nie były jeszcze określone, ani granice, ani ustrój, ani udział państwa w finansowaniu szkolnictwa i t.d. Mimo takich trudności Rada Departamentu W.R. i O.P. wzięła się gorliwie do pracy i już na pierwszym posiedzeniu dnia 1 marca 1917 r. wyłoniła ściślejszą komisję do opracowania projektu ustawy. Główny referent z ramienia Departamentu, Zygmunt Gąsiorowski opracował szkic projektu ustawy i na tej podstawie potoczyły się dalsze obrady w komisji, Radzie Departamentu, a wreszcie w Tymczasowej Radzie Stanu*). Pierwotny tekst projektu poza zasadniczymi postulatami szkoły elementarnej uległ w czasie obrad wielu zmianom. Nakoniec dnia 10 sierpnia 1917 r. uzyskała ustawa jako „Przepisy Tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim**), sankcję Tymczasowej Rady Stanu.

Dział I „Przepisów Tymczasowych“ wyjaśnia, że szkoła elementarna publiczna jest dla wszystkich, bez róż-

*) Konarski: Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie. 1915-1918, 46.

**) Dziennik Urzęd. Depart. W.R. i O.P. Tymcz. Rady Stanu Król. Polsk. Nr. 1. Warszawa, 1917 r.

nicy wyznania, dzieci w wieku szkonym, nauka w niej ma być bezpłatna. Wszędzie tam, gdzie istniała dostateczna liczba szkół, nauka miała być obowiązkowa. Dla celów administracyjnych utworzone zostały okręgi szkolne, a każda gmina wiejska, czy miejska miała stanowić osobną jednostkę terytorialną szkolną. Zwierzchni nadzór nad szkołami elementarnymi miał Dyrektor Departamentu W. R. i O. P. Dział II-gi przepisywał gminom obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół elementarnych. Wydatki rzeczowe szkoły ponosić ma wyłącznie gmina. Niezbędne zaś na utrzymanie szkół publicznych elementarnych środki miały płynąć według art. 19-go z podatków gminnych, z funduszków przeznaczonych przez samorząd powiatowy, ze skarbu państwa, wreszcie z fundacji, zapisów i darowizn. Współdziałać w zaopatrzeniu szkoły i układać budżety szkolne gminie, względnie magistratowi mają Dozory Szkolne, względnie Rady Szk. Okr. (gdzie nie ma Dozorów). Nauczycieli mianował według art. 25-go inspektor okręgowy na wniosek Rady Szkolnej Okręgowej, zaś stabilizował, awansował, usuwał Dyrektor Departamentu. Nauczycieli religii mianował Dyrektor Dep. W. R. i O. P. w porozumieniu z odpowiednią władzą duchowną (art. 26).

Dział III-ci „Tymczasowych Przepisów“ ustanawiał organy zarządu szkolnictwa elementarnego. Każdy Okrąg Szkolny posiadał, według tych postanowień, Radę Szkolną Okręgową, składającą się z 3-ch przedstawicieli, wybranych przez sejmik powiatowy: jednego wybranego przez radę miasta okręgowego, z jednego nauczyciela, wybranego przez konferencję okręgową nauczycielstwa szkół elementarnych publicznych, z kierownika seminarium nauczycielskiego, lub nauczyciela zakładu naukowego średniego, wybranego przez Radę Szk. Okr., z dwu obywateli, powołanych przez Dyrektora

Departamentu, z reprezentantów wyznań (o więcej niż 1% ludności okręgu), powołanych przez Dyrektora Dep. w porozumieniu z odpowiednimi władzami wyznaniowymi, z lekarza okręgowego. Poza tym w posiedzeniach Rady Szkolnej bierze udział inspektor okręgowy, oraz komisarz rządowy. Rada Szkolna Okręgowa miast wydzielonych o dwu członkach, wybranych przez magistrat, i czterech reprezentantach Rady miejskiej, kierownikowi, lub nauczycielowi szkoły średniej, wybranych przez Radę Szkolną, o dwu obywatelach miasta, powołanych przez Dyrektora Departamentu, miała poza tym członków analogicznych, wymienionych już w zwykłych Radach Szkolnych Okręgowych z pośród nauczycielstwa, przedstawicieli wyznań, władz szkolnych i lekarza. W porównaniu ze znanymi nam już radami szkolnymi okręgowymi galicyjskimi, obecne rady miały charakter o wiele bardziej obywatelski, demokratyczny, w przeciwieństwie do rad galicyjskich, gdzie przewodniczącym był starosta. Wynik to niezależności szkoły w Polsce od władz administracyjnych krajowych. Rada Szkolna ma zasadniczo nadzorować szkolnictwo elementarne, starać się o środki na jego potrzeby i rozwój, ale w tym wszystkim współpracuje po większej części z inspektorem szkolnym, którego stanowisko jest według „Przepisów Tymczasowych“ o wiele bardziej niezależne, niż w dawnym zaborze autryackim.

Radzie Szkolnej podlegają Dozory Szkolne w gminach wiejskich i miejskich, a tym Opieki Szkolne. Skład dozorów szkolnych, stosownie do mniejszego terytorium, jakie obejmowały, jest mniejszy niż liczba członków rad szkolnych okręgowych, ale zasiadają w nich także przedstawiciele rady gminnej, mieszkańców, nauczycielstwa, wybierani przez tych, których reprezentują, oraz mianowani przez radę szk. okręgową duchowni re-

prezentanci wyznań (więcej liczących niż 2% w gminie), przedstawiciel mieszkańców i nauczycielstwa. W gminach miejskich dochodził lekarz miejski, kierownik seminarium nauczycielskiego i szkoły średniej, ostatni wybrani, jak w Radzie Okr. Szkolnej (art. 47—52). Opiekę Szkolną, według art. 65 i 66 miała posiadać każda szkoła elementarna, publiczna. W skład jej wchodził, mianowany przez dozorę, Opiekun Główny, przedstawiciele rodziców uczniów (wybrani przez rodziców), osoba duchowna, ucząca religii i kierownik szkoły. Obowiązkiem dozorów i opiek szkolnych było starać się przede wszystkim o dobro i rozwój szkół znajdujących się pod okieką, zawiadywanie i staranie, szczególnie o sprawy gospodarcze ich szkół oraz troska o wykonywanie przepisów prawnych o obowiązku szkolnym (art. 54 i 71). Bardzo demokratyczny skład opiek, dozorów i rad szkolnych mógł zainteresować społeczeństwo szkołą i spowodować szybki wzrost sieci szkolnej samych szkół. Zresztą we wszystkich tych instytucjach władze szkolne, względnie nauczyciel był ośrodkiem inicjatywy i ukrytą sprężyną, pobudzającą i nadającą kierunek pracy około organizacji szkolnictwa elementarnego. Takt i wewnątrz wartość przedstawicieli szkoły wiele pomóc mogły.

Dział IV „Tymczasowych Przepisów” poddaje szkoły prywatne elementarne nadzorowi szkolnemu państwowemu, oraz zarządów miejscowych. Dział V postanawia, że inspektor okręgowy ma kierować szkolnictwem elementarnym przy współudziale zarządów miejscowych. Inspektor okręgowy jest tu organem Departamentu W. R. i O. P.

„Przepisy Tymczasowe” były pierwszym krokiem na terenie organizacji szkolnictwa elementarnego, postanowionym przez władze polskie. Nie mogły one wejść zaraz w życie w całej pełni, bo mimo przejęcia szkolnictwa z rąk okupantów przez władze polskie w jesieni 1917 r., okupan-

ci nadal pozostawali w kraju i różnymi sposobami utrudniali pracę władzom polskim. Władze szkolne polskie, rozporządzające bardzo małymi funduszami i rzadko mogące się w organizacji szkolnictwa posilkować artykułami prawa, w r. 1917/18 bardzo nieznacznie, mimo całego wysiłku, mogły tylko posunąć naprzód sprawę uposażenia nędznie wynagradzanych nauczycieli i sprawę utrzymania bytu materialnego szkoły elementarnej, które zależały dotąd głównie od gminy. Wiele tu jednak stosunkowo czyniło—choć nie powszechnie—społeczeństwo i inspektorzy, którzy, objeżdżając powiaty, zachęcali do zakładania szkół i ulepszania warunków ich egzystencji. Poza tym wielką i jedną z głównych trosk władz szkolnych było podniesienie poziomu pedagogicznego szkolnictwa. Stąd troska o seminaria nauczycielskie, których liczba rosła (choć nie państwowych), o preparandy nauczycielskie i kursy dla czynnych nauczycieli.

Z tego powodu, mimo licznych trudności w początkach istnienia Państwa Polskiego, został wydany dnia 7 lutego 1919 r. „Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim” (*). Dekret ten miał na celu unormować sprawę kształcenia nauczycieli przy pomocy seminariów nauczycielskich publicznych, lub prywatnych. Kurs nauk miał być dosyć długi, bo pięcioletni. Pierwsze trzy kursy miały mieć charakter ogólnie kształcący, dwa zaś ostatnie charakter przeważnie zawodowy (art. 6). Program (art. 9) obejmował: religię, język polski i literaturę, język obcy, historię, naukę o Polsce współczesnej wraz z nauką obywatelstwa, geografię z geologią i kosmografią, matematykę z kreśleniem, fizykę, chemię z mineralogią, biologię (botaniką, zoologią, oraz anatomia i fizjologia z wiadomo-

*) Dziennik Urzęd. Min. W. R. i O. P. Nr. 2, Warszawa 15 lutego 1919 r.

ściami z antropologii), higienę ogólną i szkolną, ogrodnictwo i pszczelnictwo, rysunki, muzykę, śpiew, ćwiczenia cielesne z grami i zabawami ruchowymi, roboty ręczne, kaligrafię, psychologię i logikę, pedagogikę (pedagogika i dydaktyka, historia pedagogiki, organizacja szkolnictwa i ustawodawstwo szkolne, metodyka specjalna, hospitacje i ćwiczenia praktyczne). Jak widać program naukowy jest tu zakreslony szeroko, o wiele szerzej, niż w seminariach zorganizowanych na ziemiach polskich przez zaborców. Czytając dekret Naczelnika Państwa ma się wrażenie, że władze polskie idą tu z pędem społeczeństwa ku oświeceniu i chcą wraz z nim odrobić to, co w czasach niewoli nie było zrobione. Stąd kurs 5-letni, — stąd tak szeroki zakres programu. Hospitacje i ćwiczenia praktyczne miały się odbywać w szkole ćwiczeń, zaś do nauki przyrody i ćwiczeń z zakresu ogrodnictwa i pszczelnictwa należał urządzony ogród szkolny, a do gimnastyki odpowiednie boisko. Roboty ręczne w seminariach męskich obejmowały modelowanie, roboty kartonowe, slöjd drzewny; w seminariach zaś żeńskich slöjd drzewny zastępowało szycie białe, krawieczyna i gotowanie. Od uczniów wstępujących do seminarium wymagano wykształcenia z zakresu najwyżej zorganizowanej szkoły powszechnej, zdolności fizycznej (stwierdzonej przez lekarza), dobrych obyczajów i wiek — co najmniej 14 lat życia (art. 19). Po ukończeniu nauki w seminarium kandydat składa pierwszy egzamin nauczycielski. Po dwu latach (co najmniej) praktyki w szkole powszechnej nauczyciel tymczasowy winien poddać się drugiemu egzaminowi nauczycielskiemu o charakterze praktycznym. Po złożeniu drugiego egzaminu następowała stabilizacja. Sprawę uzupełnienia kwalifikacji nauczycieli czynnych a niewykwalifikowanych porządkował regulamin, wydany przez Min. W.R. i O.P. dnia 28 stycznia 1919 r., nakazujący takim nauczycielom składać odpowiednie egzaminy *uzupełniające*.

Równocześnie ze sprawą wykształcenia nauczycieli „Dekret o obowiązku szkolnym^{*)}” również z 7 lutego 1919 r. normował obowiązek szkolny na terenie byłego zaboru rosyjskiego (art. 48). Dekret ten nakazuje, aby w każdej miejscowości, w której liczba dzieci w wieku od 7—14 lat włącznie w ciągu trzech po sobie następujących latach wynosi co najmniej 40, gmina założyła szkołę powszechną, jeżeli zaś dzieci jest mniej, to dana miejscowość ma się przyłączyć do innej w celu założenia szkoły (art. 3 i 4). Wiek obowiązku szkolnego trwa zasadniczo od 7—14 roku życia (art. 8—11). Dla wprowadzenia obowiązku szkolnego w życie mają być prowadzone metryki szkolne i na rodziców nie posyłających dzieci do szkoły nakładane kary w pieniądzu z zamianą na areszt w razie nieściągalności. Nie ulega wątpliwości, że przepisy takie musiały w dużym stopniu przyczynić się do rozwoju szkolnictwa elementarnego, tym bardziej, że dekret stopniowo był wprowadzany i do innych części Polski.

Ponieważ, mimo wzrastającej liczby seminariów nauczycielskich, wskutek silnego wzrostu szkolnictwa powszechnego, brak był dostatecznej liczby kwalifikowanych nauczycieli, władze szkolne starały się temu zaradzić przez tworzenie państwowych kursów nauczycielskich. „Statut państwowych kursów nauczycielskich^{**)}” wydany dnia 18 września 1920 r. przez Min. W.R. i O.P. stawiał tym kursom, jako cel przysposobienie „tej części młodzieży, kończącej szkoły średnie ogólnie kształcące, która pragnie poświęcić się pracy nauczycielskiej w szkołach powszechnych”. Stosownie do swego celu nauka na kursach ma charakter zawodowy. Od kandydatów(tek),

*)Dzien. Min. W.R. i O.P. Nr. 2. 15 lutego 1919 r.

**)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Roczn. 1920, str. 369-371.

wstępujących na kurs, wymagano świadectwa ukończenia szkoły średniej. Nauka trwała rok (par. 3). Program nauki, jako szkoły zawodowej, uwzględniał przedmioty pedagogiczne z praktyką, wymienione wyżej w programie seminariów. Ale poza tym stawiał na pierwszym miejscu naukę o Polsce współczesnej i naukę obywatelstwa, a wreszcie dodawał ćwiczenia praktyczne w szkole ćwiczeń, naukę rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych, jako przedmiotów niewiele, lub wcale nieuwzględnianych w szkołach średnich ogólnokształcących. Prawa absolwentów tych kursów były równe prawom absolwentów seminariów nauczycielskich. Więcej rozszerzony zakres programu w kierunku przedmiotów ogólnie kształcących miały kursy dwuletnie, organizowane dla młodzieży, posiadającej tylko 6 klas szkoły średniej, miała bowiem młodzież także uzupełniać tu swe ogólne wiadomości. Podobnie urządzone do wyżej wymienionych kursów jednorocznych były urządzone później pedagogia państwowe. Statut ich z 19 czerwca 1928 roku przeznaczał pedagogia, podobnie jak kursy jednoroczne, dla kandydatów, posiadających świadectwo dojrzałości. Kurs nauki był jednak w nich dwuletni. Program ich obejmował, prócz nauki przedmiotów kursu jednorocznego odpowiednio rozszerzonej, przygotowanie do studiów pedagogicznych z dziedziny filozofii i nauk społecznych. Ukończenie pedagogium dawało, prócz kwalifikacyj zawodowych nauczyciela szkoły powszechnej, uprawnienia kwalifikacyj dodatkowych (W.K.N.*).

Ale nie dosyć na tym, bo Ministerstwo, idąc na rękę nauczycielstwu szkół powszechnych, pragnącemu wiedzy i pogłębienia swego wykształcenia pedagogicznego poza organizowaniem Wyż. Kursów Nauczycielskich, pogłę-

*)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocz. 1928, str. 330-332

biających wykształcenie zawodowe i naukowe ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb nauczania, obranym przedmiotów w szkołach wyżej zorganizowanych*), zakłada w r. 1921/22 w Warszawie „Państwowy Instytut Nauczycielski”. Ma on na celu przygotowanie pedagogicznych i pedagogiczno-administracyjnych pracowników w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Kurs nauk trwa na Instytucie dwa lata. Przyjmuje się do Instytutu wybitniejsze jednostki z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych, o pełnych kwalifikacjach z dodatkiem W.K.N., względnie egzaminu wydziałowego, lub matury szkoły średniej ogólnokształcącej. Przedmioty nauczania dzielą się tutaj na ogólne, filozoficzno-pedagogiczne wraz z językiem obcym i specjalne, wybierane przez słuchaczy, posegregowane na wydziały, np. język polski i literatura, przyroda i geografia*). Dawały więc władze polskie szkolne sposobność nauczycielstwu przez wszelkiego rodzaju kursy i zakłady kształcenia nauczycieli podnieść poziom wykształcenia swego, a z nim i poziom szkoły powszechnej. Pomagały tu nauczycielstwu udzielane chętnie stypendia i urlopy płatne.

Tak uładziwszy sprawę wykształcenia nauczycielstwa, przystąpiono do lepszego określenia organizacji szkół. *Stopień organizacyjny szkoły powszechnej uzależniono od liczby dzieci w wieku szkolnym, zamieszkałych w poszczególnym obwodzie szkolnym.* Tak nakazywał art. 6 „Ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych*), uchwalonej przez Sejm i ogłoszonej dnia 17 lutego 1922 r. dla całego Państwa, za wyjątkiem

*)Dzien. U.M.W.R. i O.P. Rocz. 1923 („Statut państw. W.K.N.“), str. 237-243.

**)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P., Rocz. 1921, str. 342-344

***)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocz. 1922, str. 214-246.

mniejszości narodowych i wyznaniowych (art. 18). Wspomniany artykuł 6-ty przepisywał — jeżeli liczba dzieci w przeciągu trzech następujących po sobie lat nie przekracza liczby 60, szkoła jest jednoklasowa (o jednym nauczycielu), przy liczbie od 61—100 szkoła jest dwuklasowa (o dwu nauczycielach), przy liczbie od 101—150 — szkoła jest trzyklasowa (o trzech nauczycielach) i t. d. na każde 50 dzieci przypada jedna klasa. Ponad 300 dzieci szkoła jest 7-mio klasowa o siedmiu nauczycielach, w razie posiadania oddziałów równoległych ma więcej nauczycieli. Koszty zakładania i utrzymywania szkół publicznych powszechnych ponosi Skarb Państwa, a następnie dopiero gmina (art. 10). Gmina jest jednak obowiązana dostarczyć szkole odpowiedniego pomieszczenia*), oraz, jak dawniej opału, światła, środków na konserwację budynków i t. p.

Organizacja szkolnictwa powszechnego w pierwszych latach niepodległości Polski nosi znamię entuzjazmu, jaki ogarniał społeczeństwo w kierunku rozbudowy szkół i idei oświatowej w ogóle. Entuzjazm ten był reakcją przeciwko polityce oświatowej państw zaborczych, gnębiącej w czasach niewoli polską myśl, polski język i polską kulturę. Teraz budowano polską szkołę ogólnokształcącą powszechną. Dążono, aby zorganizować możliwie najwięcej szkół siedmioklasowych. I programy wydane przez Min. W.R. i O.P. w roku 1920 pt. „Programy nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych“ uwzględniają przede wszystkim potrzeby siedmioklasowych szkół powsz.

Czytając wymienione programy ma się wrażenie, że i tu chciano niejako odrobić zaległości na polu oświecenia młodzieży, — twórcy programów chcą, by szkoła powszechna dawała możliwie szeroko-

*)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocz. 1922, str. 217.

kie wykształcenie ogólne i przygotowanie do życia, z tego powodu chwilami aż niezupełnie liczą się z możliwością. Programy cechuje na każdym kroku szlachetny, demokratyczny pęd na punkcie wszechstronnego rozwoju dziecka w całkowitej zgodzie z najnowszymi zdobyczami pedagogiki. Szkoła powszechna polska miała być całkowicie nowoczesną. Programy omawiają cele, jakie się ma osiągnąć przez naukę poszczególnych przedmiotów. Wymieniają programy religii i inne przedmioty, ale najwięcej uwagi poświęcają nauce języka polskiego, której zasadniczym celem było opanowanie języka i wzbudzenie świadomej jego miłości, a przez wzbudzenie zamiłowania do czytania kształcenie umysłu i serca. Nauka języka polskiego, poczynając od elementarza w oddz. I-szym, sięgała do „Pana Tadeusza“, „Trylogii“ Sienkiewicza i utworów dramatycznych Fredry (Zemsta), Słowackiego (Lilla Weneda), lub Korzeniowskiego (Karpaccy górale) w oddz. VII. Nauka rachunków z geometrią, prócz czterech działań liczbami całkowitymi, ułamkowymi i ogólnymi obejmowała w oddz. VII-ym równania stopnia pierwszego i drugiego. Geometria zaś poprzez powierzchnię i objętości brył sięgała do rzutów i sporządzania planów (dla wsi) i technicznych modeli (dla miast). Dalej wymieniają programy naukę historii, geografii z nauką o Polsce współczesnej, przyrody żywej, fizyki i chemii oraz higieny, naukę języka obcego (niemiecki, francuski lub angielski) od V-go oddziału, rysunków, robót ręcznych (słójd), przy czym dla dziewcząt należało uwzględnić szycie, zdobienie i roboty szydełkowe, a gdzie warunki odpowiednie i naukę gospodarstwa domowego, ewent. zamiast robót słójdowych, na koniec szła nauka śpiewu, gry i gimnastyka. Program zatem był szeroki, dający dziecku elementarne wiadomości ze wszystkich dziedzin życia. Trzeba również przyznać, że mimo swego ogólnokształcą-

cego charakteru, uwzględniał on praktyczne potrzeby dziecka i jego środowiska. Pamiętał przy tym dobrze o wpajaniu dzieciom uczuć obywatelskich i krzewieniu w ich sercach miłości ojczyzny, zwłaszcza przy nauce historii, języka polskiego, geografii, nauki o Polsce współczesnej i śpiewu. Przy nauce w szkole chcieli twórcy programu dać dziecku jaknajwięcej wiadomości i stąd aż zawiele materiału naukowego, szczególnie w programie rachunków i języka polskiego. Programy z r. 1920 podawały ogólny zakres materiału naukowego szkoły powszechnej. Materiał ten jednak nie musiał być w praktyce całkowicie przerobiony, musiały być natomiast przerobione rzeczy zasadnicze. I to ostatnie odniosło się przede wszystkim do szkół o mniejszej liczbie klas, niż ich miała szkoła siedmioklasowa. Program nauki w czterech pierwszych oddziałach szkół siedmioklasowych obowiązywał we wszystkich innych szkołach powszechnych, bez względu na to, czy to są sześć—czy dwu—(posiadające 5 oddz.), czy nawet jednoklasowe (posiadające 4 oddz.*).

Ponieważ w szkołach niżej zorganizowanych uczą się w jednej klasie równocześnie po dwa, a nawet trzy oddziały, program nakazuje wyzyskać godziny „ciche” na wszelką pracę reprodukcyjną i samodzielną pracę młodzieży. Możliwe to jest, ponieważ naukę w jednej klasie mają oddziały starsze, np. w szkołach 3, 4 i 5-klasowych uczą się dzieci oddz. V, VI, i VII równocześnie w jednej klasie. Na metodę nauczania, a z nią uprzystępnienia dzieciom wiadomości zwracają programy wielką uwagę. O karach cielesnych dla dzieci, jak za czasów zaborców, nie może być nawet mowy, ponieważ okólniki ministerialne od samego początku istnienia niepodległej Polski surowo ich stosowania zabroniły. Szkoła powszechna o kursie nauki siedmioletnim ma wychowy-

*) Min. W.R. i O.P.: Programy nauki w szkołach powszednich. Dodatki: Warszawa, 1920 r.

wać przyszłych, wolnych obywateli niepodległego Państwa Polskiego.

Ta ostatnia myśl wybija się szczególnie w „Ustawie z dnia 31 lipca 1924 roku, zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa”^{*)}. Artykuł 2-gi ustawy powyższej mówi, że zasadniczym typem szkoły państwowej na terenie województw wschodnich w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia narodowo mieszanym ziem, a nie dzielenia jej — jest szkoła wspólna wychowująca na dobrych obywateli Państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej we wzajemnym szacunku ich narodowych właściwości. Z tego powodu w gminach, posiadających 25% ludności ruskiej, białoruskiej lub litewskiej, na żądanie rodziców 40-tu dzieci w wieku szkolnym narodowości dopiero co wymienionych, należących do jednego obwodu szkolnego, zapewniona im będzie w szkole państwowej powszechnej nauka w języku macierzystym. O ile w obwodach szkolnych, obok rodziców, żądających dla swych dzieci nauki w języku ruskim, względnie białoruskim, jest co najmniej 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym, wykład w szkole powszechnej państwowej jest dwujęzyczny z tym, że połowa godzin zostanie przeznaczona na wykład w danym języku. Istniejące w jednym obwodzie odrębne szkoły z językiem wykładowym polskim i językiem wykładowym ruskim będą w miarę możliwości łączone w jedną szkołę wspólną dwujęzyczną (art. 3). W szkołach powszechnych 1, 2 i 3-klasowych, zarówno prywatnych jak i państwowych, z językiem wykładowym niepolskim obowiązkowa jest nauka języka państwowego, w takich samych szkołach zaś 4, 5, 6 i 7-mio klasowych obowiązkowo ma być

*)Dzien. Urz. Min. W.R. i O.P. Rocznik 1924, str. 227-229.

prowadzona po polsku nauka języka państwowego, historii polskiej i nauki o Polsce współczesnej. W obydwu wypadkach nauka języka polskiego ma zapewniać dostateczną dla celów praktycznych znajomość tego języka w słowie i piśmie, w szkołach powszechnych wyżej zorganizowanych z dodatkiem przygotowania uczniów do pobierania nauki w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym, lub dwujęzycznych (art. 4). W celu przygotowania odpowiednich w danym wypadku nauczycieli mają być zakładane na obszarze województw wschodnich seminaria nauczycielskie dwujęzyczne.

Tak więc podstawy były rzucone. Na tych podstawach rozwijała się organizacja szkolnictwa powszechnego z każdym rokiem coraz to więcej. Przyszły jednak dla Państwa lata trudne pod względem finansowym. To zahamowało rozwój organizacji szkoły powszechnej w kierunku najwyżej zorganizowanego jej typu t.j. szkoły siedmioklasowej. Ministerstwo W.R. i O.P. zaczęło się zastanawiać nad zarządzeniem zlu, jakie coraz cięższe położenie finansowe państwa, w związku z ogólnoswiatowym kryzysem ekonomicznym w dziedzinie organizacji szkolnictwa powodowało. Poczęto myśleć o ustawowym wprowadzeniu jednolitej organizacji szkolnictwa, dostosowanej do współczesnych warunków. Wśród tych poszukiwań zaczęła zwyciężać myśl, że szkoła powszechna winna w ogólnym ustroju szkolnictwa stanowić podstawę dla szkoły średniej. Pierwszym, niejako małym krokiem w tym kierunku, było zarządzenie Ministerstwa W.R. i O.P. z dnia 2 stycznia 1929 r., uzgadniające plany godzin szkolnych V, VI i VII-go oddz. siedmioklasowej szkoły powszechnej z planami klas I, II i III gimnazjum niższego*). Zarządzenie wymienione miało na celu usunąć utrudnienia,

*)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocznik 1929, str. 2 i nast.

istniejące dotąd przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do gimnazjum*).

Równoczesna instrukcja nakazywała pominąć nie-
szczegółowe **partie materiału** naukowego programów. Zajęła się zaś tym szczególnie instrukcja ministerialna z 13 lipca 1929 r.*), która wiele rzeczy z przeładowanego programu 1920 r. usunęła. Instrukcja, kierując się doświadczeniem lat ubiegłych i chcąc uwzględnić praktyczne potrzeby przyszłego życia uczniów, usuwała wiele balastu z obowiązujących programów, kładła przy tym nacisk na rzeczy więcej istotne. Zaleca więc instrukcja przede wszystkim, aby uczniowie przy nauce języka polskiego już w oddziałach niższych szkoły powszechnej przyswoili sobie możliwie najlepiej należyta technikę ortograficznego pisanja, przy czym w najwyższym oddziale t.j. VII-ym nakazuje pominąć czytanie utworów Paska, Karpińskiego, Brodzińskiego, Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Zaleskiego i Słowackiego „Lillę Wenedę”. W oddz. III nakazano pominąć niestosowną tu naukę planu szkoły, wsi, lub miasta. Materiał nauki o Polsce współczesnej, stosownie do skróconego czasu (bo 2 godz. tyg. w oddz. VII) skrócono, zostawiając rzeczy więcej zasadnicze, tak samo i z tych samych powodów postąpiono z przyrodą, szczególnie w oddziałach wyższych. Program rachunków pozbył się wielu trudnych rzeczy dla szkoły powszechnej, a w życiu praktycznym ludu prawie zbytecznych; do tych zaliczyć należy liczby ogólne, liczby względne, diagramy funkcji $X = Y^2$ i równania 2-go stopnia. Usunięto też z programu geometrii szczegóły mniej ważne dla praktyki życiowej, a dla dzieci trudne. Poprawki w programie, wymienione tutaj, miały obowiązy-

*)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocznik 1929, str. 18.

**)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocznik 1929, str. 346-353

wać tylko do czasu, zanim zostanie dokonana zasadnicza rewizja programów. Instrukcja z 31 lipca 1930 r. *) jest tylko powtórzeniem i w punktach nielicznych nieznacznym rozszerzeniem instrukcji z 13 lipca 1929 r.

Wreszcie po długich namysłach i naradach nadszedł okres reformy szkolnictwa. Cały okres urzędowania Min. W. R. i O. P. J. Jędrzejewicza stoi pod jej znakiem, podobnie, jak i poprzednich ministrów. Ale właśnie za tego ostatniego przeprowadzona została jednolitość organizacji szkolnej we wszystkich dziedzinach. Prace te w odniesieniu do szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego zakończone zostały zasadniczą „Ustawą z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa” **) i rozporządzeniami Ministerstwa z niej wynikającymi. Zaraz na wstępie objawia ta ustawa najlepsze chęci twórców jej w dziedzinie wychowania, oświecenia i przygotowania do życia przyszłych obywateli polskich. Oświadcza ona, że „wprowadza takie zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym — zapewnić jak najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne, oraz jaknajlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszystkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowego i zawodowego wykształcenia“.

Zgodnie z tymi zasadami, co do szkoły powszechnej artykuł 2-gi ustawy o ustroju szkolnictwa mówi, że podstawę organizacyjną i programową ustroju szkolnictwa stanowi siedmioletnia szkoła powszechna najwyższej zorga-

*)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocznik 1930, str. 430 i nast.

**)Dzien. Urzęd. Min. W.R. i O.P. Rocznik 1932, str. 122-124

nizowana (III stopnia). Obowiązek uczęszczania na naukę do szkoły powszechnej trwa zasadniczo dla każdego dziecka lat siedem, a rozpoczyna się w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy lat siedem. Dziecko może jednak uczynić zażość obowiązkowi szkolnemu przez naukę w innej szkole lub w domu (podlega tu kontroli).

Szczegółowym celem szkoły powszechnej jest dać na poziomie, odpowiadającym wiekowi i rozwojowi dziecka, potrzebne ogółowi obywateli jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego, oraz przygotowanie społeczno - obywatelskie z uwzględnieniem potrzeb życia gospodarczego (art. 11) Pod względem organizacyjnym ustawa rozróżnia szkoły powszechne trzech stopni. Szkoła powszechna 1-go stopnia jest szkołą, posiadającą 4 kl., z których I i II-ga mają kurs jednoroczny, kl. III-cia kurs dwuletni (roczn. 3 i 4), a kl. IV-ta kurs 3-letni (roczn. 5, 6 i 7-y). Szkoła pierwszego stopnia posiada do 120 uczniów i 1 do 2 nauczycieli. Szkoła II-go stopnia ma sześć klas, w tym od I do V-ej o kursie jednorocznym i VI-tą (roczn. 6 i 7) o kursie dwuletnim. Liczba uczniów od 121 — 210, nauczycieli 3 do 4-ch. Szkoła III-go stopnia posiada siedem klas o kursie jednorocznym. Uczniów ma od 211 wzwyż. Nauczycieli od 5 wzwyż*). Szkoły niższego stopnia przeznaczone są dla miejscowości mniej ludnych i wskutek tego posiadających małą liczbę dzieci. Dla kilku takich małych miejscowości tworzy się jednak w dostępnym dla nich punkcie (środkowym) jedną wyżej zorganizowaną szkołę, aby dać możność chcącym ukończyć pełną szkołę powszechną.

Program nauki szkoły powszechnej dostosowany ma być do jej celu. Projekty programów nauki

*)Statut Publ. Szkół powsz. z 21 listopada 1933 r. Dzien.

Urzęd. Min.W.R. i O.P. Rocz. 1933, str. 574 i nast.

poszczególnych przedmiotów, wydane w 1933 r., a następnie programy w latach 1934 i 1936 częściowo już wprowadzone w szkołach, uwzględniają stosownie do celu szkoły momenty wychowawcze i kształcące. Przedmioty pozostają prawie te same, co w programach dawniejszych, z wyjątkiem języka obcego, który został zupełnie usunięty. Z projektów programów daje się wyczuć, że zostały skonstruowane z uwzględnieniem psychicznego rozwoju młodzieży. Na każdej stronicy ich widzimy snującą się nić wychowania obywatelsko - państwowego, bo twórcom projektów przyświecała idea wychowania państwowego. Odtąd zgodnie z duchem czasu (Niemcy, Włochy) Państwo nie tylko miało być ponad obywatelami, ale zarazem i w nich. Aby pogłębić stosunek młodzieży do państwa polskiego w programach wszystkich przedmiotów zawarte są liczne momenty mające na celu dać poznać młodzieży, oraz uświadomić jej najważniejsze przejawy kultury Polski z uwzględnieniem w miarę możliwości i pierwiastków kultury obcej. Szkoła ma utrzymywać ścisły kontakt z życiem i w ten sposób przygotować młodzież do zrozumienia tego życia. Stąd uwzględniono w nauce potrzeby życia gospodarczego. Postawiono dać przez szkołę uświadomienie go społeczeństwu młodzieży, wraz z rozwinięciem w niej zaradności życiowej, przedsiębiorczości i sprawności w pracy. Dla umożliwienia realizacji tych zadań wskazówki metodyczne nakazują uwzględniać przy nauce, szczególnie na niższym stopniu środowisko ucznia.*) oraz stosować takie metody, które uaktywniałyby ucznia. Inną dodatnią stroną obecnej szkoły powszechnej jest

*)Minist. W.R. i O.P. Programy nauki w publ. szkołach powsz. trzeciego stopnia (Projekty), Lwów, 1933.

postulat, że podłożem całej pracy szkolnej winna być wiara w potęgę czynnika moralnego, mocą którego jednostka sama może się przetwarzać i wydobywać ze siebie utajone i nieznane siły. Szkoła winna te siły rozwijać i pielęgnować nieprzemijające wartości etyczne*). Postulat ten ma być realizowany przez całą pracę szkolną, ale wspomnieć tu wypada o najważniejszym może poniekąd środku tej realizacji: nauce języka polskiego. Jest on przedmiotem ogniskowym, gdyż treść z różnorodnych dziedzin życia, (a więc i przedmiotów nauczania) przed ujęciem humanistyczne — przeżyciowe zespała w duszy ucznia i tak wpływa na urabianie jego osobowości, co ze względu na jeden polski język i jeden programem przepisany sposób nauczania wytwarza głęboką, zasadniczą więź między wszystkimi obywatelami Polski i wszystkimi jej warstwami społecznymi, ustala wspólny jednolity pogląd w zakresie najbardziej zasadniczych problemów życia państwowego, w szczególności zagadnienia obrony Państwa*).

W programie szkoły powszechnej rozróżnia się trzy szczeble: szczebel pierwszy obejmuje elementarny zakres wykształcenia ogólnego — szczebel drugi jest rozszerzeniem i pogłębieniem szczebla pierwszego, szczebel trzeci ma nadto przysposobić młodzież pod względem społeczno - obywatelskim i gospodarczym. Zagadnienia kulturalno - gospodarcze środowiska dziecka winny być uwzględniane na wszystkich trzech szczeblach programowych. Nauczanie winno mieć charakter wybitnie praktyczny.

*)Program nauki w publ. szkołach powsz. Lwów, 1936. str.VII

**)Min. W.R. i O.P.: Program nauki w publ. szk. powsz. I-go stopnia. Lwów, 1936; str. 219.

Programy naukowe wymienionych wyżej trzech stopni organizacyjnych szkoły powszechnej określa artykuł 12 ustawy o ustroju szkolnictwa. Według tego artykułu szkoła stopnia I-go realizuje pierwszy szczebel programowy (4 klasy) wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla drugiego i trzeciego, szkoła II-go stopnia realizuje pierwszy szczebel w pierwszych 4 latach nauki, drugi i najważniejsze składniki trzeciego w 3 następnych latach; szkoła powszechna stopnia III-go realizuje pierwszy szczebel w 4 pierwszych latach nauki, drugi w 2 następnych, a trzeci — w siódmym roku nauki (par. 34 — 36 statutu szk. pow.).

Dla młodzieży, która wypełni obowiązek szkolny, mają być organizowane odpowiednie szkoły i kursy dokształcające. Obowiązkiem dokształcania podlega, według artykułu 15 ustawy, młodzież do 18-go roku życia włącznie. Zadaniem dokształcania ma być pogłębienie indywidualnego i społeczno - obywatelskiego wychowania młodzieży, oraz rozszerzenie ogólnego wykształcenia w dostosowaniu do potrzeb życia gospodarczego i zawodów, w których młodzież pracuje.

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych odbywać się ma w 3-letnich liceach pedagogicznych, lub w 2-letnich pedagogiach. Na pierwszy rok nauczania liceum pedagogicznego przyjmuje się kandydatów najmniej 16-letnich z ukończonym gimnazjum, którego program opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej. Program pedagogium ma być oparty na programie liceum ogólno-kształcącego. Stąd kandydaci muszą mieć najmniej ukończonych lat 18. Przy zakładach jednych i drugich mają być z reguły organizowane internaty (art. 40—43.).

Po utworzeniu obwodowych władz szkolnych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca

1933 r. i podzieleniu już dawniej utworzonych okręgów szkolnych*) na obwody.**) praca organizacyjna około reformy szkolnej została w wielkiej części w stosunku do szkolnictwa powszechnego wykonana. Najwięcej wysiłku włożyło w nią Ministerstwo W. R. i O.P., ale dzielnie wspomagają go stojące na czele okręgów Kuratoria szkolne, oraz stojące na czele obwodów inspektoraty szkolne. W walce z trudnościami finansowymi wspomaga rząd społeczeństwo za pośrednictwem Tow. P.B.P.Sz.P. (Towarzystwa Pop. Budowy Publ. Szkół Pow.). Jest do wykonania jeszcze wiele pracy, gdyż stworzone ustawą i rozporządzeniami ramy należy wypełnić i wprowadzić w życie. Urzeczywistnienie szczytnych zamierzeń Rządu zależy od przejęcia się nimi czynników wykonawczych, jakimi są nauczycielstwo i administracja szkolna. Poza tym są ogromne trudności do pokonania w związku z ciężkimi warunkami finansowymi Państwa. Widząc jednak tyle niegasnącego zapału w pracy u wszystkich czynników, działających nad urzeczywistnieniem reformy, a zarazem tyle niezłomnej woli u czynników kierowniczych, należy się spodziewać pomyślnego doprowadzenia dzieła do końca.

Praca jest w toku.

*) Statut Kurat. Okręg. Szkolnych z 22 listopada 1924. Dz. Urz. Min. W.R. i O.P. Roczn. 1924, str. 324-326.

**) Dzienn. Urzęd. M.W.R. i O.P. R. 1933, str. 464-476.

ENTNOMMEN DEM BUCHE:

HISTORYCZNY ZARYS ORGANIZACJI SZKOL- NICTWA ELEMENTARNEGO W POLSCE

(Histor. Umriss der Organisation des Elementarschulwesens in Polen).

Die Organisation seit dem XVIII Jahrhundert bis zu unseren Zeiten.

Die Elementarschule stand zuerst im Dienste der Kirche. Ihre Organisation wurde ihr von der Kirche gegeben. Das Ziel und Programm waren den Pfarrschulen in anderen Ländern der Römisch Katholischen Kirche ähnlich. So war es im Mittelalter bis zur zweiten Hälfte des XVIII Jahrhunderts. Laut „Vorschrift“ aus den Jahren 1774 und dem „Gesetz“ des Jahres 1783 der Kommission der Nationalen Volksbildung wurde der polnischen Pfarrschule der weltliche Charakter gegeben. Es blieb hier der Name nur, aber es wurde durch diese Bestimmungen eine polnische Volksschule gegründet. Während des Untergangs des polnischen Reiches organisierte die österreichische Kaiserin Maria Theresia in den abgetrennten polnischen Ländern, dem sogenannten Galizien die österreichische Volksschule mit deutschem Sprachunterricht in diesen Zeiten entstanden die Trivialschulen in Dörfern und Städten, die Hauptschulen in grösseren Städten und eine Normalschule als Lehrerbildungsanstalt in Lemberg. Es ging hier alles gemäß der „Allgemeinen Schulordnung“ Felbigers mit Aus-

nahme des deutschen Sprachunterrichts und anschliessend alles auch Realschulen nach der „Politischen Verfassung“ aus dem Jahre 1805. Auf ähnliche Weise ging man zur Germanisation des polnischen Volkes in Preussen d.h. Schlesien, Posen und Westpreussen über. Dort organisierten die preussischen Schulbehörden die Land — und Stadtschulen — (die Schulreglements 1763, 1765, 1801, Schulplan 1800). Nur in den polnischen Ländern Russlands blieb die polnische Elementarschule. Die Entwicklung verdankte diese Schule der Tätigkeit des Kurators Adam Czartorwski und des Visitors T. Czacki sammt der Universität in Wilno. Ihre Bemühungen veranlassten die „Gesetze, oder Allgemeine Bestimmungen“ für die Universität in Wilno und die ihr unterliegenden Schulen des Jahres 1803 und „Verordnungen für die Pfarrschulen der Gouvernements Wollinien, Podolien u. Kiew.“ des Jahres 1807. Die Elementarschulen der „Allgemeinen Bestimmungen“ des Jahres 1803 hatten ganz ähnliche Organisation die der Kommission der Nationalen Volksbildung. Das Gesetz vom J. 1807 liess grössere 2-klassigen Schulen in den Städten und kleinere 1-klassigen Schulen in Dörfern unabhängig von der Kirche gründen.

Die preussischen Arbeiten bei der Organisation der Volksschule (besonders in der Bildung der Lehrer) wurden durch Gründung des Herzogthums Warschau unterbrochen. Die Fortsetzung dieser Arbeiten führte aber im polnischen Sinne die Schulbehörde des Herzogthums zu Warschau, Kammer für Volksbildung (Izba Edukacji Publicznej 1807—1812). Diese gründete die polnische Volksschule auf dem Gebiete des Reiches. Ihre „Einrichtung“ (v. 12.I.1808) und „Schulreglement“ (16.X.1808) errichteten die Land — und Stadtschulen. Gemäss der „Einrichtung“ sollte die Volksschule in jedem Orte sein. Die durch die Edukationskammer eingeführte Organisation

der Schule setzte weiter ins Leben und führte zur Blüte die Schulbehörde des Polnischen Königreichs (Dyrekcja Ed. N. und später Komisja Rząd. Wyzn. i Oświecenia) in den Jahren 1812—1821. In diesen Jahren entstanden auch die Sonntagsschulen für Handwerksburschen.

Aber seit 1820 waren die Verwaltungsbehörden Russlands gegenüber dem Volksunterricht — also der Volksschule immer ungnädiger. Die russischen Schulbehörden verengerten jetzt das Programm der Volksschule und wollten ihr einen russischen Charakter geben. Dies bewirken die Verordnungen aus den Jahren 1833 und 1840 im Königreich Polen. Aber „ukaz“ v. 5.VII.1834 führte schon die russische Elementarschule in den Unterrichtsbezirk v. Wilno ein. Dasselbe tat im Unterrichtsbezirk Warschau das Gesetz v. 17.III.1885. Es befahl den Unterricht in Schulen in der russischen Sprache zu erteilen. Zwei Jahre später führte das „Gesetz“ für die Stadtschulen des Unterrichtsbezirks Warschau“ schon rein russische Elementarschulen in die Städte des „Königreichs Polen“ ein. Die Grundlage der Organisation der Elementarschule war im Königreich Polen auf dem Lande der „Ukaz“ 1864. Es wurden noch andere Gesetze und Verordnungen für die Elementarschulen in polnischen Landesteilen Russlands herausgegeben, aber sie änderten den Charakter der russischen Land — oder Stadtschulen in der Hauptsache nicht.

In nächsten Jahren nach dem Untergang Napoleons blieben die polnischen Elementarschulen im Grossherzogthum Posen unverändert. Aber schon in 1830-ger Jahren blieben die polnischen Elementarschulen im Grossherzen fing die Germanisation der Schulen in Schlesien und Westpreussen an. Dasselbe geschah in den 1840-ger Jahren in Posenschen. Die Regulativen des Jahres 1854 haben den Anlass zur Verengerung des Programms der

Volksschulen gegeben. Die Fortsetzung und ein Fortschritt auf dem Wege zur Germanisation des polnischen Volkes war der Erlass v. 13.III.1872. Dieser Ministerialerlass befahl den polnischen Geistlichen das Schulinspektorenamt abzunehmen. Kurz nachher gründeten die „Allgemeinen Bestimmungen“ v. 15.X.1872 auch in den polnischen Landesteilen Preussens die deutschen Volksschulen. Es wurden die 1, 2, 3, 4- und mehrklassigen Volksschulen für Landleute und arme Bürger, besser bildende „Mittelschulen“ (mit mindestens 5 Klassen) für den Mittelstand und später auch mehrklassige höheren Mädchenschulen gegründet. Das Programm dieser Elementarschulen wurde im Vergleich mit der Regulativen reich vermehrt. Wegen des rein deutschen Geistes konnte diese Schule den Polen nicht viel bieten. Sein feindlicher Geist vernichtete ihre Bemühungen. Um besser das polnische Volk zu germanisieren stiftete die preussische Verwaltung seit 1886 die Fortbildungsschulen für junge Arbeiter. Der Besuch dieser Schulen war für die Jugend bis zum 18. en Lebensjahr obligatorisch.

Die im Jahre 1815 gegründete Republik Krakau führte die dreiklassigen Anfangsschulen mit sehr beschränktem Programm ein. Dieser umfasste hauptsächlich nur Lesen, Schreiben und Rechnen. Eine bessere Verordnung war die vom Jahre 1834, welche ein Rückschlag zum „Reglement“ der Edukationskammer war. Auch die Bürgerschulen hatten eine ähnliche Einrichtung der niederen Mittelschulen (Szkoly podwydziałowe) des Herzogthums Warschau. Es wurden hier im Jahre 1842-43 die Sonntagsschulen eingerichtet.

In Galizien sammt dem Grossherzogthume Krakau (1846) wurden weiter die Volksschulen der „Politischen Verfassung“ v. 1805 gemähs organisiert. Die Schule bekam nur in den 1850-ger Jahren noch mehr klerikale Rich-

tung. Es entstehen in diesen Jahren die Bürgerschulen. Der Ministerialerlass v. 26.VII.1861 führte die polnische (oder russische) Sprache in die Trievialschulen als Sprachunterricht ein. Die unglücklichen Ereignisse so in äusserlichen als in innerlichen Geschäften der österreichischen Monarchie liessen neue Konstitutionen und danach neue Schulgesetze entstehen. Es wurde ein wenig Freiheit der Organisation der Schule gegeben. In den 1860-er Jahren fängt der neu gegründete Landesschulrath in Galizien seine Wirksamkeit an. Das Landes—Schul—Gesetz v. 1873 organisierte im Einvernehmen mit dem Reichs—Schul—Gesetz v. 1869 für Polen die polnische Volksschule. Es entstanden die 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7-klassige Elementarschulen dem Schulplan des Landesschulrathes gemähs und es wurden die dreiklassigen Bürgerschulen errichtet. Dieses Gesetz gründete auch die Lokalschulräthe und die Kreisschulräthe zur Pflege der Volksschule. Das Volk begann zu lernen. Aber in den 1870-er und 1880-er Jahren litt die Volksschule unter der Einwirkung der konservativen Parteien des galizischen Landtages. Das Landes—Schul—Gesetz v. 1885 und die Instruktion zu neuen Unterrichtsplänen des Landesschulrathes vom 7.III.1893 gaben der galizischen Volksschule den Ständecharakter: es wurden langsam die Dorfschulen und Stadtschulen errichtet. Auch die 4—3—oder 2-klassigen Bürgerschulen bekamen in Unterrichtsplänen mehr praktische Richtung. Sie mussten ihre Zöglinge zur Praktik im Handwerk, Landwirtschaft oder Handel vorbereiten. Dasselbe Gesetz liess die Fortbildungskurse bei Volksschulen bilden. Das Landes—Schul—Gesetz v. 23.V.1895 umfasste die bisherige Bestimmungen, aber es erweiterte auch die Schulpflicht. Jetzt sollte gemähs diesem nach der Volksschule der dreijährige Fortbildungsunterricht folgen vom sehr praktischen Charakter. Die Errichtung der Dorfschul-

len und der Stadtschulen wurde durch das Gesetz v. 12. VI.1907 ergänzt. Es theilte die Lehrerseminarien in zwei Gruppenó sprachlich—zeichnerisch (für Stadtlehrer) und naturwissenschaftlich — wirtschaftlich (Lehrer für Dorfschulen).

Die Volksschule entsprach den polnischen Wünschen nicht. Ihr Geist war dem polnischen Volke fremd und feindlich. Der Hauptzweck der Schule war das Kind zu einem gehorsamen, treuen Unterthanen Deutschlands, Oesterreichs oder Russlands zu erziehen. Des Volkes Unterrichtswesen stand ganz hinter dem Hauptziele. Mit Ausnahme im geringen Masse der galizischen Schule konnte also die polnische Verwaltung aus Organisation der vorigen Schule nach dem Weltkriege bei der Struktur der polnischen Volksschule nichts entnehmen. Der demokratische Geist Polens liess eine allgemeine siebenklassige Schule errichten. Es sollten nach Polens Wiederentstehung alle Volksgenossen unterrichtet werden. Die öffentliche Volksschule sollte nach allgemeinem Wunsch möglichst viel Licht dem Geiste des Kindes geben. Es wurden die Bezirksschulräthe, Schulvorstände und Schulverbände organisiert, in welchen die Representative der Bevölkerung in der Ueberzahl teilnahmen. Die siebenklassigen Volksschulen nahmen immer am Zahl zu. Aber es kamen die Jahre der weltlichen wirtschaftlichen Krisis. Die verschmälerten Einkünfte der Staatskasse Polens liessen den Bau der schönen siebenklassigen Schule nicht zu. Das Gesetz v. 11.III.1932 über die Organisation des Schulwesens errichtet die Volksschule der ersten Stufe (4 klassen), der zweiten (6 klassen) und der dritten Stufe (7 klassen). Die Schulen der ersten Stufe sind meistens für Dörfer bestimmt. Das Unterrichtsprogramm der Volksschule weist stark die Aufgaben der staatlichen, wirt-

schaftlichen und praktischen Erziehung auf. Die polnische Staats—Verwaltung tat auch viel für die Bildung der Lehrer. So entstanden die 5-kursigen Lehrerseminare, Höhere Lehrerkurse (1 jährige) und das 2 jährige Reichs-Lehrer-Institut in Warschau. Jetzt werden 3-jährige pädagogische Lizea und 2-jährige Pedagogia für künftige Lehrer errichtet werden.



281573

SPIS TREŚCI.

Przedmowa	3—5
Zasadnicze źródła i opracowania	7—18
Wstęp. Szkoły elementarne kościelne, t.zw. parafialne, od średniowiecza do powstania K.E.N.	19—39
I. Świecka szkoła elementarna „parafialna“ Komisji Edukacji Narodowej	39—57
II. Szkolnictwo elementarne w zaborach do r. 1807	59—91
III. Ku rozkwitowi polskiej szkoły ludowej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym	91—108
IV. Zabór rosyjski. Zniszczenie polskiej szkoły elementarnej i organizacja rosyjskiej	109—148
V. Pruska szkoła ludowa na ziemiach polskich	148—170
VI. Szkolnictwo elementarne Rzpltej Krakowskiej	170—176
VII. Galicyjska szkoła ludowa	176—200
Zakończenie. Publiczna szkoła powszechna w Polsce odrodzonej	200—221
Entnommen dem Buche „Historyczny zarys organizacji szkolnictwa elementarnego w Polsce	222—228
Sprostowania	229

Sprostowania.

Str.	wiersz	zamiast	ma być
3	7 od dołu	najbardziejzasadniczych	najbardziej zasadniczych
8	12 od góry	Umiejetnnści	Umiejętności
8	9 od dołu	instrukji	instrukcji
8	7 od dołu	rys	Rys
9	9 od góry	katolisches	Katholisches
9	1 od dołu	Centralblat	Centralblatt
10	17 od góry	i nast.)	i nast.);
10	3 od góry	i 762):	i 762);
10	17 od góry	Lehrerpläne	Lehrpläne
12	17 od góry	(1876	(1876);
12	18 od góry	(Lisicki	(Lisicki;
12	11 od dołu	i nast.	i nast.;
12	7 „	„	„
13	7 od góry	i nast.	i nast.;
13	15 „	„	„
13	13 od dołu	1932	1923
14	11 „	N.Ow.	N.O-w
14	11 „	ujelznyja	ujezdnyja
15	6 od góry	bezüglich	bezüglich
15	7 „	Blat	Blatt
15	8 „	1896	1869
16	5 „	Verordnungsblat	Verordnungsblatt
19	6 od dołu	swietych	świętych
21	10 od dołu	oświeżającym	odświeżającym
22	2 „	wewntęzne	wewnętrzne
26	1 „	świat	świąt
56	5 od góry	podobnymm	podobnym
60	10 od dołu	niepotrzebne: dzie obaw co do uzna-	nia języka ojczystego

Str.	wiersz	zamiast	ma być
68	12 od dołu	uezono	uczono
75	14 od góry	nauczyeiela	nauczyciela
102	15 „	opraeował	opracował
105	15 od dołu	przedmioeów	przedmiotów
105	7 „	pierszej	pierwszej
108	7 „	zaożyła	założyła
121	5 od góry	budowr	budowę
122	1 od dołu	jednosowych	jednoklasowych
124	11 od góry	urządzone	urządzone
136	7 „	przedmiotem	przedmiotom
142	5 od dołu	mów	mówi
143	1 od góry	urządzenia	urządzenia
147	7 od dołu	Rohja	Rosja
162	1 od góry	jdwabnictwa	jedwabnictwa
164	4 od dołu	zimiach	ziemiach
179	7 „	kikla	kilku
192	10 „	zadowowych	zawodowych

str. 122 wiersze 15 i 14 od dołu mają brzmieć: szkółkach grecko-unickich dodawano jeszcze czytanie po starosłowiańsku, a w szkołkach niemieckich czytanie i pisanie po niemiecku.

str. 140 wiersze od 13 do 7 od dołu mają brzmieć: był o wiele niższy w Królestwie zgodnie z niższą kulturą ziem litewsko-ruskich. Władzom rosyjskim nie chodziło jednak nigdy o poziom szkolnictwa elementarnego, cel zaś, t.j. rusyfikacja ludności przy pomocy i takich nauczycieli mógł być, zdaniem rządu, osiągnięty i to w tempie przyspieszonym, bo przy okresie dwuletnim nauki w seminariach,